

42694



BIBLIOTHECA
UNIV. IAGELL.
CRACOVII 1823

kat. komp.

P

Mf. 5876



MAGNUS

ACH

Wsch

Myology. 353.



42694

Tęciut 195
ALBERTUS MAGNUS

SEKRETACH
BIAŁOGŁOWSKICH

Mocy Zioł, Kámieni,

Zwierząt osobliwych.

Przetłumáczony



W AMSTELODAMIE

w Drukárni Polskiej
pod znákíem Orła białego.

1695.

228
1695

INDEX

Máteryi, ábo rzeczy, w sekretow bia-
tógłowskich, y náturey, księgách zám-
kniętych, porządkiem Alphábe-
rycznym zebrány.

A	báston kámięń	246
	Acháton, ábo Jusquiamus Ziele	236
A	ffodilius Ziele	232
A	gáthes kámięń	247
A	lectorius kámięń	248
A	lodricas kámięń	274
A	meryst kámięń	249
A	quilejus ábo Orli kámięń	261
A	rnoglossa Ziele	238
B	ená kámięń	258
	Berátides kámięń	256
B	eryllus kámięń	249
B	iatogłowska chorobá	387
B	iatogłowa, áby powiedziáta spięc, co kiedy uczyniá	334
C	asso Zwierzę	267
	Celonites kámięń	249
C	enturzyia Ziele	227
C	halcedonius kámięń	253
C	helidonius, ábo iáskotozy kámięń	255
	Chry-	



42694

I

W AMSTERDAMIE

W Drukarni Polickiej
w Drukarni Orla

Chrysoſtátes Ziele	234
Chryzolit kámién	251
Ciałá Fizyonomya	550
Czas ſpoſobny do lubieźnoſci	374
Człowiek, áby nie był lubieźny	344
Czota Fizyonomia	511
Dom áby ſię zdał pełny węzom	357
Dráconites ábo ſmoczy kámién	261
Dudek ptak	273
Dyáment kámién	246
Dziecié w żywocie czyli ieſt zdrowe,	
czyli nie	439
Dzirowiſká náture 154. ſwiátá	287
Echites kámién	261
Eliotropia, ábo ſłoneczny kámién	251
Epifrites kámién	252
Eſmundus, ábo Aſmádus kámién	248
Experiolus zwierzę	271
Feripendánuſ kámién	243
Gágátek kámién	254
Gálláſia kámién	259
Gállerites kámién	260
Gárbatych Fizyonomia	558
Gardta Fizyon.	542
Głoſu Fizyon.	527
Głowy	

Głowy Fizyon.	540
Godziny dnia y nocy	284
Goleni Fizyon.	552
Grzbietu Fizyon.	548
Iácynth kámién	268
Jáſkotcze Ziele, ábo Chelidonia	222
Jemiola Ziele	226
Język pſi Ziele	224
Języká Fizyon.	526
Iſtmos kámién	255
Juperius kámién	257
Kágáńce przedziwne	345
Kania ptak	275
Kochánie ſpráwić żony do mężá	338
Kokoryczká Ziele	233
Kolan Fizyon.	552
Kondycye karmiącey białey głowy y mle-	
ka	420
Koral kámién	250
Kos ptak	277
Koſyczko Ziele	237
Koźiel	269
Kret	276
Kroku w chodzeniu Fizyon.	556
X 3	
Kruk	

Kruk ptak	274
Kryształ	250
L ázuli kámién	258
Lew zwierzę	271
Lilija kwiat	226
List nieposobny do czytania, tylko w nocy	338
Lubieżność takim ludziom pomocna, ia- kim škodliwa	374
Ludzie, aby się zdali bez głów	340
Ludzie, aby się zdali mieć głowy zwier- zęce	340
Ludzie, aby się zdali mieć różne dzi- wne głowy	341
L ásica zwierzę	272
Lopátek Fizyon.	543
M ácice defekt	292
Mágnés kámién	241
Medor kámién	245
Memphytes kámién	245
Mocy żiot	218
Mocy kámieni	239
Mocy zwierząt	266
Moc serca ptego	280
N ásienią ludzkiego naturá, y dige- sta	206
Násie-	

Násienią tegoż máterya	212
Nichomár kámién	256
Neg Fizyon.	554
Nosá Fizyon.	518
Nozdrza Fizyon.	521
O brzydźć trunek	339
Oczu Fizyon.	515
Ocznik źiele	242
Oddychania Fizyon.	527
O dyspozycyey Rodziców, ku synom, y przeciwным sposobem	422
Ogień grecki pokazać	361
Ogień, aby nie parzył	353
O gwiazdach y Plánetách	282
O influencyách Plánetow	92
Onyx kámién	242
Orithes kámién	264
Orle piorá	330
Orzeł ptak	267
O zwierzętach w popólitości	442
O zwierząt różności	449
P áznogci Fizyon.	554
Pelikan ptak	277
Pięciornik źiele	235
Pierśi Fizyon.	547
Pięć Fizyon.	555
Plodu	

Płodu łączyniącego się zawnigzek	21
Płodowi zawnigzującemu się škodliwe rzeczy	417
Płodu formowanie się	42
Płodu uformowanie w żywocie	399
Płodu wyniszczenie z żywota	132
Poczecia się w żywocie przeszkody	195
Podbrodka Fizyon.	531
Podkurzanie dżirwe	344
Pokrywa Ziele	221
Polej polny	223
Potrawy lubieżność czynigce	372
Powiek Fizyon.	513
Pożytek Fizyonomiyey	366
Prowinsá Ziele	223
Przestroga w Fizyonomiyey	437 y 560
Przyczyny rodzenia się, y nie rodzenia	380
Pszczelnik Ziele	230
Ptáki ręká chwytać	337
Puhacz ptak	268
Q uirin kámién	257
R ádiánnus kámién	257
Rgk Fizyon.	546

Rámion

Rámion Fizyon.	544
Rodzenia się sposób	411
Rodzenie się zwierzát nie doskonałych	116
Róża kwiat	231
Rozgá pásterska Ziele	222
Rozmierzanie się wierzow	343
Rusłania się ludzkiego Fizyonomiya	557
Rzeczy pomagájące płodowi, y ciężar- ney białeygłowie	417
S ástr kámién	264
Sálwia Ziele	228
Saunus kámién	264
Serpentina	232
Silonites kámién	243
Stoniecznik Ziele	251
Smáragd kámién	258
Smiechu Fizyon.	530
Sný znáczące pánowanie krrvi	490. pá- nowanie cholery 491. pánowanie fle- gmy 491. pánowanie melánochleyey 492. Sný znáczące ciepło 492. ži- mno 493. znáczące wilgoć, y su- chość 493. Sný znáczące pełność hu- morow 494. znáczące złe humory 494
	Spo-

Sposob wychowania	422
Sposob spotkowania się należytego	394
Stop Fizyon.	555
Synogárlia	276
Świe Fizyon.	542
T ábrices kámién	255
Tęcznik ábo Irú kámién	259
Terpistrites kámién	262
Topáshon kámién	244
Twarzy Fizyon.	535
U dow Fizyonomya	552
Unices kámién	258
Ust Fizyon.	522
Uśu Fizyon.	539
W arg Fizyon.	523
Węgorz	272
Wężowych zębów pożytek	332
Wiadomość części ciała w zwierzęciu	
488. Wiadomość rodzenia się dzie-	
ci 481. Wiadomość zbytnych hu-	
morów że snów 488. Wiadomość	
wiejszbiarstwa 495. Wiadomości	
kichania 499	
Wielbłąd	270
Wielbłąda spotkanie się	329
Wło-	

Włosow Fizyon.	508
Włosow między brwiami Fizyon.	514
Woda gorąca	361. y 364
Wzrostu ludzkiego Fizyon.	558
Z ábi proch	279
Záigé	270
Zápádnienia w płód przeszkody	320
Zębów Fizyon.	524
Ziober Fizyon.	550
Znáki poczęcia	174
Znáki męszczyny, ábo białogłowy w	
żywocie zostającej matki 436. y 178	
Znáki poczętego syna w żywocie białe-	
głowy	433
Znáki corki poczętej	434
Znáki utraty Pánięństwa	184
Znáki białogłowy gorącej natury	383
Znáki białogłowy zimney natury	385
Znáki białogłowy ciężarney	430
Znáki iák wiele dzieci białogłowa ma	
mieć po pierwszym porodzeniu	437
Znáki zdrowego, ábo słabego płodu w	
żywocie	439
Znáki Pánięństwa	186
Zná-	

Znaki complexyey z cery ná twarzy

465

Znaki complexyey z koloru ná ciele 466

Znaki complexyey gorączy 467. zimney 468

Znaki suchey. ábo wilgotney náтуры 469

Znaki ciała umiarkowanego y zdrowego, y przeciwnym sposobem 470

Znaki complexyey mozgu 471. serca

474. wątroby 476. płuc 477. żo-

łądka 478. igrdy 479

Znaki pełności złych humorow 484.

zbytney krwi 483

Znaki zbytney cholery 485. ślegmy 486.

zbytney melancholyey 486

PRZED-

95 / 150



PRZEDMOWA.



Iſze Ariſtoteles, Filozofow książę: Człowiek ieſt nalepſza rzecz z tych, ktore ſą ná ſwiecie: á ſwiat, bierze ſię tu zá wſytko, cokolwiek zámyka ſię w ſphere ſporządzaących, y ſporządzonych nátur, to ieſt, zá żywioły, y z żywioł złożone ſtworzenie; To wprzód do wyrozumienia przełoży: wſzy, probuje ſię propozycya; Tá rzecz ieſt nalepſza, ktorey rodzańu przyczyny ſą nazacnieyſze; lecz rodzańu człowieka przyczyny ſą nazacnieyſze, Przeroż człowiek ieſt rzecz nalepſza: *Maior*: ábo pierwſza część ſyllo-

sylogizmu iąwna jest przez się: bo skutek bierze zaćność z przyczyn swoich, *Minor* albo druga część dowodzi się z materjey człowieka; gdyż za materyą człowieka według Medyków nąznacza się krew miesięczna białogłowska, z krwią nasienną męską; bo te rzeczy obiedwie wchodzą w skład człowieka, iąko gdy mleko gęścieie pod materyą serą. Ale Filozofowie rozumieją, że krew miesięczna białogłowska jest materyą, a nasienie męskie jest przyczyną sporządzającą, ták, że nasienie męskie ma się do krwi miesięczney białogłowskiej, iąko rzemieślnik do rzemieśła, iąko świadczy Auerroes w księdze 7. *Methap. Digressionibus de Ideis*. Tákże Aristoteles 5. *Metaph.* w Rodz. 10. mowi: że nasienie męskie *ad causam efficientem* albo sporządzający przyczyny należy; y iąkimkolwiek sposobem mowiliby się, ząwszć oczywista jest rzecz, że materya człowieka

wieką jest naprzędniczyła, y między wszystkimi nasieniami nazacnieysza. Powtornie dowodzę; Tą rzecz jest nalepsza, która w swoich częściach przypodobywa się do stworzenia nąwybornieyszego, lecz człowiek jest tákowy. Przetoż człowiek jest rzecz nalepsza. *Major. propositio* sāmą się objaśnia: ábowiem przyrównanie, y podobieństwo idzie za przyrodzeniem rzeczy. *Minor* ták się dowodzi: Człowiek przypodobywa się do Niebá, względem dwunastu znaków Zodyáku, z których trzy są gorące *Virtuales* albo w swojej istotney własności; to jest Bárań, Bliźniętá, Lew: tym korrespondują w człowieku trzy członki, serce, wątroba, y iądrá. Znowu trzy zimne, to jest Rák, Byk, y Pánná; a tym przyrównywają się wnętrznosci, máchárzyná, y bloná dzieląca serce od wątroby, tákże trzy są wilgotne. Niedźwiadek: Wodnik, y Ryby; którym ákkommoduje się,

się, móżg, żołądek, y płuća; á trzy
 są suche, koźiorożec, strzelec, y Wa-
 gá; z temi zaś zgadza się śledźiona,
 żołąc y nerki. Zkąd mowi w księdze
 12. *Methaph:* że całe niebo iest iá-
 koby iedno złożenie stykające się.
 A przeto mamy się nakłaniać do
 wiadomości y zrozumienia tey księgi,
 traktującej o rodzaju ludzkim, ktorey
 Causa efficiens abo Authorem że iest
Albertus Magnus powiadaia, wziaw-
 szy wiele z *Aristotelesá*, który był
 dostatecznie wiadomy, y wycwiczony
 w doświadczeniach, y od białogłow
 informowany. A nábarżey w księ-
 dzie o zwierzętach, który iák skoro
 wszyszek prawie świat z *Alexándrem*
 wielkim okrążył, księgę o zwierzę-
 tach napisał; y przyłącza się do *Phy-*
zyki abo *Filozofyey* przyrodzoney, bo
 iest iedna z ksiąg *De parvis naturalibus*.
 A nie iest całe przyrodzona, lecz po
 części *Medycká*.

PRZE-

PRZEDMOWA.

Milemu sobie w Chrystusie to-
 warzyszowi, y przyjacielowi N. Klery-
 kowi, z takiego mieysca: prawdziwey
 mądrości, y przymnożenia nieprzer-
 wanego życia terazniejszego.

Księgi tey subjectum abo máteryá
o ktorey náucza, iest Ens Mobile con-
tractum ad secreta mulierum, to iest
Istność ruszająca się przyłączona do
taiemnic białogłowskich, aby tym, chorym
mogłisny dać lekárstwa: y spowiadaig-
cym się umieli náznaczyć pokutę przy-
zwolitą względem występku. A dzieli
się naprzód, ná dwie części; Przed-
mowę, y wykonywanie. Od niżej po-
łożonych słow, iako pisze się, &c. &c. zá-
czynna się część wykonywająca. Wprzód
zaś Author pozdrawia osobę, ktorey
pisze, mówiąc: Ja Albertus bawiący się
w Paryżu milemu sobie w Chrystusie to-
warzyszowi, y przyjacielowi, &c. &c.
gdzie tyka się przyczyną spráwującą,
pobudzającą, y pobudzoną. Przyczyna
 A 3 pobu-

pobudzającą był niektóry ksiądz który prosił Woyciechą Wielkiego, aby mu napisał księgę o sekretach białogłowskich, a to dla tego, że białogłowy są podczas miesięczney choroby zaraźliwe, tak że zarażając zwierzęta przez wzrok, škodzą dzieciom w kolebkach, škazy czynią w zwierciadłach polerowanych y czystych, a czynią tączącego się z niemi trędowatym, podczas piekielny ogień cierpiącym. Ponieważ zaś złego nie można się uchronić, chyba wiadomego, tedy potrzeba chcącym wstrzymać się, uznać nieczystość tączenia się, y wiele innych przestrog których w tej księdze naucza: dla czego Albertus. bacząc, że słusznie prosił, przyzwolił mu, a tak dotyczy się Causa Efficiens, to jest przyczyna sprawująca. Przyczyna zaś która go pobudziła, wyraża się, gdy mówi: Piszę &c. Mądrość jest uznanie Boga, y wiecznych skutkow. A dla tego mówi Filozof na początku Methaphyzyki: O Bogu nie jest właściwie wiado-

mość.

mość. Nad tę nie masz nic lepszego w tym żywocie, bo przez tę iestśmy szczęśliwi, iako świadczy Averroes na początku księgi 4. Phyz: Dla tego Author pisze pomnożenie żywota terażniejszego, y dobrze pisze to, bo człowiek przez mądrość staie się chwalebny Bogu, y ludziom.

Gdy Wąż życzliwy y przyiemne żądało odemnie towarzysztwo, aby niektóre rzeczy, które w białogłowskiey naturze, y przymiotach są skryte, y tajemne iasniey obiawił, obaczywszy prozbę Wążę, żadna gnusznosc od prętkiego zebrania krotkiego y ściśnionego Traktaciku w poządancy matercy nie odwiodła mnie. Lecz lekki, y młody ieszcze Umysł, który według swoiey możności, y czasu sposobności do innych wiadomości lposobi się, iednak Walzemu za dosyć uczynić pragnący żądaniu, ten terażniejszy list piszę do was, w którym siła pragnionych tajemnie znay-

dziecie; pilzę Wam w części itylem Filozoficznym, a w części Medyckim, iaki materocy służyć się zda, którą spisałem, prosząc Waszey stateczności, abyście w tym dziele, y zabawce stateczni, y skryci byli, abyście iakiemu młodzieniaszkowi młodemu, y niewinnemu w obyczajach przyść do niey nie dopuścili; co ieżeli uczynicie, obiecuję Wam więcej o tych, y inszych rzeczach, obiać, a z tą książeczką, y nauką, z przyczyny lekárskiej przesłać, co obszerniey dám, za Boskim pozwoleniem.

Tu pokazuje przyczynę, ktoraby go mogła wymorwić czemu pisał tę naukę, y oczywiste jest zdanie z textu.

Uważay co Author mowi, że umysł młody y lekki odwozili go; gdzie chroń się wyniosłości; bo umysł zowie się mąty, który mątemi kondycjami wiadomości jest nápełniony. Zkąd rozum właściwie nie jest mąty przez się, ani przez przypadek, bo rozum nie rozszerza się, przybywaniem, y ubywaniem.

Uważay powtornie. Ze požądanie jest dwoiste, to jest Przyrodzone, y Rozumne, Do przedsięwzięcia mowi litera, požądaniu: rozumieć się ma o przyrodzonym rozumie. Dla czego on Káptłań żądaniem przyrodzonym pragnął zrozumieć przyrodzenie beatogłowskie. Zkąd ludzie z przyrodzenia umieć pragną. iako uczy Aristoteles w ks. 1. *Methodaph.* Znowu pragnął požądaniem rozumnym, bo widział pożytek z używania ich.

Jako pisze się w ks. 2. o rodzeniu zwierząt. Rodzenie wiekuiste jest w okoliczaniu. Przyczynę zaś wiekuistości w rodzeniu się zwierząt. pokazuje Filozof w ks. 2. O Duszy, mówiąc: Náder przyrodzona rzecz jest między dziełami, aby każde zwierzę sobie podobne rodziło, aby z istności Boskiej, y nieśmiertelney párticipowały, że wszystkie pragną, aby zoστάwały trwałe, nie też wliczbie, ale też w postaci. Dla czego mowi Commentator ks. 2. *De Anima*: Ze pieczołowicie

nie Boskie nie mogło iednego człowiekâ uczynić trwającym iednymże w liczbie, zlitowało się nad nim w daniu mocy, któraby mógł w postaci trwać. Y przydaie. To bowiem nie jest wątpliwa, aby nie lepsza była rzecz mieć moc, niżli nie mieć, albo nie być.

Tâ jest część wykonywająca, w której Author wykonywa przedsięwzięcie swoje, kładąc dwie propozycje pomagające sobie do przedsięwzięcia. T dzieli się na tak wiele rozdziałow y części, iak wiele ich następuje iâwnych z porzâdku.

Uwazay. Rodzenie się zwierząt wiekuiſt jest, bo takie z doskonałości powszechney, w Ks. Ethyc: Lecz wątpliwość zda się być, że niektóre zwierzęta są niekiedy zgola zepsowane, iako niektóre robaki, y muchy w ziemie. Ma się mowić: że ieżeli są zepsowane w iedney stronie, tedy rodzą się w drugiej, według Authorâ, y w wykładzie Ks: 1. Po-

ster:

ster: Abo mowić się ma, że rodzenie się zwierząt, że są z doskonałości powszechney, ono jest wiekuiſt; lecz przy pierwszey solucyey wątpliwość zostaje czyli oneż zwierzęta są z doskonałości powszechney, bo lepiejby było, gdyby wiele zwierząt nie było, niżli że są, iako to węże y insze zwierzęta które zarażają. Mowi się: że dobrać rzecz jest, że są, aby trawiły nieczystość ziemi, bo gdyby nie trawiły, te nieczystości zarażałyby powietrze, a zâtym y człowiekâ, akąd świat nic nie trzyma bez przyczyny słusney, z textu tãtego wydaie się, że czystość jest niedołącznością przyrodzenia, lubo ludziom jest zbawienna droga od śmierci względem przykazania zakonnego, bo przez czystość zwierzę nie rodzi sobie podobnego.

Uwazay: przez pierzolenie Boskie nie może się rozumieć Bog, bo on nie dba o szczególności, według Averroesa 12. Metaph. przeroż przez pierzolenie Boskie rozumie się niebieskie

A 6

phery,

sphery, które z przyrodzenia swego chcą przyrodzonym pragnieniem zachować ten świat, iednak za pomocąyrządem Inteligencyi. Zkąd Kommentarz w 12. Methaph: Dzieło przyrodzenia jest Intelligencyi nie błądzącej. Czyliby rodzenie się zwierząt mogło zwierzętą zatrzymać w istności swoiey specificzney, *abo in esse specifico* zawsze. I mówi się, że nie, bo gdyby tak było, toby species to jest postać była rozrodzającą się, co jest fałszywa: Fałsz oczywisty jest. bo postać jest wieknista. Mówię, kiedy rodzi się Individuum to jest iedno szczególne y nierozdzielne zwierzę, to *ab eo*, na ten czas rodzi się *Natura Specifica*: pod istnością tą naznaczoną, y według części, lubo nie rodzi się według całej okoliczności. Zkąd uważay, że przyrodzenie potraiennie spramuje in *Universalibus*, iako mówi Gilbertus Porretanus, in suis sex principiis, in Cap. I. sc. Cap. de forma. A że zrodzić zamysla przyrodzenie męskie, to jest

czło-

człowieka w pospolitości, *abo konia*; a przecię rodzi szczególnego, iako męznego. co pochodzi ztąd, że znayduie materią iakąś, y naznaczoną w tym miejscu determinowanym, y dla tego, gdyby znaydowatą całą naturę wspól, rodziłaby wszelkiego człowieka wspól, lecz że znayduie iedną porcyą Krwi mieści- czney tej *abo* tej białogłowy, dla tego rodzi tego *abo* tego człowieka szczególnego.

Przyczyna zaś czemu te zwierzętą, a osobliwie ludzie według teyże natury, y według matercy, y według liczby nie trwają, opowiada się w Ks. 2. de *Generatione & Corruptione*: Których istność *ab*o substancya cielesna nie trwa, ale jest podległa zepsowaniu, nie mogłaby powtórzyć tychże w liczbie, ale substancya człowieka według początkow *Individui* wzięta, jest podległa zepsowaniu, dla tego rodzenie się człowieka oddrzuca się, więc tedy rodzenie się

A 7

ludzi

ludzi wiekuista nie będzie według liczby; iednak przecię rodzenie się ludzi jest nadoskonalwsze, co się probuie tak: Ze człowiek jest naza-
cnieysze stworzenie co oczywiste jest z intencyey Filozofa w wielu mieyscach Filozofiey, a osobliwie w 2. ks. *de Anima*: bo im więcey operacyi rzecz ma, tym zacnieysza jest. Człowiek zaś przez operacyją rozumną różni y dzieli się od liczby zwierząt, iako iawna jest ziamtądze. To też jest z intencyi wszystkich Filozofow, osobliwie Boecyusz w 2. ks. *de Consolatione Philosophia*; gdzie mowi: ze ludzie Bogu są podobni umysłem; To bowiem iawno w tych Fil: bo *motus* to jest poruszenie bierze naturę, y postać od terminu *ad quem*: y dla tego, gdy *in esse* abo bytność natury ludzkiey, w Sokratesie, abo w Platonie, abo w inżym szczegulnym człowieku będącym, jest poruszenie, ktore zowie się rodzenie się nadoskonalwsze, będzie

będzie samą w rodzeniu się wżyc-
kich zwierząt, Znowu: Rodzenie się jest poruszenie od niebytności do bytności: Bytności zaś nabárzciey się pragnie, a osobliwie od ludzi, bo ta między wszelkim poruszeniem, zacna jest w poruszeniu. A rozumiey o poruszeniu odmienniającym to, w czym się porusza; przez to odrzuca się *motus primus*, to jest pierwsze poruszenie, ktore jest przyczyną inżych.

Tu dowodzi że zwierzęta nie mogą trwać też iedne w liczbie, ale dobrze mogą trwać in specie abo postaci, a osobliwie ludzie. Wątpliwosc zachodzi, czyli toż iedno Individuum zepsowane in Numero, może się odrodzić. I zda się, że może, bo po trzydzieści siedmiu tysięcy lat konstellacya niebios będzie tak we wszystkim, iako teraz, według Platona, y Astronomow, I dla tego na ten czas my będziemy ciż w liczbie, y siedzieć będziemy w tej. abo w tej szkole, abo Lektorium, iako teraz, to jest w wielkim

kim roku. Zgad Plato mówi: że po wielkim roku ma się powrócić do Athen, y ma tam czytać, przyczyna jest, bo wszytka konstellacya przydzie tak, dla tego za powrotem teyże konstellacyey, żeż skutki powroca się. Powiedziano, według zdania Averroesa, y Aristot. w. 5. Ks. Phys. y w Księdze de generati-one; nie jest podobna; aby rodzenia się nie mogły być na ten czas immediata, albo niemające posizodku y zepsowania, dla tego czas szkodkawatby: I dla tego unum numero to jest iedno w liczbie, iednąż odmianą w liczbie traci się. w 5. Ks. Phys. Lecz do wątpliwości pierwszey mówić się ma, że po roku wielkim można jest, aby się powrocili ludzie bårżo podobni, tak że za ledwie będą mogli być uznaniemiżanie tych y różnych, gdy nie będą ciż w liczbie. Ale mówił byś, za bytnością teyże przyczyny materrey, skutek tenże będzie w liczbie. Odpowiada się, że prawda jest, przy bytności teyż miary, y materrey rozma-

nie

nie disponowaney, lecz tak nie jest; bo czas prętko przemija, y nie wraca się tenże w liczbie, ale dobrze tenże w postaci. I może się mówić, że rezolucya dzisieysza, nie jest iedną w liczbie z rezolucyą, która przychodzi po tysiącu, albo czterechset lat: y omšem motus est Ens successivum, to jest poruszenie jest istność następująca. Wątpliwość druga przychodzi: Czyli iednoż zwierzę może wiekować zamsze! I zda się, że może: abowiem można jest znaleźć iakie w kompleksyey utemperowane; i w których żywioły są sprowadzone do pośrzedku, albo proporcyyey szredney; bo wszelkie zepsowanie jest od przeciwnyey własności, a te przeciwności są umiarkowane, y proporcjonalne doskonałe, dla tego nie psują się. Lecz że to jest podobna doprowadzi się tak: bo ubi est majus æquale, ibi est æquale simpliciter, to jest gdzie jest więtsza równość, tam jest równość prosta. Mowią: że nie jest można temu być: bo co jest zniszczanego porusza się

się przez naturę żywiołu przemysłać-
cego, to jest Nieba. Lecz do przyczyny:
Gdzie jest większa równość, y mniej-
sza &c. Odpowiedz. że prawda jest,
iako równość wystarcza, y iako jest mo-
żna. Zkąd zmieszanie równe w hu-
morze według słuszności ma się brać,
ale nie może się brać równość według
wielkości poruszenia: bo ziemia żar-
wsze przemysła wiele zmieszanych. I
należy rzeczone: Dajmy to: że ta-
kie zmieszanie według wszelkiej ia-
kości albo Qualitatem żywiołom takbyś
mógł, jeszcze byłoby zepsowanie ab ex-
trinsēco, albo od powierzchni przyczyny,
to jest od niebieskiej mocy: bo mo-
głoby przez wodę zimną oż ognać, y tak
powrócić się do tego, to jest od rów-
ności humorów, y tym sposobem zepso-
wać się. Notuy Co Text mówi: Lu-
dzie są podobni Bogu umysłem. to jest
żarna; bo człowiek przez wiadomość
jest Boski. Senekamgż uważający y spe-
kulujący jest Bogu podobny, y namilszy.

ocz-
y-
wi-
sta

oczywista to z Ks. 2. Metaph. gdzie mo-
wi Aristoteles: w ludziach jest delekta-
cja na krótki czas, kiedy rozumem całej
wewnętrzności dokonują. I rozu-
mie przez to wiadomość Boga; w której
jest największa delektacja.

Notuy. także, że wszelka delek-
tacja staie się przez iakies przypodoby-
wanie, y podobieństwo poznającego, do
poznanego, mediante formā exemplari
albo przez posrządek formy przykładney,
poznającego. Więc tedy im więcej czło-
wiek uznaje o Bogu, tym więcej y bar-
ziej przypodobywa się mu. Text mówi:
Między wszytkim poruszeniem, rod-
zenie jest żacnieysze: rozumiejąc o
wyprowadzeniu duszy, albo formowaniu
plodu w żywocie, iakoby było, obaczy się.
Dla czego notuy: że poruszenie jest
dwoiste: niektóre jest poruszenie, któ-
re odrzuca coś z substanczey: iako
zagrzewanie wody, odrzuca zimno,
y porusza się od białości, do czarności.
Insze jest poruszenie, które nie odrzuca
iakię

iakiej doskonałości od istności poruszenia: takie poruszenie albo obrot niebá, które nie sprawuje, áby się co zeprowadziło od substanczey Niebá. Teraz rodzenie jest poruszenie odrzucające coś od substanczey rzeczy, bo krew miesięczna, która porusza się ku formowaniu człowieka, przemienia się, z kąd Averroes w 1. Ks. Phyf. mówi: w Rodzeniu się człowieka, część nasienia męskiego nie przestaje się psować y mienić, y część człowieka rodzi się, poki się cała forma nie wypełni.

O ROD-

O RODZENIU SIĘ PŁODU ZACZĘTEGO, i.e. nie doskonałego.

ROZDZIAŁ I.

Jak skoro mowa naszą wprzód położona jest o tym, co intencją Auditorá do stylu materzey nakłaniało, potrzeba do materzey kłięgi tey przystąpić, á naprzód o rodzeniu się albo formowaniu płodu zaczętego obaczyć: Ná co trzeba uważać pilno, y w pamięć wbić że wszelki człowiek, który się rodzi przyrodzonym sposobem, z nasienia Oycowskiego, y krwie miesięczney macierzyńskiej rodzi się, według intencyey wszystkich Filozofow, y Medyków. A mówię Medyków: bo Aristoteles nie położył, żeby nasienie Oycowskie wchodziło w substancją płodu, ále mówi: że płód tylko pochodzi z krwi miesięczney: á potym uczy,

uczy, że tąż *vaporaliter exhalat*, iako-
by iaki humor, Medycy zaś mówią:
że wszystko nasienie, tak z części Oy-
ca (które się żowie *sperma* albo krew
płodowi służąca) iako z Mątki, (które
się żowie *menstruum*, albo krew mie-
sięczna białogłowska) wchodzi w sub-
stancją płodu.

Rozdzielenie pierwszey części wy-
konymaigcey, w którym chce przystąpić
do materzey, to jest do pokazania ro-
dzenia się embryona, abo nie doskonałego
płodu. Nie maś sporki między Medyká-
mi, y Filozofami. Abowiem Filozofi mó-
wią, że nasienie męskie złączone z
krwią miesięczną białogłowską: ma się
do krwi miesięczney białogłowskiej iako
rzemieślnik do rzemieślá; z kąd iako
kotodziey, abo Cieślá: tylko jest sporzą-
dzáigcym, á Karetá, lubo dom, skut-
kiem, materją domu álteruie, y disponu-
ie; tak też nasienie męskie álteruie
krew białogłowską do postáwy y formy
człowiecká. A to kładą dla tego: bo
widzą

widzą: że za zespowańiem Oyca, abo
raczey nasienia tego, staie się rodzenie
człowieka; y przemienienie krwi biało-
głowskiej, więc tedy jest to położyć effi-
ciens, że za zespowańiem Oyca, krew
białogłowska przemienia się. A że Ko-
niec y effekte zgadzáią się, dla tego na-
sienie męskie nie wchodzi w materję.

Ale Medycy mówią coś przeciwnie-
go, to jest, że człowiek staie się z na-
zaczniejszey materzey, dla tego że na-
sienie męskie wchodzi pod materję pło-
du białogłowską, co jest *superfluum* abo
zbytek drugiey digestey; ale nasienie
męskie jest lepiej *coctum*, & *digestum*,
záczym trzeba aby wchodziło pod ma-
terję płodu, y substancją: bo widzimy,
że płód niekiedy przypodobyma się Oycu
w członkach, y wielu inszych, toby zaś
nie było, gdyby nie wchodził w substan-
cję płodu. Znowu Medycy mówią, że
w nasieniu męskim jest iakis duch ro-
dzący, który przenika wszytkę materję
nasion złączonych, á ten duch jest for-
muig-

mniący wszystkie członki, iako kowal żelazo z młotkiem disponuje, y miększy wszystkie członki, y przez sam duch salwuje się principium efficiens, to jest początek sporządzający. Ale Filozofi rozumieją że nasienie męskie wychodzi y ewaporuje następstwie humoru; bo macica jest członkiem pory albo dziureczki subtelne w sobie mający; a tak po uformowaniu płodu, gorącość czyni, że nasienie męskie przez exhalacyę wychodzi y ustepuje z macicy, a przez pory bierze nutriment, jawną także jest, że skorka każda na zwierzęciu jest mająca pory, bo inaczej pot nie mogłby wychodzić bez szkody, co jest nie prawda: gdyż w cieple pory się otwierają, a wtedy pot wychodzi, y w ten czas też wychodzą włosy przez pory. Notuy: że Embryo albo płód zamierzający się jest iakąś massą cielistą, z tych nasion zebraną, a ta massa alteruje się do formy płodu.

To zrozumiałwszy: y wziąwszy
jedną

jedną część opiniey Aristotelesowej, albo Medyków, dowiedzieć się trzeba przez iaki sposób, y iako one nasiona przyięte są w białogłowie. Zkład białogłową gdy bywa w złączeniu się cielesnym z mężem, podobnie tegoż czasu wypuszcza krew, którego mąż puszcza nasienie, tak że dwie te nasiona w żywocie białogłowskim łączą się spólnie, y jedno z drugim poczyina się mieszając; y w ten czas poczyina w żywocie białogłową. Poczęcie zaś zowie się, kiedy te dwoie nasiona w macicy, to jest w nieyciu od natury sporządzonym do płodu zostają przyięte; iak skoro zaś te dwoie nasiona zostają przyięte, macica białogłowska zamyka się, iakoby worek ze wszystkich stron, tak że z nasienia przyiętego nie może niczego uronić; a gdy macica jest zewsząd zamknięta, staie się zatrzymanie krwi miesięczney w białogłowie.

Tu Author daje naukę o formowaniu płodu, y naprzód czyni to; powtore kładzie rzecz do notowania godną, według ktorey

Notuy: Jeżeli mąż pierwey wypuszcza nasienie, niżeli białogłowa krew miesięczną, w ten czas nie stanie się poczęcie. Także choć oboje wespół go wypuszczają, jeżeli nasiona nie są dobrze się z sobą konformujące, y disponowane, nie pocznie się też płód; to jest: jeżeli nasienie męskie nie byłoby dostatecznie gorące. I dla tego, którzy rzadko obcują z białogłową, prętko płodem obciążają oneż; są bowiem w nasieniu gorącemi.

Notuy powtore: Vulva dicitur quasi Valva, bo ta jest forteż żywota białogłowskiego, a ostatnia reż część zowie się membrana albo błonka: bo membrum ani, to jest członek odbytu przyrodzonego w ciele białogłowskim jest kończeniem się żywota; y tak macica zamyka się, iako worek ieden, tak dalece,

lece, że według Avicenny igła tam bez naruśnienia wniść nie mogłaby: ábowiem nie chce z gorykości zawziętey niczego wypuścić.

Notuy po trzecie: Białogłowa gdy wypuszcza krew miesięczną, przyjmie też nasienie, y w ten czas barżiej się delektuje mężem swoim w obcowaniu z nim. Ale. Rodzi się wątpliwość: Czyli bez przyrodzonych igder mogłby kto nasienie z siebie puścić; y zda się, że nie może: ábowiem nie dostaje nasienia nasiennego, przez ktore naczynia nasienie przychodzić powinno. Lecz przeciwności doświadczyło się: gdyż byk wyrżnięty puszcza płodowi służącą materię. T owszem mowie, że ieszcze może płód czynić, bo może wypuszczać nasienną materię, lubo nie zarowno dobrane. Ztąd gdyby nasienie wypuszczone na ziemię, mogło się dostać do macicy, możnaby była z niego płodowi się zawiązać. Dla tego mogłoby się stać, żeby w łazni, gdzieby męszczyna nasienie

nie swoje urońit przy bliskiej bytności białogłowy, bez złączenia się spólnego poczętaby płód białogłowa: bo żywot ich jest wielce ciągnący, do siebie taką materią: a że nasienie świeższe ięszce ma w sobie moc przyrzoną, która tak prętko nie exhalowata, ztąd mogłaby płód sprowadzić. Co y doświadczono jest, abowiem gdyby kot puścił nasienie na salswyg, a ktokolwiek zjadłby tę salswyg, tedy by z onego nasienia zarodziły się kocięta y w żywocie męskim, któreby chyba przez womit mogły być pozbyte.

Według czego notować potrzebą, że krew miesięczna w białogłowie nie inzego nie jest, tylko zbytny aliment, który w substancją rzeczy zkad inąd nie wstępuje, iako jest w męzyczynie nasienie. A żowie się miesięczną chorobą białogłową, dla tego, że płynie każdego miesiąca namniej raz, gdy białogłowia w iposobnym wieku jest, to jest, od 12, 13, 14, a nawiecy trafia się od czterdziętego roku,

roku, poczyną się zaś płynienie miesięczney krwi w każdym miesiącu dla czyszczenia się natury; a niektórym przypada płynienie to na Nowiu, niektórym potym, a tak nie wszystkie białogłowy iednego czasu cierpią tę chorobę; bo w tym płynieniu różne różnie cierpią, iedne więcej, drugie mniej, w inszych zaś wlece się dłużej; a to według potrzeby, y complexyey białychgłowi.

Tu Author kładzie iedną rzecz godną notowania, iako widziś w Texcie. Niech będzie wątpliwść: Czemu płynienie nasienia męskiego nie bywa miesięczne, abo w każdym miesiącu, iako się dzieie w białychgłowach? Y odpowiedź jest, że dla tego: iż nasienie męskie jest depiey wyperowane przez ogień przyrodzony rrawiący, y subtelniejszy; y dla tego naturą dobrowolnie y nadaremno nie wyrzuca go, y owsem zachowuje dla płodu, abo dla pokarmu, gdy by potrzebował płód.

Znowu powitaie wątpliwość: Czemu mocza, albo urina, przyrodzone odchody, y pot nie idzie według biegu miesięcá, iáko białogłomsku choroba? Odpowiedź ná to: że urina, y zbytki strawnie odchodzą káżdego dnia od zbyteczności pokármu względem wielkiej grubości, y obfitsey wielkości, dla tego potrzeba, áby káżdego dnia odchodziły.

Notuy tákże: że młode białogłomny są wielce wilgotne, dla tego osobliwie ná początku miesięcá niemiáją miesięczną chorobę; á starsze zaś aż przy końcu miesięcá, bo mniej wilgotne są. Notuy znowu: że niewiasty czarniawe mniej máją krwi miesięczney, niżeli białogłomny biáte; bo lubo wśyrkie białogłomny są flegmátycznej komplexey, iednak iedną nád drugą bázziej. Tym więcey białogłomny záywáją pokármow delikáckich, y pieprzonych, tym subtelniejszy wypuszczáją miesięczną krew, opacznie się zaś dzisie w ubogich białychgłomách, grubych potraw záywájących.

iących. Notuy ietzsche: że Author piše, iż w roku 12. 13. ábo 14. poczynáją białogłomny cierpieć miesięczną chorobę: Przyczyna iest; bo ná ten czas gorącość dziecinnege wieku uśái, dla czego nie może dobrze strawić humoru posiłájącego według wierszy tych:

Adde decem ternis, mulierum menstrua cernis,

Ad quinquaginta durat purgatio tanta.

W czternastym roku miesięcá niewiastá uznáie,

Czyszczyć się, do pięćdziesiąt lat zaś nie przestáie.

Notuy: że białogłomna przez chorobę miesięczną czyści się, bo wilgoć zbyteczna myphywa, od ktorey grube humory rezolwowatyby się, ięzeliby się zostáły, y dla tegoć białogłomná nie iest sposobná do náuki, dla grubości meátow mózgowych zápychájących się, y tępość czyniących. Naostatek wiedz, że táczenie się z mężem białogłomow iest pomocne,

one, bo przez to zbytki wilgotne z nich odchodzą, a gorącość przyniwa, którą też pernie ich zimność. W męszczyźnie zaś opacznie się dzieje, z kąd białogłowy, często obciążone z mężami, nie są tak krótkiego życia, iak mężowie; to świadczy natura wroblą, który dla częstej iurności zdycha.

Lecz z tych rzeczy, które się powiedziały, pochodzi wiele wątpliwości: Pierwsza jest: czyli miesięczne płynienie staie się przez gorącość krwi, czyli przez inszą iaką przyczynę. Dla czego notować trzeba, że we wszystkich białychgłowach, oprocz zepsowanych kolor krwi miesięczney jest czerwony y krwawy, iako w wielu. A mówię w zepsowanych: z temi y kleiowatemi humorami, w tych bowiem częstokroć pokazuie się miesięczna krew śina, to jest ołowianego koloru. Y nie mówię o skażie panielstwa: bo bez odmiány zarówno, luboby Panny były, lubo też

też nie Panny, chorobę miesięczną cierpią, a znakow na tę stronę; to jest że co miesiąc czyszcza się jest wiele, o których potym opowie się.

Tu Author wzbudza cztery Questye według porządku, iako iawnno w texcie. Notuy, że płynienie miesięczne jest krmawego koloru: Przyczyna tego jest, bo krew miesięczna jest zbyttek drugiej digestyey, to jest wątroby, ale wątroba jest czerwona, wielce ciepła, przetoż przypodobywa się iey ten zbyttek w kolorze, y formie ile może. Lecz przeciwnie się zda, żeby miał być biały, bo jest zbyttnie zimny: a zimno jest matka białości. Odpowiadam według Authora: Ilekby było z natury miesięcznych zbytkow byłyby białe, ale że sprawca ich jest czerwony, to jest wątroba, dla tego iey się przypodobywaia. Tedy jest wątpliwość, czemu nasienie męskie nie jest czerwone, gdy iednak jest gorące, y dobrze digerowane? Mowi się: że nasienie męskie przez się jest czerwone:

wone: bo iest krew trzeciej digestyey. ale w igdrach biatosci nabywa dla zimnoscí igder, dla tego mesczynna nie wypuszcza nasienia, poki się przez ruszanie igder nie zagrzeie. Notuy: że kolor czerwony rodzi się z tego, bo w wilgoci ziemney, wilgotność przez przypalenie wilgoci strawiona bywa, iako się pokazuje w cegle czerwoney, abowiem cegła przed wypaleniem nie iest czerwona, ale staje się czerwona przez strawienie wilgotności od goręcości, że ziemna suchość przewyższa: tak o mieściecu białogłowskim, że w watrobie wilgotność goręcością watroby nie bywa strawiona w suchości ziemney, dla tego nie iako iest czerwona. Lecz w białogłowach bardzo grubych, y ziemnych, tylo iest z wilgoci nie strawioney, y z ziemney, że ich miesięczna choroba pokazuje się śina, nieiako czarniawa. Ziemniá bowiem czarna iest, a że ich krew miesięczna iest wielce ziemna, dla tego nasladnie koloru ziemie; bo
kolor

kolor iest qualitas iecunda iakość powrotna, pochodząca a primis qualitibus, od pierwszych iakości. Na przykład: iako widzimy, kiedy ciepło następuje na wilgotność, a nie strawi dostatecznie wilgoci, zostawa kolor zielony, iako w iabtkách, y gruszkách. A iezeli zimno przewyższa, kolor iest biały; lecz iezeli ciepło przewyższa, zostaje kolor czarny, iako się wydaie w pieprzu, y w inszych rzeczach podobnych.

Drugie wątpienie być może, czyli krew miesięczna płynie przez oby przyrodzony, iako grube excrementa abo ławná, czyli przez vulwę, iako wychodzi uryna? na to krotko odpowiedzieć się ma, że przez żywot białogłowski, abo vulwę płynie w postaci surowey krwi mniej subtelney.

Tu Author kładzie drugą wątpliwość: iako widzisz w Texcie, y odpowiada się na wątpliwość, w białychgłowach bardzo zepsowanych, w którychby

miejsce odchodu przyrodzonego excrementów, y miejsce odchodu uryny było iednąż dziurą; przecie miesięczne czyszczenie się płynęłoby per anum przez miejsce odchodu przyrodzonego excrementów, lecz kiedy mają zdrowie nie naruśone, y dobrą digestyę, tedy nie płynie przez odchod przyrodzony; lecz przez odchod uryny.

Po trzecie wątpi się: Czemu w białychgłównach płynie miesięczna krew, która jest zbytkiem z pokarmu, a w męszczyźnie nie płynie nasienie. Na tę wątpliwość mowić trzebá, że białogłowa jest zimna y wilgotna z natury; męszczyzna zaś jest gorąca, y sucha z przyrodzenia; a sposób przyrodzenia wilgotności jest płynący. w Ks. 4. *Methaph.* A nabárzciey, że wilgotność, która jest w białychgłównach, jest wodnista; ale w męszczyznach wilgotność jest powietrzna, y dla tego, gorącość zawsze biie na wilgoć, a gorącość jest im przyrodzona.

na. Ale iednak przyrodzenie nic nie czyni darmo, iák uczy się w Ks. 1. *de Caelo & Mundo.* A że ciepło w białychgłównach zawsze jest słabe, względem tego, które jest w męszczyznach, y ponieważ wszytek pokarm w białychgłównach nie może się obrocić w ciało, dla tego natura czyni, coby lepszego było, prowidiue naturze w potrzebách, a zbytki spuszczają do miejsca iednego, gdzie się zatrzymuie do czasu miesięcznej krwi w białychgłównach. O támtym zaiste więcej powiedziało się, bo większey inquizycyey jest, niżeli terazniejsza potrzebuie zabawa.

Tu porusza trzeciej wątpliwości, y sąmże iey trudność rozwiązanie, iákoiáwno z *Textu.* Notuy: że razimniejszy męszczyzna, jest ciepłszy nad białogłównacielepszy, rozumiećgo w iednymże kraju, digestny, y z pokarmu nutruyey, y tak o innych rzeczach. To mowie z przestroga: bo niemiastá w Mu-

rzyńskiej ziemi żyjąca po delikacku, byłaby cieplejsza nad młodzieńską w zachodnich królestwach tamże zżywiającego pokarmów zimnych. Jednak opacznie zda się, że niewiasta goręca bardziej jest nad męszczyznę, bo ciepło funduje się we krwi, ale w białogłowie więcej jest krwi, niżeli w męszczyźnie: inaczey, nie płynęłaby krew co miesięcznie w białogłowie, ale tego nie maś w męszczyźnie, przetoż białogłowa jest gorętsza. Odpowiada się: gdzie jest więcej krwi dobrze digerowanej, y subtelney, tam jest więcej gorącość, ale takiej krwi nie maś w białogłowach, przeto nie są bardziej gorące.

Notuy, Text mowi: że naturą czyni co by lepiej było: Przyczyna: bo naturę rządzi Intelligentia albo rozumność nie błądząca, która wypędza wilgoć grubą białogłowską przez czyszczenie się. I widzimy doświadczeniem: kiedy jest w ciele zawierającym taki humor gruby szkodliwy ciału, ten natura

natura kieruje do części posługujących, albo ostatnich ciała, czyniąc krośtorwate, wrzodowate nogi y ręce, aby tamta wilgoć nie psowała części osobliwszych, to jest serca, matroby, y inszych.

Poczwarte: Wątpiłby kto, z czego by pochodziła choroba miesięczna w białogłowach, kiedy obcuia z mężami, bo powiedziało się wyżej, kiedy białogłowa w płod zaydzie, zatrzymuje się w niej miesięczna krew; przeto jeżeli zatrzymana jest, dziwna rzecz, zkąd płynie w złaczeniu się cielesnym. Na to mowie trzeba, że kiedy białogłowa zaydzie płodem, zatrzymuje się w niej krew miesięczna dla tej przyczyny potrzebney, aby tą zatrzymaną krwią mógł się płod pośilać zostający w żywocie białogłowy. Kiedy zaś jest w złaczeniu się białogłowa z mężem, w tedy dla wielkiej delectacyey, którą ma, gdyż członkiem męskim będącym w żywocie żyły zostające w żywocie

wocie pocierają się; y poruszają, a tak
 żywot rozszerzając się wypuszczają; y
 to jest przyrodzona względem obco-
 wania przyrodzeniu. Jest przecie
 iakoby gwałtowne względem przy-
 rodzonego płynienia miesięcznego.
 Znowu każdego dnia z pokarmu za-
 żytego przybywa matercy, która spo-
 sobna jest do wyścia przy obcowaniu
 z mężem. Y tamtą rozwiązuie się
 wątpliwość: czemu białogłową cię-
 żarną nabórzyć pragną obcowania
 z mężem, bo apetyt do tego mają,
 dla obfitości matercy zbývającej z
 pokarmów. Y dla tego, gdy miesię-
 czne czyszczenie jest zatrzymane, a
 każdego dnia przyczynia się takiej
 matercy, białogłową nabórzyć prą-
 gnie obcowania z mężem, bo z tej
 matercy obfitości żywot białogło-
 wski rozgrzewa się, y żąd obcowā-
 nia z mężem pragnie.

Tu poruſza czwartej wątpliwości, y
 tak się rozwiązuie przez się: lecz wą-
 pli-

pliwość w powiedzianych rzeczach, y o
 których powiedzieć się ma: od których
 członków w męszczyźnie nasienie pło-
 dne pochodzi, także krew miesięczna
 w białychgłowach, biorąc krew tę, za
 mypływającą pod czas obcowania z me-
 żem. T zda się, że pochodzi od wsyt-
 kich członków, bo płod przypodobyma
 się Rodzicom we wsytkich członkach.
 Lecz przeciw temu; gdyby tak było, sto-
 by za tym, że niedoskonały w człon-
 kach płodził by niedoskonatego także w
 członkach, co się nie prawdzi. Falsz o-
 czwisty z doświadczenia: Bo ieżeli by
 Ociec był ślepy, chorny, albo nłamny na
 palcu, nie sftodziłby zaisze podobnego
 sobie. Consequentia, albo co z kąd po-
 chodzi, oczwisty. Mowić tedy trzebā:
 że w obcowaniu te nasienia spływają od
 czterech członków principalnych, to jest
 od mozgu, serca, matroby, y macice, w
 białychgłowach, a od igder w męszczy-
 znach, a potym z inszych członków, lecz
 nie od inszych części ciała principalnie.

T ztąd

I ztąd na instancyę mowi się, że się przypodobyma Rodzicom. Mowię: Dostć jest na principalnych członkach po-nieważ te wchodzą w inne członki; a nabórzyć pochodzi, y wypływa od mo-zgu. Dla czego widzimy, że wiele ob-cuicy z białogłową na głowę swanku-ia, y bårzo wysużeni bywają w człon-kách, y na oczy fallują.

ROZDZIAŁ II.

O Formowaniu Płodu.

Z Rozumiawszy to, do formowa-nia płodu w macicy wroć się trzebá. Pierwsza máterya przyięta od macice ma naturę mleká w pier-wszych sześciu dniách; do tego ko-loru dopomaga ciepło przyrodzone w naśieniu wypuszczone, y ciepło má-ćice, tak że tá máterya stáie się biáa iáko mleko, znowu táż máterya prze-mięnia się w naturę, y kolor krwi gę-stej, y iákożkolwiek dobrze digero-wáney, á to przez dziewięć dni, po-
tym

tym od tego czasu stáie się stwardnie-nie w członkach płodowych w dwu-nástu dniách.

Ten jest rozdział drugi części my-konywájącej: w którym wraca się do formowania płodu. Rośnie wątpliwość: Czyli gorącość naśienia męskiego jest o-gień elementálny, czyli jest gorącość niebieska? toż się wątpi o gorącości macice. Tu są różne rozumienia; lecz z Aristotelesem w Ks. 2. de Animalibus powiedzieć się ma: że tá gorącość jest zwierzęca, ábo niebieska. Przyczyna jest: bo gorącość elementálna jest psuig-ca, ále gorącość niebieska jest zachowu-igca zwierzęta, według Awerroesá w Ks. 2. Methaph. kommentu. Lecz ie-dnak mowić mamy, że tá gorącość jest częścią ognia, częścią zwierzęcą, ábo niebieską. Zkąd gorącość ognia obraca się ciele na się, iáko na przeciwność, ále gorącość zwierzęcą, ábo nie-bieską jest zmieszana z wilgocią, y u-temperowana, y ta zachowuje zmiesza-
na

na rzecz. Ztąd każde zwierzę żyjące żyje w cieple radykalnym, y wilgotności umiarkowanej. Wątpliwosc jest: które członki naprzód bymą formowane, y zarodzą się w płodzie. Tu mówią niektórzy, że jest wątroba, bo w wątrobie bywa nutrycja pierwsza, y o-czerstwienie duchow, y że od wątroby odchodzi wprzód naśienie niż od serca, dla tego zda się, że wątroba pierwey się, zarodza y zawięzuie. Lecz z Aristotelem mówimy, że wprzód serce rodzi się, bo jest naprzód żyjące, a na ostatku umieraające, potym wątroba, potym mózg, potym igrza, a potym inſe członki. Lecz kiedy się mówi, że w wątrobie staie się pierwsza nutrycja, mawia się, że prawda jest ex consequente, ale w sercu ma przyczynę do stania się.

Według czego notować się ma: że według Filozofow, każda rzecz cała powstanie z elementow czterech, dla tego, że w takiey materiy jest ziemna, która obraca się w istność kości,

kości, podobnym ipolobem woźna, która się obraca w sobie podobne członki; toż się ma rozumieć o in-szych. Potym zaś twarz zwykła być formowana od natury, y dyspozycya ciała według troistej dimensyey, abo pomiaru, to jest długości, szerokości, y głębokości; a to się dzieie przez osmnaście dni. Od tego zaś czasu poczyną naturą płod umocnić aż do wyścia. Notuy że płod białogłowski formuie się w czternastu dniach. A to, co przez długą mowę powiedziałano jest, zwykło się zamykac w czterech tych wierszach:

Conceptum semen sex primis crude diebus,

Et quasi lac, reliquisque novem fit sanguis, abinde

Consolidat duodena dies; bis nona deinceps

Effigiat, reliquum tempus producit ad ortum.

Do sześciu dni naśnienie iak mleko
zostaie

W macicy, potem przez dni dzie-
więć krwawe staie.

Twárdnicie dwánaście dni, a
członki formuie

Osmnaście dni, odtąd iuż w sobie
duchą czuie.

Tu Author kładzie iedno notowanie,
iako iawnno z textu. Notuy, Text mo-
wi, że każda rzecz żyjąca iest z czte-
rech elementow. Tego się probuie, bo
z czego się kto żywi, z tego się składa
w Ks. I. de Anima: ale z tych żywie-
my się, y iestefmy, przetoż każda rzecz
żyjąca składa się z czterech elementow.
Minor iawnna. Bo nurrycja staie się
przez ciepło, y wilgoć, suchość, y zim-
no; principalnie przez ciepło, y wilgoć.
Lecz przeciw temu: Niektore zwierzę-
ta żyją z samych elementow, przeto
sam żywy element iest w nich. Ante-
cedens iawnny z tego wiersza.

Qua-

Quatuor ex puris vitam ducunt e-
lementis.

Z czterech czytych żywiołow,
zwierzę żywot bierze.

Morzyć się ma: że całe iest nie podobna
według Aristotelesa: Zkąd sledz iest
zmieszany z czterech żywiołow, a żywi
się z wody zmieszaney, za pomocą gor-
cości słoneczney, dla czego sledz w wo-
dzie czystey żyć nie może, bo ta nie iest
mu pożywna. I zkąd widziemy ryby
iedzące chleb w wodzie. Także w
każdym żyjącym zmieszanyznaydaie
się ziemia, która czyni że zmieszane
iest, y twarde, inaczey prętkoby się ro-
zptynęło; znowu potrzebny ogień, aby
ciepło miało, w którym żywot się za-
chowuie; potrzeba też wilgoci, w któ-
reyby operacya miało ciepło, a potrzeba
wilgoci powietrza, bo duch rodzi się z
powietrzney krwi; znowu kości są z
miesieczney krwi, ile grubszych części
kwi miesieczney, gdyż kości materya
człowieką w istności zachowuig, gdyby
bowiem

bowiem nie było kości, człowiek prętko rozsypany się i roztopiał. Potym z części krwi miesięczney barzkiej wodnistych rodzi się mózg, i szpik, z części barzkiej powietrznych rodzą się duchy, a z części barzkiej ognistych matroba: i tak wszystkie członki w człowieku są w swoim postanowieniu, z przymieszania którego żywiotu. Notuy: Płód tak się formuje, że quantitas matercy wplywającej twarżenie, albo rzędzenie ku wielkości, i rozszerzeniu pomiennej formy, na dłuż, szerokość, i głębokość. I kiedy rzecz mająca się rodzić, więtsza będzie w wielkość, nad rzecz mającą się zepować, na ten czas staie się rozrzedzenie matercy; kiedy zaś będzie mnieysza, staie się stwardnienie. Tak się dzieie, kiedy z nasienia białogłowskiego staie się człowiek, bo na ten czas, ieżeli matercy nasienia nie jest więtsza nad przyjmującego formę człowieką, tedy naprzód ciepło przyrodzone, i moc formująca matercy gęści, i czyni

czyni twarż, pokiby nie była sposobna formie, a w tedy uformowawszy człowieką, matercy przymusza tym czasem z żywiotami, aż do wielkości przyzwolitej sobie: a wszystkie owe diversyfikacye i odmieniania, które uprzedzają duszę w jednym momencie czasu stworzoną, powinny być nie dokończone przed tym momentem, lubo wszystkie są determinowane nie przez formę mającą się zepować; lecz przez formę miesięczney krwi białogłowskiej, przecię jednak czekają inszego dokończenia od formy mającej się rodzić. według tego rozumie się Text; mówiący: Potym zaś zwykła się twarż formować, według trójstey dimensyey, to jest determinowaniu przychodzącej.

Text. - Są zaś niektorzy, którzy przy każdym czasie nąznaczonym mówią, że pánuje który plánetá; a ponieważ wiedzieć to wiele pomaga do tego, co się pisze tu, dla tego, aby niewiadomości mojej to opuszczenie

nie nie było przypisane, z tego, co-
kolwiek obiawię. *Notować* maś na-
przód: iako Avicenná mowi, Przypad-
ki są w troistym rodzaju: iedne bo-
wiem zá máterią idą w złożeniu, y
iey przydają się, niektóre formie, in-
sze zá złożeniem z máterey y formy
idą. A gdy to iest przyrodzone zło-
żenie z máterey y formy, troiako się
nazywac będą przypadki w nim.
względem zás dusze są niektóre przy-
pádki, moc chodzenia y ruszania się,
á że według intencyey niektórych,
ktorzy godnie mowili o naturzę,
wszystkie mócy, które duszą w cie-
le zamyka, te bierze od Bogá, y od nie-
bios.

Comment. Tu Author zaczyna
determinowac o dalszym płodu for-
mowaniu, według influencyi Pláne-
tow, á naprzód obiecuie niektóre
rzeczy, potym zá dosyć czyni zamy-
słowi swemu tamże. Od ostatniego
bowiem. *Notuy.* Tá konkluzyá for-
muie

muie się z Textu: Płód formuie się
successivè porządkiem przez Plánetow,
znowu probuie się: tak okrom textu:
Przy tym formuie się płód, co różnie
dodaie płodowi istności, y życia, ále
Plánetowie są tacy, przetoż &c. *Mi-
nor* iáwny: bo temu dáie życie dłu-
gim czásem, temu krotkim czásem.
iako doydziesz z náuki Ptolomeuszá
in Centiloquio, y iego Kommentátorá
Hálego.

Notuy. Ná ten czás mowi się, że
Plánetá pánuie, kiedy iest w wiet-
szym wigorze, y mocy, to iest, kiedy
iest w domu swoim, to iest w znaku
sobie konformuiącym się: á które są
domy Plánetow, nízey zrozumiesz.
Notuy: Duszą rusza ciáśło, przez ten
spósob duszą w przód poruszona iest
od inszego, to iest *appetibile*, czego
prágne się, á tak poruszoná, porusza
duchy, zá ktorých poruszeniem, też
ruszają muskuły, á te poruszone, ru-
szają członki. A tak iáwno, że *ap-
peti-*

peribile iest principálnym poruszającym. *Ale wątpliwość iest*: czyli który przypadek mogłby być początkiem iákiey substancyey principálney. Odpowiada *Gilderus Burbalij super 4to Sentent.* że iest: czego probuiemy tak: bo to iest *agens* ruszające, co psuie iedno, a rodzi drugie. Taka zaś iest humotu nie disposzycya, albo nie proporcya żywiołow, która psuie formę człowiekã, a rodzi się formã trupã, co iest istność, przeto &c. Odpowiada się, że humor uwiadomiący iest nieiaskã istnością, abowiem nie bierze się humor za przypadek, ale bierze się za materiyã wilgotną wykraczającą: tak że przypadek nie psuie człowieka, tylko mocą *sui subjecti* albo istności. Lecz kiedy się mowi: *Istności*, nie mǎsz nic przeciwnego: mowi się, że prawdã iest o przeciwności doskonałej, iednak nie o przeciwności umniejszoney, która dostateczna iest

iest do zepłównia iedney rzeczy, a rodzenia się drugiey.

Text. Od ostatniego bowiem niebieskiego okręgu, który obrotem dziennym, wszystkie sfery niższe ciągnie, dodane bywają materzey principálne y radikálne mocy bytności, y ruszania się: od okręgu gwiazd nie błędzących płód odbiera moc, która różni się w sobie według różnych figur, y przypadkow, a to służy iey, ale iest forma; ale też zabiera inszą moc od tey sfery, która dǎie bytność, a to według różnych natur tego okręgu. Po sferze gwiazdami ozdobionej następuje sfera Sǎturnã według Astronomow, a od tey spływają na duszę mocy rozeznania y rozumnego mowienia. Po tey iest sfera Jowiszã, a od tey przychodzi duszy wspólnałość, y insze dusze własności. A od sfery Mǎrsã idzie na duszę śmiałość, y męstwo, moc gńiewliwa, y insze chęci dusze. A od Kóncã wy-

nika moc umiejętności, y pamiętania: Od Wenery chęć lubieżności, y pożądliwości: Od Merkuryusza cnota, albo moc welenia się y cieszynia. Od Mieśiaca, który jest *radix* albo fundamentem wszystkich mocy przyrodzonych, moc czerstwości albo *virtus vegetandi*, lubo te, y inszych wiele od dutze pochodzą, y za tą idą z roznych stron okragow niebieskich, iednak wszystkie duszy się przypisują: a nie tylko dąszy, ale całemu złożeniu, to jest *composito*; że *simplex* albo rzecz nie złożona nie może trzymać przypadkow.

Comment. Tu pokazuje, iako na duszę spływają różne przypadki, od spher niebieskich gornych: Abo wiem od ostatniey sfery duszą bierze istność albo *esse* we wszystkim, ile jest z części swoiey; lecz spherą niebą gwiazd, daie istność różniącą duszę od inszych istności, która dla mnostwa gwiazd przydaie różniącą istność,

istność, y distinkcyą, zkad, dla tego że gwiazdą osobliwa należy y pątrzy na iedną duszę bąrziej niż na drugą, zkad różniące *esse* albo istność daie każdej duszy ludzkiej, ktorey służą różne gwiazdy.

Notuy: Saturnus jest pierwszą gwiazdą błazącą, a w zględem swoiey influencyey daie duszy cnotę, albo moc rozeznania, y rozumnie mowienia; a zowie się *Saturnus* iakoby *Satur in arvīs*, syty w polu, przez przeciwność: Zkad gdy jest zimny y suchy sprawuie drogość, y skąpość żywności za swego pánowania. Ale Jowisz daie wspániłość, zkad Jowisz był nieiaki mąż, który wygnał Oycą swego z krolestwa: y zowie się iakoby *Juvans Patrem*, pospomągający Oycą, przeciwnym sposobem; a tę własność ma ieden Plánetá, który wspániasty jest przez influencyą, tak, że dziecię zrodzone za iego pánowania będzie wspániaste.

rodzą się lubieżni. Ale Mąrs jest na-
 złośniejszy z Plánetow, y dąie spo-
 sobność do gniewu. Słońce jest na-
 lepsze z Plánetow dąjące umięt-
 ność, y pamięć: dla tego, pod słoń-
 cem uredzeni są szczęśliwi, y przy-
 jemni. Lecz Merkuryusz żowie się
 iákoby Kupcow Pan, iáko bowiem ku-
 pieć ma być wesoły, y wdzięczny,
 tak y ten Plánetą jest dobrowolny,
 wesele, y uciechę sprawuiący; ále
 Księżyc dąie moc czerstwości, y ży-
 wienia, to jest *virtutem vegetandi &*
nutriendi, że jest naniższy z Pláne-
 tow; dla tego *immediatius agit* na-
 więcey sprawuiąc dokázuie.

Znowu Text mowi: *Accidens in*
simplici essentia non sustentatur: Przy-
 pádek w prostey ábo nie złożoney
 substancyey nie może być. Przyczyną
 jest, bo przypádek wychodzi z náture
subiecti, nie tylko w wielkości *subje-*
cti, ábo przyczyny máteryálney, ále
 też w wielkości *causa efficientis*. przy-
 czy-

czyny sprawuiącey. dla tego *composi-*
tum ábo złożenie, według iedney
 strony jest przyczyną máteryálną, á
 według drugiej jest przyczyną sprá-
 wuiącą, á że *in simplici non est expo-*
nere, w nie złożonym nie mász wy-
 kładania; przetoż *simplex* nie złożona
essentia nie jest *subiectum* przypad-
 kow, á osobliwie przypadkow reál-
 nych: lubo iednak *simplex essentia*
 mogłaby być *subiectum suorum modo-*
rum essendi swoich sposobow bytno-
 ści, iáko *materia prima* jest *subiectum*
sue potentia, iże jest sposobem bytno-
 ści własnym y formálnym: Z czego
 iáwna jest, że przypadki w potencyy
 nie są przypadkami samey dusze, ále
 są przypadkami *compositi*, ábo złożo-
 nej rzeczy, ále zowią się dusze
 przypadkami, że są w ciele przez du-
 szę princípálne.

Text. Teraz zaś z strony ciáśá
 podobnym sposobem notować trze-
 bá, naprzód opoczęciu się y formo-
 waniu

waniu ciała, które z płodu nie do-
szłego staie się, y formuje się przez
skutki y operacye gwiazd, które się
Plánetami zowią; wprzód bowiem
máterya płodu poczętego, ábo czło-
wieká rodzić się potym máiącego
ścisniona, y zágęszczona przez zimno,
y suchosć Sáturná disponowána by-
wa, tey máterey dodána bywa od
Sáturná *virtus vegetatiua*, moc oczet-
stwiaiąca, y rużzanie się przyrodzone
przypisuje; á w tedy pokaże się w tá-
kiey máterey operacya iákożkolwiek
powinna! Y dla tego Medycy mó-
wią, że po wéściu nasienia męskie-
go w máćicę, pierwşy miesiąc wro-
dzeniu się, y w następowaniu czasu
według potrzebowania náture nasie-
nia Sáturnowi się przypisuje: bo swo-
im zimnem y suchoscią nasienie
stwardza, y umocnia,

Ják skoro Author polożył przypadki
własne dusze zá medyacyą niebios, po-
rządkiem pise o przypadkach ciáta.

No,

Notuy: Własność zimna jest ścisnąć y
zágęszczać, iáko iáwno z doświadcze-
nia: Jákó iezeli bierze się gárniec peł-
ny wody; y poloży się ná miejscu zi-
mny, wody umniejszy się, y ubywa, gdy
iá zimno ścisną, ále własność ciepła jest
rościągáć, iáko ciepło w żelezie, czyni
żelazo sposobne do rozciągienia: tak-
że gorácość w wodzie wrzącej rozcią-
ga iá, y rzadką czyni w dimensyách;
lecz że Sáturnus jest zimny y suchy, ztąd
przypodobywa się ziemi, dla czego má-
terya twardszą czyni y ścisną, według
miersyká:

Et frigidus summè Saturnus, sic-
cus, & asper.

Jest zimny bárzo Sáturn, suchy, u-
przykrżony.

Notuy: Jest wątpliwosć: Czyli który
Plánetá może sprawować zimno: y zda
się, że nie: bo w Ks. 2. de Cælo pise:
Gwiazdá spuszcza ruszanie, y światło,
lecz tak obrot, iáko y światło zágrze-
wia. Przeto &c. Odpowiádam: że
C6 każdy

każdy Planeta daie ciepło, lecz ieden większą, drugi mnieyszą. Ztąd Saturnus y Księżyc namniey daie ciepła, względem innych Planetow.

Lecz z tego zaraz się rodzi wątpliwość, bo komu może przyisć wątpliwość, czyli Saturnus pánuje przy poczęciu każdego płodu. A ieżeli nie pánuje, toć jest dziwna, co powiedziano.

Tu Author kładzie wątpliwość, w tym: gdyby to, co powiedziano, było prawdziwe, stoby za tym, żeby Saturnus zámśe pánował, a to byłoby coś dziwnego. Consequencyey nie probuje w Texcie Author, bo każdego dnia poczynają się płody w żywocie.

Około czego Notować trzeba; że materia prima podległa jest corporibus supercaelestibus, ciałom nądniebieskim, y ich obrotom, Y toć to jest, co mówi Filozof w Ks. I. Meteor. że wszystkie niższe rzeczy są z przyczyny wyższych, y od ich obrotow rządzone bywają.

bywają. Y dla tego potrzebą, aby te niższe pártikulárnie y uniwersálne respekt miały od wyższych, rozumiejąc de virilitate ábo mocy ciał całego nądniebieskiego; Uniwersálne bowiem te niższe ciała mają respekt od wyższych, bo nic nie jest z materyy elementálney, tylko z mocy ciał wyższych, y ztąd mówi Kommentátor w Ks. 2. Methaph. że natura non agit, nie czyni nic, tylko rządzona jest od ciał nądniebieskich, to jest od intelligencyi. Pártikulárnie bowiem dzieje się co w tych niższych ciałach za przyczyną y sprawą wyższych; bo iedna część niebá, sposobna stworzona jest w wyprowadzić taką formę determinowaną, y osobliwą, inszą zaś, inszą formę: y to wszystko zda się być w intencyey Kommentátora w Ks. 1. de Generatione & Corruptione; gdzie rozumie, że generacya y rodzenie się żywiołow, y części ich spólnie są ordynowane y

záchowane przez obroty ciał năd-
niebieskich, y przez obroty żywiołow,
ktore konkuruią generálńie do rodze-
nia się zmieszanych ciał. Przydăie
zăs Kommentator, że individua zwier-
ząt y Plănetow są determinowanych
przyczyn, y są determinowane ad esse
do bytności, a ztąd ták uniwersálńie,
iáko pártikulárníe niższe ciałá. od
wyższych máią respekt, y pochodze-
nie.

Tu Author formuie questyię, Zadá-
ną, a naprząd kładzie solucyę iędnę:
porrore aplikuie ię do przedsięwzię-
cia, tām: A dla tego gdy naturá &c.
Notuy: Máterya niebieska respekt ma
determinowany do żywiołu, materia
caelestis respicit determinatę ele-
mentum: bo w iedney stronie rodzi o-
gień, a w drugiey psuie wodę, iáko wi-
dziemy, bo znaki zimowe spráwuią, że
rodzi się bárzciej wodá w putnocney
stronie, ale znaki letnie spráwuią, że
się rodzi bárzciej powietrze, y ogień w
lato.

lato. Notuy: Text mowi: Ciałá po-
dobnych części, zkad one części zo-
wia się podobne, z ktorych każda przyi-
muie prædicationem totius: to roz-
umieieć o częściach Quantitatis. iáko
káżda część ognia, tákże też ogień ma
części rożnych rácii, nie iáko máterya
ognia y formá. Teraz Generacya czę-
ści podobnych ciał, że są w złożonych
z żywiołow, y żywiołami rządzone by-
waią, y determinowane są przez obroty
ciat niebieskich; toż się ma mowić o
Plănetách, y de individuis zwierząt.
Y dla tego tráfia się, że w iedney czę-
ści ziemie ludzie umieráią, a gdyby byli
w insey, tāmby mogli żyć; bo gdy co
zmieszanego iest bárzo gorącego w krái-
nie bárzo goracey, to trzeba postámić
w kráiu zimnym, aby iego gorácość po-
miárkowátá się, a w tedy to do zdro-
wia sposobności przyiść może.

Y dla tego gdy máterya wprząd
iest podległa ciałom nădniebieskim,
potrzebá, aby wziętá formę iákiey
postá.

postaci determinowaną od iakiey części osobliwey niebá, tak żeby iey nie mogła wziąć od ciała wszystkiego niebieskiego; dla tego, że takie ciało *respicit* y ma należytość na tę materią, ábo tę formę *indifferenter* y nieodmiennie; ábowiem iaką racyą dąłoby tę formę, tak dąłoby y insze; bo wszystkie formy, które są *in potentia* y w możności w materię pierwszey, y w pierwszym Motorze, są *in actu*, y w samym uczynku, iako mówi *Kommentátor* w Ks. 1: *Metaph.* przeto gdy materia doskonałe disponowana jest, potrzeba być iakiey determinowanej części w pierwszym Motorze: náprzód osobliwie respekt mającą materią determinując do susceptycy y odebrania; y dla tego *non sufficit physicum agens particulare*, nie jest dosyć na partykularnym sprawcy, fizycznym *stante communi influentia*, przy bytności pospolitey influencyey, y pospolitey aktycy, ábo spráwie

wie ciał niebieskich. Y to oczywista ztąd, bo iakskoro násienie jest wypuszczone, zatrzymuje w sobie moc tego, od kogo jest wypuszczone, á rá moc nie jest rządzona od ciał nadniebieskich jednoścaynie, tak żeby nie była rządzona bárzciey od jedney części niebá, niżeli od drugiej: y owszem tym sposobem ukrzywdzonaby była w swojej aktycy: á zátym *sine destitueretur*, końcaby nie doszła. Y toć jest według intencyey *Aristotelesa* w Ks. 2. *de generatione & corruptione*, gdzie mówi: że za przysciem słońcá, powrocią się zwierzętá, á za odeściem iego, zwierzętá zaginą. To zaś iáwno z intencyey *Kommentátora* w Ks. 2. *Metaph.* gdzie mówi: *Materia prima non respicit quamvis formam indifferenter, sed primò formas elementales, & mediantibus istis omnes formas mixtorum.* Materia pierwsza nie przyjmuje káżdey formy nie odmieńnie, ále wprzód

wprzód formy elementálne, a ża medyacyą tych wszystkie formy zmieszanych ciał. Ten bowiem rząd form nie może być, tylko od którego z sporządzających osobliwie materią, do przyjęcia form.

Tu Author prowadzi do przedsięwzięcia tę solucyę, a naprzód generalnie, potem osobliwie, tam. A przez ten sposób &c. Notuy: Motor pierwszy jest dwoisty: Jeden jest Motor pierwszy sam Bog wszechmogący, a oprócz tego Motorą pierwszego trzeba położyć Motorą innego pierwszemu przyłączonego. Ztąd Filozofowie ktada opinii spher, a dzieścię Motorow, dla tego, że każda spherą ma swego Motorą albo Obrociciela osobliwego: a oprócz tych Motorow znaleźć się jeden Motor simpliciter immobilis, całe nie poruszony, który nie rusza się immediate bez pośredku, ale za medyacyą innych Motorow przyłączonych. Teraz text tak się rozumie. Wszystkie formy w materii złożonej są z pier-

z pierwszego Motorą primo simpliciter, & in actu, wprzód w całe, y w uczynku. Ztąd Likomen w Ks. 1. Posteriorum mówi: że skutek naprzód ma esse y bytność w swoich przyczynach nabardziej sprawujących, ale w sobie ma esse virtualiter, bytność przez moc. Notuy, Partikularnie agens y moc osobliwa mającą istność; pod influencyą pospolitą może wyprowadzić formę determinowaną, bo omnis causa determinata respiciens aliquam formam, plus influat quàm Pater & Mater: Wszelka przyczyna determinowana mająca respekt do takiej formy, więcej sprawuje niż Ociec y Matka. Y dla tego agens albo sprawca partikularny nie wyprowadza, ani sprawuje bez determinowanego sprawce. Tak litera mówi: Naśienie wypuszczone, ma moc tego, od którego jest wypuszczone. Dla czego wątpiłby kto: Czyli naśienie wypuszczone jest żywe: y zda się, że jest: bo naśienie, ile jest w Ojcu, tedy jest żywe,

we, ducha Ojca mające, y ieżeli ma też naturę w macicy, tamże będzie żywe. Tu odpowiadam: że nasienie rpuszczone w macię nie jest żywe formaliter, bo ani jest drzewkiem, ani zwierzęciem, ale jest żywe naturaliter y przyrodzone, bo przez medycynę y pomoc ducha sobie przytomnego sprawuje żywot. Ale rzekł byś gdy jest nie żywe, iakże wprowadza dusę: Mówić się ma: że za medycyną y pomocą macicy, która jest żywa, y za medycyną mocy wtłusnych dusę, przy gwiazdach y Planetach spiritualiter y duchownie reprezentujących spiritualiem y duszną influencją; diversyfikują się y różnią wyobrażenia ludzi według Authora: y dla tego pod czas się trąsła, że człowiek z głową iednego wieprza rodzi się, że iaką gwiazdą w ten czas panuje, która sprawuje taką dyspozycją; y tak się doświadczyło, że na kamieniu jest wyryte wyrażenie niedźwiadka, albo węża, że iakąś gwiazdą, albo konstellacją uderzy-

ła nań, y wyraziła na nim taką figurę; y ztąd trąsła się, że obraży niektórych znakom wyryte na kamieniach, mają moc uzdrowić niektóre choroby, iako piśe Haly in Centiloquio Ptolomaei, który widział, że obraz niedźwiadka wyryty uzdrowił ranę uczynioną od niedźwiadka zwierzęcia: y tak widziemy, że niekiedy niektóre ciała umarłych ludzi pogrzebione, to jest ludzie przez sto lat, y dłużej leżą w proch nie obroceni, a to dzieje się przez naturę gwiazd bijących na trupą onego, który trwa bez obrocenia się w proch, y rozsypania: okrom tego ztąd iawno: że pod czas najlepsi przyjaciele staig się sobie nieprzyjacielami, za sprawą iedney przyczyny partykularney, a to przytrąfia się przez influencją Planetow sprzeczných, którym oni podlegają.

Y przez ten sposób obiawia się: że jest z Saturna przedsięwzięcie; to jest, że ma moc disponować materją, y wprowadzać taką formę; lecz że Saturn-

Sáturnulowi przyznáią zázwize takie pánowanie przy poczęciu się płodu, tak się rozumie, że iego: pánowanie nie bierze się tu zá co inszego, tylko że dáie taką dispozycyą, ktorey insza część niebá nie iest sposobna dáć. Y dla tego, ieżeli w taką godzinę nocy, ábo dniá nie przyznáie się pánowanie Sáturnusowi, to dla tego, że ustáie moc iego, ále inszy jáki Plánetá ábo gwiazdá sposobna stála się włác taką dispozycyą w máterey, ktorey Sáturnus włác, y dáć nie mógł, bo *actus activorum sunt in patiente bene predisposito*. Skutki dájących spráwuiących są w przyimuiącym dobrze wprzód disponowaným y przygotowaným. Y gdyby kto pytał? Czemuby się tak działo: że wżytko takim sposobem się dzieie. Odpowia-
da się, że tak iest ordynowano: od Boga, ktory naprzód *originaliter* wżytko rozporządza według woli swoiey y ordynácyey nawyższej, y káżdey
rze-

rzeczy moc Iwoię według potrzeby iey náтуры dáie.

Tu áplikuię solucyą do przedsięwzięcia swego w osobliwosci. Notuy przez text soluię się wątpliwosc: *directè in forma*, włásnie y porzádnie: gdy się zarzucáto. Jeżeliby pierwszy miesiąc przeczytány był Sáturnowi, tak onby pánował w początku poczęcia, tedy zámseby pánował, Sáturnus. Mowię: Author rozumie, że pánuie Sáturnus dwoiáko: iednym sposobem *influençyą generalną*, drugim *influençyą specyálną y osobliwą*. Teraz mowi: że Sáturnus pánuie káżdego dnia *influençyą generalną*: ále pánowanie Sáturná *osobliwie* w tedy iest, kiedy iest w domu swoim, y w ten czas ma więtszą *influençyą*. Notuy Sáturnus iest żumny y suchy, dla tego ma moc przydáwać nasieniu wilgoći, y ciepła, czym sobie przeciwia się *virtualiter* ábo w cnocie, y ztąd wśelka ákcyá stáie się względem przeciwnosci: bo podobne przydane drugiemu podobnemu
nie

nie sprawuje nic w nim, dla czego agens & patiens na początku akcyey są sobie przeciwni, ale na końcu stać się podobni; bo wszelkie agens przypodobywa się passō, ile można, za medycyną jego cnoty y mocy; gdyż wszelkie agens przyrodzone bije na swoię przeciwność, przy ostateku swoięj możności, iako iawnie z Ks. 2. de Caelo. . . Notuy, Text mowi: Actus activorum &c. To się abiaśnia z znakow oczywistych: iest bowiem iedną rybą porosechną, która się zowie Niedźwiadek: ten zaraża ręce Rybotowā przez sieć, a nie zaraża sieć: bo sieć nie iest sposobnā do zaraży. &c. Znowu słońce rozgrzewa powietrze, a nie sphony in se niższe nād się: chociaś są słońcu bliższe, a to dla niesposobności materyy; y dla tego wykroczyli mowiacy: że może się stać z kżdey rzeczy, to y to: to iest, że primus a, ctus proprius habet fieri in propria materia sibi disposita: pierwszy aże własny, ma możność stania się w własney

sney materyy do siebie disponowāney. Znowu notuy: że własne dispozycie nie psuā się za przysciem formy: A ztąd psuie się opinia, która mowi: że iakskoro materya krwi miesięczney iest disponowāna y sposobna, y kiedy w człowiekā forma w prowadzona bywa, w tedy dispozycie pierwsze psuā się; to nie służy: bo w tedy dispozycie dārmoby przodkowāły. Dla czego dispozycie są sposobem y środkiem przyjmowania tego, co iest z potencyy y możności materyy. Notuy: że Author pokāzuie się być katólikiem w tym, gdy piśe: że Bog primordialiter, to iest na początku mśytko rozporządził. Zkąd Filozofowie cale według przyrodzenia mowicy, tak zwykli mowić: że od wieku tak Bog rozporządził Plānetow, y gwiazdy, a nie znowu: I dla tego Kommentator w Ks. 2. de Caelo uczy: że całe niebo zginęłoby, dla oney inordynācyey, któraby się stała przez onę gwiazdę, y trzebaby było, aby się niebo nie obrać.

Po tym co powiedziało się, Jowisz przychodzi, który swoją łaską-
wością, y cnotą materią disponuje
do przyzięcia formy członkow, y cie-
plem swoim wirtualnym wrodzonym,
causali sprawującym materią płodu
umocnia, y swoją wilgocą napełnia,
co było wysuszono od mocy Saturno-
wey w pierwszym miesiącu; a tak
Jowiszowi przypisuje się drugi mie-
siąc.

Tu Author uczy o drugich Pláne-
rach: ile do formacyey płodu: zda się
że Plánetowie nie formują tak materzey
płodu: bo między przyczyną y skutkiem
mowi się, że jest proporcya; a jeżeli
tak jest: za tym słoby, że płód poczęty
miałby być wiekuiſty, ponieważ sami Plá-
netowie są wiekuiſci. Ma się mowić:
że przyczyny poblizſze są zepsowaniu
podległe, dla tego psuje się płód.

Po trzecim przypada Márs, który
swoim gorącym, y suchością formuje
materzyą, rozdzielającą od bokow
rámio-

rámioná, y rozdziela izyę od rá-
mion, y głowę formuje: a tey ope-
racyey przyczyta się trzeci miesiąc.

Notuy. Márs jest gorący y suchy, y
dla tego on może formować golenie, y
rámioná, które są suche. Trzeba bo-
wiem aby gorącość dostateczna zgro-
madziła części ziemne suche, jeżeli má-
ig się stać golenie y rámioná. Notuy.
Co w Texcie mamy, że głowę pierwey
formuje Márs, niż serce słońce: tego
przyczyna jest według Medyków: bo w
głowie są wszystkie początki żywota;
przetoż pierwey formowana bywa. Ale
Aristoteles uczy, że serce mprzód bywa
formowane: bo serce pochodzi z wszy-
stkich członkow.

Czwartego miesiącá moc słońcá
przybywa, formy wyraża, serce
stworzą, y duszy czuiącey, ruszanie
się dąie: Y to jest prawda według
intencyey Medyków, y niektórych A-
stronomow; iednak według inten-
cyey Aristotelesá, serce między wszyt-

kiemi członkami rodzić się mającemi rodzi się naprzód, y mocą jego wszystkie członki się rodzą; przydają bowiem niektórzy do tej części mówiąc: że słońce jest początkiem wszystkiej mocy żywotney: a takiey operacyey czwarty miesiąc się przypisuje.

Znovu Filozofowie przypisują dla tego rodzenie się człowieka słońcu. mówiąc: Słońce rodzi człowieka, y człowiek: Jako mówi się w Ks. 2. Phisic. bo od słońca moc radicalna pochodzi. Opacznie przeciw temu: Jeżeli tak jest; słońce za tym, żeby człowiek po-
minien się zwać sonecznym, y niebieskie stworzenie; bo skutek od tego mianowanie bierze, od czego ma bytność. Ma się powiedzieć, że słońce jest przyczyną dalszą y oddaloną: dla tego nie bierze mianowania skutek od słońca.

Piątego czasu niektóre członki, powierzchowne Venus mocą swoją dokonywa, a niektóre pochierzhne formu-

formuie, iako ułzy, nos, ułtá, y członek przyrządzony w męszczynie, a zaś wstydliwe członki, to jest odchod od żywota, pierś, y inſze członki w białychgłowach, rąk y nog rozdzielanie czyni, y palcow: a tej piąty miesiąc się nāznacza.

Notuy: Venus jest tāsłkamy Pláne-
tą, y jest virtualiter gorący; dla tego dokonywa członkom powierzchownych, to jest: ułt, ułsy, nosa, y iader; Ale zda się: żeby iadra miały się nprzód formować, bo są principalne członki, iako głowa, y serce; za których medycyna, naturą się ustawicznie zachowuje, y zatrzymuje. Mowi się, że iadra nie są tak principalnemi członkami, iako serce, y głowa, bo widzimy, że po wyrznięciu iader ieszcze człowiek żyje, lecz po uciętej głowie, abo po sercu wyjętym więcej nie widzimy aby żył człowiek.

Szostego czasu influencya y rządy Merkuryusza, instrumenta do głosu należące formuie, brwi układa, o-

czy sporządza, czyni, aby włosy ro-
fły, pązrogie wyprowadza: A tey
operacyey szósty miesiąc przynależy,
według wierzy:

Instrumenta novem sunt, guttur,
lingva, palatum,
Quatuor & dentes, & duo labra si-
mul.

Instrumentow iest dziewięć, ięzyk,
podniebienie,
Gárdło, y zębów cztery, y dwóch
warg złączenie.

Śiodmego czasu księżyc operá-
cyey koniec czyni; nápełnia bowiem
swoią wilgotnością ciążności ciąż, y
uszow po wierzchu dopełnia, Wenus
zås, y Merkuryusz wilgoći dodając
całemu ciążu, żywności dodają. A
tey operacyey dány iest śiodmy mie-
siąc.

Znowu notuy: Księżyc nápełnia
pory ciąż, y czyni, aby płód był zupeł-
ny powierzchownie, to iest ná skorze:
Znowu, gdyby iakie dziecko urodziło
się.

się śiodmego miesiąca, toby umarło: bo
ieście nie iest doskonałe uformowane, y
umocnione. Przetoż &c.

Potym influcya Sąturna, kto-
remu osiny miesiąc poddaie się. A
ten Sątarnus bårzo żiabi y wysusza, á
zåtym ściąga płód; y dla tego mo-
wią niektorzy Astronomowie, że płód
w osinym miesiącu urodzony, ma prę-
tko umrzeć, ábo umarły się urodzi,
iáko niżej się objaśni. Potym w dzie-
wiątym miesiącu pánuie Jowisz, kto-
ry swoią ciepłością, y wilgocią płód
uwesela: y płód który się rodzi w
tym miesiącu iest mocny, y dobrze
sporządzony, y długo żyje, y iest mo-
cny względem ciepła, á długiego ży-
cia dla wilgotności.

Tu Author uczy, w którym miesiącu
Sątarnus ma swoje rzędy: y mówi, że
Sątarnus w osinym miesiącu ma moc
wpływać, w płód. Y notuy, ieżeli w
iakim członku nie doskonałe się rodzą
dzieci, ábo rodzą się z czteremá palcá-

mi w rękę, albo z trzema; to się dzie-
ie dla nie dost. rku matercy. Podobnym
spółobem, gdyby się urodziło z sześcią
albo z siedmiu palców w rękę, toby było
z obfitości matercy.

Trzebá zaś ieszcze notować. że
członki ciała złożonego, dwunastom
znakom Zodyaku przypilują się: Pier-
wsze tedy znamię całego okręgu nie-
bieskiego iest Bărăn, w którym zná-
ku gdy słońce zostaie pomiarkowa-
ne, staie się ciepłe y wilgotne; y w
ten czas iest sposobność do rodzenia;
dla tego weście słońca w Bărăn zó-
wie się początkiem żywota, y korze-
niem mocy żywotney: dla czego Bă-
rănowi poddaie się głowá w człowie-
ku, y iey kondycie: ábowiem Bărăn
ná niebie iest godniejszy częścią nie-
bá, bo iest początkiem rozdzielenia
sfery przez dwanaście znakow, iáko
głowá w człowieku zowie się go-
dniejszy częścią ciała: á tá su-
sznie Bărănowi ma być poddana: á
ze

że słońce przechodzące przez ten
znak, ciepła y wilgoći porusza, y gło-
wa w człowieku zowie się począ-
tkiem ducha żywotnego.

Jákskoro Author pokazał influencyę
Planetow, y gwiazd względem plodu,
teraz porządkiem idzie do skutku zná-
kow: Notuy: Bărăn iest ciepły y wil-
gotny, á Korrespondue Wiosnie. Wiosná
bowiem iest ciepła y wilgotna, y w tedy
zwierzęta nabárzney pragną złączenia
się z sobą. Bo w ten czas przyczynia
się ciepła y wilgoci względem słońca
będącego w Bărănie: á nabárzney w
tedy w meszczyźnie iest chciwość. Dla
tegoż też postanawia Matka nászą kościół
połt bárzney w ten czas, ániżeli w inszy,
dla lubieżności ná ten czas pochámo-
wania, bo w ten czas ludzie sćišsieni
zimą przychodzą do czerstwości. Zkąd
wiersz:

Marte mares, Februo canes, Majo

mulieres. (towy,

Do lubieżności mąż w Márcu go-

D. 5 Lu-

Luty płow iurzy, a May białego-
wy.

Notuy: Baran ma panowanie nad głową, w ktorej zostaię wszystkie potentyie dusze, ztąd, że sam Baran iest początkiem żywotney operacyey; a taka głowa iest, w ktorej panuię wszystkie potentyie dusze; y dla tego Medycy mowią, że moc vegetativa oczerstwiająca ciało iest w głowie principalnie, determinowanie, ale w sercu oryginalnie. Ale wątpliwość iest: Czyli żywot barzciey za-
miesz na głowie, czy na sercu. Y zda się: że barzciey na sercu, niż na głowie: Ob-
iąśnia się to przez Avicennę, ktory piše, że widział barana chodzącego po przebitym sercu: toby nie mogło być, gdy-
by żywot nie miał początku od głowy. Lecz przeciwny iest temu Averroes w Ks. 6. Phyl. ktory się z niego nasmie-
wa, mowiąc: że też widział barana biegającego, tu y omądzie po oddięciu głowy: ztąd Averroes naucza, że żywot iest principalnie y oryginalnie w sercu,
ale

ale potym w głowie. Ale Medycy są barzo zmyśli uważający. A dla tego, że wi-
dzą w głowie wszystkie sensus abo zmy-
sły virtutum abo operacyi dusze, mowią: że żywot zostaię w głowie principalnie: ale nie iest tak, y omšem w sercu. Ale tu rzeczemy do Authora, ktory w tex-
cie mowi: że głowa iest słabernieyszą część ciała. Odpowiedzieć się ma, że to prawda iest według pokazowania się y zdania, y więtszey operacyey Duchom żywotnych, bo w głowie barzciey się pokazuię wszystkie operacyie żywota, niż w sercu. Ztąd nie wątpię, aby natura zacnieyszey y lepszey części ciała nie položyla w posrzedku ciała; abo-
wiem serce iest naprzód żyjące, na o-
statku umierające: toby nie było, gdyby serce nie było naprzednieyszym człon-
kiem ciała.

Bykowi zaśiście szyja, y barki, a
łopatki, y plecy Bliźniętom się przy-
pisuię. Rákowi ręce, y ramię, a
Lwowi zaś piersi, serce, y błonka
D 6 dzie-

dzieląca serce, od wątroby, albo diaphragma. Pánnie żołądek, wewnętrzności, y zebra przyczyniają się. A to zda się być połowicą ciała, według biegu połowice niebá, to jest iáko od części pułnocney jest upátrazona. Waga zaś do drugiej części ciała interessuje się, to jest do nerek, y jest początkiem inszych członków. Niedźwiadek zaś ná członki lubieżne względ, ma tak względem męszczyzny, iáko względem białey głowy; Strzelec zaś ná zadek, y poślednie części, y mieyscá przez ktore natura excrementa z ciała pędzi, ogląda się. Wodnik zaś do kości gołeniowych, albo pizczalow pátrzy. Ryby zaś oglądają ná to co jest ostatniego, to jest ná nogi, y stopy: á tak krótko masz rozśadek względem dwunastu znáków niebieskich.

Tu Author pokázanie o inszych znákách mówiąc: iáko widzisz w Texcie. Notuy: Text rozumie się tak: że gdy mie-

mieściąc zostaje w takich znákach, ktore należą do tych członków: iáko iáwno w texcie o tych członkach, nie powinno się umniejszać krwi, gdy mieściąc zostaje w którym znaku.

Y niech nie rozumie kto, żeby to zmyślono miało być: ábowiem wiary y prawdy tego w wielu rzeczách możemy doświadczyć: Niech doznáie tedy doświadczenia każdy, że zła y zaráźliwa rzecz jest ranić który członek, gdy mieściąc zostaje w jakim znaku, onego członka: y przyczyna tego jest: że naturá księżycá przyczynia wilgotności: czego doświadczamy zmysłami; bo ieżeliby mieśo świeże położyło się w nocy przeciw promieniom miesięcznym, tam się zalegną w nim robacy: á to nie záwśze pokáznie się iednáko, ále ofobliwie w pewnym stanie mieściąc.

Tu Author mowy swoiey potwierdza doświadczeniami. Notuy: Gdyby mieśo świeże położone było pod czas pełni w

promieniach miesięcznych, tedy obroci-
łoby się w robaki, y w ten czas bärziey,
niż inšego czasu: bo w tedy miesiąc ieſt
bärzo wilgotny: y dla tego mowi Author
w oſobliwym ſtanie miesięcá: y to wyda-
ie się: gdyby kto ranny połoſzony był w
promieniach miesięcznych, toby mu ſko-
dziło; boby wſytkie wilgoci obrociły się
ná mieyſce rany; że kſiężyc przymna-
ża wilgoci, á tak wilgoć byłaby zbytnia:
lecz gdyby połoſzony był w promieniach
ſłonecznych, nie ieſt ſzkodliw: bo pro-
mienienie ſłoneczne ſprawia, aby wilgoć
wychodziła: A tak z tego iáwno ieſt: że
zámſe podczas pełni miesięczney przy-
bývá wilgoci, iáko mózgu, ſpiku, y
miesięczney krwi: y ztąd trudno się
ná ten czas uzyć dla wilgoci mózgu
zbyteczney.

Aby się to ſnádz zrozumiało: trze-
bá wiedzieć: że cztery ſą ſtany mie-
sięcá ſecundum Albertum de ſtatu Solis
& Luna: kſiężyc zaś w pierwſzym
ſwoim przybywaniu po nowiu ieſt cie-
pły

pły y wilgotny, á to áż dotąd, poki
się wpuł nie wypełni ſwiatłem, to ieſt
do pierwſzey kwádry: potym mowią,
że ieſt ciepły y suchy, poki się nie
wypełni podczas pełni: znowu ieſt
zimny, áż dokąd się nie ſtanie do po-
łowice ſwietny ubywaiąc, náoſtátek
ieſt zimny, poki się z ſłońcem nie
złączy: á w tym ſtanie nabärziey
wilgoć czyni, wilgotne rzeczy do
zgniłoſci przywodząc: A dla tego,
gdy kſiężyc przyczynia we wſzelkich
członkach wilgoci, w ten czas obrá-
zić żelazem członek ieſt iednakowo
iákoby ciężko ranić: bo zła rzecz
ieſt wilgoci przydawać do wilgoci: á
tak z tym ſtwierdza się dokument.

Odtąd potwierdza mowy ſwoiey:
Notuy, że pierwſza kwádra ſtoſuje się
do powietrza, ktore ieſt ciepłe y wilgo-
tne, y ktorzy się rodzą w tey kwádrze,
ſą krwawey complexey: Druga kwá-
dra ieſt podobna ogniówi ciepłemu, y su-
chemu; á w ten czas rodzą się chole-
ryczni.

ryczni. Trzecia kwadra stosuje się do
ziemie, która jest zimna y sucha, a w
ten czas rodzą się melancholiczni.
Czwarta kwadra księżycą wilgotna y
zimna, korresponduje wodzie, a w ten
czas rodzą się flegmacyczni. A względem
tego mówią niektórzy, gdyby mie-
sięc położone było w promieniach mie-
sięcznych, gdyby był miesiąc w czwar-
tej kwadrze, tedy przecyby się obróciło
w robaki, niż podczas pełni: bo w te-
dy nabórzy jest miesięczna wilgoć
mocna.

Notuy. Jeżeliby kto zachorzał w
czwartej kwadrze, to tedy nie ma wy-
ciągać krwi, ani puszczać, a nabórzy
od mózgu. Przyczyna jest: boby na ten
czas przez to rąnienie wilgoć mnożyła
się zbytnie: a dla tego škodziłoby
członkowi.

Wiedzieć zaś towarzyszowie moi:
lubo niektóre białogłowy przyczyny
rzeczy tej skrytey nie wiedzą, iednak
drugie niewiaśty dobrze skutek uzná-

iż,

ią, y wiele rzeczy ztąd złych robią: iá-
ko gdy meszczyzna jest w obcowaniu
cielesnym z niemą, trąfia się podczas
mężom znaczne zranienie, y ciężkie
zarażenie z nacięcia członka mę-
skiego, przez żelazko przyłożone, od
nich, iáko niektóre niewiaśty, y nie-
cnoty ćwiczone są w takiey złości, y
w inszych. Y gdyby godziło się mó-
wić, tobym opisał: lecz że się stwo-
rzycielá mego boię; dla tego o tych
skrytościach teraz nie obiawię.

Tu kładzie niektóre rzeczy náo-
towane, iáko widziś w textcie. Notuy,
że niektóre niewiaśty są tak ostrożne, y
struczne, że biorą żelazko, y przykładá-
ią do miejsca złączania się meszczy-
zny, a to żelazo obraża członek mę-
ski; ále mąż nie czuje dla wielkiey de-
lektacyey, y słodkości z tego złączenia
się, potym zaś uczucie. Dla tego trze-
bá się strzedz aby się nie łączyc z cier-
piącemi chorobę miesięczną niewiaśta-
mi, bo ztąd człowtek może wpásć w
rąd,

trag, a podczas w wielkie niezdrowie :
bo żyły przechodzą od każdego członka
do igder; dla czego za zarażą igder,
prętko może się zarażić wszystko ciało.
Zkąd mowi Dia: ieżeli do biatogłowy
cierpiącej miesięczną chorobę wiedząc
przyłączysz się, wszystko ciało twoje be-
dzie zarażone, y bårzo osłabiåte, że
zaledwie za miesiąc, y dobrej cery, y
sił nabędziesz: y iåko rzadka rzecz y
lipka do sat twoich przylepia się, tåk
on smrod wszystkie wnetrznosci człowieka
psuie. Powiedział czci godny Hyp-
pokrates o naturach ludzi. Do niewia-
sty miesięczney nie przystępuj: bo tym
fetorem powietrze się psuie, y wszystkie
wnetrznosci człowieka mięsają się.
Notuy. Author boi się Boga pisać o se-
kretach, aż do końca, aby kto doświad-
czymy, zle nie czynił przez wiado-
mość takich sekretow.

Znowu o czwartym stanie mie-
siącå, osobliwie możemy objaśnić ef-
fekt pomieniony inszym experimen-
tem:

tem: który się bierze: że promienie
miesięczne w nocy wchodzące y
przychodzące do głowy śpiącego
czynią bolenie głowy, y cieczenie ry-
my. A przyczyna tego jest powie-
dżiana pierwey.

Tu kładzie czwarte doświadczenie
o czwartym stanie miesięcå. Notuy, że
przyczyna tego jest: bo w ten czas jest
miesiąc bårzo wilgotny; a że rymå
przydaje się w obfistości wilgotności, dla
tego czyni katar: przeciw któremu
wiersz:

Jejunes, vigiles, faciens sic rheu-
mata cures.

Przez dyetę, czuynie spanie.

Prętko więc rymå ustanie.

A że wilgoć miesięczna mięsa wilgoć
mozgu, y przyczynia iey, dla tego z przy-
czyniania, staie się płynienie z nosa: A
gdyby w ten czas promienie te natråfi-
ły na rånne, aż do śmierci skodzity-
by mu, dla tego rånym trzeba się
strzeć promieni miesięcznych.

ROZ-

ROZDZIAŁ XII.

O influencyach Plánetow.

POTym zaś do influencyi Plánetow (których stárzy nazywáli Bogámi natury, nád człowiekiem, z części ciała y dusze) teraz powróćmy się. &c.

Comment. Jákskoro zaś pokazał iáko przez Plánetow może być formowany płód, tu pokázuie iáko ci Plánetowie máia się do płodu względem dułze, ábo ciała, ábo wespół obojga. *Notuy,* że Plánety dobrze się nazywáia Bożkami natury: *Przyczyná:* bo naturá rządzona bywa od nich, iáko krolestwo od krolá: Zkąd wśzytek ten świat tykájący się iest wyższych przyczyn, áby wśzytká enótá y moc iego ztąd rządżona bylá. *Ále rzekłbyś.* Jeżeli Plánetowie sá Bożkami natury, cóż w ten czas czyni spherá gwiazd? *Mówi się:* że to iest przyczyna uniwersálna natury y iednostáynna, ále Plánetowie *diversifikuia*

kuia y różniá skutek według ich obrotow: zkąd Plánetowie zowiá się od słowá greckiego *Planta*, co iest po łacinie *planum*, ábo błád, nie żeby w fobie błádzili, lecz że w ich obrotách dzieia się różne odmiány, y iáko by błędy ná świećcie, y w skutkách.

Text. Sáturnus, który iest wyższy, ciemniejszy, y wśpániańszy, y nierychleyszy, nád inśzych Plánetow niebieskich, czyni człowieká, który się pod nim rodzi, śniádego w kolorze względem ciała, y rownego, w włosách czárnych y twardych, y głowy nie spokojney, z brodą wielką; á taki człowiek ma pierśi subtelne, y ma rozpádliny ná piętách wyfigurowáne, á to iest według dispozycyey figurálney. *Według dusze zaś,* żyly iest, bárzo nieszczery, y złośliwy, gniewliwy, śmurny, y przewrotnego żywota, w nieochędoſtwie się kochájący, y szaty szpetne záwſze wdzie-
wáia-

waiący, a nie iest lubieżny, y wielce cięlestności nie kochający, y owšem z przyrodzenia brzydźi się nią, dla czego *krotko notować* trzeba: że według intencyey Mágistrá mego w tey náuce bieglego: krotkolwiek urodźi się pod Sáturmem, ma złe wfzytkie dispozycie ciała.

Comment. Tu Author prowadzi daley swoje przedsięwzięcie: y dzie-li się ná siedm części, dla tego, że siedm iest Plánetow. *Notuy:* że Sátur-nus iest nawyższy Plánetá, a od-práwuie bieg swoy przez trzydzieści lár, tak że w tym czasie wraca się do tegoż punktu Zodyáku, od ktorego bieg zaczyna: Y według Ptolome-uszá, y Mágistrá Rabbi Moysen, Sátur-nus iest Plánetá nawyższy, a nadaley odległy iest od ziemi, tak że do tey części, gdzie się dotyka sfery Jo-wiszá, człowiek przyszedłby z ziemie zá lat 5734, y zá tygodni 77, y zá trzy dni, dávaly to, żeby ná dzień czło-

człowiek uszedł dziesięć mil: a we-dług Astronomow Sáturmus iest takiey wielkości, że iest dziewięćdziesiąt rázy więtszy nád całą ziemię: zno-wu powiedziáno w Texcie: że Sátur-nus iest bárzo leniwy w obrocie swo-im, to się tak ma rozumieć, że w czasie dłuższym odpráwuie bieg swoy nád inszych. Zkąd Sáturná o-krąg iest trzydzieści rázy więtszy nád słońce, ile do swoiey sfery: y iáko słońce obiega swoy okrag biegiem własnym przez Zodyáku znáki w ie-dnym roku, tak Sáturmus w trzydzie-stu: y tak prętko rusza się iák słoń-ce: Ná przykład: Gdyby dwóch lu-dźi chodźiło, ieden przez trzydzieści dni uszedłby trzydzieści mil, drugi iedną milę tedy drugi, który obcho-dźi milę, obchodzi pręccey, iednak nie iest pręczy w chodzeniu, dla te-go, że w rownym czasie obchodźi toż *spatium* ábo odległość, według Filozofá w Ks. 6. *Phys.* *Znowu notuy,*

co text mowi: Săturnus czyni urodzonego pod sobą śniądego w kolorze; *Przyczyna iest:* bo Săturnus iest podobny ziemi, bo iest zimny y suchy, nie iasny, czarny, a virtualnie y mocą swoją czyni człowiekă podłego. Także czyni urodzonego, mającego włosy twarde, bo iest ziemney kompleksyey, y dla tego w płodzie humorow wiele sprawuie, grubych, z których rodzą się włosy grube. Także urodzony pod nim iest smutny; bo melancholliczney iest kompleksyey; a melanchollicy są smutni; bo zăwsze stosują się do ziemi, y urodzony pod nim iest leniwy w chodzie; bo iest ciężki iak ziemia; y dla tego ciężko się mu ruszać: także on nie pragnie lubieżności: bo iest suchy, a ieżeliby chciał się cielesnością zabawić, trzebaby mu zăżywać potraw gorących, dobrze przyprawnych, y wilgotnych: także tenże iest zăwsze zazdrościwy, y nieszczery, abo zdrădliwy: bo żadne

dney nie ma wesołości, ale zăwsze melancholizuje; y iego sny częstokroć są prawdziwe, iako widzimy przyglupich, którzy opowiadają przyszłe rzeczy przez fantazyie, y melancholie: y ten zăwsze pragnie się dźbieć w kącie osobnym. *Znowu natuy. text mowi:* że taki ma rozpadnienie na piętach, to iest rozdzielenie na nogach około zwierzchney strony nakładał koni, pięta zaś iest jednă część nogi na przedney stronie, którą naprzod stapać, ziemię dotykamy.

Text. Jowisz ză gwiazdą krolewską będąc, pobożną, słodką y świetną, umiarkowaną, y szczęśliwą, czyni urodzonego dobrym: bo urodzonemu pod sobą, dăie twarz śliczną, oczy iasne y brodę okrągłą, y sprawuie dwa zęby gorne wielkie, y równo rozdzielone, y dăie człowiekowi kolor biały z czerwonym zmieszany na twarzy, y dăie długie włosy.

E. Według

Według aſſe zaś, czyni urodzonego dobrym, y poczcíwym, y ſkromnym, á będzie długiego życia, kochający ſię w poczcíwoſci, y w ſzátach przyſtoynych y ozdobnych, y delikáckie ſnáki, y zápáchy mu ſię podobáią, y będzie miłóſierny, ſzczodrobliwy, wdzięczny, cnotliwy, y prawdziwy w mowách, chodzący poważnie, y wiele pátrzy ná Ziemię.

Comment. Kładzie drugiego Płanety, który ſię zowie Jowisz: ten według Aſtronomow odpráwia bieg ſwoy w dwunaſtu rokách, tak że w káżdym znáku bawi ſię przez rok, ztąd według Aſtronomow Jowisz dáleko odległy ieſt od ziemi. bo do tey częſci, którą ieſt bliższy ziemi, człowiek przyſzedłby z ziemi w dwóch tyſiącách pięciuſet dwudzieſtu y ſzeſciu rokách, y w czterech tygodniách, y w trzech dniách: dávaly to, żeby co dzień uchodził dzieſieć mil; á wielkość iego ieſt taka, że

pięc-

pięcdziesiąt razy ieſt więdzy nad ziemię. Znowu Jowisz mowią że był ieden, który wygnał Oycá z króleſtwa: tak Jowisz Płaneta wygnał operacyą Sáturná: bo mu ieſt przeciwny we wſzykim, iáko iáwno z textu, bo według Aſtronomow, kto ſię rodzi pod Jowiszem, przydzie do wielkich hónorów, czyni twarz ozdobną, á twarz ieſt zacnieyſza częſć ciáła, dla czego Jowisz więcey operuje w twarzy, niź w inſzych członkách, y czyni człowieka białym, z rumieńcem przebiiającym: bo ten kolor ieſt pięknieyſzy między inſzemi: ponieważ ieſt krwawy. Także czyni bródę okragłą: bo okragła figura ieſt nazacnieyſza figura. *in Ks. 2. de Celo.* Y dla tego głowa u dziecieciá okragła podobáć ſię ma, dla tego máмки zwykły ſciſkáć, y ku okragłoſci ſpoſobić głowy dzieciom, także czyni włoſy długie: bo ſpráwuie urodzonego ciepłym y wilgotnym; wil-

E 2

goć

gość bowiem z ciepłem jest przyczyną długości włosów, z kąd włos jest zbytkiem, y ostątkiem wilgoci wychodzącej przez pory. A którym prętko broda rośnie są dobrej complexyey; Także urodzony pod Jowiszem jest dobry względem dusze, wierny, pojętny, y do płodzenia sposobny, y dobrze pragnący według ciepła, mocny w uczynku według wilgości dostateczney, y dobrze poymuie wszystko, co słyszy: bo ma duchy pojętne, y mierne wilgotne, że wilgotny prętko poymuie, że ciepły dobrze się ściszy. Y nie leniwy, dla tego duchy zmysłow powierzchownych donoszą *species sensibiles* postaći zmysłowe, y mocy wewnętrzne dusze, to jest *ad virtutem imaginativam, & rationativam*, do imaginacyey, y rozumu.

Text. Mårs gdy jest niepomiarowany w gorącości y suchości: dla tego sprząwue urodzonego pod sobą czerwoney cery y koloru, z nieciłą

śni-

śniadością, y przypaleniem; iako wi-
dziemy w tych, którzy są opaleni od
słońca, y ma małe włosy, małe oczy,
wszystko ciało ma krzywe y nieciłą
grube. Według dusze zaś zdradliwy,
niestateczny, niewietydliwy, gniewli-
wy, oszuszny, niezgody, y wojny się-
iący, y pyszny będzie.

Comment. Tu pisze o trzecim
Płanecie, który się zowie Mårs. No-
tuje: że Mårs obraca się tak pod Zo-
dyakiem, że odprawia bieg swoy w
dwóch rokach; a odległy jest od
ziemi tak, że do tej części, która
jest bliższa ziemi, człowiek przyszedł-
by przez lat 490. y przez iedenásie
tygodni, y przez cztery dni; dawszy
to, że co dzień uchodziłby dziewięć
mil. *Znowu notuje:* Ciepłość y su-
chość jest przyczyną przypalenia, y
kędzierzowacenia się włosów: dla
tego wiedz, że urodzeni pod Mářem
mają mało włosów: względem su-
chości: a mają kręte y nie proste wło-

E 3

fy

ly względem przypalenia. To jest o-
czywista: bo widzimy, że bardzo go-
rącym włoży się kręca y kędzierz-
wią. Jawnie także, że krętość wło-
sów upokazuje gniewliwość. Także
urodzony pod Marsem jest czerwone-
go koloru, z jakąś śniadością, bo ko-
lor czerwony pochodzi z żółci, gdy go-
rącość bierze na wilgoć, iako widzie-
my, kiedy mają wypalać cegły, kto-
re przed wypaleniem nie są czerwone,
ale potem po strawieniu wilgoci
przez ogień stają się czerwone. Y
takie urodzeni mają małe oczy, bo
oko jest członek, w którym obituje
wilgoć, ponieważ oko jest wodney
natury powierzchownie; *in Ks. 2. de
Animal.* Co się pokazuje: Jeżeli bo-
wień obrązione jest, wychodzi z nie-
gorodzą: A Mars jest gorący, y su-
chy; dla tego nie może formować,
wielkich y pięknych oczu. Znowu
Mars wprowadza wojny, bo wysusza
mózg, y serce zapala: a tak gniew

rodzi

rodzi się około serca. Zkąd gniew
jest zapalenie krwi około serca, y dla
tego Mars według starożytnych zwał
się Bogiem wojny. Także jest nie-
szczery, y oszusty, *Przyczyna*, bo jest
suchy, y gorący, y tak zawsze jest
gniewliwy, y myśli o złym, aby lu-
dźmi oszukiwał, y podchodził, y wy-
dawał, także dosyć chciwy jest w lu-
biczości: bo gorący jest; a mało
może: bo mu nie dostacie wilgotno-
ści.

Text. Słońce zaiste Krolewską
gwiazdą będąc, światłem światła, y
okiem nazwane urodzonego pod so-
bą czyni cielistego, y piękney twa-
rzy, y oczu wielkich, koloru albo ce-
ry białey: z nieśiakiem rumieńcem,
z przystoyną, y gęstą brodą, y z dłu-
gimi włosami. *Według ilust. zaś*, iako
niektórzy pisa, czyni hypokrytą
nieszczerego, y złego, sprawiedliwym
się powierzchownie pokazującego; y
czyni ludzi wiele uniających według

E 4

in-

innych: *ale znalazłem kilku mówiących, że urodzony pod tym Płaneta jest przykładny, zakonny, wielce nabożny, mądry, bogaty, kochający dobrych, a haniący, y porumiający złych.*

Comment. Następnie mówią o czwartym Płanecie, który się zowie Słońce: Żąd Słońce z swego przyrodzenia jest Płaneta gorący: y dla tego dąie urodzonemu pod sobą gorącość, y jest suchy, lecz miernie. *Ale rzecz:* Jeżeli Słońce jest suche iako Mârs, czemu nie spuszcza tegoż skutku? *mówić się ma,* że dla gorącości y suchości: a Słońce zaś virtualnie jest wilgotne, a nie suche, tylko pomiernie. Znowu Słońce według dawnych zwąło się Bogow Oycem, ponieważ Słońce jest początkiem żywota, to jest dające bytność każdej rzeczy, tak że Słońce przez zbliżenie się do naszego horyzontu sprawia urodzay, y rodzenie się: a po jego od-

stąpi-

stąpieniu widziemy, że kwiatki ułychają, y ziemią staie się spiekła, a w każdym znaku zostąie przez trzydzieści dni, a bieg swoy odprąwia przez ieden rok, obrotem własnym y przyrodzonym. A według Astronomow tak dąleko odległe jest od ziemi: że do tey strony, która jest bliższa od ziemi człowiek przyszedłby za 430 lat, dwadzieścía sześć tygodni, y za dwa dni, tak gdyby co dzień ucho- dził dziesięć mil. Znowu urodzony pod Słońcem jest hypokryta nie-szczerym y chytrym, y zowie się od greckiego słowa *Hypo*, które znaczy *sub*, po polsku *pod*: y od *Crisis*: co znaczy *aurum*, po polsku *złoto*, bo mają złość pokrytą pod złotem, to jest pod dobrym pokazowánem się według wierszy:

Omnis hypocrita, facie tenus est
eremita,

Mente licet tacita, latens sanguis,
aconita.

E s

Hypo-

Hypokryta z pozrzenia iak pustelnik bywa,

Lecz pustynie, cichosc w nim iadem zarazliwa.

Znowu słońce rozgrzewa miernie: y dla tego czyni zrodzonego pod soba wielce mądrego: bo goracosc zwlaszcza, pomierna jest instrumentem rodzenia się cnot dusze. Bo ciepło czyni duchy chybkie, y sposobne. Znowu mówią niektórzy: Urodzony pod słońcem chętnie chce być poślany na wygnanie; że przyiazny jest, y wdzięczny, dla tego Bog opatrzy go wszelkim dobrem; znowu słońce według Ptolomeusza *in Centiloquio*, znayduie się osm-rázy więtsze nad całą ziemię.

Text. Venus jest gwiazdą iaskiwa, y czyni urodzonego pięknego, a nabárziew w oczách y w brwiách, cielistego, miernego wzrostu. Według dusze zaś przyjemnego, żartobliwego, wymownego, muzykę kochá-

kochającego, rozkolzy, wesela, y tańcow pragnącego, ubior ciała lubiącego, y przystoynie chodzącego.

Comment. Pisze o Pláncie piątym, który się zowie Venus: Venus zaś ma więcej imion, naprzód Venus zowie się *a venerando*, od czczenia: bo dawni czcili ją za Boginią miłości: Także zowie się *Lucifer*, światło nosząca: bo zrana o światło oznáymuie, kiedy przed słońcem wschodzi. Po wtore podczas wieczora świecząca zowie się *Hesperus*, bo wieczor podczas nocy świeci, za słońcem zachodząca, y ma kolor iasniejący y śniący się między gwiazdami, y odprawia bieg swoy w 38 dniach: a Venus jest w wielkości, iako iedną część z dwudziestu osmiu części ziemi: A według Astronomow odległa jest od ziemi tak: że do tej części, która jest bliższa od ziemi człowiek przyszedłby w sześćdziesiąt pięć lat, y w dziewiętnáście tygodni, y

dzień ieden, dāwizy tō, że cōdzień
człowiek uchodziłby dziesięć mil.
Notuy, Wenus iest Płanera ciepły y
wilgotny virtualnie, ābo w mocy
swoiey, y czyni urodzonego, lubie-
żnego, y pięknego: bo względem
wilgoci czyni go możliwym w takim
uczynku: Tākże czyni urodzonego
kochającego się w muzyce: bo mu-
zykā iest potrzebna dla śpiewających,
y kochających: ponieważ wiersze
pomagają kochaniu. Znowu notuy:
dāwizy, że Wenus y Sātūrnus ześliby
się z sobą: łącząc się, tedy urodzony
wtedy, nie byłby cāż zły, ābo do-
bry, āle miał by się średnim sposo-
bem, gdyż dobroć Wenery opoznia
w złości Sātūrnā, ile może, y tāk
sprawuie mierność.

Text. Merkuryusz, ktorego A-
strononowie zwykli dochodzić: mo-
wią: że jego promienie kryją się:
czyni urodzonego nā ciełe szczu-
płym, mǎłey ołoby, brody piękney, y
rzadkiey.

rzadkiey. Według duse zaś będzie
mądrym, y łubelnym, w Filozofey
się kochającym y w nauce, y będzie
dobrych obyczaiow, y doskonałey
mowy; y taki wiele nabędzie przy-
iacioł, iednak nie będzie bārzo
szczęśliwy. W takim dobre porady
słyną, iest prawdziwy, bez wszelkie-
go oszukania, niewiadomy niewier-
ności, nie podeyżrzany, y towarzyski
w złym przypadku.

Tu piśe o śośłym Płanecie, który się
zowie Merkuryusz. Notuy: że Merku-
ryusz zāwsze chodzi z słońcem, y nigdy
nie odstepuie od niego nād stopniow
trzydzieści: Kolor ma promienisty, przy-
ciemny, rzadko dla bliskości słońca wi-
dziany bywa, lecz iednak w południe, zā
pomocą zwierciadła widziany być może.
Y zowie się Mercūrius iākoby Mercato-
rum Dominus, Kupcow Pan, bo Kupcy
potrzebią wymowy. Ztąd Merkuryusz
zowie się też Bogiem wymowy. A wy-
pełnia bieg swoy przez 333 dni, tāk że

trochę mniej niż przez rok, a wielkość Merkuryusza jest iako jedna część ze 22000 części Ziemi, dla tego jest gwałtowna matka. Text mówi: że Merkuryusz ściśnięty bywa od promieni słonecznych. Przyczyna jest: bo ustawnie bieży nie daleko słońca, y dla promieni słonecznych widziany być nie może: bo większe światło, zaćmienia y zatusnia nienieysze. Także urodzony pod nim kocha się w Filozofii: ponieważ czyni urodzonego subtelnym według dusze, dla tego lubi subtelne rzeczy. Także Merkuryusz czyni człowieka mowęgo: wiele cierpi niemocy, a jest dobrej porady.

Księżyc, gdy jest prętszego obrotu, czyni urodzonego tulaiącego się, w mowie prawdziwego, w niwczym nie służącego, wdzięcznego, y miernego wzrostu, y ma wielkie ochy, to jest jedno nąd drugie większe.

Pisze o ostatnim Planecie, który się księ-

księżycem nazywa: Po siódme notuy: że księżyc jest naprętszego biegu: dla tego urodzony pod nim jest tulaćcem, ani może trwać długo na jakim urzędzie, abo służbie. A że księżyc jest naprętszego biegu, wydaie się; bo im krotcy Planeta jest bliższy, tym prętszy się obraca: ponieważ księżyc odprawnia bieg swoy w dwudziestu siedmiu dniach, y siedmiu godzinach. Według Astronomow tak daleko odległy jest od Ziemi, żeby do tej strony; która jest bliższa od Ziemi, przysełt człowiek za dwanaście lat, y pięćdziesiąt niedziel, y trzy dni, dawszy to: że co dzień usędłby pudy nasty mile. Notuy, że księżyc ma światło od słońca, y kiedy bieży z słońcem ma większy vigor, y moc, iako na nowiu: a na każdy miesiąc roku, odprawnia swoy bieg przez dwanaście znakow: W księżycu widziemy skazy: a tego przyczyna jest: według Kommentatora w Ks. 2. de Caelo, że księżyc jest ciała okrągłego y rzadkiego, a twarde z obłokow, y dla te-

go we środku dla rzadkość nie może się wyrażać dobrze światło słońca, y przenika go środkiem, a przez to wydać się ciemność.

Y wiedzieć się ma, że wszystkie gwiazdy, y inne części ciała naddniebskiego, one swoje powinności, przez Boga wykonywają, y zawsze tak operacye czynią; a nigdy nie ukontentują się: ile z części ich; y dla tego godzi się mówić według tego, co się powiedziało: że wszystkie niższe od wyższych rządzone są: a ztąd to, co ku Boskiej ofiarze, przy Samopálnym zwierząt ofiarowaniu, y co innego na świecie jest, nie może odwrócić mocy ciała naddniebskich dających żywot y śmierć.

Tu ktądzie Author idęć rzecz do notowania, co przedtym powiedziało się: że urodzony pod różnemi Planetami, rozmaicie bywa rządzony, y wyprawdany. Rzekłby to, jako, dla czego, y przez kogo gwiazdy tak są ordynowane?

nowane? Odpowiada się, że przez Boską naturę taka ordynacja stała się, Bog bowiem tak ordynował rzędy Planetom. Y to się w Ks. 12. Methaph. Y Author uczy, że przez post, y bestyi ofiarę nie można oddalić y odmienić Planetom obrotem. Tąto się probuje, że obrót niebieski zámse jest jednolity, y regularny, w Ks. 7. Phyl. y zámse nieodmienny: iako tedy Bog ie postanowił od wieku, tak od wieku, abo na wieki będą. Ale przeciw temu: Mądry będzie panował gwiazdom. Według Filozofow y Theologow, tegoby nie było, gdyby biegiom niebieskim, y skutkom zabieżyć się nie mogło. Odpowiada się, że mądry tak panuje gwiazdom, kiedyby widział jaki efekt Saturna z potrzeby, iako jest zimno, tedy mogłby się ustrzec szkody od niego, ale nie może przeszkodzić całej ich skutkom, kiedy tak zámse sprawują. Y Author mowi przyrodzenie, gdy mowi przez ofiary nie można odwrócić skutku Planetom:

bo Theolog trzyma przeciwną stronę: że są gwiazdy w mocy Boskiej: a Bóg czyni wolno, y często wysłuchuje modlitw wiernych.

Z tych słow, tak podobno kto rozumiałby, że ia upadam w dwójnym grzechu: naprzód że zaraz obaczywszy text słow, konkludowałby z nich według słow: że wszystko z potrzeby koniecznie przypada: powtórze żeby mnie nazwać chciał głumi-
cielem Chrześciańskiej wiary, lecz że objaśnienie obszerniejsze jest w tej mierze, ku sposobności ją opuszczamy. A o tych Planetach, y potrzebnie o wyższych ciałach niebieskich względem influencyi do niższych dotąd się powiedziało. Trzeba zaś notować, że podczas więcey płodu niż jeden razem się poczyyna w macicy, to się zaś dziecie przez rozdzielenie się nasienia w macicy: bo macica ma komórki w sobie, gdy zaś w każdej komorce przyjeta bywa ma-
mater-

materya płodu, w ten czas itać się wiele płodu.

Tu odpowiada Author na iedną Question: bo mógł by kto pomyśleć przeciw Authorowi: że powieści bowiem wydać się: że wszystko z potrzeby przypada, gdy przypada według biegu Planetow, a temu nie może się prześlodzić: według Authora: dla czego wszystko dobrze się przytrafia z potrzeby kondycjonalney, nie z zupełney: to objaśnia: bo każdy skutek z potrzeby przypada, z pomocą swoich przyczyn potrzebnych y nieomylnych; iako mówi Aristoteles w Ks. 2. Poster. lecz ponieważ podczas jest niepodobna: dla tego skutek ma przeszkodę trafunkiem: y tak supponowawszy: że taka dyspozycja Planetow w takim znaku przynosi śmierć, przecię jeszcze człowiek przez lekarstwa może ucy uycić, y zatrzymać żywot; a tak materya nie będzie sposobna y skłonna, do takiego skutku: Zgad wydać się błąd tych, którzy mówią, że wszystko

wychyła przychodzi z potrzeby y przy-
muszenia konstellacyi.

ROZDZIAŁ IV.

O rodzeniu się zwierząt nie- doskonałych.

A By zaś te rzeczy, o których po-
wiedziało się iasniey uznane y
wrozumiane były, y iako podczas
więcey płodu niż ieden jest maci-
cy, y więcej dzieci się rodzi, iako
dwoie bliźniąt, potrzeba trochę
przeysć od rodzenia się człowieka, y
badać się o rodzeniu się zwierząt
niedoskonałych, które nie z nasienia,
ale z zgniłości rodzą się, według
czego notować się ma, że zwierzęta
niedoskonałe, iako muchy, y tym po-
dobne, nie zawsze jednym sposobem
rodzą się, iako doskonałe zwierzęta,
bo przez wypuszczenie nasienia nie
rodzą się; ale z zgniłości.

Rozdział czwarty, w którym Au-
thor

thor pisze o formowaniu płodu w żywo-
cie; a naprzód czyni digressyę od
przedsięwzięcia: potym powraca się do
przedsięwzięcia: gdzie odpowiadamy,
że muchy y pająki są zwierzęta nie do-
skonale; nie są z doskonałości uniwersi,
abo zupełney: iednak nie są całę ná dą-
remno: bo natura sama sporządziła, a-
by zle humory trawiły, aby tym lepiej
ludzie od złych humorow byli zachow-
wani.

Czyli zaś zwierzęta te z nasie-
nia, czyli bez nasienia rodzą się wą-
picie jest u wielu. Zdanie bowiem
Awicenny w Ks. 2. de Diluvijis jest: że
te zwierzęta z nasienia, y bez nasie-
nia rodzą się: a to objaśnia: bo po-
top może być ieszcze uniwersalny, a
w takim potopie zepsowałyby się
wszystkie żyjące zwierzęta, po zepsó-
waniu zaś zwierząt żyjących byłyby
influencye ná trupy umarłych, kto-
reby zgniłe były, a tak z mocy nie-
bios, urodziłyby się też, które przed-
tym

tym były, tak że jedno rodziłoby się z zgniłych, a drugie przez wypuszczenie nasienia z sobie podobnego urodziłoby w postaci. Przeto też z nasienia, y bez nasienia rodziłyby się. Y obiaśnią możność tę w uznaniu mówiąc: niech będą wzięte włosy białołłowy miesięczną chorobę cierpiący, y niech będą położone pod ziemią tłustą, gdzie był gnoy podczas zimy, tedy na wiosnę, albo w lecie, kiedy się zagrzeją ciepłem słonecznym urodzi się wąz długi y mocny, ten potym urodzi sobie podobnego w postaci przez wypuszczenie nasienia. Y toż obiaśnią się w myszy, bo czasu swego iedną myśl była, zrodzona z zgniłości, a ta potym urodziła sobie podobną myśl z nasienia. Więcey mogłoby się przywieść przyczyn, ale na powiedzianych dosyć; bo długoby trzeba wżytokie przypadki do tej matercy opowiadać.

Tu Author poruša wątpliwość: ná-
przod

przod kładzie opiny Arwicensy, y racye jego, powtore gani ją krotko. Do tej opiny notuy: że Arwicensa położył Darcę form, iako przez komentatora w Ks. 12. Methaph. y w 4. A dla tego on daley położył: że moc boska, za medycy Plinietow może wlać formy, y dać bytność, ted potym z zgniłości po zrodzonych rzeczach tych, też rodzą sobie podobne, iako położył: ieżeli moc słońca na ziemi wyprowadza drzewko, które za medycy fruktu, y nasienia może wyprowadzić inşe drzewko. Notuy: że włosy białychłtow miesięczną chorobę cierpiących są wilgotne grube, y zaraźliwe, a dla tego, gdyby położone były pod ziemią tłustą podczas zimy, obróciłyby się w wilgotności, y zarażę, przez moc słońca, y mogłyby się odmienić w mięże. Tak mówią, że konstornie bazylišek może się urodzić w gnoiu z iaią, bo gnoy iest ziemią tłustą, wilgotności pełną, dla tego czyni, że co fruktifikuje, ztąd w ziemi suchey y zeschley

szczy to się nie prawdzi: podczas zimny gnoy wewnętrzny jest wilgorny y ciepły dostatecznie, bo zimno okoliczne nie dopuszcza ciepła wrodzonemu exhalować, y odstępować. Notuy: że myś, która się rodzi z gnilości ziemi, jest grubszą nad myś inszą urodzoną przez wypłynienie nasienia, y ona ma ogon dłuższy, y jest bardzo zaraźliwa, że mąterya bytli zgnila bärza, z ktorey zrodzona jest. Znowu Awicenna napisał, że iakieś cięło spadło z nieba, ktore powiedział, że się urodziło na powietrzu z zgnilości.

Lecz krotko ná ono zdanie mówić się ma, że to nie jest prawda: Y przyczyna jest: bo według Filozofa w Ks. 3. Phys. iako kto ma własną mäteryą, tak też ma własne *agens* sporządzające; że iakiey mätereyey, jest taka forma: gdyż inszy jest uczynek mätereyey, á inszy uczynek formy, iako w Ks. 3. *Metaph.* á gdy one zwierzęta mają różne formy, przetoż y mätere-

mäteryą, á za tym różne *agentia* sporządzające, y rodzące się mieć będą. Intencya bowiem w Ks. 2. Phys. jest: że też zwierzęta, chociaż według postaci, mogłyby się stać z nasienia, y bez nasienia: iako zdrowie podczas może być przez naukę lekarską, podczas przez naturę. Lecz w tym różnica od Awicenny, który mówi: że nigdy zwierzęta doskonałe bez nasienia być nie mogą: według Filozofa zaś, to nie jest prawda: różni się też od niego: bo według nauki Filozofa w Ks. 1. *Meteor.* Potop uniwersalny nie jest podobny względem natury, tak przez ogień, iako przez wodę. Y tę racyą kładzie *Albertus*, że potop się stać z konstellacyey wilgoć czyniącey: dla tego, jeżeli konstellacya wilgoć czyniąca ma się do iedney części ziemi, tedy druga przeciwna ma się do drugiey części ziemi, to jest konstellacya suchosć czyniąca: y ile iedną czyni wil-

gości w iedney części, tyle druga czy-
ni suchości w drugiej części; dla te-
go nie iest podobna, co mowi Awi-
cenna.

Tu gani opiny Avicenny, a nie rą-
cya komentatora, probując, że rodzą-
ie tak z nasienia, iak bez nasienia re-
żnią się specie albo postacią, tak iż a-
gens sprawniujące iest różne, y recipiens
odbierające, różne, lecz od rozszerzają-
cego, y zgnilości rodzącego: tak iest, że
materya iest infa, to iest nasienie, y
zgnilość, przetoż &c. Znowu agen-
tia sprawniujące są dwoiste, iako moc stoń-
cá, y gwiazd ciepłem incorporowaną w
zgnitych z iedney strony: y agentia
sprawniujące, od których nasienia wycho-
dzą z drugiej strony, to iest w rozmno-
żonych; tak one dwie musy różnią się
postacią; y iezeli wąż rodzi się z wło-
sów, a potym drugi rodzi się przez wy-
puszczenie nasienia, te różnią się spe-
cie albo postacią. Notuy, że nie podob-
ny iest potop powszechny, bo Planetowie
nie

nie mogą się tak zeyść: ale dobrze być
może potop partykularny. Jako gdyby
misyzy Planetowie wilgotni ześli się w
iednym znaku żimnym ryb: bo ten znak
iest barzo żimny, dla tego przetrącić by
się mogło, aby pótóp w ten czas stat się
partikularny w iedney stronie, na którą
onze znak patrzy; y tak nie mogły się
stać, chyba cudownie uniwesalny po-
top. Czyta się bowiem, że stat się po-
top powszechny dla złości ludzi, ale o
tym nie należy do przedsięwzięcia,
gdź przyrodzenie mowiemy. Z powie-
dzianych rzeczy notuy: przez doświad-
czenie widzimy, że pod czas żimy, w
iedney krainie przeciwny, gdzie iest la-
to, więcej się rodzi powietrza, y ogień,
według biegu Planetow.

Odpowiedźmy y mowimy, że też
bez nasienia rodzą się: a przyczyną
tego rodzenia się dąie Filozof w Ks. 4.
Meteor. mowiący: Ciepło rozdzielają-
ce ciało zmieszane, czyni przez to,
że coś subtelnego wyciąga, a co gru-
F2 bego

bego zostawia: a nie całe ciepło, lecz y moc konstellacyey niebieskiey. A Filozofa intencya iest, że materya, z ktorey zwierzę bez nasienia rodzi się, iest iakaś wilgoć subtelna, w ktorey zaiste ciepło przyrodzone często operuie *agendo* względem niebá, ktore gdy proporcjonalne iest materyey, w którą materyą formá taka ma być wprowadzona, którą wilgoć ciepło niebieskie (o którym się powiedziało) odłącza od káżdey części grubości ziemney: Y według intencyey Filozofa *w Ks. 7. Meteor.* Ta generacya iest *univoca*: przynámniey *virtualnie*, ále nie *formálne*: Przez to solwuie się wątpienie, którą niektorzy czynią mówiąc: káżdą rzecz która się rodzi *univocę* z podobney rzeczy sobie w postáci rodzi się; prawda iest, ábo *formálne*, ábo *virtualnie*; iáko iuż powiedziało się. O koło tego *notuy*: że z iedneyże materyey, więczey zwierząt nie doskonałych rodzi się,

iáko

iáko z końskiego gnoiu rodzą się muchy, osy, y więczey inszych, y różney fábry, y figury, podobnym sposobem y krowki.

Tu solwuie wątpliwość y odpowiadá, według intencyey swoiey: *Notuy*, że według *Authora* takie iest rodzenie się zwierząt z zgnitości: że ciepło słoneczne, kiedy dochodzi aż do materyey zgnitey, w tedy wyciąga wilgoć subtelną z tej materyey, y rodzą się iákieś skorki, ktore nie dopuszczają ciepła wewnętrznemu wynieść, a ná ten czas, zá mocą słońcá, ono ciepło, ktore iest w materyey zgnitey szuka wychodu, y prześrodkowany ma; a z takiego ruszania się w górę, y ná dol, rodzi się iákiś duch pukający, y wydzierający się, zá ktorego medycy, ábo sprawą, żywot rodzi się w takiej materyey. A gdyby pytáno: czyli on duch wydzierający się iest istność, czyli przypadek: ma się mówić: że iest istność, bo zá medycy mocy formujący on duch sprawuie operacya:

F 3

a zo

a że agens czyniący operacyę, tylko z i medycyną ducha istność wyprowadza, dla tego potrzeba, aby on duch był istnością, albo substancją: a on duch jest ciałem subtelne, zrodzone z subtelniejszy części materii, z i medycyną zgnitłości: Ale wątpliwość jest: czyli on duch jest mający duszę, czyli nie? Ma się mówić: że on duch nie jest mający duszę formalnie, ale tylko virtualnie: bo wyprowadza duszę żyjącego skutecznie z owej materii gnoiowej zgnitej: Y dla tego Awicenna w Ks. 2. Methaph. w owej digresyey gdzie gani Amerroesa, Platona y Temistysa: że z zgnitłości rodzą się żaby; Ale Author mówi: że ciepło słoneczne wyciąga wilgoć od materii: Problemę do świadczenia: Biorę jedną myśl zrodzoną z zgnitłości, y położę na miejscu, gdzie są promienie słoneczne w wigorze y mocy: y znajdę, że ciepło słoneczne wyciąga wilgotkę materii myśli, tak że nic nie zostaje tylko skorupa. Notuy, że generacya w Ks. 6. Methaph.

thaph. rozdziela się tak: jedna jest univoca, inſa æquivoca: Æquivoca jest: kiedy formalnie rodzące, y zrodzone różnią się postacią albo specie, iako, jeżeli rodzi się myś z ziemi. Ec. Univoca jest: kiedy rodzące y zrodzone zgadza się specie y postawą, iako gdy człowiek rodzi człowieka, albo koń, konia. Y tąd rozwinięcie się powieść Filozofa w Ks. 6. Methaph. kiedy mówi: Wſzelka rzecz co się staie, albo rodzi, od podobnego sobie postacią rodzi się: Prawda jest o rodzeniu się univocznym: nie æquivocznym. Notuy, że zwierzęta zrodzone z zgnitłości, nie mają z sobą jednego koloru, postaci, albo figury. Przyczyna tego: bo te zwierzęta różnią się postacią, A cokolwiek różni się postacią, toż się nazywa, że się różni figurą, y kolorem przyrodzonym: bo to idzie za formą.

Przyczyna zaś różnice tych zwierząt jest, rozdzielenie nasienia w macy; a to jest prawda osobliwie w

zwierzętach doskonałych: i trzeba
 notować: że w macicy białogło-
 wskiej więcej jest komorek: kiedy
 tedy nasienie wypuszczone od Oycá
 tak bywa zbierane, że w każdej ko-
 morce macicznej część nasienia by-
 wa przyjęta, na ten czas jest z rodze-
 nie się kilkorgá płodu; á tamten
 sposób rodzenia się względem zwie-
 rząt niedoskonałych bierze podobne,
 tak że tam jest coś nakształt macice,
 y cokolwiek miásto nasienia, y dla
 tego taka wilgoć dzieli się przez
 mieyscá wyprowadzania płodu w
 zgniłościach, á ztąd rozmnażają się
 zwierzęta. A przyczyna podobień-
 stwa takich zwierząt, podobieństwo
 wilgoci wyprowadzoney z ciała w
 części iedneyże natury, á różność po-
 staci, takich zwierząt bierze się przez
 przeciwność, to jest przez wilgoć
 wyprowadzoną na części różney ná-
 tury.

Tu Author mnoży przyczynę; Cze-

MIN

mu podczas więcej się dzieci rodzi?
 zkąd im więcej jest przyczyn, więcej
 płodów przyrodzonych. Pierwsza jest
 rozdzielenie się nasienia w komórki, y
 tá nie dostateczna: bo doznáły tego bá-
 by przy rodzeniu bywające, że raz iedną
 Pani urodziła sztukę ciała, zamykając
 w sobie siedmnaście figur, y wyo-
 brażenia ludzkiego: teraz pewna jest,
 że nie maś komorek w macicy. Wtorá
 przyczyna jest: obfitość nasienia, á na
 ten czas rozdziela się y rozłącza, y stá-
 ie się więcej płodu. Trzecia przyczy-
 ná jest: bo gdy białogłowy w złęczeniu
 się bázdo ruszają, w ten czas w około
 rozplywa się nasienie, y poczyną się
 więcej płodu, niż ieden.

Ze zaś niektóre zwierzęta uro-
 dzone są długie, y ściśnione, á nie-
 które krotkie, to jest z różności kom-
 plexyey wilgoci: bo z choleryczney,
 gorącej, y suchey, rodzi się ciało
 długie, ściśle, y suche, dla tego, że
 ciepło w nim daleko się rozszerza:
 F 5 z fleg-

z flegmątyczney zimney y wilgotney rodzi się zwierzę krotkie, a szerokie; bo humor wodny iest szeroko się rozlewający; ale zimno nie długo da mu się rozciągać: Ale z krwawey ciepley, y wilgotney, rodzi się zwierzę średnie między długim y krotkim, dla ciepła, y wilgoci mierney, ale z melancholiczney rodzi się zwierzę ściśle, y krotkie, bo zimno, nie dopuszcza mu się rozciągać, a suchosć broni mu się rozszerzać. Z choleryczney zaś przypadkowej, y przypaloney, rodzi się zwierzę długie, a bårzo suche, bo gorącość ciepła onego długo się rozciąga, a suchosć mierzna, nie umoderowania cieńszy. Trzebå noremåć, że choleryczny iest żółtego koloru, naczęściey, iåko krwawy czerwonego koloru, melancholiczny åniådego koloru, a flegmątyczny białego koloru, a których naturå zmieszåna iest, tych kolor, y iåkość koniecznie zmieszåna będzie; tåk tedy

w tym

w tym rozdziale, mamy ipolob rodzenia się zwierząt niedoskonåłych nå podobieństwo doskonåłych; y iåko kilkoro płodu rårzem się zåwięzuie: tåk w doskonåłych zwierzętåch, iåko y w niedoskonåłych; y czemu iedno zwierzę iest długie, drugie krotkie, åbo czemu tåkiego koloru iåk naczęściey.

Tu Auther pokåzuie przyczynę, czemu niektóre zwierzętå zrodzone så długie, a niektóre krotkie, iåko w Texcie widzisz. Notuy: że żaden człowiek nie iest cåle choleryczny, flegmątyczny, krwawy, åbo melancholiczny, ale n sýscy så zmieszani; åle ieden, dobrze wiecey ma z krwi, niż drugi; bo żadnego nie maß zwierzęciå, w którymby pomiårkowanie żywioły p.inowåły, iåko probuie Averroes w Ks. 1: de Cælo, bo gådy to bylo, człowiek gðz;ekolwiekby bål położony, spoczywåły: co iest nie podobnå. Y tak wiele pisało się o rodzeniu się zwierząt niedoskonåłych.

F 6

ROZ-

O wyściu Płodu z żywota.

TErzas zaś do wyżej powiedzianej nauki o rodzeniu się, y formowaniu płodu w żywocie macierzyńskim, mowę naszą obroćmy, a o sposobie wyścia opowiedzmy. A naprzód obaczyć trzeba: iako te trzy Potencye dusze: to jest *Vegetativa*, *Sensitiva*, & *Intellectiva*, Oczerstwiająca, Czująca, y Rozumiejąca, przychodzą do matercy płodu, albo którym porządkiem. Dla czego mamy notować: że to jest inżey zabawy, ktorey terazniejszy materya nie potrzebuie, bo należy do nauki księgi o zwierzętach: iednak y o tym krotko namieśmy.

Naprzód przepuścić niektore potrzebne rzeczy, text naucza, iakim porządkiem: Bo między temi potencjami jest porządek doskonałości w pospolitości: dla tego mowi Kommentátor w Ks. 1. Methaph. de erroribus, bo naprzód przyjęte bywają, y biorą formy uniwersalne,

salne, a potym niniey, y sposobniejszy do determinowanych. Przetoż zámie jest porządek.

Naśienie zaś zawzięte w macicy białogłowskiej rozmnaża się zaraz, takskoro jest w lane w nie, y kiedy macica jest dobrze zawarta, ale aliment, pośilanie, albo przymnazanie jest od potencyey y mocy dusze vegetującej y oczerstwiającej; bo po wypużczonym naśieniu od Oycá, albo płodzącego, rżeni jest wlana tá moc oczerstwiająca y vegetująca; a to ławno z Ks. 2. de Anima, gdzie uczą, że potencyey vegetującej dwie są powinności y uczynki: to jest rodzić, y żążywać alimentu, bo drzewko rodzi drzewko, zwierzę zaś zwierzę, żkąd oczywista, że od tey dusze płynie moc rodząca, pochodząca, albo przyzwoita poczęciu się płodowi: potym zaś następującego czasu, według potrzeby przyrodzenia przydatna bywa matercyey duszą czująca *sensibile*

fibula nazywana: a potym duszą *illius speciei* onej postaci, albo owej. A one mocy to jest *vegetativa*, & *sensitiva*, oczerstwiająca, y czuiąca, różnią się przez operacye: ktore ieszcze różnią się przez *objecta*: a nie różnią się one dwie potencye: to jest *vegetativa* & *sensitiva*, tak aby były dwie mocy, albo potencye rozdzielne według esencyy: jest bowiem iedną, y też *essentia vegetabilis*, lubo nie iednymże sposobem: y toć mowi Filozof. in *Animall.* Płod po złączeniu naprzód żyje żywotem drzewu własnym y przyzwyczajonym, potym żywotem zwierzęcym, potym, żywotem tej postaci, albo owej. Nad to przydaje się człowiekowi moc rozumiejąca, *alias intellectiva*, ktora nie rodzi się od materyy, ale z nieba, y z form wjana: dla czego jest dokończeniem y doskonałością wszystkich form będących na świecie: Już zwykli Medycy mówić: że pierwszy żywot jest kryjący się,

się, y ukryty, trzedni widomy y oczywisty, ostatni zaś przewyższający, wyborczy, y chwalebny. Od pierwszego jest zmysł przyrodzony. Od drugiego zmysł zwierzęcy, z kąd pochodzi zmysł widzenia, słyszenia, y też ruszanie się dobrowolne. Od trzeciego zaś jest zmysł duchowny, od którego pochodzi dyskretya, y przesładowanie, y inше tym podobne.

Tu Author pokazuje zamiysł swoy, pokazując iako te trzy potencye przychodzą do materyy. Notuy: że Duch y nasienie męskie jest iakoby żywot mąjące, bo żyje w żywocie człowieka. A kiedy to przyjęte bywa w macicę żywą, y ciepłą, tedy czyni operacyę w nasieniu białogłowskim, a *virtus vegetativa*, moc oczerstwiająca, y formująca, naprzód rodzi *pelliculam secundinam*, albo skorę, w którą nasienie otoczone bywa, y tak ustąpiwszy ciągnie się do nasienia białogłowskiego, y przechodzi w materya długą, szeroką, y głęboką, y zaczyna

czy na się tam moc formująca, y rodzi
 duchy bjące, y w które bją, a w tym
 gdy rodzi one duchy bjące, czyni mate-
 rya żywą, y formie, żyły, w których
 zostają one duchy, z kąd duchy żył bja-
 cych, abo przynajmniej proporcjonalne ty n
 znajdują się w drzewach, y w zwierzęch,
 a tak gdy materia ożywia, żywot du-
 chów, które vegetują y oczyszczają one
 materya sensitivam: przyjmując ona ma-
 terya. A na ten czas w człowieku w
 materya będąca pod duszą rozumną, kto-
 ra jest ostatnią formą przyrodzoną
 przez moc Boską, y niebieskie intelligen-
 cyje w łona bywa y wprowadzona. Z kąd
 mówiąc tak Phyzycznie, iako Theologi-
 cznie, rozum nie jest wyprowadzony z
 mocy materyy: bo rozum nie jest ciał-
 em, ani cnotą ciała, według Kommen-
 tatorów w Ks. 3. de Anima, w Kommen-
 cie 4. y 5. Ale po Theologiczku mówiąc:
 tedy dusza jest formą istotną ciała ludz-
 kiego, dająca mu bytność substancyjal-
 ną. Ale Averroes kładzie, że rozum
 przy-

przylączony nam bywa tylko od rodze-
 nia, y przez przylączenie się phantasmá-
 tyczne, iako żeglarz okrętowi przez
 kierowanie, iey, y kładzie, że jest ieden
 we wszystkich ludziach: lecz to zdanie
 jest od kościoła potępione, ktorzy bowiem
 tak wierzą, zbawieni być nie mogą. T
 dla tego trzymają Arystotelesa za potę-
 pionego, gdyż w tej opinyy zdał się u-
 mierać. Znowu że powątpiwał, y mocno
 nie wierzył, że każdy człowiek ma ro-
 żną y osobliwą duszę rozumną od Boga
 stworzoną, iako obacz w. Ks. 2. de A-
 nima. Notuy: mówią, że ta forma
 wyprowadzona bywa z materyy, która
 rozszerza się z rozszerzeniem materyy,
 tak że wszystka jest we wszystkim, a część
 iey, w części, rozszerzaniem, iako dusza
 czuująca w nodze, jest nożna, w płu-
 dze, płučnożna, chociaś jest cała w ca-
 łym ciele virtualnie. Notuy: że Author
 zda się kłaść to, że moc vegetująca jest
 na który czas w materyy, w ktorey nie
 jest czuująca: To jest prawda z obiaśnie-
 nia,

nia, tak że wprzód się pokazuje naczynki tej mocy, y wprzód się pokazuje, że płód pożywiany jest, y rozrasta się, ażeżeli pocznie czuć, y ruszyć się.

Text. Czas zaś wysięcia płodu z żywota macierzyńskiego naczęściey bywa w dziewiątym miesiącu; niektorego iednak w osmym, niektorego w dziesiątym, y jedenastym; y też daley: niektore zaś niewiasty zwykły rodzić w szóstym miesiącu, ale poronny y nie żywy płód, dla tego natury człowieka nie wyprowadzają, ale jakąś materią cielistą y nuleczystą, onym zaś to się przytrąfia dla wielu przyczyn: iako się wydać, że materya krwi białogłowskiej nasiennej zepsowana jest, albo przez zbytnie ruszanie się przez ktore rozrywa się macica, albo dla inszych przypadkow; y dla tego nierządnicę y mądre białogłowy wtey mierze, kiedy uznają, że zastąpiły płodem, gwałtownie biegają z iedney wsi do drug-

drugiej, z iednego mieysca na drugie, tańcuja, y insze czynią złości podobne, y częstokroć bårzo się z męszczyną spoikuią, y biją się z niemi, aby przez takie ruszanie się uwolnione były od płodu: a pragną obcowania, aby przez uciechę zapominają o bólu, który bywa przy zepsowaniu płodu.

Comment. Tu Author wykonywa zamiysł swoy o wysięciu płodu. Należy: że wszelki płód, który wychodzi w dziewiątym miesiącu, częstokroć żywy bywa, bo taki płód jest dojrzały, y dostatecznie mocny, bo dziewiąty miesiąc służy Jowiszowi. Jowisz zaś jest dobrowolny Płanem, to jest ciepły y wilgotny, dla tego jest dający, y oznajmujący żywot: żywot zaś zawisł na cieple, y na wilgoci. Author mowi, niekiedy w jedenastym miesiącu wychodzi płód: a to nie jest prawdą, ale białogłowy myślą się w rachowaniu: podczas zabierają iedną mąsę

mąsę nasienia, a po inżey pięciotaki zaczynają płod, y na ten czas rozumieją, że zastąpiły płodem wprzod, a ona mąsą wprzod zawzięta wyrzucana bywa, y wypuszczona podczas poczęcia. *Notuy*, że kiedy dziecię wychodzi, tedy kładzie palec do ust za powodem swoiey natury. *Przyczyna*: że dziecię wychodzi z macice, iakoby z łóżnie ciepley, a przychodząc na powietrze czuje zimno, dla czego kładzie palec do ust ciepłych, aby go zażrzało. *Znowu* kiedy się rodzi, tedy płacze, bo cierpi zimno powietrza, y jeżeli czyni płacz w żywocie, znak jest, że nie będzie żywe, bo inaczey nie czyniłoby płaczu, gdyby nie było obrażone, y uciśnione.

Text. Trzeba zaś notować, że młode białogłowy przez strach, albo przez uderzenie pioruną częstokroć, do tego przychodzą, że, płod żywot mąiący w nich obumiera, a jeżeli

ieźczce

ieźczce nie ma żywota, można jest, aby nasienie przyrodzonym wzruszeniem, formę człowieką zgubiło. *Przyczyna* zaś tego pochodzi naprzod względem boiaźni, od ktorey całe ciało odmienia się, y sposobi się do choroby, a przez iey przychod, płod bywa obrażony y zaduszony. *Powto- re*, względem pioruną, który przenika aż do wnętrzości, y te psuie, y spalanie czyni: iednak żaden znak spalania powierzchownie nie pokazuje się dla waporu tamtego subtelności. Y jest też wapor ten mocny, który też podczas zabiia człowieką, dla tego, że przenika do członków żywotnych wewnętrznych, a dla subtelności nie widać zapalenia, bo bardięz razi impetem niż gorącem, y w ten czas częścicy według disposycy przyrodzoney wewnętrzney, gdzie się znajduje płod disponowany, trawi wżytkę wilgoć radykalną, y kompleksą samę płodu, a w ten

czas

czas pśod umiera. Y trzeba wiedzieć: że to nie jest zmyślono: bo powiada Albertus o operacyey y skutku pioruná, że w uderzeniu pioruná, podczas widziemy spalony bot bez náruszenia nogi, y też przeciwnym sposobem: y podczas wśosy przyrodzone, bez náruszenia członkow ná których są, bo uderzenie przenika do wnętrzości tym sposobem, iákim opowiedziałem. Wiará temu ma być; bo iádowity wąż uderzony piorunem, w krotkich dńiách robaki w sobie zárodza, y gnie, y jest taki wąż od którego oddalona jest truiczna przez uderzenie piorunowe, iákie znákiem jest wiárę czyniácyim beczká rozbita, w ktorey wino zostájące stało ná swym miejscu, przcz czas który nie rozpłynął się. O tym zaś, y przyczynách tego nie potrzebna rzecz tu determinowác.

Comments. Tu Author kładzie niektóre rzeczy notowane. A na przod

przod notuy: że pioruny y grzmoty podczas stáią się z gorácości, to jest, kiedy exhálácyie gorące zámieszáią się między obłoki, y tám od zimná obłokow poruszone bywáią, á w tedy rozrywáią obłok, á z takiego mocnego uderzania, stáie się zápalenie, onychże exhálácyi tłustych y suchych, á zá tym, iák się stáie grzmot, y błyskanie: y dla tego ci bárzo się myślá którzy mówią, że się stáie ná trzeciej części powietrza, bo się stáie między obłokámi: y dwoisty jest *motus* ábo impet grzmotu, to jest uderzenie, y piorun: tedy uderzenie to podczas rozdziera drzewá: y on trzask, y impet nie rozrywa, ále piorun, bo jest bárzo subtelny, bo się rodzi, z exhálácyey subtelney y gorácey, á ten piorun często zápalá bot, bez náruszenia nogi, poniewáz podczas piorun iák prętko odśtępuje, że nogi nie obrázi, á podczas spali nogę, bez náruszenia botá: Przyczyna, że bot jest sub-

substancya mająca pory, iako każda skorą dla tego piorun przenika przez wszystkie pory botą, a znajduje nogę odpor dającą, dla tego ją spali.

Text. Ale z tego: co powiedziano w Texcie, niektóre wątpliwości urosć mogą: których solucyje, y determinácie wam zostawiam. *Naprzód*, czyli podobna jest w tym czasie, którego mąż byłby złączony z białogłową, a gdy trząsk piorunowy pąnuie, aby nasienie wypuszczone mogło przyjąć iaką nową imprentę, przez którą byłoby disponowane do czego innego, czego naturą jego partikularna nie chce.

Comment. Tu Author porusza niektórych wątpliwości: których nie solwuje: ale zostawia nam te do solwowania. *A pierwsza tedy wątpliwość rozwiązuie się tak:* y mowi się: że piorun w godzinę wypuszczania nasienia mogłby przeszkodzić nasieniu od formy, ku której przyięciu partikulár-

kulárne wypuszcza go: bo można, aby piorun uczynił materją zarażoną, a tak uczyniłby ją nie sposobną do urodzenia się człowieka, tak żeby z takiej materjey mogły się rodzić żaby sprosne, y inne robaki: a tak się czyni solucya pierwszego wątplienia.

Text. Druga wątpliwość: czyli w godzinę wypuszczania nasienia, to co Planetowie wlewają, może przeszkodzić, y dotknąć albo przerazić materją nasienia względem Ojca y Matki.

Tu porusza drugiej wątpliwości, która może się tak solwować: że mocy Planetow może przeszkodzić piorun, dla tego, że Planetowie niektorzy sprawni są żywot, a zaś piorun esse albo bytność taką psuje. Tedy dalej wątpliwość przychodzi: Cemu to barziej się dzieje podczas wyrzucania nasienia, niżeli czasu następującego. Ma się mowić: że podczas wypuszczania swego, nasienie iestże jest subtelne; więc prętko może

przeszkodę mieć. Powtornie wątpliwość powstać, że powiedziano, że wyższe agentia nie przyjmują przeszkody: bo zawsze czynią przyrodzenie. Mówi się, że mogą mieć przeszkodę w tym, co następnie za ich sprawami kroskie-
m.

Trzecia wątpliwość, czyli przez uderzenie pioruną dotykające matercy z obojczy strony, mogłaby się wlać w nasienie moc, przez którą sposobiłoby się do formy męszczyzny: tak jednak, żeby materya wprzód disponowana była ku formie biały-głowy, albo dispozycey: albo przeciwnym sposobem?

Porusza trzeciej wątpliwości: y sol-
wuje się tak: Jeżeliby materya była di-
sponowana do formy białogłowskiej, te-
dyby przez dotknięcie piorunowe, w
męszczyzną obrócić się mogła, y przeci-
wnym sposobem: Bo możnaby była: że-
by przez dotknięcie piorunowe przyda-
na była iaka moc, przez którą nasienie
męskie

męskie stałoby się męznieysze, nad nasie-
nie białogłowskie, albo przeciwnym spo-
sobem. Y dla tego staćby się to mogło:
Ale te solucye są podobne; iako y Author
rozumieć się zda, mówiąc: że te wą-
tpliwości są wielce zataione: dla czego
w texcie ich nie solwuje.

Ze płód w siódmym miesiącu
częstokroć dobrze się nadsia, bo y o-
brot iego przyrodzony ten jest, gdy-
by zaś potrwał, aż do osmego mie-
siąca, tedy przyrodzenie bierze się
do urodzenia; y poczyną zbliżać się
do wyścia, dla tego w siódmym mie-
siącu dobrze się mu dzieje, że iego
obrot przyrodzony przyszedł, tak że
w osmym miesiącu chętnie się rodzi,
ale prętko umierać ma: bo się w
siódmym miesiącu przesilił, y dla te-
go osłabiony jest. Gdyby zaś dzie-
wiątego miesiąca wyszedł, zdrowy
jest: bo sobie wypoczął, przez osmy
miesiąc, od prac miących w siódmym
miesiącu.

Tu Author naucza o myściu płodu z żywota, in speciali. Notuy: że płod w ósmym miesiącu słaby iest: To się probuie okrom textu rąca: Bo Saturnus w ten czas pánuje a ten iest przeciwny żywotowi zwierzęcemu: bo iest zimny y suchy. Druga przyczyna wydanie się w texcie: Jednak choćby płod był mocny, a miałby miejsce sposobne, którymby wyszedł, tedyby mógł, uść niebezpieczeństwa, y zdrowym wyniść: ale to rzadko się trąfia. Lecz że w dziewiątym miesiącu zdrowo wychodzi, iáwno: bo dziewiąty miesiąc korresponduje z Joniszem, który iest ciepły y wilgotny, y iest początkiem żywota.

Gdzie wiedzieć trzeba, że niewiaśły iedne mają więtszy ból, niżeli drugie, bo się trąfia że w iednych podczas płod wyciąga rękę, a podczas nogę, co iest szkodliwo, w ten czas bábby płod obrócaią, a ztąd pochodzi wielki ból, tak dalece, żeby wiele białychgłów, gdyby nie były

mocney

mocney natury, osłabiało śmiertelnie. Trąfia się też przy rodzeniu białogłowskim, że się rozrywa miejsce, którym wychodzi płod, aż do miejsca odchodu excrementow pokarmowych, tak dalece, że te dwie miejsca w iedno się rozstępuią, a wtedy bábby mądre zażywają niektorego oleyku, namázuiąc nim miejsce wychodu płodu, y pilno nawracią wzad mącicę, bo mącicą częstokroć obrażona bywa, y zraniona w kroku. A ztąd potrzebna iest, aby przy rodzeniu przy białogłowie były bábby w tej mierze doświadczone. Tego zaś nauczyłem się od niektorych białychgłów, że kiedy płod pokazuje głowę przy rodzeniu się, tedy szczęśliwe ma być rodzenie, bo w ten czas insze członki łączno wychodzą.

Tu Author kładzie iedno notowanie, y iest dosyć iasne z Textu. Ale notować masz: że kiedy płod wprzód pokazuje nogę, ábo rękę, nie może dobrze

G 3 wy-

wynieść, bo na ten czas leży krzywo iednym bokiem, y wielce rozpiera: a w ten czas bāby nawracają go, zkąd przy nawracaniu stāte się wielki bol: Y kiedy miejsce sposobne do rodzenia u białogłowy jest ciasne, a płod jest wielki, tedy może się stać rozervanie aż do miejscā odchodu ekskrementow pokarmowych, a to najczęściej trāfia się w białychgłowach tłustych, bo tłustość ich czyni ciasne y ścisłe miejsce wysięcia.

Ale około tego co się powiedziało, wątpienie się wszczyna nād wszystkim nādziwnieysze: to jest zkąd przychodzi dziecięciu leżącemu w mǎciocy pośitek, y nutriment, ponieważ mǎcicā, jest zewsząd zāwarta? Nā co notować maś: że płod jest zāwarty w mǎcicy białogłowskiej, mocą przyrodzoną, w tākiej complexey zākrytą. Naprzod przed wszystkim, rodzi się iākaś żyłkā, ktora przebiā mǎcicę, a od mǎcice ciągnie się aż do piersi; tedy kiedy płod jest w ży-

wo-

wocie białogłowy, w ten czas twārdniczā piersi białogłowskie, że w tedy substāncyja krwi miesięczney płynie do piersi, dla zāwarcia mǎcice, y dla tego owā substāncyja krwi miesięczney mocniejszy ciepłem strawiona bywa aż do koloru białości, y zowie się kwiatem białogłowskim: dla tego nā kształt koloru mlekā bieleie, y to się zowie młkiem białogłowskim: y tāk tym sposobem wywārzone, spływa przez pomienioną żyłkę aż do mǎcice, y tym płod się żywi, iāko własnym y przyrodzonym nutrimentem y pokarmem: y tāk to jest żyłā, ktora po wysięciu od płodu przez bāby bywa oderznietā od pępkā, y ztąd widziemy w dziecięciu świeżo urodzonym, że iego pępek jest zāwiązany iākim iedwabiem, aby czego nie wyszło z ciāłā dziecięcego tą żyłā, ktora jest oderznietā u dziecięcia od mǎcice białogłowskiej, a tāk żyłā zowie się pępek, y wiśi z ży-

G 4

wotā

Wora macierzyńskiego z krowką, albo mieyscem płodowym, do macice przyłączona.

Tu Author wzbudza jednę wątpliwość iako iawnno z Textu. Notuy: że według Aristotelesa w Ks. 5. Methaph. w tedy ta żyła, y pepek mają się przyrodzić, y narodzić, bo macica białogłowska, y pepek dziecięcy łączą się. Za frzodkowaniem tej żyły, tak, że pokarm idzie od pierśi białogłowskich do pepek, przez frzodkowanie onej żyły. Notuy, że pepek iest właśnie w posrzedku ciała, w człowieku należycie uformowanym, a przez tę pokarm zarówno podany bywa wysytkim członkom od pierśi białogłowskich: a zowie się pepek umbilicus, ab umbo, co się zowie frzednia część tarczy, y Yos, co iest cultos, że iest iakoby stróżem tarczy frzodka w ciełe. Znowu wątpliwość iest: Czemu u białychgłow pierśi są wysoko, ponieważ w innych zwierzętach są nisko? Ma się mówić: że dwoista tego iest

iest przyczyna. Pierwiza: gdyby pierśi białogłowskie nie były wysoko, przeszkadzałyby chodowi, dla tego opatrzna natura tak je postanowiła. Ale krowa, kosa, y inne zwierzęta mają cztery nogi, ztąd im nie przeszkadzaią w chodzeniu. Druga przyczyna, bo w białychgłowach od serca idzie ciepło, a to ciepło ciągnie się aż do pierśi, dla tego mają te na pierśiach nie daleko serca, lecz w zwierzętach nabrząziew pochodzi ciepło od wątroby, a od tej idzie ciepło do cyców y wymienia, dla czego są nisko, y ztąd takim sposobem lepiej mogą karmić piod swoy, y być doione. Ale rzeczesz: Czemuż męszczyzna nie ma pierśi? Przyczyna iest: bo męzowie nie miewią miesięczney choroby, y nie karmią dzieci, dla tego nie są im potrzebne, ale mają bärzo mäte, iakie mają niewiaſty brodawki u pierśi nie wielkie. Ale rzeczesz: Czyliby nie lepiej wygodne były mäte pierśi, niż wielkie. Mówić się ma: że pomierne lepiej są spo-

sobne y średnie; zaczym wielkie nie są pożyteczne, bo w sobie mają rozcho-
dzące się ciepło y tu y omdzie, y nie
mają wielkiego ciepła, y w tych jest zła
digestya: także małe nie są dobre, bo
w tych jest mało pokarmu. Znowu no-
tuy: że płód w żywocie macierzyńskim
według nutrimentu y pożywku disponuje
się, y dla tego białogłowom ciężarnym
zakazuje, aby się strzegły mocnego na-
poju, iako mocnego winą: bo nie mogą
strawić dobrze tak mocnego napoju; a
napój mocny nie służy płodowi, gdy ie-
stnieje jest bardzo subtelny, y słaby.

ROZDZIAŁ VI.

O Dziwowsku w Na-
turze.

MOwi Aristoteles w Ks. 2. Phys. że
iako błąd w naturze, tak też w
nauce jest. Na którego objaśnieniu
tu wiele do terażniejszej zabawy na-
leży: y do objaśnienia zamyślu, ile
teraz

teraz trzeba. Dla czego wiedzieć
trzeba, że dziwowską, albo błędy w
przyrodzeniu, zowią się one *individua
alicujus speciei*, prywatne iakie y szcze-
gulne osoby iakiey postaci, które w
ktoreykolwiek części ciała, od bie-
gu zwyczajnego przyrodzenia oney
postaci odstępują, iako się trafia wi-
dzieć w ludziach mających iedną
tylko nogę, albo iedną tylko rękę, a-
bo insze członki nie należyte. *Nota-
wać zaś trzeba:* że ten cud, który Fi-
lozofowie zowią dziwowskim, przy-
rodzenia, przytrąfia się wielomą spo-
sobami: albo z zbytney obfitości ma-
terey, albo z niedostatk: Z niedo-
státku zaś trąfia się różnemi sposobá-
mi: naprzód niedostatek materey
przytrąfia się z siebie samey, w ten
czas, gdy członki pryncipalne wprzód
w dziecięciu mają się formować, y
sporządzać, przyrodzenie opatrne y
dowcipne sprawuje, iako może na-
doskonaley, y to co jest naosobli-

włzega formuie, á to uformowá-
wízy, y disponowáwšy, formowác,
inſze członki uſiłuić, y táż z má-
terey, którą ma, czyni ile możć, y
czyni część umnieyſzoną, ponieważ
umnieyſzenie ieſt w máterey: á dla
tego ſtáie ſię błąd, á ztąd tráſia ſię
głowá podczás więtſza, ábo mniey-
ſza, niź náturá potrzebuie, onego in-
dividui to ieſt oſoby ſzczegulney ták
urodzoney, bo gdyby umnieyſzenie
w máterey częſci należącej do for-
mowánia nie przeſzkadzało, głowá
ták uformowána przy umnieyſzeniu
máterey, byłaby proporcyonálna
náturze ſzczegulnie iedney y nieroz-
dzielney wſię, y w inſzych wſzytkich
członkach: á toż táż z o inſzych
principálnych konkludowác ſię mo-
że, gdy tym principálnym należy po-
rządek: iáko Filozofowie przyrodzo-
ni, y Medyci ſwiádczą. Inſzym zai-
ſte ſposobem umnieyſzenie máterey
przytráſia ſię częſci iákiey rodzić ſię
máiącej ſpecialiter.

Th

Tu Author wykonywa zamysł ſwoie
o ſposobie rodzenia ſię dziecimie w
przyrodzeniu, y przyprowadza podo-
bieńſtvo: y mowi: że náturá przypodo-
bywa ſię náucć, bo iáko dobry rzemie-
ſlnik zakłada naprzód dobry fundament,
potym uſiłuić budowác na tym fundá-
mencie: Podobnym ſposobem nátura na-
przód członki principalne, y bárżey po-
trzebne formuie, to ieſt ſerce, wątro-
bę, mózg, iádrá, á potym mniey princi-
pálne, to ieſt ręce, nogi, rámioná, á ná
ten czás, ieżeli ieſt defekt w máterey,
tedy lepiſza ieſt, áby były principalne do-
ſkonále, ániżeli mniey principalne. No-
tuy: że dwoiſta ieſt náturá, iedná in-
tendens uſiłuiąca, druga produ-
cens wyprowadzaiąca: Tedy nátu-
rá uſiłuiąca nie błądzi: bo co lepiſzego
ieſt zámſe prągnie; ále wyprowadzaią-
ca podczas błądzi: bo co lepiſzego ieſt, nie
zámſe uſiłuić; ále ſię to dzieie wzgłę-
dem defektu máterey: á to dwoiſto, ábo
według wielkoſci, która ſię zowie di-

G 7

ſcreta:

screta: tak podczas udcen rodzi się z jedną nogą, albo z czterema palcami u jednej ręki: Abo według wielkości kora się zowie continua: tak rodzi się kto nązbyt z wielką głową, albo nązbyt z wielką ręką. Jeżeli zaś przez obfitość działoby się, to także dwoisto: abo według wielkości nązwanej discreta tak podczas rodzą się ludzie mający dwie głowy, albo sześć palców u ręki, y tak o innych. Abo według wielkości nązwanej continua: tak rodzi się kto z głową zbyt wielką, nąd zwyczaj po-
spolity oney postaci. Notuy: że Monstrum abo dziwowisko zowie się ztąd, że monstrat to jest pokazywanie się widzającym y dziwującym się, bo wszyscy lubiemy patrzyć na dziwowiska, dla podziwiania się: Ztąd dziwowiska są tak użitomane od natury z przypadku, a nie z siebie; dla czego, gdyby natura nie mogła wyprowadzić pięciu palców u ręki, wyprowadza cztery, albo trzy, według wystarczenia materiy oney. Ale rze-

zeczeliż: Czemu w ten czas rodzą się dziwowiska? Na to mówią Filozofowie, że rodzą się na ozdobę rzeczy stworzonych, alias uniwर्सi: abowiem mówią: iako różne kolory na ściąganie, będące zdobią ściąg, tak też różne widowiska ten wysytek świat zdobią. Znowu dziwowiska też często rodzą się przez influencye niebieskie, bo podczas pąnie osobliwa konstellacya, od ktorey różną figurą są obdarzone; ztąd doświadczone, że urodziło się dwoie bliźniąt złączonych, a rozdzielnych w plecach, mających rozdzielone głowy, y ramiona, y osobne swoje ręce, a złączone nogi. &c.

Według czego notować trzeba, że według intencyey Filozofa, wszelka rzecz zmieszana powstaie z czterech elementow: a dla tego, która jest natury ogniitey, bierze się do sobie podobney, a co jest z natury ziemney, bierze się do sobie podobnego. &c. Y ztąd ktokolwiek rozumiałby, że ja chcę mówić, że żywioły są formal-

formalnie w zmieszanych rzeczach: to bowiem jest przeciwko intencyey Filozofa w Ks. 1. de Generatione, gdzie mowi: że tylko są virtualnie w zmieszanych rzeczach żywioły; Teraz rząd: można jest podczas naśieniu mieć proporcją umniejszoną względem iakiey przeszkody osobiwey; a jeżeli z części ziemi będzie, trafi się umniejszenie wydające się w kościach, dla tego, że kości radykalnie formują się z ziemi; y tak o inszych. Przytrąfia się też podczas że umniejszenie ciała *individui*, to jest szczegulney y nierozdzielney osoby urodzi się z jedną nogą, podczas bez rąmion, podczas o jednym palcu, &c. Jeżeli zaś w drugiej części zmieszanie jest, tedy można jest w podobney części urodzonego dziwowi iakiemu, albo błędowi pokazać się, iako często pokazuje się w tych, którzy mają osm palców u ręki, albo u nogi, albo dwie głowy, albo co inszego.

Tu

Tu Author objaśnia mowę swoię według zdania Filozofa, w Ks. 1. de Generatione. Notuy: że Author jest tego rozumienia, że żywioły zostają virtualnie w zmieszanych, tak, że z żywiotów zepsowanych rodzi się forma zmieszanego, w ktorcy zatrzymują się własności żywiotów, iako widzimy w wielikracie, że jest miedem virtualnie, ale nie formalnie: To się probuje. Żywioły są przeciwne, te zaś rzeczy ktore są przeciwne na jednymże fundowić się nie mogą, iako jest intencya Arystotelesa w Ks. 4. Phys. y Authorá *sex principiorum*, to jest Gilberta Porretana, y Arystota in *Postprædicam.* y Piotra Hiszpana, y Boecyusza w Ks. 1. de Divisionibus. Także żywioły są ciętą rozdzielne, nie mogące się zmieszać w każdej części zmieszanej rzeczy, dla tego cnoty y mocy ich zostają.

Trzeba tedy notować, że dziwowski nie tylko względem umniejszenia materzey bierze się, albo staie, iako

iako już powiedziało się, ale też podczas z tego sporządzenia mąci-
ce, która ieżeliby była niebezpie-
czna, y występna, wszystkiego nasie-
nia nie zatrzyma. Ale rospusza pod-
czas, złączym się wżytko nasienie w
masę zbierze, wtedy gwałtem się bą-
wi, y mącić się zawierá, á tak máto
nasienia przyjmuje, z którego mabyć
formowany płód, á to ma osobliwe
spôsoby pod sobą, których więcej
jest. Ale o tych powiadać długoby
było, á przeto to się opuścza: á kie-
dy te sposoby się przydają, w tedy y
umniejszenie od mąciwe skutecznie
pochodzi. Niektóre zaś pochodzą
względem złączenia się z białogło-
wą, tak, że do przyczyny widowiska
wiele konkuruić, nie należyte złą-
czenie się, ztąd że podczas nie nale-
życie męszczyna iest w złączeniu się
z białogłową, á ieżeli w ten czas nie
należycie męszczyna leży z niewi-
stą dziwowisko płodzi w naturze.

Powia-

Powiadają bowiem o iednym, który
z boku leżał przy złączeniu się, aliż
białogłową tá urodziła chłopcá ná
ieden bok krzywego, y ná nogę ku-
lávęgo; á przyczyna tego z nienale-
żytego złączenia się poszła.

Tu Author pokázuie inşy sposób ro-
dzenia się dziwowisk: Dla czego: lu-
bo mącić przyczyna iest dziwowisk ro-
dzących się, iako, ieżeli iest niebezpie-
czna y śliska, á tu niebezpieczna zowie
się, gdy zaledwie może strzymać, iako
iest wgoż. Także złączenia się nie-
należytego, y gwałtownego strzeć się
trzeba dla płodu należycie wyprowá-
dzenia, aby nasienia zle nie przyiętá
mącić. T notuy: złączenie się w
staniu iest nie należyte w przyrodzeniu,
lubo nie uważni ná to nie dbają: bo
nasienie należycie przyięte być nie mo-
że, iak potrzebá: Ztąd tedy iáwno, że
wiele iest błędów, y grzechów, ktorými
nie tylko występuje się według práwá,
ale

ale też według natury, bo y natura należy, y regularnie chce rodzić.

Text. Błąd zaś natury podczas przytrąca się, z obfitości matercy, co się umniejszeniu sprzeciwia, y tak ma w sobie wiele przyczyn, albo sposobow osobliwych. Kiedy bowiem obfitość matercy jest w każdej części, albo według potrzeby natury, y według formy iey, w tedy wiele krzywości y gąbatości pokazuje się w członkach. Tego jest przyczyna; Bo jeżeli natura obfituje w części nasienia nąznaczonego na głowę, albo inne ciało. Tedy ona czyni to, co przyrodzenie może, to jest podczas dwie głowy, podczas dwie nogi, z których jedną nązbyt większa jest, niż druga, y nąd zwyczaj, a podczas czyni gąbatość na piersiach, podczas na grzbiecie.

Comment. Tu Author pokazuje, iako z obfitości matercy stają się dziwowską, gdzie pomaga zdaniu.

Jeże-

Jeżeliby nasienie w wielkiej obfitości było wpuszczone, y że macica jest zawarta, y że w ten czas wszytką matercy odmieńca się w matercy płodu; a jeżeli w tedy część z ktorey ma się formować, głowa jest zbytnie obfitująca, na ten czas stają się dwie głowy, albo trzy, y tak rozumiey o innych częściach, y innych członkach nąznaczonych.

Text. Ale w tych wszystkich dziwniejszy jest przypadek y skutek, o którym *Albertus* wspomina o jednym, który się urodził z dwiema członkami przyrodzonymi, z jednym męskim, z drugim białogłowskim, tak, że mógł w złączeniu się za dosyć uczynić iako męszczyzna, y za białogłowę się pokazać: Y przyczyna tego oryginalna idzie z obfitości matercy: że matercy była dostateczna do formowania obudwoch członkow. Zobfitującey zaś części nasienia, z ktorego takie członki zwykły się rodzić,

opi-

opisuje Awicenna, y Albertus, iako obaczyć w Texcie niżej.

Comment. Tu kładzie dziwny przypadek o Hermofrodychach: y mowi *Albertus*, o Hermofrodycie, który obadwá członki miał, męski y białogłowski, y mógł łączyć się z męszczyzną, y z białogłową, á to pochodziło z tego, że materya była tak dostateczna, że mógł być uformowany y członek przyrodzony męski, á członek męski, był wyższy, białogłowski zaś niższy. *Ale. rzecześ:* Czemuż naturá nie formuje dwóch członków męskich, ábo dwóch białogłowskich. *Przyczyna jest:* bo naturá w przypadkowych uczynkach czyni to, co jest lepszego ná sporządzenie: boby drugi członek záwsze zbytny był, gdyby uformowane były dwa członki męskie; bo coby czynił jeden, tożby też y drugi. *Okrom tego* często się tráfia, że rodzi się kurá máiąca członek nie sposobny do łą-
cze-

czenia, się tak máły iako kur; á to pochodzi z defektu, materyey. Znowu gdyby się tráfiło, żeby się urodziła białogłową bez członka białogłowskiego widomego, tedy skorka tam jest zastępująca, którą trzeba rozrzuć. *Notuy:* Jeżeli Hermofrodytá bárziej pokazuje się w postaci męskiej, będzie się trzymać w takiej postaci, jeżeli zaś w postaci białogłowskiej, tedy znowu za białogłową ma być rozumiana, y godzi się im obiemá sposobámi łączyć się według prawá przykazania.

Text. Y notuy według Awicenny, jeżeli nasienie pádnie w części lewey macice rodzi się białogłową, jeżeli w prawey, męszczyzną, ále w posrzedku Hermofrodyt párticipuiey z natury dwoistej, to jest y męskiej, y białogłowskiej. A od męszczyzny, iako godniejszego bierze postać względem natury, lubo te natury obie są w nim. Powiáda bo-
wici

wiem *Albertus*, że iako niektóre takie dziwy trafiają się ciału, tak też duchowne. Powiada bowiem o dwóch bliźniętach, z których jeden miał wrodzoną moc taką w prawym boku, że dokądkolwiek obrocił się oną boku częścią, otwierały się wszystkie kłotki y zamki. A drugie miało moc taką w boku lewym, że dokądkolwiek się nim obrociło, kłotki się zamykały, które otwarte były; a tu mówię o zamykaniu się y otwieraniu zamków u drzwi domowych; a przyczyną tego nie pochodziła z materii, ale z osobliwej konstellacyi niebieskiej, ale nie tylko z osobliwej konstellacyi, lecz też y z osobliwej sposobności materii do takiego efektu: bo akty *activorum* są w materii dobrze wprzód disponowane, albo w odbierającym dobrze disponowanym, iako się mówi w *Ks. 2. de Anima*.

In Author kładzie iedno notowanie,

nie, iako widzisz w textcie. *Notuy:* w boku prawym więcej jest ciepło niż w lewym; Serce bowiem leży ku lewemu bokowi, ale ciepło rzuca ku prawemu, y ztąd w prawym rodzą się chłopcy względem ciepła, y dla tego prawa strona ciała jest mocniejsza, y rzeźwiejsza, niżeli lewa, ztąd z prawej strony staie się ruszanie w *Ks. 2. de Caelo*. Dla czego prawa noga jest trochę więcej niż lewa: podobnym sposobem ręką prawa &c. Insym sposobem wydaie się, iako się staie rodzenie się dwóch rozdzielonych między ramionami y w brzecie, bo podczas trafia się, że nasienie bywa przyjęte w dwóch komórkach macicy, a w tedy może się trafić, aby skorką dzieląca komórki rozermwała się, a w tedy łączą się owe dwoie nasiona spolnie w grzbiecie, a mają rozłączone głowy, y dwie dusze rozdzielone, y mają się chrzcić za dwóch ludzi. *Notuy:* że moc niebieska dziwnie operuje, y skrycie na ziemi: Ztąd podobna jest w dwóch

blizniętach, aby moc niebieska była na bliznię leżące w prawym boku taką mocą, ktoraby mogła otwierać kłotki, bez dotykania, gdy ona część prawego boku mocno ścisła powietrze, a powietrze ścisła kłotkę, aż się otwierać musi, a ktorzy tę moc mają, częstokroć bywaią złodziejami, ponieważ mogą kłotki otwierać. Notuy: że różności takiej jest ta przyczyna: bo do czego sposobną znayduie materya moc niebieska, do tego iey dopomaga.

Y żaden niech nie rozumie żeby rzeczy powiedziane tu były zmysłowe, bo temu coś podobnego widzimy w kámieniach niektórych, w ktorých osobliwa konstellacya, sprawu-
jąca wyraża postać, y formę człowieka, albo inšzey postaci, według sposobności y potrzeby agentis, sprawu-
jącego, iako się widziało często, kiedy się kámienie rozłupują, co się dzieie przez osobliwą konstellacyą: Nie jest dziwno w blizniętach; po-
nie-

nieważ się też to w inšzych rzeczach przytrąfia, gdzie się to może stać. Ale wszystkie sposoby osobliwe w di-
wowskich, mogą się stosować do dwóch sposobow generalnych: dla nie posłuszeństwa, y niedostateczności máteryey, według Awicenny w Ks. 2. Methaph. y Aristotelesa w Ks. 3. Meteor. A przez nieposłuszeństwo rozumiem nieposobność, kiedy máterya nie iest dobrze disponowana: dla czego nie iest posłuszna sprawuującemu: a przez nie dostateczność rozumiem umniejszenie, albo przeszkodę względem máciece.

Tu Author odpowiada na čiche py-
tanie, mowiąc: Mowilby tedy kto, że te rzeczy są zmysłone, ktore tu powiedzia-
ły się, a dla tegoby im nie wierzył.

Notuy: że to może się stać: za me-
dzącą bowiem, sprawą, y pomocą mocy niebieskiej w kámieniach wieloraka iest moc: ztąd Albertus mowi, że w Kolo-
niey w jednym oknie widział ieden ká-

imen maiey postać Krolewską; a w tedy má się narodzić wielki Krol: bo y w wielu kámeniach twarz ludzka figuruje się, á przez to stąg się różne lekarstwa: Dla czego, gdyby kto, kiedy słońce przechodzi ryby narysować postać ryby na kámeniu, ten mógłby zwabić wszystkie ryby w wodzie. á to czasu sposobnego: Ztąd Haly in Centiloquio Ptolomæi, powiada o różnych znakách, y dżiwách, o nápisie, y rysowaniu kámenia.

A gdyby kto powiedział, y mówił przeciwko temu: Gdyby dżiwo-wiská mogły się rodzić, szłoby zą tym, że naturá nie dostąpiłaby swego końca; bo tá ząwżse chce czynić regularnie. Mowie według Avincenny, że nie ząwżse iest można, względem pártýkulárney osobliwey natury, áby wszelká máterya ku swoiemu końcowi przyszła; y nie ma się pozwałć, áby przywácyie własnych ákcyi dostępowały końca: á dla tego o chorobie

bie y śmierci nie ważna instancya; bo tá nie iest zámýslona od natury pártýkulárney, ále od tego, który naturę rodzi, á ten żowie się Intelligencya według náuki Filozofów, którzy godnie mówili o naturze. A o tym tak wiele powiedział się.

Tu Author ktádzie zázrucenie; ábo instancyę, y solwue ię w textcie. Ná co notuy: że regularnie, usitwacy wypro-wádzić, ábo sporzadzic, może nieć przeszkodę przez naturę pártýkulárną; y ztąd widzimy, że dżiwo-wiska nie są usitowane od przyrodzenia, tylko przez przypadek. Znowu notuy: Naturá pártýkulárná nie chce, y nie zámýsla o przywácyey: bo uznáie, że lepiej iest być, niżeli nie być, ále Bóg, y natura niebieska umie wysytko dobrze disponować, która żowie się Intelligencya nie błądząca: Zkąd w Ks. 1. de Caelo: Wśelka śmierć, zepsowanie, chorobá, y niemoc są nie według natury.

ROZDZIAŁ VII.

O znakách poczęcia.

SKończywszy mowę nález, ileby dosyć było, względem rodzenia się, y formowania płodu, y o sposobie tego, y o inszych wielu matercy przypadkach, aby iednak náuka tá doskonálisza była podána: Trzeba notować: znaki poczęcia płodu w białogłównach, ktorych wiele iest: Pierwszy iest względem złączenia się: ieżeli bowiem białogłowa będąca w złączeniu z mężem po sprawie czuie zimno, y ból w golęniách, znak iest, że poczęła. Drugi iest: ieżeli białogłowá máłoco wypuszcza nasienia, albo nic: znak także iest że płodem zástąpiła.

Tu Author determinuje o znakách poczęcia: Przyczyna pierwszego znaku iest: bo gdy białogłowá poczyna w żywocie płód, tedy ciepło przyrodzone schodzi się ku żywotowi dla formowania płodu, ziąd powstaje zimno w inszych

dál-

dalszych członkach. I toż pokazuje się w podobieństwie: bo gdy człowiek ie, potym czuie zimno: bo ciepło przyrodzone przechodzi do żołądka dla trawienia pokarmu: dla tego nie trzeba się ułożyć po obiedzie zaraz, ale pierwej trochę się przechodzić, albo pracy, abyś się zagrzał, a potym po zaczętej digestyey ucz się, bo ucząc się duchy żywotne schodzą się do mózgu, pomagając mu. To bowiem wydaie się w cierpiących febrę zimną, ktorzy mają w żołądku humory grube, które ciepło przyrodzone chce strawić, y ściągają się do żołądka, dla tego cierpią zimno, febrę cierpiący, a gdy ciepło odstepuje od żołądka, dopiero ponoszą wielką gorączkę. Y tego drugiego znaku Author kładzie przyczynę, bo macica zamiera się, y nie dopuszcza nasieniu wynieść, y odstąpić. Notuy: że młode białogłowy, które melce się delektują w samym złączaniu się, mogą nasienie wypuszczać, a począc, ale toż nie może się stać w starszych

nych białychgłowach. Znowu podczas złączania się sprawniejszego poczęcie płodu, natura zatrzymuje nasienie wewnątrz, aby nie wyszło, a to dla płodu.

Inszy znak: Jeżeli męszczyzna w złączeniu się czuje, że członek jego ciągnie, y wysysa zamykająca się macica.

Przyczyna tego znaku: bo kiedy niewiasta poczywa w żywocie, w ten czas macica iakoby wysysa członek męski, a dla uciechy ścisła się, y iakoby zamyka członek męski.

Jeszcze inszy znak jest: Jeżeli niewiasta po obcowaniu z mężem zawse pragnie tegoż: toć jest prawda w niektórych: bo zaś niektóre niewiasty znajdują się, które bärzicy pragną, gdy jeszcze nie zaydą w płod, iako się pokazało w iedney Questiey.

Około piątego notuy: że po poczęciu krew miesięczna pobudza do obcowania z męszczyzną, a nabarżycy z pamięci delektacyjey, która nprzód była przy

przy obcowaniu. Przyczyna iest znaku tego: bo kiedy niewiasta poczęła, w tedy krew miesięczna obraca się w nutriment, y pośitek płodu, to iest w mleko, y bywa drzenie w progu macicznym dla ciepła, a w ten czas bywa bol w gołeniach, bo duchy są zawarte w macicy, które przechodzą do goleni, y vegetują golenie.

Znowu inszy znak: jeżeli kolor a bo cera na twarzy näd zwyczaj się zmieniła. Ztąd często zwykły bywać czerwone białogłowy po poczęciu, dla ciepła; także jeżeli niezwyčajnych potraw nąpierają się, częścią gliny, częścią węgłow, częścią iabłęk, częścią wiśni, znak iest, że poczęły w żywocie.

Przyczyna tego znaku iest: bo po poczęciu wiele humorow grubych nie strawionych idzie do mozgu, a te poruszają appetytu do podobnych niestrawności: bo gdyby były gorące humory, tedy pragną węgłow, jeżeli są bärzo zimne, y wil-

H s gotne

gotne one humory, tedy pragną iabtek, albo gruszek nie dozrzałych, y inszych rzeczy tym podobnych; bo każda rzecz podobna ciągnie do siebie podobnego. &c.

ROZDZIAŁ VIII.

O znákách, czyli chłopiec, czy dziewczyná jest w żywocie.

Potrzbá teraz obaczyć znáki, czy mészczyná, czyli białogłowá jest w żywocie: A tego są znáki te pewne, ktore następuią. Podczas porzęcia się mészczyny, cerá ná twarzy jest czerwona, poruszenie zaś lekkie.

Tu Author kładzie sześć znákom: Czyli w żywocie mészczyná jest poczęty, czyli białogłowá: Przyczyná, pierwszego znáku jest: bo cerá rumiána jest znakiem wielkiego ciepła: á gdy jest ciepło wielkie w macicy, w tedy moc jest doskonała do sptodzenia mészczyny, á w ten czas niewiásta lekko się rusza, bo ciepło jest poczatkiem żywota. In-

Inszy znák, ieżeli żywot podnosi się ná prawey stronie, y ogrągły stáie, y to jest znák mészczyny.

Przyczyná tego drugiego znáku jest: bo w prawey stronie leży mészczyná, iáko w części mocniejszy, y ciepleyszy. y w ten czas się żywot okrągły czyni z támtęj strony; bo się rozciąga, y rozszerza.

Inszy: ieżeli mleko płynące z piersi jest gęste, y dobrze strawione, tak, że gdyby wlane było ná naczynie iákie czyste, nie rozłączałoby się, ále części iego skupioneby były, y nie rozplnęłyby się, znák jest mészczyny.

Przyczyná tego znáku jest: że ono mleko ciepło stwardziło, y ściśnięto ugęszczając, zkad ciepło ma wiele uczynkom: czyni bowiem rzecz twárdszą, y subtelniejszy, y psuie wilgoć, wprawdżając gorącość.

Inszy: Jeżeli takie mleko niewiásty ciężarney, ábo kroplá krwi iey z

H 6 prá-

prawego boku wypuszczona, wlana-
by była w źródło przezręczyste, a-
bo w urynę ieyże, gdy na dno upada,
prosto ná dol idąc, znak iest męszczy-
zny: gdyby zaś ná wierzchu pływa-
ła, znak iest białogłowy. Podobnym
spółobem: ieżeli pierś prawą ma
większą: znak iest męszczyzny: Je-
żeli zaś lewą, znak iest białogłowy.

Przyczyna tego znaku czwartego iest:
ieżeli mleko upada ná dol prosto, to iest
znak, że dobrze iest stwardniałe y spie-
kle, od ciepła przyrodzonego. Dla cze-
go prosta iest linia kámienu, że prosto w
wodę idą, y czynią dwa kąty proste ná
fundamencie, ná który upadają.

Znowu sol położona ná wierzchu
pierśi nie rozpuszczająca się, znak
iest męszczyzny.

Przyczyna tego piątego znaku iest:
bo pierśi są gorące; tedy ta gorącość
czyni, aby się nie rozpuszczają sol: ztąd
sol dla ciepła zostaje w częściach, bo
sol

sol rodzi się z wody grubej, y barzo ge-
stey, tak że osobliwa woda iest do soli.
Dla czego gorącość ognia myciągga z wo-
dy subtelniejszy części, y czyni, aby ex-
halowały one części, a w ten czas tam-
że zostają części ziemne grubsze, y wil-
gotniejszy, y sol przez gorącość staje się.
A tego znak iest: że pod czas wilgotny
sol topnieje w stárku. Ztąd w Ks. 4.
Methaph. mówi: Jeżeli sol ma się re-
solwować w materię y formę pierwską,
wprzód się resolwuje w wodę, y tak się
rozplywa. Dla czego, ieżeliby sol po-
łożyl w ogniu, poczyną się psować, y śli-
znąc, bo przeciwność znayduie.

Znak infzy: Jeżeli niewiasta
wprzód rusza nogę prawą, znak iest
męszczyzny; A przeciwnym spo-
sobem się ma, ieżeli białogłowa się
poczęła: ná ten czas iest ociążała, y
blada, y żywot ma podługowaty, a
po lewey stronie okrągły, pierś ná le-
wey stronie czernieie; y mleko iey si-
nie będzie, nie strawione, surowe, y

wodniłte, y wylane ná itátek położo-
ny rozdzielaią się części iego oczy-
wiście, á wlane w źródło, ábo w u-
rynę, pływa, y tak o inżych. Także,
ieżeli bol iest wlewey stronie, ząwsze
iest białogłowá, ieżeli zaś w prawey,
mieszczyzná iest. Znowu inſze do-
świádczenie, ktore wiem, że iest pra-
wdziwe y doświádczone; ieżeliby
kto chciał wiedzieć, czyli białogło-
wa iest ciężárna, czyli nie? dáy iey
pić wody z mellicratem, ieżeli ná ten
czas uczuie kłocie około pępka, tedy
tá zástąpiłá płodem, ieżeli zaś nie u-
czuie, nie poczęłá. Mellicratum zaś
zowie się napoy, ktory stáie się z mio-
du y wody, á robią go tym sposobem:
máią się wziąć dwie łyszki wody, á
jedna miodu, z taką proporcją máią
się zmieszać wespół, y dáć białogło-
wie wypić przed weściem do łozká,
ábo zaráz potym: A podobno nie-
wiásty ostrożne rzekłyby co przeci-
wnego; A przeto kiedy kto chce się
do-

doświádczyć, nie ma iey nic mówić
o płodzie: Y ieżeliby oná skárzyłá
się ná bol głowy, ábo inſzey części,
iáko często zwykły czynić, tedy czło-
wiek ma mówić, że to służy przeciw
takiemu ábo takiemu bólu, dla czego
iey ten napoy chce dáć; á zráná ma
się pytać, czyli iá co boláło, á ieżeli
mowi, że około pępka: znák iest że
płodem zászłá, ieżeli zaś nie: tedy
nie poczęłá: ále niektóre niewiásty
są frántowki, y uwazájące ten kunst,
nie chcą powiedzieć prawdy, ále zą-
wsze co inſzego, nie iák się ma wrze-
czy sámey,

Tu Author kładzie dobry znák pra-
wdziwego poczęcia w żywocie, y do-
świádczenie doskonałe, ktore zrozu-
miesz z Textu. Ztąd notuy: że przy-
czyná tey experyencyey iest, że miód zá-
tyka żyty y przechody, y dla tego powsta-
ie bol około pępka. Znowu: tá słodycz
nie iest zdrowa, bo wśelka tłustość słod-
ka iest złá, á rybía iest nagorsza dla
kleio-

klejonać zny. Ztąd słodkość pływ w
żółtadku: lecz ponieważ na ten czas
ciepło żółtadka dla płodu jest słabe, dla
tego nąpinęszy się takicy wody z miodem
białogłową boleie około pepkă.

ROZDZIAŁ IX.

O znákách zepsowania Pá-
nieństwa.

Potym trzeba notować znaki strá-
cenia Pánieństwa: Na co notować
trzeba: że podczas Pánni cięszko się
płuią, tak że ich przyrodzenie bárzo
się rozszerza, przy pierwszym obco-
waniu z męszczyzną, w członkách
swoich rośty, gdyż białogłową tak
się w kroku rozszerza, aby potym
męszczyzná bez trudności mogł z nią
obcować, gdy przedtym jest zepsowa-
na; y táć przyczyná jest, dla ktorey
młode białogłowy iákskoro się ze-
płuią, boleią ná czas w kroku, bo się
rozszerzył, spólobiac się do lubieżno-
ści:

ści: Intza zaś przyczyná jest pomagá-
iąca: bo jest jedná skorká w kroku, y
máchárzyná, która się przerywa, y im-
więcey się spólkuią, tym bárzley, w
tym igrzysku umocnione bywáią nie-
wiáły.

Tu Author piśe o znákách zepsowa-
nego pánieństwa, y dosyć iáwne jest w
Texcie: Ale okrom textu inszy jest znák,
że żywot pánieński zámse jest zám-
knięty, ale niewieści zámse otwarty
jest, dla tego Pánná wyżej mocz puszcza,
niż niewiásta.

Notuy: Jeżeli chcesz doznác, ieże-
li Pánná jest zepsowana, zetrzey ná
proch kwiátki lilijey żółtoczerwoney,
które są między kwiátami, y dáy iey
ziść on prosek, á ieżeli jest zepsowa-
na, zaráz mocz puszcza. Znowu przy-
wiedź ią do tego, aby mocz puszcila ná
jedno ziele, które się zowie pospolicie
malva zráná, ieżeli stáie się sucha, te-
dy jest zepsowana, ábo wes otroc salá-
ty, y polož przed nosm iey, tedy ieżeli
jest zepsowana, zaráz pusći mocz.

O znakach czystości.

ZNaki czystości są te, wstyd, obawianie się, bojaźń, z skromnym chodem, y mową, z respektem y ostrożnością w konwersacyey z męszczyzną; ale niektóre tak sztuczne znayduią się, że tak we wszystkim postąpić sobie umieią; a w ten czas człowiek niech się zaraz rzuci do uryny, bo uryna Pánieńska iest czysta, y przezręczysta, podczas biała, podczas żółtawa: Jeżeli zaś będzie złotego koloru, przezręczysta, y ciężka, pokazuje umysłu wesołego znak, to iestapperyt, a to iest prawda w czystych, y nie naruszonych. Zepsowane bowiem niewiasty mają urynę zimąconą, przez, przerwanie skorki przechodzącą, y nasienie męskie wydając się na spodzie uryny takiey białołłowy: Ale w cierpiących miesięczną chorobę uryna bywa krwawa, a na ten czas, gdy cierpią ją, mają o-

czy

czy wodniste, y są odmienney cery na twarzy, y obrzydzenie w potrawach. A dla tego każdy się niech strzeże, aby się nie łączył do nich, bo szkodliwa rzecz iest. Ztąd rostopne białogłowy umieią się wystrzeżać, y oddalają się od mężow pod ten czas.

Comment. Tu Author pisze o znakach czystości. *Notuy,* że uryna Pánieńska iest przezręczysta, bo te są gorące, y dobrze trawia, a przeto uryną przechodząca przez mieyscá digestyey bierze tam kolor, gdy fárbuje się vv nerkách: Ale trzeba baczyć na urynę po pierrwym śnie, bo na ten czas stała się digestya, y trzeba uvvažać iezeli uryną przez przypadek iaki nie iest zmieniona, to iest, chorobą, ábo pokármem grubym. *Notuy,* że vv urynę są trzy części, to iest wyższa, gdzie uvvažają się członki vwyższe, to iest mózg, y głowá: Druga śrzednia, gdzie się uvvažają człon-

człon-

członki trzédnie, to iest serce y nerki. Ale trzecia iest niższa, gdzie u-
vvažaią iądrá, lędźvvie, y mácić.
Toż movvi Text, naśienie závvlze po-
kázuię się ná spodzie, dla svoiey
cieśzkości. Notuy: że kiedy biało-
glóvvá iest cierpiąca mieśiac svooy, w
tedy humory wstępuią do oczu: bo
oko iest część ciáálá máiąca pory, y
prętko przyjmuiąca áffekcye: y w ten
czás biało-
glóvvá blednieie ná tva-
rzy, y ma obrzydzenie w potrávách,
bo ich nie smákuie dla zaráżenia
możgu, y zápáchu. Y w ten czás iest
szkodliwa z niemi się społkowác, bo
dzieci ná ten czás iplódozne náklá-
niáią się do wielkiey choroby, y do
trádu; bo táka máterya iest zarázli-
wa.

Text. Trzebá zás norowác, że
biało-
glóvvá stáre, które ieszcze znáią
swoy mieśiac, y niektóre, w których
mieśiące ich są zátzymáne, ieżeli pá-
trzą ná dzieci w kolebkách leżące, zará-
żá-

rażáią ich oczy pátrzeniem swoim,
iáko uczy *Albertus in libro de menstruo*.
Przyczyná tego w biały-
ch-
glóvvách pokázuię się, które ieszcze miewáią
ten defekt: że to sámo plynienie, á-
bo humory, które się rozchodzą po
cáłym cieie, naprzód zaráżáią oczy: á
z zaráżonych oczu zaráża się powie-
r-
rze, á powietrze to zaráża dziecię.
Y táć iest intencya Filozofá, w *Ks. de
Somno & Vigilia*. Przyczyná zás: cze-
mu stáre biało-
glóvvá które iuż y nie
znáią mieśiącá przyrodzonego zará-
żáią dzieci: że zátzymánie krwi tá-
kowey czyni obfitość złych humo-
row, y że w stárych niewiástách ustá-
ie ciepło przyrodzone trawiące táką
máterya, á osobliwie w ubogich ży-
wiących się pokármem grubém, kto-
re dopomagáią do tákiey máterye-
y zaráżoney. A te niewiásty więcey
zaráżáią się; bo krew tá idzie dla
czyśzczenia się przyrodzenia ich.

Comment. Tu Author kładzie
jedno

iedno notowanie, które się wydaie z
textu. *Notuy*: że humory złe wycho-
dzą przez oczy rączy niż przez infze
członki: bo oko iest wodniste: z *Ks.*
2. de Anima: co y oczywista iest: bo
ieżeli ściśnione iest, płacze, a dla te-
go niewiaſty wiele płaczą, że mają si-
łā w sobie wilgoci, która szuka wy-
chodu: A kiedy oko iest zarażone,
tedy zaraża powietrze dotykające się
okā, a powietrze to zaraża powie-
trze pobliskie, aż przydzie do iakiey
rzeczy, y tam stāie się obicie się złe-
go humoru, y tam naprzod szkodzi:
bo wszelka sprawa, ābo ākcya stāie
się z rezystencyā iākā: bo tā infle-
xya bywa cyrkularna: bo gdyby nie
było tak: tedyby tylko białogłowā
zarażona byłā według iednego miey-
scā; y āffekcyey, ā nie według wszel-
kiego: Abowiem dzieci sā słabe, y
subtelney natury: dla tego iācno za-
rāżone być mogą. *Toxicum iest* truci-
znā, którą robiā z tāxu z tak gorzkie-

go drzewā, z którego drzewā foku
skoſtowāwszy ptacy zdychāiā. *Notuy*:
że oko niewiaſty prorokuiācey rzuci-
ło wielbłądā w dol; ztād, że tā zła
białogłowā tylko złe pomyśliłā, że się
iākies złe humory rodziły w duchach
iey, y te wyszły przez oko; y tych
chcąc uchronić się wielbłąd wpadł
w dol: Y tymże sposobem zabiā bā-
zyliſzek widzącego się: bo truciżnę
z oczu puszcza: ā gdyby połozone
było zwierciādło, w którym odbiā-
łyby się humory złe ku bāzyliſzkowi,
tedyby sam był zarażony, ābo by
zdechł. *Notuy*: Gdyby kto pytał: ie-
żeli białogłowy sā zarażliwe, czemuż
się sāmcy nie zarażāiā. *Mowie się ma*,
że truciżnā nie biie sāmā nā się, āle
nā co infzego przeciwko sobie poło-
żonego: gdy tedy białogłowy przy-
rodzone sā zarażone, przeto nie za-
rāżāiā sāmych siebie: infza przyczy-
nā iest: że sā przyzwyczajone, ztād
Averroes in Prologo 3. Phys. mowi, nie-
ktore

które niewiałyty zwykły iadać truci-
znę, miasto potraw.

ROZDZIAŁ XI.

O defekcie macice.

Lecz ponieważ mowiło się o krwi
miesięczney, tedy do miejsc, z
ktorego pochodzi, przystąpimy, że
przypadają około samej macice. Ma-
cica bowiem białogłowską często
cierpi zadufzenie: Zadufzenie zaś zo-
wie się u Medyków ścisnienie du-
chow żywotnych, z defektu macice
pochodzące, y przez to, oddychanie
ciężkie przychodzi na białogłowy: a
to się przytrafia, kiedy macicą poru-
szy się z swego miejsca, tedy od ży-
wna w ciele przypadającego, takie
białogłowy podczas cierpią *Synco-
pen*, to jest słabość serca: podczas
zaś niektóre zawrót głowy. Galenus
bowiem powiada o iedney niewie-
ście duszność macice cierpiącej, że
z tej przyczyny tak bärzo bolają, że
mo-

mowie nie mogła, y upadła, iako u-
marła, bo żadnego znaku żywota nie
miała; y zwolano Medyków wielu,
ktorzy widząc ją, a przyczyny nie
wiedząc, powiedzieli, że prawdziwie
jest umarła: Galenus zaś nadszedszy,
przyczynę uważył, y niewiałyte onę
od affekcyey takiej uleczył; ta bo-
wiem choroba trafia się w niewia-
stach, ztąd, że w sobie mają obfitość
krwi miesięczney zepsowanej, y za-
różliwej: a dla tego dobrze jest, gdy
takie niewiałyty iakiejkolwiek tak stá-
re, iak młode często z mężami obcu-
ją, aby materya taka odchodziła. A
potrzebna młodym: bo w tych obfi-
tuie wilgoć, y tać jest przyczyna, cze-
mu młode białogłowy, iakikoro po-
czną obcować z mężami, tyją przed
poczęciem, a o dzieci nie dbają, bo
stárzenie, iako mowi Filozof *in Secretis
Secretorum*, czyni prętką słabość, kto-
rey nie znąc po nich; takie bowiem
niewiałyty, kiedy bärzo obfitują w ta-
I ka

ką materij, bårzo prągną obcowania, dla materijey obfitey. Dla czego zle jest według natury mówię, one odwodzić, y obcowania im bronić z sobie ulubionym, lubo nie godzi się tego według praw, o czym teraz nie mowiemy. Słyszałem przy spowiedzi jednego pytającego przyczyny odemnie, czemu by się tak działo, że gdy obcował z swoją namillzą młodzieńciuką, że on po odprawionej ucieczce, znalazł żywot iey aż do pępka krwią zafarbowany, y zląk się bårzo, nie wiedząc przyczyny, a nie chciał się oddalić od niey, dla kochania wielkiego między sobą. a to pod czas płynienie krwi miesięczney pomocne jest białcygłowie, ale pod czas szkodli, jako materijey takiey więcej, albo mniej w sobie ma, a tanto płynienie nie było miesięczne, ale nąsienia w obcowaniu, dla obfitości materijey.

*Tu author pise o doświadczeniu po-
czę-*

częcia. Notuy: że zaduszenie macice pochodzi ztąd, że macica zbliża się ku sercu, y w ten czas wielkie zimno powstaje około serca, tak, że musi przychodzić słabość serca: A zowie się od słoma Syn: to jest Con: y Copos: to jest incitio, a po polsku narušenje, iako by z narušeniem y słabością serca: a insym imieniem zowie się Ecclasis: a ta niemoc nábaziey przytrąfia się wdomom, które wprzod miały mężow, a potym nie mają: dla czego krew miesięczna ich psuje się w macicy, z czego się rodzą grube humory, w sercu słabości sprawujące, a dla tego pomocne im jest obcowanie z mężami.

ROZDZIAŁ XII.

O przeszkodach Poczęcia.

O przeszkodach zaś poczęcia teraz cokolwiek powiędzmy, których wiele jest: bo przeszkodą podczas trąfia się z zbytney wilgoci macice, podczas z zbytnego zimna, podczas z suchości, podczas dla wielkiej stu-

12 — — — — —
kości,

stosci, ciała, bo mało będące około
mąci, onęć ścisła, y nie dopuszcza
tām wnieść nasieniu męskiemu: dla
czego, tego uznanie iest z białogłowy,
ktorey nerki są w tłuściości zatopione,
y skryte w śladzie zewsząd; takie
bowiem niewiasty, chociaż w ob-
cowaniu nasienie przyjmują, nie mo-
że wnieść w mąci, a ztąd wyrzuci-
ją go z uryną: a przeto, gdyby prę-
tko po obcowaniu uryną takiej bia-
łogłowy widzianą była, łączno oba-
czyć się może: czyli nasienie mąci
iey przyięła, czyli nie, ieżeli nie przy-
ięła, tedy uryną iest nieczysta, dla
zmieszanego z sobą nasienia, ieżeli
żas toż znowu się nie pokaże, a kie-
dyżkolwiek pokaże się, że z uryną nie
wyšlo nasienie: ponieważ są gorą-
ce, tedy przez swoją gorącość exha-
luje toż. Są też niektóre niewiasty,
które tak śliskie y subtelne mają mą-
cice, że się nie może w nich nasie-
nie zatrzymać. Z wielu też inszych
przy-

przyczyn, toż przytrama się, o których
żadney nie czynię teraz zmiątki.

Tu Auctor kładzie niektóre noto-
wania, takó widzisz w Textie. Notuy:
Jeżeli nasienie męskie y białogłowskie
nie są proporcjonalne w tłuściościach,
to iest w cieple y wilgoci, tedy w ten
czas poczęcie ma przeszkodę osobliwą:
bo agens sprawniejszy, y cierpiący, albo
odbierający mają być proporcjonalni
w Ks. 2. de Anima: pod pewną harmo-
nią, to iest pod pewną y determinowa-
nu kombinaciy: ztąd każda rzecz nie
sprawuje w każdej rzeczy, ani każda
rzecz nie może być, z każdej rzeczy
w generacyey.

Potrzebą też wiedzieć, że czę-
stokroć poczęcie względem męszczy-
zny przeszkodę ma, ztąd, gdy nasie-
nie, ktore puszcza iest rzadkie na-
kształt wody, tak, że choć w mąci
wchodzi, tedy dla swojej rzadkości
wplywa: a podczas trafia się dla
zimnā iąder, albo suchości, y to na-
13 ścinie

śnienie według nauki medyckiej do płodu nie jest sposobne. Ale wątpliwość jest: z czyiej się przyczyny może nie sposobność, czyli z męszczyzny, czyli z białogłowy. Na co notuy, że tym sposobem dowiesz się: weś dwa garnki, y w obadwa uryną niech pufzczona będzie, w jeden, męska, w drugi białogłowska, y włoż w obadwa otrąb pszenicznych, tego doświadczyć. chciący niech pożytyka garnki obadwa, przez dziewięć dni, albo dłużej trochę, a jeżeli przyczyna defektu jest w męszczyźnie, znaydzie iakieś robaczki w garnku, w którym jest uryną męska: y ma wyżyć pokoić garnek, y obaczy żabę sproliną, albo Kontabre sirodliwą: jeżeli zaś z defektu niewiasty; znaydzie w garnku z iey uryną kręw męszczną; Jeżeli z oboygą przyczyny, w obudwoch garnkach znaydzie to, co się powiedziało.

Tu Author kładzie jedno notowanie,

które

które czynią w Lxxix. Notuy: Jeżeli się chce doświadczyć; weś część nasienia męskiego, y wlej na wodę, jeżeli upada na spód, znak jest, że nasienie męskie nie jest nie sposobne do płodu, bo jest dobrze strawione, y gęste, dla tego idźcie na dół. Notuy: że niewiasty często obcuje z męszczyzną rodząc płod słaby: mają tedy wstrzymiwac się od częstego obcowania, tedy będą rodzić męzny y mocny płod: bo nasienie będą mieć mocne, y silne, y jeden brat może być silniejszy nad drugiego. Ztąd notuy przyczynę doświadczenia: Jeżeli nasienie męskie jest bardzo słabe, tedy prętko obraca się w robaki, y nie ma mocy opierającej się mocy niebieskich ciał, albo Planetom: dla czego ta milgość, która na spódzie, nie jest gęsta, y iakoby stwardniała prętko się alteruje. Notuy: Gdyby niewiasta piła satwija warzoną przez trzy dni, tedy nie pocznie przez jeden miesiąc, bo satwija jest zi-

*mma; tak, niech zle pęczę, a stanie się
nie sposobną do płodu przyjąć.*

Gdyby tedy kto chciał w tym
białogłowę ratować, aby mogła po-
cząć męszczyznę, niech weźmie
máćicę zaięcza, y wnętrzości jegoż,
y niech to ususz, y ná proch zetrze,
á to niech białogłowá wypile w wi-
nie; y także niech uczyni z iądrámi,
zaięczeni, ná końcu miesiącá iey, á
potym niecháy przydzie do obcowá-
nia z mężem swoim, tedy pocznie w
żywocie syná. Także niech weźmie
niewiásta wełny niechędożoney, á w
mleku oślim mocno wárzy sierć ko-
ziá, y niech iá przywiąże ná pępku
białogłowej, kiedy ma obcować z
mężem, to máiacá ná sobie pocznie.
A tomowię odrzuciwiży przerywáią-
ce przyczyny, ábo przeskody, przez
które zá niewiádomościá, effekt ten
nie wypełni się. A gdyby pytał kto:
Co to sá zá przeskody: niech ten u-
waża to wszystko, co dotąd aż po-
wie-

wiedziáło się: Znowu niech weźmie
wątrobę z młodého wieprzka, y iá-
drá, y niech ususz, y ná proch zetrze,
y niech da wnápoi u mężowi y biało-
głowię, á męszczyzná, choć był przed-
tym nieposobny do płódenia, bę-
dzie-możá płód puścić, y niewiásta,
która nie mogła począc, w ten czas
pocznie.

Rozdział inszy, iáko niewiásta ma
się ratować, aby porzela, á osobliwie
syná. Noruy: że máćicá zaięcza, y
wóętrznóści, ieżeliby były ususzone, y ná
proch stárte, sá wielce zágrzewájące:
podobnym sposobem y wątroba wieprzo-
wa w sobie iest gorąca; á przeto sprá-
wia ciepło przyzwóite do rodzenia. No-
rui: że to się ma stáć ná końcu miesię-
cznego się czyszczenia: bo w ten czas
iest máćicá sucha, y iákbý ciepłeyša
przez odchód krwi miesięczney zimney;
także sá insze doświadczenia. Biało-
głowá niech weźmie Kámpfory ziela
stártego ná proch, y niech pje z winem,
I s. . . á po-

a pocznie. Ale uwrny męskiej picie sko-
dźci poczęciu. A zaś, gdyby namiętą
przyrodzone rzeczy zająca samice, a
starta z miodem rozpuszczonym, y wzię-
ta serce byka, a to wesspot niechby się po-
tężnie wzięło, a tego niech białogłowa
zażyna w ieden tydzień, tak, aby raz
więcej, drugi raz mniej, tedy pocznie.
Także niewiasta ma zażywać gorących,
y pożylnych potraw, y ma dobry trunek
pić, y mocny, y ma podczas obcowania
ochotnego strzeć się, aby golenie pod-
wyższone nasieniu nie przeszkadzały, a
potym ma się przez robotę rozgrzać, dla
zatrzymania nasienia, y prętko potym
niechay uspić, a bez wątpienia pocznie.

Trzeba też zachować dokument;
Gdy kto uzna że białogłową poczę-
ła, niech nie wspomina przy białogłowie
o takich potrawach, ktorych-
by mogła zachcieć białogłową, ieże-
liby tych nie mogł dostać: bo gdyby
niewiasta tego zachciała, a nie mo-
gła mieć tego, tedyby miała przyczy-
nę

nę do poronienia: Płod bowiem po-
częty, tym sposobem słabieie, y obu-
miera; dla tego dobra rzecz jest, kie-
dy niewiasty napierają się wągłow, a-
bo czego podobnego, aby im dano.
Widziałem bowiem białogłową cię-
żarną, która zachciała iąbłek świe-
żych, a tych gdy nie mogła mieć, u-
pádła na łożko, a przez dzień y noc
nie kosztowała ani chleba, ani napo-
ju, y były przy niej młode niewiasty,
y dziewczki, które ieszcze nie miały po-
tomstwa, y nie wiedziały sekretu, dla
tego gdy Páni ciężarna chciała iąbłek
świeżych, dziewczki powiedziały sto-
jące przy niej, że ich nie málz, ro-
zmawiając między sobą, że szkodli-
wa rzecz jest dać białogłowie ią-
błek: że widziały, iż gorączkę ma-
jącym zakazują iąbłek, lecz w tej
mierze myliły się: tym czasem zaś
ona Páni ciężarna przez nie danie so-
bie iąbłek bárzo była zdebilitowana,
tak dalece, że płod przed cząsem na-

leżytym, umarli wylzedł, przy ktorego wyściu mordowała się przez dwa dni y nocy. y przed wyściem iego płynęła icy krew przez nozdrze przez dwa dni, y iedną noc, ona zaś krew była miesięczna; a znak zepfowania płodu był ten według Hippokrátęś: gdy płynie krew miesięczna nie podobna płodowi być zdrowemu: Dla tego, aby wszystkich tych niebezpieczeństw uchroniły się wszystkie białogłowy ciężarne, dobra rzecz jest, aby białogłowy strzeżono, aby lekko się ruszały, y aby potrawy lekkie y uławne iadały, y wszystko według appetytu miała.

W całym tym texcie kładzie Author dwa dokumenta, ktore dosyć iawne są z Textu.

Ale zączym mowę naszą dokąd inąd obrociemy. *Notować się ma:* ieden osobliwy znak, ktory pomaga do uznania męzczyzny w żywocie zostającego, a jest ten: Weś wody
czy-

czytey z rzodli, przeźrzczyłego y czystego, y dostań iedney krople krwi, abo mleką z prawego boku białogłowej ciężarney, y pusć kroplę onę na wodę: ieżeli ona kropła idzie na doł, znak jest syna, ieżeli zaś pływa po wierzchu, znak jest corki. Także ieżeli prawa pierś jest więtsza, niż lewa, ciężarna jest synem: ieżeli zaś lewa jest więtsza, corkę nośi.

Tu Author kładzie drugi dokument. Notuy: kiedy niemiasła porznie, tedy słabiecie, y mieni się dla płodu w sobie zączętego; a dla tego czegokolwiek ząchce, trzeba iey dać, a ieżeli iey nie dadzą, tedy na nią bol przypada, że appetytowi zą dosyć się nie stało: bo wola kontentuie się dostawsy tego, czego chce: A przeto nic nie požąda, tylko co ma dusę, w Ks. 5. de Anima, y Commentator w Ks. 3. I tu wydaie się: bo wola jest appetytem rozumu, a ząmśe jest cale dobry, abo się zda dobry: Ząd wszystkie rzeczy prągną dobrą: iá-
ko

ko namno z definicyey dobra, którą dał Aristoteles na początku Ks. I. Ethyc. mówiący: Dobro jest, czego każdy pragnie. Nowy: że po poczęciu, kiedy krew miesięczna płynie, znak jest zeprowadzenia płodu: bo płód ma się pościć krwią taką; lecz jeżeli trochę się przekaże, to się dzieje dla czyszczenia się natury, aby się płód nie zadusił; a to jest wygodna rzecz.

ROZDZIAŁ Ostatni.

O nasienia męskiego przyrodzeniu, y digestyey.

Z Aczym zaś koniec powiedzianym rzeczom uczynimy (abyśmy naukę naszą subtelnie y dostatecznie mieli) ponieważ o przyrodzeniu krwi białogłowskiey nasienney powiedziało się cokolwiek, trzeba też mówić o nasieniu męskiego materyy. Nasienie zaś męskie, iako wyżej się powiedziało nie co innego jest, tylko zbytek

tek pokarmu, który w lubstancyą rzeczy biorącej pokarm nie wchodzi: Według czego notować ma się, że Medycy cztery w człowieku naznaczyli digestyie, y mówią, że tak jest sposób nutricyey: naprzód pokarm pożywany zębami w gardło, idzie z gardła, do żołądka, a w tym staie się digestya pierwsza, albo strawienie, a w tym odłączają się części subtelne ziemne, od grubych części ziemnych, a ta grubość odchodzi do wnętrzości, z których wychodzi przez odchod od natury sporządzony: ale subtelniejszy one ziemne części jeszcze daley postępują do wątroby, a w tej staie się druga digestya, a tam już odłączone bywają części subtelniejszye wodne, od części grubszych wodnych, które grubsze części ustepują do mącharzyny, a potem przez urynę odchodzą, ale subtelniejszye części ustepują ku sercowi, y tam się staie trzecia digestya, y rozdzie-

dzielają się części subtelniejszy od
mniey subtelnych; mniey subtelne
części idą do naczynia nasiennego,
a z nich rodzi się płodowe nasienie
w meszczyźnie, a krew miesięczna
w białych głowach; ale z czystych
części rodzi się krew, a ta rozchodzi
się od serca do wielkich żył, przez
które rozplywa się krew do wszystkich
członków, a w tych członkach od-
prawuie się ostatnia digestya, y
znowu oddzielają się części subtel-
niejszy od mniey subtelnych, y mniey
subtelne wychodzą przez pory w po-
tách, y przez pązgnocie. &c. te zaś
części subtelniejszy odmieniają się
w substancją alimantu, tak że te po-
ry, które były wyprożnione przez cie-
pło przyrodzone, znowu się napeł-
niają, a jeżeli więcej przybyło, niż
się umniejszyło, w tedy zowie się
augmentacya, albo przymnożenie; a-
le do tego potrzeba czterech rzeczy,
naprzód materyy dostateczney, a ta
jest

jest chleb, y inrze wiecekie potrawy;
po wtore napoiu: pomagającego do
oney czwartey digestyey; po trzecie
przyrodzenia rozporządzającego, po
cwarde ciepła przyrodzonego obracá-
jącego aliment, albo pokarm w sub-
stancją pokarm biorącego.

Tu Author pise o ostatnim pobu-
dzeniu tej Księgi, y pokazuje, sposob ro-
dzenia się nasienia męskiego. Noruy:
że człowiek ma najlepszą digestyą y na-
subtelniejszy: bo ma wielkie ciepło, y dla
prace częstej strawi wilgoć: bo ciepło
bije na wilgoć iako na subjectum: y
ciepło sprawuie, aby exhálovatá y ode-
šla wilgoć radykalna: dla czego trze-
ba podpory y pośilku ciepła, aby nie stra-
wilo wilgoći radykalney, a takby śmierć
nastąpiła: bo po stramieniu wilgoći rá-
dykalney, w ktorey żywot zostać, żadne
lekárstwá nie pomogą. Ale iednak no-
towac trzebá, że iedną osobliwá nie-
rozdzielna osoba, alias individuum, zá
pomocą medycyny żyć może przez rok y
dlu-

dlużej, bez nutrimentu, iako doświadczono tego, ale to nie może się stać, tylko według biegu natury. Notuy: że mąstfikacya jest skutczenie pokarmu uczynione przez zęby, a tak natura sporządza, w przedniej części zęby ostre, aby dobrze rozciąć pokarmy, a w kątach szerokie dla mąstfikacyey, według mierzą:

Sunt hominis dentes triginta duo comedentes.

Trzydzieści dwa zębów mają,

Ludzie ktoremi jadają.

Ale o tym co jest powiedziane powstać wątpliwość: czyli ciepło bierze na samą wilgoć? zwyczaj, iako operacya ciepła, w tym, co ciepło przyrodzone? Na co wiedzieć trzeba: według Arystotelesa w Ks. 4. Meteor. w Rozd. de operatione: że trafia się operacya, która się względem ciepła bierze, w Rozd. de operatione Qualitatum activorum. Pierwszą operacyą ciepła jest, że ciepło ma moc dissolwo-

wać,

wać, albo rozpuszczać, exhallować, albo wyciągać, y zgromadzać rzeczy iedney natury, a rozłączać rzeczy różney natury: to się pokazuje: bo jeżeli bierze się iedna sztuka z złota y srebra, y kładzie się w ogień, gorącość czyni, że odpływa złoto od srebra, y przeciwnym sposobem: y tak uczy Filozof w Ks. 2. de Generatione, gdzie mowi, że ciepło determinowane agit czyni iako organum, albo instrument: tak iako siekierą rozciąga rzeczy złączone, ale ciepło w tym, że przyrodzone ciepło ma w sobie moc formującą każdą rzecz, albo naturę, ktorey nazywa się ciepłem przyrodzonym; y tak w tym jest moc niebieska, albo moc obrociściełow niebios, y moc nasienia complexey, albo formy tej natury, którą formuje. Jako trafia się widzieć w ciepłe drzewka, y zwierzęcia, gdzie jest moc, która się zowie formy drzewka: Y tymże sposobem rozumiem, że w przy-

rodzo-

rodzonych, ile ciepło przyrodzone ma strawić wilgoć, ábo proporcya czyni subiektu według pożądanía, ktoreykolwiek postaci. Ták tedy wyprowadza wilgotność samę trawiać, nie ile ciepło, ále ile ciepło przyrodzone, ktore się zá digestyą bierze, bo w digestyey bierze się ona wilgotność, á ona digestya terminuje się do postaci tego, czyia jest wilgotność, iáko do postaci części drzewká, ábo zwierzęciá, ábo człowieká; á tego žádnym sposobem nie uczyniłoby iáko ciepło; ále raczey re-solwowałoby wizytkę wilgoć, ták, á-by się w suchu terminowało. To obaczwszy, y zrozumiałwszy, krotko do przedsięwzięciá pówtrośmy się; y mowmy, że nasienie męskie nie co innego jest, tylko zbytek álimentu, ktory w substancyą rzecz áliment młaiącey brać nie wśchodzi. A ták z tego, co się powiedziało, oczywiscie wydaie się, iáka jest definicya
na-

nasienia, według tego, co przed tym poniekd nie było wiadomo. Gdy tedy ták wiele trawi się w żywocie, osobliwie według trzeciej digestyey, bo tam nie wszystko idzie ná zátrocenie, ále przez restauracyą się puszcza, y odmienia w krew subtelną, y idzie do nasiennego naczynia, gdzie mocą iáder tamże bieleie, y kwaśnieie; dla tego nasienie męskie jest koloru białego dla ostatniey dekokcyey, ktorą ma względem iáder, to bowiem nasienie wypuszczone od meszczyny, zbytńie wysusza ciáło, bo moc wilgoci czynienia, y zágrzewánia ma. Ciepło bowiem wyciągnąwszy y wilgoć, stáie się osłábiecie żywotá, á zá tym śmierć. Y ták jest przyczyná, że ei ktorzy siłą obciá z białogłowami, y często, nie bywáią długiego żywotá, bo ciáśá ich od wilgoci przyrodzoney wysuszáią się, á to wysuszenie jest przyczyną śmierci. Przyczynę tedy dostátieczną położywszy,
klá-

klądzic się skutek iey. Y z tym zgadzają się, co mówi Aristoteles w Ks. 1. *de longitudine & breuitate vite*, bo nasienie wypuszczone wysusza ciało y przydaje, dla tego bowiem mł dłuższego żywota iest, niżeli koń, albo ośieł. Y ieszcze przydaje, że dla tey przyczyny samcowie są krótszego żywota, niż samice. Jest bowiem generalnie prawda, że samcowie dłuższego żywota niż samice byliby, gdyby z samicami cielesnie nie obcowali. Tak tedy z intenczey Filozofa wydać się, że żywot człowieka zawisł na cieple y wilgoći radikalnie, lub w innych instrumentalnie, y ministerjalnie, albo posłusznie; a tak oczywista iest, że obcowanie cielesne wysusza. Także wydać się, że za położeniem przyczyny zachowującej skutek, klądzic się y sam skutek: Gdyby zaś przyczyną była zepłowana, y skutek byłby zepłowany: Przeto od pierwszego do ostatniego, łączenie się cie-

cielsne zbytnie iest przyczyną ukroczenia się żywota. &c.

Następuje Nauka o materzey nasienia męskiego, przez Wielebn. Amicenne napisana.

Około materzey nasienia tego ieszcze trzeba nie co nanotować: to iest, że nasienie męskie podczas iest gęste, y dobrze wywarzone przez moc iader: tak że każda jego część łączy się z częścią, nakształt mleką zsiadłego, a to nasienie białe iest, y iako mleko zsiadłe twarde, ma iednak naturę umocniającą wpływanie nie w częściach swoich, ale w rodzajnych naczyniach iader. Inaczej bowiem nie wyszłoby z naczyń rodzajnych w macicę, y z takiego nasienia rodzi się mężny y silny płód. a insze nasienie iest rzadkie, y w swoich częściach rozplywające się, a to nie iest dobrze strawione, iezeli to wychodzi, y przyjęte iest od macice, rodzi się z niego płód subtelny y słaby.

bey natury. Przytrąca się bowiem pod czas osłabienie natury w płodzie, że głowa słabieje, y tym sposobem niewiaśły płód poczynając inszy płód pierwey urodzony, z drugim karmią. Przyczyna zaś tey słabości jest: bo ta materya, którą dziecię będące w żywocie ma się żywić, y pośilać, idzie w pokarm dziecięcia wprzód urodzonego, które karmi matką, a ten przypadek przytrąca się teraz dla niewiadomości niewiaśła, nie znających przyczyny tey słabości: dla tego niewiaśły ciężarne, nie miałyby karmić dzieci po poczęciu inszego dziecięcia dla przyczyn wyżej wyliczonych.

Tu Author kładzie wątpliwość y dość się objaśnia w Texcia. Notuy: że ciepło w zwierzęciu nie czyni digestyey iako ciepło, ale iako jest dobrze regulowane y przysposobione od dusze. I dla tego zblądziuli niektorzy dawni mowiący, że w drzewkach jest nutricia, w wyż-

w wyższej części od ognia, w niższej zaś, od ziemi: to nie służy, bo mowi Aristoteles 2. de Anima, gdyby to było, rzecz zmieszała pretkoby się zepsowała: Coż bowiem zatrzymuje żywioły w zmieszanej rzeczy, tylko dusza. Ztąd dusza jest początkiem akcyey myślekicy, ale ciepło, abo duch jest instrumentem: bo są w mocy dusze, a nie w mocy samego siebie.

KONKLUZYA.

TO zrozumiałwszy koniec mowie uczynimy, y Bogu dzięki czynimy, który nalsz w tey książeczce, y w inszych oświeca rozum. A w opuszczonych rzeczach proszę o przebaczenie, y pomoc Boskiej łaski, od ktorey wżelka mądrość poizła, y żywot wieczny, do ktorego nas BOG chwały godny, y wszytko rządzący, y krolujący niech doprowadzi, który z Oycem y z Duchem świętym żyje y kroluje, y w którym jest największa spokojność, bezpieczeńność, wdzięczność, y bez

K koń-

- | | |
|---------------------|--------------------------------|
| 1. Słonecznik. | 9. Liliya. |
| 2. Pokrzywa. | 10. Lep delamy abo
Jemiola. |
| 3. Rozga Pasterka. | 11. Centurzyja. |
| 4. Jaskółcze żiele. | 12. Szatryja. |
| 5. Prowincya. | 13. Polny poley. |
| 6. Polny poley. | 14. Pszczelnik. |
| 7. Język psi. | 15. Roża. |
| 8. Jusquiamu. | |

Pierwsze żiele u Chaldeyckow zowie się *Ircos*, u Grekow *Mutuchiol*, u Łacinnikow *Eliotropia*, po polsku *Słonecznik*, ktorego tłumaczenie pochodzi od słowa greckiego *Elyos*, co się znaczy Słońce, y *Tropos*: co się znaczy obrocenie: bo się obraca do słońca: tego zaś żiele moc dziwna jest, ponieważ, gdyby to zbierane było, za bytności słońca we Lwie, w Sierpniu, y obwinione w bobkowe liście, a do tego przydany był ząb wilczy, y poszone: żaden przeciw krądnącemu, y rozpuszczającemu, nic nie będzie mógł mówić, przykrego, okrom słow łagodnych. Choćby kto kradł, a wno-

cy

cy pod głowę to włożył, obaczy złodziei, y wszystkie kondycye jego. Y znówu, gdyby pomienione żiele położone było, gdzie są niewiasty, których małżeństwo z części łamie się, nigdy nie będą mogły wynieść z kościotła, poki nie będzie złożone. A ten ostatni sekret doświadczony jest, y prawdziwy.

Drugie żiele zowie się od Chaldeyckow, *Roybra*, po grecku, *Olieribus*, od Włochow *Urtica*, po polsku *Pokrzywa*. To żiele trzymający w ręku z złocieniem bezpieczny jest od wszelkiego strachu y od wszelkiego widoku fantastycznego; a gdyby położone było z fokiem rozchodnikowym, a namazane były ręce, ostatek położony w wodzie, a w wodę tak wszedł, gdzie są ryby, do rąk jego zgromadzą się tak, iak do sadzawki: A gdy będzie to wyięte, zaraz uciekają na miejsca swoje, gdzie przedtym były.

K 3

Trze-

Trzecie ziele po Chaldeysku *Lomborot*, po grecku *Allomot*, po polsku *Rozga pasterska* zowie się: ziele to weś, a z sokiem mândrągory albo pokrzyku rozpuść, y dáy psu, albo in-szemu zwierzęciu, a pocznie płód w swoim rodzaiu, y urodzi płód swoy, z którego płodu, gdyby był wzięty zęb trzonowy, a námoczony był w pokarmie albo w napoiu, wszy-scy ktorzy ztamtąd pić będą, wnet záczną walkę, a gdy będzietz chciał uspokoić iá, dáy im soku walerycy, a stánie się pokoy między nimi.

Czwarte ziele zowie się po Grecku *Valos*, po polsku *Jaskółcze ziele*, albo orle, ktore ziele w ten czas gdy iaskółki gniazdá sobie robią, y Orłowię, rodzi się. To ziele, gdyby kto z sercem kretowym miał, zwycięży wszystkich nieprzyjaciółow, wszystkie sprawy, y swary uspokoi. A ieżeli to położone będzie ná głowie chorego, ieżeli má umrzeć, będzie śpiewał gło-

głosem wielkim, ieżeli nie, płakáć będzie.

Piąte ziele po Chaldeysku *Iteris*, po Grzeczku *Torax*, po Łacinie *Provin-salis* albo *Provinfa* zowie się, to bowiem ná proch stárté z robaczkámi przy ziemi się w około obracáiącymi, y z rozchodńikiem, miłość wzniecza między mężem, y żoną, gdyby tego zżywali w potrawách. A gdyby te rzeczy zmieszáne z trochą siárki położone były w stáwie, kędy są ryby, wszystkie pozdycháią, a ieżeliby w ustá bawołowe włożone było, zaráz się w puł rozpuknie, a tego doświad-czył terážniejszy. Jeżeliby znowu toż włożone było w ogień, zaráz o-broci się w śiny kolor.

Szoste ziele po Chaldeysku się zowie *Bieith*, po Grzeczku *Retus*, po Łacinie *Nephta*, po polsku *Polny poley*: To ziele weś, y zmieszáy z kámi-niem ználeżionym w gniazddzie du-dká ptaká, y nátrzey brzuch iákiego

źwierzęcią, zaydzie płodem, y będzie miało płod swego rodzaju czar-
ny bárzo. A ieżeli przyłożył mu
do nozdrza, zaraz na ziemię upadnie,
iako umarłe, po krotkim zaś czasie
uzdrowione będzie. A ieżeli toż
zmieszanie włożoneby było w ul
pszczoli, nigdy od niego nie odleci,
ale się kupić będą: A ieżeliby pszczo-
ły zacięły się, y iakoby obumiały, a
na pomienionym ziele złożeniu po-
łożone były, po krotkim czasie, za
godzinę jedną przywrócone będą do
żywota. Abowiem y to ma propon-
cyą do iakości zadržane, y znak do
tego iest: że gdyby muchy przydu-
żone w ciepłym popiele położone
były, po krotkim czasie ożyją.

Stodnie ziele po Chaldeysku *Al-
geil*, od grekow *Orum*, od łacinnikow
Lingva Castis, a po polsku *język psi*
zowie się. Ziele to z sercem żabim,
y z iey mąciwą położyć, gdzie zechcesz,
a wkrótce zgromadzą się wszyscy psi
ze wsi. a ieżeli ie pod wielkim pól-

cem u nogi będziesz miał, wzyły
psi zaniemięią, ani szczebrać będą
mogli, a ieżelibyś toż na szyi iakie-
go psa przywiązał tak, aby go dośia-
gnąć nie mógł, zawsze się będzie o-
bracał w koło nakłztałt kamienia o-
bracającego się w młynie, póki nie
upadnie na ziemię iakoby zdechły:
a tego doświadczo tego wieku.

Osne ziele po Chaldeysku *Man-
fesa*, po Grecku *Ventofin*, po Włosku
Iusquiamus zowie się. To ziele weś
y zmieszay z Realgalami, y Hermo-
daktylami, y włoż w pokarm psa
wściekłego, a zaraz zdechnie, a ieże-
li sok iego z pomienionymi położyś
w naczyniu srebrnym, na drobne ka-
wałki roztrząśnie się; a ieżeli po-
mienione z krwią zaięć młodego
zmieszalbyś, a w skorze zaięczy
chowałbyś, wszystkie zaięce pobliskie
tamtę zgromadziłyby się, dotąd, po-
kiby odcięte nie było.

Dziewiąte ziele po Chaldeysku

K f Ango,

Ango, po Grecku *Amata*, po Łacinie *Lilium*, a po polsku *Lilja* zowie się: jeżelibyś to źiele za bytności słońca we Lwie zbierał, a z laurowym sokiem mieszał, potym pod gnoiem na czas który sok ow położył, urodzą się robaki: z których uczyniony proszek, a przywiązany do szyi czyiey, albo w szary włożony, sprawi, że żasnąć nie będzie mógł, pokiby nie był odiyty. A jeżeli pomienione pod gnoy włożyłbyś, a robaczkami zjadającemi się kogo namazałbyś, zaraz wpadnie w febrę. a jeżelibyś pomienione położył w naczyniu iakim, gdzieby było mleko krowie, a nakryteby było skórą krowy iakicy iednakięgo koloru, wszystkie krowy strącą mleko swoje. A tego osobliwie doświadczyli czasu naszego niektorzy dwornicy, albo krowiarze.

Dziesiąte źiele od Chaldeyczkow zowie się *Luperax*, od Grekow *Esifena*, od Łacinnikow *Vifens querci*, po polsku zaś *lep dębony*, albo *Jemie-*

ła. a rośnie na drzewach przeróżnych, przechodząc przez dziurę. To źiele, z drugim źielem, które się zowie *Mártegon*, albo *Sylvion*, iako się pisze w ięzyku niemieckim, wszelkie kłotki odmyka; a jeżeliby pomienione złożenie w ustach czyich położone było, a pomyśliłby o czym, jeżeli się ma przytrafić, ku sercu się chwita, jeżeli zaś nie ma się stać, od serca się oddala. Ale jeżeli pomienione na drzewie zawiesiłbyś z skrzydłem iakołczym, do niego się ptacy zlatować będą od pięci mil. A ten ostatni sekret czasu mego doświadczony jest.

Jedenaste źiele od Chaldeyczkow *Isphilon*, zowie się, od Grekow *Orlegonia*, od Łacinnikow *Centaurea*, od Polakow zaś *Centurzyia*. O tym zaś źielu mówią Naturaliściowie, że ma przedziwną cnotę; jeżelibyś bowiem mieszał go z krwią Dudką praką śannice, a wlałbyś z oliwą w

K 6 kágá-

kąganiec, wzięty w około stojący, będą się sobie zdąć dziwnemi, tak że rozumieliby, że ich głową iest na ziemi, a nogi na niebie: A ieżeli by pomienione rzeczy włożone były w ogień przy świecących gwiazdach, zdałoby się że gwiazdy bieżą na przeciwko siebie, y z sobą wojują; a ieżeli by znowu pomieniona miase włożona była pod nos czykolwiek, dla strachu zdeymuiącego się będzie uciekał bázro. Y tego doświadczono.

Dwunaste ziele po Chaldeysku *Colorio* albo *Coloricon*, po Grecku *Clamor*, po Łacinie *Salvia*, po Polsku zaś *Szalwya* się zowie. To zaś ziele zgnioione pod gnoiem w naczyniu sklánym rodzi niciąskiego robaká, albo ptaká miącego ogon nakiztałt kółá, z ktorego krwią, gdybyś pomazał kogo na pierśiach, straci zmyś przez pięć dni, y więcej: A gdyby pomieniony wąż był spalony, a położony był popioł w ogień, záraz stanie

stanie się dźwięk nakiztałt grzinotu strážnego. A gdyby pomieniony proch był wyspány w lámpę, y zápalony, będzie się zdało, że cały dom iest węzami nápełniony. Y tego teraz doświadczono.

Trzynaste ziele po Chaldeysku *Olphanie*, od Greków *Hilioron*, od Łacinców *Verbena*, od Polaków *Kosyczko* zowie się: To zaś ziele, iáko mówią Náturalistowie, zbieráne pod czas bytności słońca w Baránie, y zmieszáne z ziarnkami piwonney iednoroczney, cierpiących wielką chorobę, od takiej nie mocy uwolnia. A gdyby było położone w ziemi tłustey, po ósmiu tygodniách urodzą się robaczki, ktore gdyby kogo ukąsiły, záraz umrze. A gdyby toż było włożone do gołębniká, wszystkie pobliskie gołębie, do niego się zgromádują. A ieżeli by proch tego przeciw słońcu położony był, będzie się zdało, słońce śnie.

tenże proch był położony na micy-
scu, gdzie ludzie mieszkaia, albo le-
żałby między dwoma kochającemi
się, zaraz stąie się zwąda, y ząwzię-
tość między niemi.

Czternaście ziele od Chaldey-
kow *Celeys* zowie się, od Grekow *Cas-
fini*, od Łacinnikow *Meliphilos*, od
Polakow zaś *Pszczelnik*: o którym *Má-
cer* wspomina. To zaś ziele zebrane
zielono, y zmieszane z sokiem cypry-
sowym iednorocznym, a wložone w
kąsę, czyni że się kásza zda pełna
robakow: a tego który ie noši czyni
łaskawego, y przyjemnego, y zwycię-
żającego przeciwnikow swoich. A
gdyby pomienione ziele przywiazá-
ne było do szyi wołowej, poydźie za
tobą, dokądkolwiek się obroćisz: a
ieżeli do pomienionego soku rzemyk
przyłožysz, y trzecią część potu czło-
wieka lisowatego albo czerwónawe-
go, tedy zaraz opásuiący się rozpu-
knie się w puł.

Piętna-

Piętnaste ziele po Chaldeysku
zowie się *Eglerisa*, po Grecku *Isaphi-
nus*, od Łacinnikow *Rosa*, od Polakow
zaś *Roża*, a to ziele iest, ktorego kwiat
iest dosyć znátiomy. Weś ziarno iey,
y ziarno gorczyce, y noszkę łásice, to
zawieś na drzewie, a odtąd nie bę-
dzie rodzić; a gdyby pomienione
rzeczy położone były przy sieci, zgro-
mądzą się tam ryby. A ieżeliby má-
gáris, albo czártowe łáyno obumárte
było, a w pomienione rzeczy włożo-
ne zostawało przez puł dnia, choćiasz
iednák nie zostáne się, odbierze
czerstwość. A ieżeliby proszek po-
mieniony włożony był w lámpę, po-
tym zápalonaby była, wszyscy będą
się zdáć na kształt Szátaná. A ieżeli-
by proszek tenże zmieszany był z o-
liwą y z siarką żywą, a tym námázá-
ny byłby dom, kiedy słońce świeci,
będzie się widział wszytek być w
płomieniu.

Szesnaście ziele od Chaldeyckich

Cat-

Cardui, od Greków *Quinquesolium*, od Łacinników *Serpentina*, od Polaków zaś *Pięciornik* zowie się. To ziele jest dość żółte. To zaś ziele z liściem z koniczem zakopane w ziemię, rodzi węże czerwone y zielone, z których gdyby się stał proch, a wrzucony był w lampę świecąca się, widzieć się tam będą wiele węzów: a gdyby pod głową czwią położony był, więcej tam spać nie będzie mógł.

Sposób zaś wykonania wżęcy poemienionych sekretów taki ma być, aby skutek dobry był pod Płanetą dobrym, a zły pod złym, to jest w godzinach, y w dniach ich.

Cnoty ziół siedmiu według *Alexandrá Imperátora*, a te cnoty miały oneż od influency Płanetow. Przytrąca się zaś, każdą cnotę odbierać od wyższych Płanet przyrodzonych.

Pierwsze zaś ziele Săturnowe, które *Affodilus* zowie się: Sok z niego poma-

pomaga na bolenie nerek, y piśzczeli gołeniowych, y dają bojącym na mącharynę korzenie jego trochę przywrażone: także opętanym y melancholikom dobrze go nościć w płotnie czystym, a mogą być uwolnieni, ani w domu się zostać przed tym zielem złi duchowie. Dzieci, którym się zęby pokazuja, jeżeli go nościć będą, bez boleści się im kłuć będą; y dobra jest rzecz, aby człowiek nosił z sobą w nocy korzeń jego, bo bać się nie będzie, y nie będzie obrążony od drugich.

Ziele drugie słoneczne zowie się *Polygonia*, albo *Corrigiola*, albo *Kokoryzka*. To zaś ziele imię bierze od słońca: abowiem jest wiele rodzące, tak też y to ziele wiele jest czyniące sposobow. To ziele inni nazywali *alchone*, która jest domem słońca: to bowiem ziele uzdrowia niemocy serca y żółdka, kto dotknie się tego ziela, ma moc od swego znaku, albo

Pła-

Pląnety. Jeżeli zaś kto sok iego pije, czyni go sposobnego do lubieżności: a jeżeli kto nośi korzeń iego, uzdrowiony bywa na bolenie oczu: y jeżeli dawną iaką miałby niemoc, a piłby sok iego nie przydzie więcej nań bol oczu. Pomaga też szalonym, jeżeli go przy sobie noszą na pierśsiach. Leczy bowiem płucną chorobę cierpiących, y czyni w nich dobre oddychanie, y sprawnie też płynienie krwi melancholiczney.

Trzecie Ziele Miesięczne zowie się *Chrysofates*. Sok iego czyści wrzody, albo rany w żołądku, w pierśsiach, bo się pokazuje zielem miesięcą. Kwiat zaś tego ziela czyści śledziony wielkość, y uzdrowia ją, bo przybywa, y ubywa iak miesięc. Pomaga przeciw bolowi oczu, y sprawuje bystry wzrok, y służy na krwawość oczu. Jeżeli korzeń iego starzy położysz na oczach, przedziwnie oczy czyści, bo światło oczu należy do

do istności miesięc. Także pomaga słaby żołądek mającym, ktorzy nie mogą pokarmu strawić, gdy będą pić sok iego, znowu pomaga mającym gruczoły.

Ziele czwarte *Arnoglossa* zowie się: Korzeń tego ziela służy przeciw bolu głowy przedziwnie: bo rozumie się być domem Marsa Baran, który iest głową wszytkiego świata. Pomaga też przeciw słabości iader, y przeciw wrzodom zagniłym y smrodliwym: bo iego domem iest też Niedźwiadek, bo część iego zaniżmuie nasienie, to iest przychodzące ku iadrom. Pomaga też sok iego biegunkę, albo dysenterję cierpiącym, y przeciw niemocy krwią płynney żyły, y żołądką, gdy go kto pije.

Ziele piąte *Meikuryuszowe* zowie się *Pentaphillon*, od inszych *Pentadactylus*, od inszych *Sapedclinans*, od inszych *Calipendalo*, albo *Pięciornik*; Korzeń iego uzdrowia uderzenie, y twar-
dość

dość, sfluczony, y ná pláster obroco-
ny. Nád to gruczoły rozpędza prę-
tko, gdyby pili sok iego z wodą. U-
zdrowia też niemócy w piersiach y
bole, ieżeli będzie pity sok iego. U-
śmierza też ból zębów, y ieżeliby sok
tenże trzymány był w ustách, wszelkie
defekty w ustách uzdrawia. A ieże-
liby kto go z sobą nosił, pomocne
mu się staie, y przygodne. Nád to,
ieżeli kto chciałby prosić od Króla, á-
bo Książęcia czego, dacie obfitość wy-
mowy, ieżeli go przy sobie nosi, y o-
trzymá, co zechce. Pomaga też prze-
ciw gryzieniu y dysuryey, ábo ciężko-
ści puszczania moczu, sok tegoż zie-
la zżyty.

Ziele szóste Jowiszowe zowie się
Achaton, od inższych zaś *Jusquiamus*.
Korzenie iego położone ná dymieni-
cy rozpędza ią, y zachowuie miejsce
w ciele od zápalenia wrzodowego, y
od puchliny; á ieżeliby go kto nosił,
nieżeli się zbierać zaczęna, nigdy nie
będzie

będzie miał dymieniec. Pomaga też
korzeń iego przeciw podągrze, gdy
go sfluczony przykładáią, ná miejsce
bolenia: á to spráwuie mocą znákw
pánuiących nád nogámi, y májący á-
spekt do nog; á sok iego ieżeliby był
pity z miodem, z mellikrátem, poma-
ga ná ból wątroby, y ná wszelkie iey
áfekcyie: bo Jowisz pánuiie nád wá-
trobą. Podobnym sposobem poma-
ga chcącym się zabawiác lubieżno-
ścią; y iest potrzebna, áby go nosili
przy sobie chcący, áby ich kochały
białogłowy; czyni bowiem noszą-
cych wesółych, y ucielsznych.

Siodme ziele Wenery zowie się
Pisteriona, od niektórych *Hierobota*, to
iést ziele gołębie, ábo Koszyczko;
Korzeń tego ziele położony ná szyi
uzdrawia gruczoły, y wrzody ná szyi,
tákież uryny ciężkość; y rzeżączkę,
przyłożywszy pláster z tego ziele ko-
rzenia ná miejscách áfkecyey tákiey.
Leczy tákież rozpádliny, y stólce
ciężkie,

ciężkie, to jest zartwardziałości które wewnątrz się trąsają, y niemoc w żyłach krwiapływnych. Jeżeliby kto sok iego z miodem w wodzie zwąrzony pił, subtilizuje defekt w płucach, y sprawuje dobre oddychanie: abowiem utwierdza płucę; Pomocne jest także bardzo do lubieżności względem obcowania: bo sok iego przynęca dośc nasienia, gdyby kto chciał chuci cielesney wygodzić, to Ziele wietłzey poządliwości deda, y taka moc jest iego, że kłoby go nośił, będzie obfitował w nasienie, iednak przecię ma mieć przy tym co inszego, oprócz tego Ziela. Jeżeliby zaś kto położył go w domu, abo w winnicy, abo w polu, obfity będzie miał prowent. Nád to korzeń iego pożyteczny jest wszyskim, którzy chcą zasadzać winnice, abo szczepić drzewa, y dzieci małe noszące go, będą sposobne do nauki, y będą weseli, y ucieczni. Pomocne także jest poło-

położone w purgicyjach, y odpędza złych duchów wszelkich.

Pomienione iednak Ziela od dwudziestego trzeciego dnia miesiąca, służą do trzydziestu, zaczynając zbieranie sámo podnosić od Merkurysza przez całą godzinę dñiz, wyrwając, czyni wspomnienie ánt keycy, iáko y rzeczy; to jest miánuy áffekcyi, abo rzecz, dla ktorey go zbierałz, y sámo weś Ziele. Położ iednak go nád zbożem, abo ięczmieniem, y zążywáy go potym według potrzeby y upodobania twego.

Kończy się Księga Pięrosta.

KSIĘGA DRUGA

Alberti Magni

O cnotách abo mocy kámieni niektórych.

Już gdy powiedziało się o cnotách ziół niektórych, y o sposobie w postępowaniu sobie z niemi, teraz wrey

Księ-

Księżde trzebā powiedzieć o kāmieniach niektórych, y ich skutkach, y iak mogą się stać wielce dziwne uczynki.

Māgnes.	Epistrites.
Ophthalminus.	Chalcedonius.
Onyx.	Chelidonium.
Feripendannus.	Gagátek.
Silonites.	Bená.
Topasion.	Isthmos.
Medor.	Tábrices.
Memphites.	Berárides.
Abáston.	Nichomár.
Dyáment.	Quirin.
Agáthos.	Radianus.
Alectorius.	Juperim.
Esmundus.	Unices.
Ametyst.	Lázuli.
Beryl.	Smárágd.
Celonites.	Iris.
Koral.	Gállássa.
Krystat.	Gatáriátes.
Chrysolit.	Draconites.
Eliopropia.	Echites.

Ter-

Terpistrites.	Sáphyr.
Iácynth.	Saunus.
Orithes.	

Jeżeli chcesz wiedzieć, jeżeli Oblubienicā twoiā jest czysta, weś kāmień który się zowie Māgnes: jest zaś żelazowego koloru, ā znayduie się w morzu Indyjskim, ā podczas w stronach Thutomyskich, w tey prowincyey, która się ziemią Fráncuską wschodnią nazywa. Podłóż tedy kāmień ten pod głowę białey głowy, ā jeżeli w swoim stanie czysta jest, tedy małżonkā obłapi, jeżeli zaś nie: zaráz upadnie z łozkā. Oprocz tego zaś, jeżeliby kāmień ten położony był na węgłach w czterech kątach domu, to jest starty, y na węgłach posypány, śpiący rām uciekną z domu, zostawiwszy wszystko, ā w ten czas mogą złodzieie widzieć w domu, y brać co zechcą.

Jeżeli chcesz się stać nie widzianym, weś kāmień, który się zowie

L

Ophthal-

Ophtalmius, ábo Ocznik, y zawiń go w liś złotá málarńskiego. A zowie się kámién Ophtalmius, ábo Ocznik, koto-rego koloru nie miánuie się, bo iest wielorákiego koloru: á iest tákicy mocy, że wzrok w około stojących záslepia, y záciiemia: Konstantyn zaś w garść go wziáwşy stáwał się nie widziánym.

Jeżeli chcesz wzbudzić smutki, boiáźni, y fántazyie stráśzne, weś kámién názwany Onyx, koto-ry iest czarnego koloru, y znáyduie się lepszy rodzaj iego pełny żyłek biáłych, á przychodzi z Indyey do Arábicy; á ná szyi, ábo ná pálcu gdy będzie záwieszony, wznieca zaráz smutek w człowieku y strách, á wé śnie też wzbudza fántazyie przedziwne, y też swary, á to u teráźniejszych iest doświádczono.

Jeżeli chcesz pálić ábo spárzyć ręce czyie bez ogniá, y uchronić się áretyki, ábo suchot, weś kámién koto-ry się

ry się zowie Feripendánus, koto-ry iest żółtego koloru: ten tedy záwieszony ná szyi czyiey leczy áretykę; znówu ieżeliby tenże kámién bárzo był ściśniony, zaráz párzy w rękę, dla czego powoli, y bez ściśkánia trzymány być chce.

Jeżeli chcesz záchęcić umysł czyi do wesela, y iegoż dowcip záostrzyć, weś kámién koto-ry się zowie Silonites, á rodzi się w brzuchu żółwia Indyjskiego, á powiádaia, że iest rozmáity, biáłego, czerwonego, y purpurowego koloru: Insi mówia, że iest zielony, á w Perskiej ziemi znayduie się, y mówia, że rośnie, gdy miesiącá przybywa, á ubywa go, gdy też miesiącá ubywa. Y przydaia Filozofowie dawni, że gdyby był noszony, czyni wiadomość iákoby obecna przyszłych rzeczy niektórych, ieżeli iest włożony pod ięzyk, osobliwie w pierwszy dzień miesiącá, przez iedną godzinę tylko ma tę moc; dla tego

zās dnia dziesiątego miesiąca ma też moc w pierwszej godzinie y w dziesiątej. Spōsob zās dochodzenia iest, gdy iest pod ięzykiem ma myśleć o iśkiej sprawie, czyli się ma stać, czyli nie: bo jeżeli ma się stać, ku sercu mocno się ciągnie, tak że go cięzko odiać; jeżeli zās nie ma się stać, serce od niego stroni: Czynili też probę Filozofowie, że uzdrowia słuchory miesiących y słabych ludzi.

Jeżeli chcesz, aby wodą wrzącą zārąz wyszła rękę włożywszy, weś kámiień názwany Topáston od Topásy wyspy, który do złotá podobieństwo ma; á są iego dwie postáci, iedná iest całé podobná do złotá, y droższy taki iest; druga postác iego iest żółtoczerwona, bārziej wydátnego koloru niż złoto, á taki iest podleyzy, Doświadczone zās nášzego czásu, że gdy go wpuścić w wodę wrzącą, czyni, że wypływa z naczynia, y zārąz przed ręką włożoną ustępuje, á to poka-

pokazał ieden Brát nášz w Páryżu. Pomaga też przeciwo Emorrhóicznej, y itimáticznej, ábo miesięcznej áffekcyey.

Jeżeli chcesz zdiąć skorę z ręku twoich, ábo cudzych, weś kámiień názwany Medor od Medow kráiny, á ma dwie postáci, czarną, y zieloną. Mowią dawni Filozofi y terażńieysi, że kámiień taki, który czarny iest, jeżeliby był rozłupány, á w wodzie ciepłej rozpuszczony, á gdyby, kto ręce swoje tą wodą umył, zārąz mu z ręku skorá oblezie; á gdyby się takiej wody nápił, zārąz umrzeć musi, bo nie pomogą przeciw temu żadne lekarstwa. Powiádáią też Filozofi, że pomaga przeciw podágrze, y oczu ślepości, także oczy słabe, y zepsowane utwierdza.

Jeżeli chcesz, aby kto nie czuł boleści, áni mák: Weś kámiień, który się zowie Memphites, od miásta rzeczónego Memphis; bo iest ten ká-

mień takiey mocy, iako piżą Aáron, y Hermes, że gdyby był stąry, á z wodą mieszaný, á był dáný temu, który ma być palony, ábo męki iákie cierpieć, rák wielką napoy ten spráwuie nieczułość, ze nie uczuie cierpiący mąk, áni dręczenia.

Jeżeli chcesz ogień wiekuişły nie gáśnący wzniecić, weś kámién, który Abáíton zowie się, á iest koloru żelázowego, znáyduie się náczęścíey w Arábyey. Jeżeli bowiem kámién ten będzie zápalony, nigdy nie może być ugáśzony; dla tego, że ma przyrodzenie mchu, który się zowie kwápem Sálámándry, z trochą wilgoći tłuſtey nieodláczoney od siebie, á to zátrzymuie ogień zápalony w nim.

Jeżeli chcesz, zwyciężyć nieprzyjaćioły, weś kámién názwány Adámás ábo Dyáment, á iest koloru iásnego, wiele twardy, rák dálece, że nie może go rozłupić, tylko z krwią kozio-

koziową, á rodzi się w Arábyey y w Cyprze. Ten ieżeliby był przywiązaný do lewego boku, ma moc przeciww nieprzyjaćielom, y szaleńſtwu, y okrutnym bestyiom y iádowitym y ſrogim ludźiom, rákże przeciww ſwarom, y zwádom, y przeciww trućiznie, y nocnym przenágábaniom.

Jeżeli chcesz wszelkich niebezpieczeństw uchronić się, y zwyciężyć wszelkie ziemskie ſtworzenie, y mieć czerſtwość ſercá, weś kámién názwány Agáthos, á iest czarny májący żyłki białe, iest też inſzy teyże poſtáci podobny, koloru białego, á trzecia poſtáć iego rodzi się ná pewncy wyſpie májący żyłki czarne, á ráki dopomoże zwyciężać niebezpieczeńſtwá, y dodaie mocy ſercu, y czyni człowieká mężnym, upodobánym, wdzięcznym, przyjemnym, y pomaga przeciww wszelkicy przeciwności.

Jeżeli chcesz uprosić co od ko-

go, weś kámién, który się nazywa Alektorius, á znáduie się ten kámién w kápłonie, á iest biały iák kryształ, bo go wymuią z żółdka kurowego, po wyrznięciu iego w piątym roku, ábo dálej, á' inszi mówią, że go znáyduią w kurze stárym bázó, á bywa wielki iák bob; ten żółdek uzwierdza, á pod ięzykiem położony prágmnienie, uspokoia, á oštátni ten sekret zá czásow nálszych iest doświádczony.

Jeżeli chcesz zwyciężyć beśnye, y wszelkie iny tłumaczyć, y przysięże rzeczy opowiadać, weś kámién, który się zowie Elinundus, ábo Alinadus, ten rozmaitego koloru iest, á wszelką truciznę leczy, y czyni zwycięstwo z nieprzyaciółow, y proroctwo dáie, także wykładanie wszelkich snów, y záwiłe trudności dopomaga wyrozumieć.

Jeżeli chcesz mieć dobre wyrozumienie zmysłom podległych rzeczy,

czy, y nie upić się prętko, ábo piąć cále być trzeźwym, weś kámién názwany Ameryst, á iest purpurowego koloru, y lepszy się rodzi w Indycy; á służy przeciwko pijaństwu, y dobry w náukách czyni dowcip.

Jeżeli chcesz zwyciężyć nieprzyaciół, y uchronić się zwády, weś kámién, który się zowie Beryl, iest błádego koloru, świeciłá przebiłácego się náksztáit kryniczney wody. Ten nóś przy sobie, á zwyciężysz wszelkie zwády, y nieprzyaciółow rozgromisz, y uczynisz, nieprzyaźnego tobie się upokorzácego y éiciego; w mnieylzych skutek czyni, y moc, iákko mówi Aaron; dáie też dobry dowcip do uczenia się, y pojęcia.

Jeżeli chcesz wywrożyć złodzieiá, weś kámién názwany Celonites, á iest purpurowy rozmaitego koloru, znáyduie się w ciéle żółwiowym; jeżeliby zás kto ten kámién pod ięzykiem nośił, prorokwáć bédzie, y

opowiadać przytężle rzeczy; iednak nie ma mocy, tylko kiedy się naprzód z światłem pokaże, y przybywa monoytes, w ostatnim schodzie. Tak naucza Aáron o mocy kámieni, y zioł.

Jeżeli chcesz uspokoić nawałności, y wody przebyć; wes kámiień nazwany koral, á bywa czerwony, inży zaś biały, y doświadczono tego, że zaraz zśwśiaga krew, y od nożącego odpędza głupstwo, á daie mądrość: á tego doświadczyli niektorzy czasow naszych. A pomaga przeciw nawałnościom, y niebeśpieczeństwow ná wodách.

Jeżeli chcesz wzniecić bez ognia płomień, wes kryształ, y trzymáy w promieniu słonecznym, á obroć go ku rzeczy iákiey sposobney do zapalenia się, á prętko podczas słońca świecącego wznieci ogień; á jeżeli go w miod włożył, młeko uczyni.

Jeżeli chcesz nábyć mądrości, á pozbyć głupstwá, wes kámiień nazwa-

zwany Chrysolit, á iest świetney zieloności, ten władzony w złoto, odpędza głupstwo, á dodáie mądrości.

Jeżeli chcesz, áby się słońce zdało być krwawe, wes kámiień nazwany Eliotropia, á iest zielony iákoby podobny Smárágdowi, ále nákrapiány krwawemi kroplámi. Tę Eliotropią zaklinácze umártych własným imieniem nazywáią perłą Bábiloniską; gdyby námázány był kámiień ten sokiem ziela tegoż imienia Eliotropia, to iest słonecznikowym, á w naczynie wodą nápełnione spuszczone był, czyni, że słońce zda się krwawe, iákoby podczas zámienienia: Przyczyna tego iest, że spráwuie, áby wszystká wodá obrociła się w mgłę, która zagęszczáiąc powietrze, nie dopuszcza słońcu iásno się pokázować, tylko czerwono dla grubey wilgotności w gorę się wzbiiáiącey, która potym mgłą ustępuje upadáiąc ná ziemię nákliztak deszczu: trzeba zaś do te-

go, aby był przydany niciaki wierz-
ku temu. Służący, z niektórymi chę-
rakterami, a jako zrozumiałem,
Wrozkowie wrożąc o niektórych
rzeczach opowiadają: dla czego Po-
ganie Arcykapłani y Biskupi tego
kamienia używali podczas świąt
swoich. Y noszącego ten kamień
czyni dobrej sławy, y zdrowym, y
długiego żywota: Powiadają zaś da-
wni Filozofowie, że namiętny dziełem
tegoż imienia, o krotce się powie-
dzieć ma cnotę. A te znaydują
się w Murzyńskiej ziemi, w Cyprze, y
w Indyey.

Jeżeli chcesz oziębic wodę wrzą-
cą stojącą przy ogniu, weś kamień
nazwany Epistrites; który w wodzie
będący przeciwko oku, do słońca pro-
mienie swoje ogniście wypuszcza; y
powiadają dawni Filozofowie y tera-
źniejsi, że gdy będzie położony w
wodzie wrzącej, zaraz przestanie
wrzeć, a w krotce przy ogniu ozię-
bnie.

linie. a jest kamień ten żółtawy, y
czerwieniący.

Jeżeli się chcesz uchronić poświe-
chowiskow, y wszystkie śnazyie, y
wszelkie przypadki zwyciężyć, weś
kamień nazwany Chalcedonius, a jest
biały, rudawy, y pońiekąd ciemny.
Jeżeli ten będzie przedziurawiony, a
z mocą kamienia nazwanego Seneri-
bus na szyi będzie zawieszony, poma-
ga przeciwko wszystkim śnasty-
cznym przenągábaniom, y dopomaga
zwyciężać wszelkie przygody od
przeciwnikow, y siłę ciała zachowu-
ie; a ten ostatni skutek jest doświad-
czony terażniejszego czasu.

Jeżeli chcesz być przyjemnym, y
podobającym się, weś kamień, który
się zowie Chelidonius, albo Jaskółczy
kamień. A jest czarny y czerwona-
wy, a wymiute się z żołądka jaskół-
czego. Czerwonawy tedy zawinięty
w sukno, płotno, albo skórę ciętą
na lewym boku noszony pomaga
L-7 prz-

przeciw szaleństwu, y zasztarzłym chorobom, y słabościom, przeciw śpiączce, y epidemijey, ábo żożney chorobie. Evax powiada, że ten kámién czyni człowieka wymownym, y przyjemnym, y podobającym się. Czarny zaś służy przeciwko dzikim zagniewanym zwierzętom, y przeciwko zagniewaniu, y pomaga do dokończenia zaczętej sprawy; á ieżeli by był zawiniony w liście iáskołczego ziela, powiadaia, że zaciemnia wzrok; á te kámiénie trzeba wymować w miesiącu Sierpniu, y często-kroć znayduia się dwa kámiénie w jednej iáskołce.

Jeżeli chcesz być zwyciężający przeciwnikow, weś kámién nazwany Gágatek, á jest rozmaitego koloru; á mowia dawni Filozofowie, że tego doświadczył Alcides Wódz, który iák długo nosił ten kámién, zawsze miał zwycięstwo: á jest kámién ten rozmaitego koloru, iáko skorka z łarpiatka. Jeżeli

Jeżeli chcesz wiedzieć przyzłá iáką rzecz: weś kámién nazwany Bená, który jest iáko zęb z bestycy: ten położ pod ięzykiem twoim, á iáko Aáron, y dawni Filozofowie mowia, póki go trzymać będziesz, zawsze wroząc, opowiadac będziesz przyszle rzeczy, y nie omylisz się w twoim wrozeniu.

Jeżeli chcesz, áby się stała sukniá nie-sposobna do spalenia, weś kámién, który się zowie Isthmos, ten iáko mowi Isidorus, podobny jest do száfranu, á w kraju Hiszpáńskim znayduie się, á ten kámién lekki jest dla wietrzności w nim rozrzedzoney przy Gádes Herkulesowych, á ieżeli z niego sporządzona byłaby szata, zadenym sposobem nie może być spalona, ále w ogniu iásnieć będzie. A takiey postaci powiadaia niektórzy, że jest kárbunka biała.

Jeżeli chcesz mieć łaskę, y część: weś kámién nazwany Fábrices, á jest podo-

bný do Kyziztal: o tym powiádają dawni Filozofowie, iáko Evax v Aáron, že dodáie wymowy, láski y czéi, y do tego mowí: že leczy wízelka puchłinę.

Jeżeli chceš odpędzić śántásty-
czne widowiská, y głupstwo, wes ká-
mien názwany Chrysolit, á iest tie-
dnejšé mraz v áietykem, iáko mo-
wi Aáron y Evax w Kšégách o'przy-
rozeniu želí, y kámini. Wšto
wpřawiony, y nožony, odpędza głup-
stwo, v śántázinátyčné widowiská,
y mowí že dodáie nádrošci, y po-
maga přešívko štiáhom.

Jeżeli chceš rozládzit zdánia, y
přeniknúť myšli inšých, wes ká-
mien názwany Berátides, á ten iest
czarného koloru, který trzynány w
ušlách, czyni nožácego wšošým y
přymeným wšytkim.

Jeżeli chceš mít zwycięstwo, y
přyziaž, wes kámien který się žowie
Nichomár, á iest tenže co Alábástr, y
iest

iest z rodzínu marmurowego, bialy,
y lásky, á z tego robią mášci do gro-
bu umárlych.

Jeżeli chceš, áby éi človiek po-
wiedzíal we śnie, co czyní, wes ká-
mien názwany Quirim, znáydúie się
ten w gniazdzie dędkowym, á iest
kámiem zdradzácých.

Jeżeli chceš co od kogo upro-
šit, wes z sobá kámién který się zo-
wie Radianus, á iest czatny přečizo-
czyšly, který, gdy gł-wa kur-wa dá
się do ziedzenia mrowkám, znáydú-
ie się po nie máłym czáše w głowie
kurowej, á iest tenže co y kámién
Tonátides.

Jeżeli chceš dokazát, áby psi, á-
ni šowczy nie mogli škodit ktore-
mu žwierzcín, polož před niemi
kámién názwany Juperius, á to zázaz
do káminia pobieży. Ten kámién
znáydúie się w Libyey, á do tego ká-
minia wšytkie žwierczá ućiekáją,
iáko do swego obránce, nie dopu-
szcza

szcza bowiem, aby psi albo łowczy
szkodzili im.

Jeżeli chcesz palić ręce czyie bez
ognia, weś kámién który się zowie
Unices, o którym pierwey powiedzia-
ło się, że jest ogniem, albo iák ogień.
Ten kámién jeżeli kto ścisła 'mocno,
zárzaz párzy w rękę, iákoby był palo-
ny ogniem máteryálnym, co jest
przedziwna.

Jeżeli chcesz uleczyć melángo-
liá, albo kwátránę w kimkolwiek,
weś kámién który się zowie kámié-
niem Lázułi, przypodobywa się kolo-
rowi niebieskiemu, á ma w sobie ká-
wałeczki drobniusienkie iákoby zło-
te; á to jest prawdziwá, y doświad-
czona, że leczy melángo-liá, y kwár-
tánnę.

Jeżeli chcesz záostrzyć dowócip
czyi, albo dostátkow swoich przycz-
nić, y przyszłe rzeczy opowiadać: weś
kámién názwany Smárágd, á jest czy-
sty, przeźrzoc, ty, á rowny, albo żół-
tawy

táwy jest lepszy; ten nólzony czyni
człowieká dobrze rozumiejącym, y
pámięć dobrá czyni, przyczynia do-
státkow nólzácemu; á jeżeliby kto
pod ięzykiem go nólz, bédzie mógł
wrożyć.

Jeżeli chcesz uczynić, aby się tę-
czą pokazała, weś kámién názwany
Iris, á jest biały nákształt kryształu,
czworográníasty, albo rogi májący;
jeżeliby ten kámién położonyby był
w promieniách słonecznych, zárzaz ná-
ścienie albo murze, dokąd się odbija
promień słoneczny od niego, czyni,
że się wyraża tęczą: tákich zás ká-
miení wiele znáyduie się w Sicilycy,
y w Murzyńskiey ziemi.

Jeżeli mieć chcesz kámién, który-
by się nigdy nie rozgrzał, ten jest tá-
ki, który się zowie Gallásia, á ma
grádowną figurę, y kolor, twárdosć
zás dyámentowá. Jeżeli kámién ten
w ogień włożony bédzie by nawet-
szy, nigdy się nie rozgrzeie; przy-
czyna

czyzna tego, że ma pory tak ściśnione, iż gorącość ognia nie może przeniknąć tego kamienia. Mowi zaś Aáron y Eváx, że w ustach noszony uskromia gniew, lubieżność, y inſze gorące áffekcyie.

Jeżeli chcesz wiedzieć, czyli się żoná ſpołkowała z inſzym mężem, weś kámién rzeczony Gáláriátes, który iedenże ieſt z Cántábrem, ábo kámieniem orlim, á znáyduie się w Libyce y Británnoye, á ieſt dwoiſtego koloru, to ieſt czarnego y żółtoczerwonego, znáyduie się też modry náklániájący się dó bładości: Ten leczy puchlinę, á płynienie żołądkowe utwierdza. Y powiáda Awicenná, gdyby ten kámién był ſtáty, y umywány, ábo raczey dó umycia był dány, ktoreykolwiek biaſeygłowie, ieżeli nie ieſt Pánna, záraz mocz puſci, á ieżeli ieſt Pánna práwą, nie uczyni tego.

Jeżeli chcesz domowych y poſtron-

ſtronnych nieprzyjaciół zwyciężyć, weś kámién názwány Dráconites, od głowy Smoczey, ieżeli bowiem z żywego kámién ten wyiętyby był, ſłuży przeciwko wſzelkiey truciźnie; á noſzący go ná lewym rámieniu, wſzytkich pieprzyaciół przekona.

Jeżeli chcesz miłość ſpráwić między iákimi dwiema, weś kámién názwány Echites, od inſzych zowie się Aquileus ábo Orli kámién, bo go Orłowie w gniazdá ſwoie kładą, ieſt zaś koloru iákoby purpurowego, á znáyduie się nád brzegámi Océánu, á podczas w Perſyey, á w ſobie záwſze zámyka inſzy kámién, który w nim brzmi, gdy go ruſzáją. Powiádaia dawni Filozofowie, że ten kámién ná lewym rámieniu záwieszony ſpráwuie miłość między mężem, y biaſogłową. Pomaga ciężárnym, poronienia nie dopuſzcza, niebeſpieczeńſtwá z przeſtráchu broní, y miewájącym wielką chorobę ieſt pomocny.

eny. á iáko mowią Cháldeyczykowie, ieżeliby w pokármie była trućizná, á kámién ten włożony był w tęż potráwę, spráwuie, że nie może być poznána, y do żołądká wpulczony pokarm ten; á ieżeliby był wyięty z niey pomieniony kámién, záraz go połknąć może: A ten oślátni skutek od iednego z bráci nászych gdy był pokazány ná włáste oczy widziałem.

Jeżeli chcesz uczynić człowieka béspiecznym, wes kámién názwany Terpistrites, w morzu się rodzi, świetny iest, y czerwono iálny, y czyta się w Księdze Alchorat: ieżeli przed sercem noszony będzie człowieká czyni béspiecznym, y usmierza włzelkie bunt, powiádáią też, że oddała szaráńczę, prástwo, mgły, grády, y burze od owocow ziemnych. Y iest doświadczono od terázáńcyszch Filozofow, y od niektórych z bráci nászych, że położony przeciwko promieniom słonecznym promienie o-
gniste

gnite wydáie; znowu, że gdy kámién ten w wodę wrzącą włożony iest, záraz przestánie wrzeć, á w krotkim czáście oziębnie.

Jeżeli chcesz, áby pielgrzymowie béspiecznie pielgrzymowali, wes kámién názwany Iácynt, wielorákiego iest koloru: zielony záś iest lepszy, á ma żyłki czerwónawe, á trzeba go w srebrze osádzić; w ksiégách záś niektórych czyta się, że dwá są iego rodzáie, wodniste, y sáphyrynowy: Wodniste żółtawy iest, ku białości się máiący; Sáphyrynowy záś żółty, świetny bárzo, nic nie máiący wodności, á ten iest lepszy, y pilzá o tym w ksiégách swoich Filozofowie, że ná pálcu, ábo ná szyi noszony, czyni pielgrzymow w drodze béspiecznych, y ludziom w gościnie wdzięcznych: A sen spráwuie dla swojej zimności, á to ma włáśnie Sáphyrynowy.

Jeżeli chcesz się uchronić różnych przypadkow, y záráźliwego ukąszenia,

nia, weś kámién názwany Orithes, ktorego trzy są pośkiei, iedná czarna, druga zielona, trzecia iednę część máiąca chrpowatą, drugą gładką, a kolor tego iest taki, iaki ma bláchá żelázna, ale zielony ma skázy białe; Ten kámién noszony záchowuie od roznych przypadków, y niebeśpieczeństwá śmierci.

Jeżeli chcesz ziednać pokoy, weś kámién który się zowie Sáphyr, ten przychodzi od wíchodu słońcá, do Indyey, á żóły iest lepszy, który pokoy spráwuie y zgodę, czyfty y pobożny do Bogá umyśl czyni, y utwierdza go w dobrym, y w człówieku ukromia wewnętrzne cielenne upały.

Jeżeli chcesz uleczyć Pánnę, weś kámién názwany Saunus od Sauny wyspy; ten myśl noszącego utwierdza, przywiązany do ręku ciężárney, przeskadza płodowi, y zátzymuie go w żywocie, przeto zákázuia w takim czasie, áby taki kámién niewiasty się nie dotykał. W księ-

W księdze *Numeratum in Aaron* & Erax wiele inszych sekretow tym podobnych znaydziesz, sposob zaś postępowania sobie w tych, ná tym záwiśł, áby dla dobrego skutku noszący był czyfty od wízelkiey zmázy ciała.

Kończy się Księgá druga.

Zda się mowie Ifidorus, że Lykánia ma w głowie kámién przeczacney enoty, á iest białego koloru, który dany do picia ciężkość uryny ciężpiącym doskonále ją pędzi, y leczy w krótkim czasie, także uwolnia od kwártány; y znośi białą łuskę z oka: znomu garby białogłowa ciężarna nośila go na sobie, nie pozbedźcie płodu przed czasem; náwet pomaga suchoty ciężpiącym męśo ich wárzone, y iedzone: Proch też z nich samych upalony ze skórkami pomocny iest przeciwny sýskom w siedzeniu, a z kámká żárnkow pieprzu lepszy skutek uczyni, przeciwny częstym stolcom.

M y niebe-

y niebespieczeństwu w siedzeniu. Podobnym sposobem też same surowe z skorkami potłuczone, przerymają wrzody ziągtrzone.

KSIĘGA TRZECIA

Alberti Magni

O cnotách skrytych zwierząt niektórych.

Ponieważ wyżej powiedziało się o niektórych skutkách pochodzących z cnoty y mocy kámienu, y o ich przedziwney skuteczności, y operacyey. Tu trzeba powiedzieć, o niektórych skutkách pochodzących od niektórych zwierząt.

Orzeł.	Lew.
Casio.	Węgorz.
Pubác.	Łasicá.
Koźiel.	Dudek.
Wielbłąd.	Pelikán.
Ziągć.	Kruk.
Experiolus.	Kaniá.

Syno-

Synogarlica.

Kret.

Kos.

Orzeł ptak iest dosyć wiadomy, od Cháldeyczykow nazywa się *Vorax*, od Grekow *Rymbicus*: Powiáda Aáron y Eváx, że przedziwną ma náturę ábo cnotę; bo gdy iego mózg ususzony ná proch byłby stárty, á z sokiem świnięcy wśzy zmieszány, z tym iedząc zaraz się chwytáią zá włosy, y nie puszczá się pokiby proszek ten nie był wyniesiony; tego zaś skutku przyczyná iest, że mózg ten gorący iest, tak dálece, że czyni moc fántastyczną zátýkájąc meáty przez dym.

Casio iest zwierzę od Cháldeyczykow *Rápa*, od Grekow *Orlego* názwane. O tym mowi Aáron, że gdyby nogi iego kto nośił, nigdy się nie uchodzi, ále zówiże chodzić będzie prágnał; także noszący nogi iego zówiże zwyciężá, y nieprzyáciele się go bojá, y powiádáią że práwe iego oko w skorę wilczá zawnione czyni człowieká upodobánego.

M 2 f wdzię-

y wdzięcznego, y łaskawego; a ieżeli z pomienionych rzeczy stąie się pokarm, ábo proшек a w pokármie komu iest dány, wielce będzie kochány, dający od záżywającego; ten zaś ostateńni skutek czasów náliych doświadczony iest, a ieżeli pomienione rzeczy położoneby były w gnoiu, rodzą się robaki zaráźliwe, z ktorych, gdyby kto iadł, zaráz zaśnie, y nie będzie się mógł obudzić, pokiby nie był podkurzony kokornakiem, y mąstykową żywicą.

*Pubác*z iest ptak znáiomý, od Chál-deyczykow *Magis*, od Grekow *Hissopus* názwany. Tego ptaká przedziwne są cnoty, gdyby bowiem serce iego, z prawą nogą nád śpiącym było położone, zaráz wypowie, cokolwiek czynił, y o co go pytać będziesz, a tego nási bracia doświadczyli tego czasu, a ieżeliby kto sobie toż położył pod podpałkiem, żaden pies ná niego szczekąc nie będzie, ále zanie-

micie

mieie każdy; a ieżeli złożenie rzeczy pomienionych z duchem iego zawieszzone byłoby ná drzewie, ptacy będą zgromádzzone dó drzewa tego.

Koźiel iest zwierzę znáioe, po Cháldeysku *Erbichi*, od Grekow *Masai* názwane; Jeżeliby krew iego ciepła wzięta była z ostem, *fanationis* sokiem, y podobnie z sklem wrzátá, czyni skło miękkie nákiżtałe ciástá, y będzie można rzucić go o mur, ábo ściągę, a nie stłucze się; a gdyby to złożenie w naczynie włożone było, a tym námázána była twarz, czyiá, będą mu się pokázowały rzeczy dziwne, y stráźne, y będzie się mu zdáć, że ma umierać, a gdyby toż w ogień włożone było, a támby był blisko kto wielkiev niemocy podległy, przyłożywszy kámiień mágnesowy, zaráz upádnie ná ziemię iákoby umárty; ieżeliby zaś dáno mu wodki węgorszowey alś *angvillarum* napić się, zaráz uzdrowiony będzie.

M 3

Wiel-

Wielbłąd iest zwierzę znáioме, po Cháldeysku *Cyboi*, po Grecku *Ephim* názwane. Jeżeliby iego krew ná głowie była położona w skorce krzeczkowe, gdy świecą gwiazdy, zdác się będzie temu, że iest Olbrzymem, y że głowa iego iest w niebie. á to pisze Hermes w Księdze Alchoráth: Podobnym sposobem gdyby kto iádł to, zaráz odchodzi od zmysłu: á gdyby lámpa iego krwią námázána, zápalona była, zdác się będzie, że wszyscy ludzie w około stoiący máią głowy wielbłądowe, gdyby iednak nie było światła powierzchownego inszego od świece.

Zając iest zwierzę znáioме, po Cháldeysku *Veterellum*, po Grecku *Onolofan* názwany; O tego mocy przedziwney powiádaią. Mowi Evax y Aáron, że nogi iego złączone z kámieniem, á raczey z głową kosową, pobudzaią człowieka do śmiałości, tak dálece, że się śmierci nie lęka:

A gdy-

A gdyby ná lewym ramięniu były przywiązane, poydzie, gdzie zechce, á bezpiecznie powroci się bez niebezpieczeństwa. A gdyby psu dáne były do ziedzenia z sercem łasice, potym nie będzie szczekał, choćby go zabił.

Experiolus zwierzę iest, Pázur iego gdyby był spalony, y stárty, á dány w obroku ktoremu koniowi, nie będzie iádł przez trzy dni, á jeżeliby pomieniony zmieszány był z trochą terpentyny będzie świetny, potym stánie się iák obłok, y krew: y jeżeliby było cokolwiek z tego wrzuceno w wodę, stánie się grzmot straszny.

Lew iest zwierzę wiadome, po Cháldeysku *Aalamus*, po Grecku *Berubt* názwany: gdyby z iego skory zrobione były rzemień, opasány w nie, nie będzie się bał nieprzyaciół, á gdyby z niego mieso kto iádł, á iego wody się napił, przez trzy dni bę-

M 4

dzie

dzie uleczony od kwiatu, a gdyby
iego oczy pod podpalzkiem byly no-
szone, nikt w sadzie gory nad nosza-
cym wziac nie bedzie mogl, bo se-
dziego laskawego na sie, y przyie-
mnego uzna.

Węgorz jest rybą znaioma: *Tego*
zas (iako mowia *Evax y Aaron*)
dziwne sa mocy: gdyby bowiem
zdechł przez wody mair zewszad
nie naruszone ciasto, a wzialbys octu
mocnego, a zmieszalbys z krwia se-
pa, a polozylbys pod gnoiem na i-
kim miejscu z nim razem, tedy oży-
wiony bedzie; a iezeliby robak z *te-*
goz węgorza byl wyiety, a w pomie-
nione zmieszanie wlozony zostawal-
by przez jeden miesiac, robak ten
odmieni sie w węgorza czarnego,
ktorego gdyby kto iadł, zarazby u-
marł.

Lasic jest zwierze znaiome. Je-
zeliby serce tego zwierzecia kto
iadł, poki sie jeszcze ruszalboby, czyni
wiado-

wiadosc przyszlych rzeczy; iezeli-
liby zas serce, oczy, y ięzyk iey pies
iaki ziadł, zaraz utraci głos.

Dudek jest ptak znaiomy po *Chal-*
deysku Bori, po *Grecku Ison* nazwa-
ny. Oczy iego noszone czynia czło-
wiek grubego, a iezeliby oczy iego
noszone byly na piersiach, wszyscy
nieprzyaciele uspokoieni beda; a
iezelibys glowe iego w kieszeni mial
przy sobie, nie bedziesz mogl byc
oszukany w kupnie; tego zas do-
swiadczyli bracia nasi teraz.

Pelikán jest ptak wiadomy, po
Chaldeysku Voltri, po *Grecku Iphilaris*
nazwany; tego moc dziwna jest: gdy-
by iego dzieci pozabiane byly, byle
ich serca nie naruszono, a krew iego
wzieta byla, a ciepla wypyszczki dzie-
ci onych zabitych wpuszczona byla,
zaraz ozywione zostaja. Gdybys zas
zawiesil tey czesc na szyi iakiego
ptaka, tak dlugo latac bedzie nie
przeftajac poki upadzy nie zdechnie:

jąkże prawa iego nogą odciętą w ciepłe, po trzech miesiącach, dla ciepła, które ma ten ptak, stanie się żywa, y rufzać się będzie, a o tym świadczy Hermes w Księdze Alchorath, y *Plinius*.

Kruk ptak jest znáimomy, a ma moc dziwną, iáko powiádaią Evax y Aáron: Jeżeliby bowiem iego iáycá uwárzone były, a znowu włożone były w gniazdo, zaráz kruk leci do morza czerwonego ná jednę wyspę, gdzie jest Alodricus ábo Alodrius pogrzebány, zkąd przynosi kámién, którym dotyka się iáiec swoich, a zaráz osurowieią y stáną się takie, iákie przed tym były; záprawdę dziwna rzecz jest iáycá wárzone odsurowić: Jeżeliby zaś kámién ten wśádzony był w pierścień podłóżywszy pod tenże list laurowy, a dotknięty był tymże więzieniém zwiázány, ábo fortá zámknięta, zaráz rozwiązány będzie więzieni, y fortá otworzona. a gdyby ten kámién

kámién był włożony w ustá, dáie wyrozumienie wszelákich ptakow. Jeden zaś taki kámién jest Indyjski, bo w Indyey znáyduie się, według mądrych niektorých, a podczas w morzu czerwonym: rozmaitego zaś koloru jest, y czyni zápomnienie wszelkiego gniewu, iáko się powiedziało.

Kaniá jest ptak znáimomy, po Chaldeysku *Bificus*, po Grecku *Melos* názwany: Gdyby głowá iey wzięta była, a noszona ná pierśiách, spráwuie miłóść, y łaskę u ludzi wszystkich, y u białychgłow; jeżeliby zaś záwieszona była ná szyi kurzey, nie przestanie biegąc, pokiby iey nie zrucilá, a gdyby iey krwią námázany był grzebień kurá, iuż więcey piąć nie będzie: wkolánách iey znáyduie się ieden kámién, gdybyś go z piłnością y ostrożnością szukał, który gdyby był włożony w pokarm dwóch nieprzyjaciół, stáną się sobie przyiacielami,

lami, y będzie zupełne uspokojenie między niemi.

Synogalicá iest ptak znáomy, po Cháldeysku *Mulóná*, po Grecku *Pilax* názwany. Jeżelibys serce iey nośił w skorze wilczey, nigdy potym nie będzie miał noszący poządliwości cielesney; gdyby zaś serce iey spalone było, a na iáyćach iákiego ptáká położone było, nie będzie się mógł z nich urodzić płód: a ieżeliby nogi ieyże zawieszzone były na drzewie, więczey rodzić nie będzie; a gdyby iey krwią, z wodką kretową przewarzoną namázane było mieysce, gdzie są włosy, albo kon, wypadną włosy, albo sierć.

Kret iest zwierzę známe. Tego moc dziwna iest, iako powiádają Filozofowie; Jeżeliby nogá iego obwiniona była w list bobkowy, a włożona była w pyłk koniowi, będzie uciekał z boiáźni; a gdyby w gniaździe iákiego ptáká była położona, nigdy

nigdy z iáiec onych nie będzie mógł wynieść płód, a ieżelibys chciał odstąpić kretow, położyć ją na dworze, y siárkę zapaloną, a tam znidą się kretowie. Wodká zaś przepalána z nich białym czyni koniá czarnego.

Koś iest ptak znáomy: a iest moc iego dziwna: bo gdyby piorá skrydła iego prawego zawieszzone były w pośrodku domu, na czerwoney nicy, nigdy ieszcze nie záyżywány, nikt nie będzie mógł spać w tym domu, poki nie będą zdjęte: A gdyby serce iego podłożone było pod głowę śpiącego, a pytałbyś go o co, powie wszystko, cokolwiek czynił głosem wielkim; a znowu, gdyby w wodę stadzienną wrzucone było z dukową krwią zmieszane, potym namázane były tą skronie czyie, zaraz się rozchoruje śmiertelnie.

Sposob postępowania sobie we wszystkich pomienionych skutkach, aby skutek był dobry y pożyteczny,

potrzebą, aby się działo pod dobrym Płanetą, iako pod Jowiszem y Wenerą. A w złym skutku pod złym Płanetą, iako pod Săturnem y Mărssem. Tā zaś jest moc ich, w dniach y w godzinach. Jeżeli zaś te rzeczy kto nalezycie sprawować będzie, bez wątpienia prawdy, y pożytku, y dostateczney skuteczności dozna w pomienionych, iakom tego często z naszymi bratami doświadczał się, y widział.

Niech tedy uważa ten, który pomienionych rzeczy dochodzi, upatrować pánowania, skutku, y mocy, czyli miły efekt dobry, czyli przeciwny, to jest, ma dobre sporządzać pod łaskawym Płanetą, a złe, pod złym, a doświadczy tego, co tu powiedziano; bo gdyby pod przeciwnymi sprawowane były, abyś dobry skutek pod Płanetą złym, albo przeciwnym sposobem, sporządzał; miłyby przeskodę w mocy, y w skutku swoim dla

dla przeciwności aspektow, a tak prawdziwa y dobra náuka, poszłaby w lekkość: widziemy bowiem wielu mylących się w prawdziwych y pewnych rzeczach; ktorzy gdyby znankow, y czasow własności rozumieli, y przestrzegali, w skutkach wyżej opisanych prawdęby uznali, y zamyślom swoim za dołyby uczynili.

Kończą się sekreta niektore Alberti Magni z Coloniey, o przyrodoznieniu, mocy, y skutkach ziół, kămieni, y zwierząt niektórych.

Zda się mowić Isidorus, że proch z żaby wielkiej na sobie noszony u păs, bärzo zătrzymuje płynienie krwi miesięczney, a na doświadczenie, gdyby był przywiązany do syi kury zărznietey, nie wynidzie krew z niej, lubo też y z inszego zwierzęcia. Znowu rozpuszczoną z wodą, ieżeli zwierzęta będą namázane, więcej na nich siere nie będzie rosta.

Jeżeliby kto ferce z psă na lewym boku

boku nosił, wzięty pti na niego
szczekać nie będą. Jeżeli zaś kto
oko prawe wilcze uwiązał w rękawie
prawym człowiek, y psi mu szkodzić
nie będą mogli.

Lecz aby wszystko to, co wyżej
się powiedziało, y niżej powie, kto-
rzy gwiazd wiadomości nie mają, do
skutku swoich zamyśłów łatwiej mo-
gli przyjść, naprzód *Notuy*, że godzi-
na bierze się dwoiaka, to jest równa
y nierowna: Godzina *rowna* jest
zgadzająca się według zegaru za-
wzię iednostajnie bieżącego: *Niero-*
nna zaś uważa się, iako dnia przyby-
wa, albo ubywa, albowiem zawsze A-
strologowie uważają czas, przez kto-
ry słońce świeci na horyzoncie, a ten
czas zowią dniem, albo przeciągiem
dniowym, a, gdy nie świeci słońce,
czas ten zowią nocą. Ten zaś czas,
który dniem zowią, na części dwu-
nastcie równych dzielą, które są czę-
ściami takiegoż dnia; a co się o dniu
mowi,

mowi, iż przeciwnym sposobem o
nocy rozumiey: a żebyś lepiej zro-
zumiał, położmy, że o godzinie
czwartey zegarowey słońce wschodzi
na horyzont mamy tedy aż do za-
chodu godzin 16. które przemulti-
plikowawszy przez 60. ponieważ 60.
jest minut w każdej godzinie, bę-
dziemy mieć 960. minut, które roz-
dzieliwszy przez 12. ponieważ dwa-
nastcie jest godzin dnia, aplikując
każdey godzinie swoje porcyą, a bę-
dziemy mieć 80. minut w każdej go-
dzinie, które czynią iedną godzinę,
y trzecią część godziny rowney ze-
garowey; a przez cały ten czas u-
ważać się ma panowanie Planety tej
godziny, iako cię niżej napisała ta-
blicą nauczysz; każda zaś godzina no-
cy na ten czas będącey będzie mieć
minut 40. Co też tak o innych swo-
im sposobem rozumiey, to jest we-
dług wschodu słońca na horyzont
ziemski, bo nie tę godzinę, która
jest

jest średnia między nocą y dniem, nazywany dniem, ale dzień właśnie rozumie się, gdy słońce widziiane być może; gdy tedy chcesz każdego Płanety panowanie uważać, ponieważ w każdej godzinie inſzy Płaneta ma panowanie, godziny same, wyżej opisanym sposobem będziesz uważał, a tym sposobem będziesz mógł do skutku zamyszonego przyjść. Uważa się też dnia początek od pierwszej godziny poprzedzającego dnia, po południu: y tak rozdzieli dzień niedzielny na dwie części równe, a tak dwanaście godzin, rozdzieli na dwie, będzie tedy 18. połowicą dnia, a pierwsza godzina następująca będzie początkiem dnia poniedziałkowego.

O gwiazdach, y Płanetach wiedz, że dzień niedzielny ma za gwiazdę swoją Słońce. Poniedziałek ma za gwiazdę swoją Księżyc. Wtorek ma za gwiazdę swoją Marse. Środa ma za gwiazdę swo-

ię

ię Merkuryusza. Czwartek ma za gwiazdę swoją Jowisz. Piątek ma za gwiazdę swoją Wenerę. Sobota ma za gwiazdę swoją Saturna.

Notuj, że każda sprawa ma się odprawować pod swoim Płanetą; a lepiej jest, gdyby w własnym dniu tegoż Płanety, y w jegoż własnej godzinie działało się, iako na przykład pod Saturnem, co należy do żywota, budynków, nauki, y odmiany. Pod Jowiszem, co należy do godności, pożądania, bogactw, szat. Pod Marsem, co należy do naddzieie, zysku, fortuny, dziedzictwa. Pod Wenerą, co należy do przyjaćioł, towarzysztwa, podroży, uciechy, pielgrzymstw. Pod Merkuryuszem, co należy do choroby, utraty, długow, bojaźni. Pod Mieściem, co należy do mięszkania, snów, kupiectwa, y zło-

O go-

O godzinach dnia y nocy.

A Naprzod o godzinach dnia dzielnego: Tego pierwszey godziny pánue Słońce, 2. Venus, 3. Merkuryusz, 4. Miesiąc, 5. Săturnus, 6. Jowisz, 7. Mărs, 8. Słońce, 9. Venus, 10. Merkuryusz, 11. Księżyć, 12. Săturnus. W nocy zaś pánue w pierwszey godzinie Jowisz, w 2. Mărs, w 3. Słońce, 4. Venus, 5. Merkuryusz, 6. Księżyć, 7. Săturnus, 8. Jowisz, 9. Mărs, 10. Słońce, 11. Venus, 12. Merkuryusz.

W poniedziałek pánue we dnie 1. godziny Księżyć, 2. Săturnus, 3. Jowisz, 4. Mărs, 5. Słońce, 6. Venus, 7. Merkuryusz, 8. Księżyć, 9. Săturnus, 10. Jowisz, 11. Mărs, 12. Słońce. W nocy zaś pánue godziny 1. Venus, 2. Merkuryusz, 3. Księżyć, 4. Săturnus, 5. Jowisz, 6. Mărs, 7. Słońce, 8. Venus, 9. Merkuryusz, 10. Księżyć, 11. Săturnus, 12. Jowisz.

We Wtorek pánue we dnie w go-
dzi-

dzinie 1. Mărs, 2. Słońce, 3. Venus, 4. Merkuryusz, 5. Księżyć, 6. Săturnus, 7. Jowisz, 8. Mărs, 9. Słońce, 10. Venus, 11. Merkuryusz, 12. Księżyć. W nocy zaś wtorkowey pánue godziny 1. Săturnus, 2. Jowisz, 3. Mărs, 4. Słońce, 5. Venus, 6. Merkuryusz, 7. Księżyć, 8. Săturnus, 9. Jowisz, 10. Mărs, 11. Słońce, 12. Venus.

We Śrzedę pánue we dnie w godzinie 1. Merkuryusz, 2. Miesiąc, 3. Săturnus, 4. Jowisz, 5. Mărs, 6. Słońce, 7. Venus, 8. Merkuryusz, 9. Miesiąc, 10. Săturnus, 11. Jowisz, 12. Mărs. W nocy zaś Śrzedowey pánue godziny 1. Słońce, 2. Venus, 3. Merkuryusz, 4. Księżyć, 5. Săturnus, 6. Jowisz, 7. Mărs, 8. Słońce, 9. Venus, 10. Merkuryusz, 11. Księżyć, 12. Săturnus.

We Czwartek pánue we dnie godziny 1. Jowisz, 2. Mărs, 3. Słońce, 4. Venus, 5. Merkuryusz, 6. Księżyć,
7. Să-

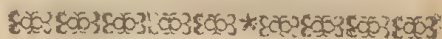
7. Săturnus, 8. Jowisz, 9. Mărs, 10. Słońce, 11. Wenus, 12. Merkuryusz. W nocy zaś Czwartkowej godziny pierwszej pànuie Księżyc, 2. Săturnus, 3. Jowisz, 4. Mărs, 5. Słońce, 6. Wenus, 7. Merkuryusz, 8. Księżyc, 9. Săturnus, 10. Jowisz, 11. Mărs, 12. Słońce.

W Piątek pànuie we dnie godziny 1. Wenus, 2. Merkuryusz, 3. Księżyc, 4. Săturnus, 5. Jowisz, 6. Mărs, 7. Słońce, 8. Wenus, 9. Merkuryusz, 10. Księżyc, 11. Săturnus, 12. Jowisz. W nocy zaś pànuie godziny 1. Mărs, 2. Słońce, 3. Wenus, 4. Merkuryusz, 5. Księżyc, 6. Săturnus, 7. Jowisz, 8. Mărs, 9. Słońce, 10. Wenus, 11. Merkuryusz, 12. Księżyc.

W Sobotę pànuie we dnie godziny 1. Săturnus, 2. Jowisz, 3. Mărs, 4. Słońce, 5. Wenus, 6. Merkuryusz, 7. Księżyc, 8. Săturnus, 9. Jowisz, 10. Mărs, 11. Słońce, 12. Wenus. W nocy zaś Sobotney pànuie godziny

ny 1. Merkuryusz, 2. Księżyc, 3. Săturnus, 4. Jowisz, 5. Mărs, 6. Słońce, 7. Wenus, 8. Merkuryusz, 9. Księżyc, 10. Săturnus, 11. Jowisz, 12. Mărs.

I notay: że Jowisz y Wenus dobrzy są, Săturnus y Mărs źli. Słońce zaś, y Księżyc, mierni; a Merkuryusz z dobremi dobry, z złemi zaś źły.



ALBERTI MAGNI

KSIEGA

O przedziwnych cudach na
świecie, szczęśliwie się
zaczyna.

Jakkoro dowiedzieliśmy się, że dzieło mądrego iest sprawić aby ustały dziwowiska światowe, które pokazuia się w oczach ludzkich, chociażby różne, y wielce dziwne były; nie przestaliśmy dochodzić nauki Authorow, pokibyśmy nie do-
szli

iza dostatecznie wielkiej części przyczyn uczynków przedziwnych. Na koniec jeszcze przychodzą nam do pokazania rzeczy największego podziwienia, iednak czego dochodzić możemy, y pokazać zmyśłom ludzi nawet pospolitych; bywa też związanie albo zaślepienie ludzi, y zmyśłow ich przez czary, przez cháraktery, przez zámomienie, y zámowienie; y wiele bárzo lichych rzeczy, które całę nie zdádzą się podobne, ani mąjące przyczynę dostateczną, lecz gdy dobrze uważemy, znáydujemy prawdziwą mowę Awicenny w Ks. 6. Naturalium, że ludzkiemu umysłowi bytaby przytomna iakaś moc odmieniania rzeczy, gdyby niektóre rzeczy były posłuszne iey, kiedy ma się w wielkim zbytku kochania, albo nienawiści tych rzeczy. Gdy tedy czyia duszã ma się w wielki zbytek iakiey pássyey, znáyduie się doświadczeniem oczywistym, że tá wiąże rzeczy, y álteruie, do

do tegoż, czego pragnie; y długo nie winizylem temu; lecz skorom czytał Księgi Nekromántyeczne, y záklínania duchow; y Księgi fántástyeczne, y czárnoksięskie, znalazilem, że áffekcyã dusze ludzkiey jest początkiem y przyczynã największã wszystkich tych rzeczy, lubo dla zbytney áffekcyey álteruie swoje ciãło, y cokolwiek nápada, lubo dla godności oney, posłuszne stãią się ieyże inšze rzeczy podlejsze, lubo z takã áffekcyã determinowãã zgadza się godzińa służąca, albo obrot niebieski, albo inšza cnotã, która lubo czyni to; rozumielisiny iednak że duszã czyni. Już pospolita y oczywista rzecz iest, że obmomienienia ludzi, związania zmyśłow, y pobudki do gniewu, nienawiści, przyiaźni, skody, y wesele są następuiące ná zbytne áffekcyie, y ty widziš, pospolstwo, że według przyrodzenia bierze się do rzeczy, że boi się tego wszystkiego, że życzy so-

N

bie

bie przyjaźni wybranych y godnych osob, á chroni się niechęci, y złorzeżenia ich, iákoby w nich była moc, ábo przynamniemy iákości złego moc przyłączona.

Kto tedy chce wiedzieć tey rzeczy sekret, áby czynił to, ábo zepsował: niech wie, że związać może każdy wszystko, co przychodzi na wielki zbytek y ostateczny jego, dotąd, áby zwyciężył tych, ktorych wiąże, y ma czynić to, w tey godzinie, ktorey służy ten zbytek, y z temirzeczaniami, ktore na ten czas rádzi duszą, skłama. Bowiemy duszą, gdy jest tak ehciwa rzeczy, ktorą chce czynić, czuje z siebie godzinę lepszą y przyzwoitszą, ktora jest skłonna do rzeczy przyposobiłających się. Związanmi zaś mogą być, ktorzykolwiek mnicy są spólnie chciwi w kochaniu społecznym, wiążą ich, y w nienawisći, w tedy bowiem duszą wiążącego nie może przewyciężać umysłu ich,

gdy

gdy potężniemy ciągną w przeciwnosc, niż ona. Rozwiązują tedy wszystko to, ei ktorzy są mocniejszy w przeciwności, niżeli jest wiążący ich, á to w tey godzinie, w ktorey nápada go ápperwi przychodny, iáko z temi rzeczami, ktore rádzi umysł, bo zawsze większy exces umysłów wiąże, y nie dopuszcza in szemu mniejszemu, ábo rozwiązuie. Wiemy tedy ztąd, że niektórzy związani być nie mogą, gdy są bärzicy gorący spólnie, niż kto przeciw nim. Niektorzy zaś rozwiązani być nie mogą, gdy mają wiążącego wielki zbytek, ábo przewyższenie. Niektorzy zaś bywają związani, y rozwiązani, bo znaydują się niektore nawiętże przewyższenia w wiązaniu, niektore zaś nawiętże w rozwiązowaniu. A uniwersalnie ten wiąże, kto chciwiey pała, á ten rozwiązuie, kto mocniwy uchwycony jest, ábo ma się potężnie do tego. Czynią tedy to z tym, co rádzi umysł,

N z

y tey

y tey godzinie, y do tego, y ty notuy to do wszytkich złości rozwiązań, albo sprawowiania: Nikt zaś nie jest sposobny w tym, tylko kogo pobudza do tego inklinacya przyrodzona, albo co przymusza do tego, ztąd są barżiey sposobni do tego niż inni. A gdy upewnienisny w tym, wiemy też z sentencyey charakterow, pięci, y mow, efekacyą do káżdey rzeczy, ktorey człowiek chce, a to według dwoch sposobow, według iednego już powiedzianego, to jest według affekcyey umysłu pociągającego, samey godziny, w ktorey się dzieie co, y samey mocy niebieskiej, która ná ten czas jest. Z potrzeby jest efekacyia do podobieństwa umysłu, ta zaś pobudza, aby umysł pożałował. Jest tedy charakterow pięć, mowy, y wszytkiego, co pomaga do wykonania duszy; Te są, do których umysł w tey godzinie, w ktorey potężniey prągnie, przywodzi, aby się stały. Cokolwiek

kolwiek tedy rádzi umysł potężnie kochającego w oney godzinie, o mowach, o charakterach pięci, to jest mające efekacyą do tego.

Podobnym sposobem do czego prowadzić umysł pilno słuchającego w tey godzinie, lubo z poradą y uwagą, jest mające efekacyą przeszkody, y niezgody, a dostanie tego od dusze czyniącego, albo od godziny, albo od znaku niebieskiego oney godziny, bo zgotą wszelka godziná, w ktorey stáie się komu złe, jest iemuż zła, y szkodliwa, a że w niey dzieie się przeciw niemu, szkodzi mu: przeciwnym zaś sposobem w dobrym. Y ty notuy to za wielki sekret wszytkiego, cokolwiek zechcesz czynić, względem siebie, y innych. Wszytko bowiem, do czego ciągnie umysł, opuszczenie rzeczy, upiśnięcie się, ma się nabywać do tego, według żądania dusze operującej, y według tego jest sposób charakterow pięci, mow

pomocnych przedziwnych; y ten ich
 sposob, w którym znaleziona jest ef-
 fikacya tego wszystkiego. Umył bo-
 wiem pożąda wielkim pragnieniem,
 iako jest pościągiony do rozmaitych
 mow, kolorow, y uczynkow, tak y do
 cháráktrow, y figur rozmaitych.
 Ztąd ani do iedney rzeczy nie znáy-
 duia się podobne wszystkie chárakte-
 ry, według rożnych áffekcy czynią-
 cych one. A dla tego máło, ábo nic,
 komu tylko sprawcy, ábo temu, który
 już poczyňa upiiać się w tym, iakby
 był sprawcą, nie pomagają, ábo przy-
 namniey, ieżeli by napisána była in-
 tencya sprawcy. Drugi zaś sposob
 cháráktrow pięci jest zámýslający
 według postępku przyrodzonego, y
 doświadczonego. Y ma iakieś po-
 dobieństwo z tym, czego szuka czy-
 niący, iako gdyby chciał kochania,
 czyni figury oplápiające się, spólnie,
 łączące się, ná się mile pátrzące, do
 siebie się skłaniające, y unizające się
 sobie,

sobie, z sobą się wdzięcznie towá-
 rzyszące. Jáko duszá prágnie rze-
 czy łączyć, y iednoczyć przez miłość.
 A ieżeli zaś prágnie niecawisć przez
 nie, czyni też odwracające się od sie-
 bie, nie rowne, nie zgadzające się,
 sporne, rozłączone, sprzeciwiające
 się sobie, bo te zówsze stosuia się do
 intency cyzających ie, którego są
 wyrażanie, y slády dusze, y tak duszá,
 która więcej prágnie w rzeczy samey,
 czyni bárzicy skuteczne, y bárzicy
 májące podobieństwo tego, czego
 pożąda, y szuka; Abowiem náuka
 jest uczynienie chárákturu; Jest zaś
 pięć złe deartykulowáných, á pięć
 dobrze zgodnych, y artykulowá-
 ných cháráktrow: podobnie jest o-
 peracya we wszystkim czego pożąda
 duszá wielkim pragnieniem: Wszy-
 tko bowiem co w ten czas czyni, zám-
 ýslający porusza, y effikacya ma do
 tego, czego duszá pożąda, á według
 tego prawdzi się wiele doświadcz-

nia Authorow, o których gdy się słyszy, zdadzą się, y mająć ciele za nie sposobne do wierzenia. Gdy przedsię wiadomość jest pewną, że żaden z Filozofow, (których zámyśl był ku swoiey chwale, y dobrej sławie) woli y chęci nie miałby do nótawicznego pisanía, gdyby powagi nie widzieli rzeczy w swych księgach napisanych; gdyby zaś prawdy nie było w tym, co piszą, raczyby nągány pragnący szukać zdáliby się, nie sławy. Y oczywiście widzicie, że żaden choćby też nieuk nie píše chętnie rzeczy oczywiście podłych; á gdy oni byli Filozofami, y subtelnego dochodzenia, á żadna potrzeba nie przymuszała ich, iakoż pisma ich mogą być tak iawnie pospolite, y omylne, iako się wielom zda, których rozum nie może się zmieścić w tych rzeczach takich, áby się miała znaydować taka moc, bo nie mogąc uznać przyczyyny, przeczą w oczywistym skutku, gdy

gdy znayduie się materia do stania się, to jest, że widząc skutek mają pobudkę do wynaydowania przyczyyny jego. Y toć to jest, com rozumiał w różnych traktátach pięciu charakterow, y mow: Pártikulárných zaś charakterow pięć mow do káżdey rzeczy stąć się mającey, ábo zepsować, z ksiąg różnych nązbieram niżej. Ty zaś ztąd masz imper do całego tego wymysłu.

Jakkoro Filozofowie upewnienią, że wszystkie *species* rzeczy pobudzają y nakłaniają do siebie, ponieważ gdy w nich moc czyniąca, ábo pobudzająca, mająca przyczynę jest, że *agunt & movent* częścią ku sobie, częścią do innych, y ogień ciągnie do ognia, wodą do wody. Y mowi Awicenná, że gdy co stoi ná soli długo, przypodobywa się soli, y solą się stáie, co długo jest w miejscu smrodliwym, smrodem przechodzi, kto się bawi z kim śmiałym, stáie się śmia-

N 5 łym,

łym, a przy bojaźliwym nabywa bojaźni, a jeżeli które zwierzę dzięki żyje między ludźmi, jest łaskawe y pieśczone, y generalnie prawdzi się według rozumu y doświadczenia, że wszelka natura ciągnie do swojej postaci, y jest ich specyfikacya wiadoma, w iakościach pierwszych, y podobnie wtorych, y bywa też w trzecich, y we wszystkich disposyciach: nic nie masz, coby nie ciągnęło do siebie, według wszytkiej możności swojej. A tacy byli przyczyną, y początek drugi operacyi sekretnych; y ty od tego nie odwracay twoiej chęci, y myśli.

Gdy się wbiło w umysł Filozofow to, y sami wynaleźli disposycie *Entium naturalium* albo istności stworzonych: bo zapewne wiedzieli, że inszym *Creaturom* jest przydane wielkie zimno, niektórym przy tym obojętna śmiałość, inszym wielka zapalczywość, inszym wielka bojaźń, inszym

inszym przyrodzona niepłodność, inszym wrodzona lubieżność, inszym nie oddzielna iaka insza cnota; albo według całej postaci, iako lwowi jest wrodzona śmiałość y zwycięstwo: albo według *individuum*, albo iedney szczegulney nierozdzielney osoby, iako w nierządnicy jest śmiałość, nie względem postaci ludzkiej, ale według iey samey osoby. Przyszli ztąd do wielkiego podziwienia, y wybadowania się, także dochodzenia cudownych y sekretnych operacyi, a ktorzy nie zrozumieli przyczyny dziwnych sekretow tych, y z czegoby była moc taka, zanieedbali y zarzucili to wszystko; w czym pracowali swoim dowcipem Filozofowie, ktorych była intencya sławę potomną zostawić po sobie, z prawdy pisania, więc nie napełniáli fałszami piśmą swego.

Nie jest tajno y zakryto Narodom, iako wszelka rzecz podobna

wspomaga, y utwierdza drugą rzecz sobie podobną, kocha, ciągnie się do niej, y chwita. Y Medycypowiedzieli, y prawdę pokazali względem siebie, gdy konkludowali, że wątroba wspomaga wątrobę, y każdy członek, drugi sobie podobny. Y Alchimiściowie wiedzieli toż w oczywistej prawdzie: iako naturą podobną, wchodzi, y zgadza się z sobie podobną, y ściera się z nią, y boleie: y wszelka nauka już dotrza tego w swoich podobieństwach; y ty notuy to pilnie, bo przez to uznasz y dojdiesz wielkich y przedziwnych uczynków.

Już się sprawdziło, y ukontentowało umysł wszystkich wiadomością tego, że wszelka postać przyrodzona, y że wszelkie przyrodzenie partykularne, także generalne ma przyiaźń y nieprzyiaźń przyrodzoną od inzego iakiego przyrodzenia. Y wszelka postać ma sobie co straszego, o-

gromne-

gromnego, nie życliwego, przeciwnego, siebie psującego, y niszczącego: podobnym sposobem ma sobie co przyjemnego, uweselaiacego, zgodliwego, &c. iako z przyrodzenia owca wilką poznać nie tylko żywego, ale też zdechłego, nie tylko przez widzenie, ale też przez smakowanie, y zając psa, y kota nysz, y wszystkie zwierzęta boją się lwą, a wszystkie ptaki boją się orlą, a wszystkie stworzenia boją się człowieka; y jest dano od natury każdemu, to albo to, a insze stworzenia mają własność według całej postaci, y według każdego czasu, a drugie mają własność, iaką według *individuum* albo szeregulney takiey osoby, y według pewnego czasu; a wszystkiego tego jest dowód; że które rzeczy nienawidziały się za żywota, ich też części, y owszem, y sierć, y insze członki nienawidzą się spólnie po śmierci; ztąd skore owca psuje skorą wil-

cza, y bęben z skory wilczy, głuszy drugi bęben z skory owczy, też się dzieje w innych rzeczach. Y ty natury, to dla wielkości rzeczy sekretnych rząd pochodzących.

Y wiadomo to wszystkim, że człowiek jest końcem wszystkich rzeczy przyrodzonych, y że wszystkie przyrodzone rzeczy są przez niego, a on przeczwycięża wszystko, y rzeczy przyrodzone mają przydane y wlane przyrodzone posłuszeństwo człowiekowi samemu, y że człowiek jest pełny wszelkich dziwnych operacyi, dla tego że w nim są wszystkie kondycye, to jest distemperancya albo uznanie w cieple y wilgoći, umiarkowane, we wszelkiey rzeczy ktorey chce, y dla niego są wszystkie mocy rzeczy, y ludzkiey naturze słuszą, y słuchają go źli duchowie, y w samym ciełe ludzkim zamykają się wszystkie sekretne nauki, y sztuki, y wszelkie rzeczy dziwne od człowiekà pochodzą, ale nie

ma

ma człowiek wżytkiego w iednym czasie, ale w różnych czasach, a przeto wynayduie się effikacya wszelkich rzeczy zakrytych, flow, y żioł. &c. Ale ktore są części do części, nie obiaśnia się racyą, ale doświadczeniem. Ile zaś rozum może poiać, y doysć uważać będziesz, y ile swoim doświadczeniem przeniknąć będziesz mógł, przyłącz, y zrozumieway to, co się zda przeciw człowiekowi.

Nie może kto mowić, że każda rzecz nie jest pełna dziwności, a nie wiesz ktora więtszey, kiedy pilnie upewnia; lecz każdy lekce waży rzecz, o ktorey nic nie wie, y tą rzecz nie ma zasługi u niego. Abowiem każde rzeczy mają ciepło y zimno, co jest ich własnościami, y ognie nie są dziwnieysze niż wody, ale są między sobą różne y inszego sposobu, y pieprz nie ma tych sekretow, ktore jusquiamus, lecz insze. Y kto wierzy, że dziwność rzeczy pochodzi od ciepła y zimna:

nie

nie może mówić, żeby w każdej rzeczy nie było wielkiego sekretu, gdyż każda rzecz ma w sobie ciepło y zimno sobie przyzwoite: Y kto wierzy, że dziwność rzeczy pochodzi od gwiazd, y aspektów, od których biorą rzeczy własności przedziwne, y skryte, wiedzieć może, że każda rzecz ma własną figurę niebieską siebie kierującą, z czego też pochodzi dziwność w operacyey: albo wiem wszelka rzecz, która poczyną się pod pewnym wśchodem, y influencyą niebieską, zabiera też podczas własną efekcyą do operacyey, y sporządzenia dziwnę jakiey rzeczy. Y kto wierzy, że dziwność rzeczy pochodzi z przyiaźni, iako kupowanie, nie może też przeczyć, nieprzyiaźni; a tak pospolicie według wszelkiego sposobu dyskursów Filozoficznych, każda rzecz jest pełna podziwienia, y sekretney mocy. A gdy się tego dowiedzieli Filozofowie,

po-

poczęli doświadczać, y opowiadać, co za własność y sekret ktorey rzeczy jest.

Plato zaś mówi w *Księd. Regimini*, że krobry nie był doskonałym w *Diaktyce*, przez którą stał się sposobny do pojęcia, polecając dowcip, prętki, y biegły, y który nie jest ćwiczony w nauce przyrodzonych rzeczy, albo *Fizyce*, w ktorey opowiada się o dziwnych naturach ciepłych y zimnych, w ktorey objaśniają się własności każdego stworzenia w sobie, y krobry nie był uczony w nauce *Astrologiczney*, y w aspektach, y konstellacyach niebieskich, z kąd pochodzi każdej gwiazdzie moc y własność, y ktoby nie był świadomy nauki *Nekromancyzney*, w ktorey objaśniają się istności nie materialne, które rządzą y posługują człowiekowi, co jest w rzeczach stworzonych dobrego albo złego nie może zrozumieć, ani dochodzić tych rzeczy, które

re

re Filozofowie pisali, y nie będzie mógł zrozumieć wszytkiego, co się pokazuje zmysłom ludzkim, y smucić się musi, bo w tych rzeczach jest sekret tych rzeczy dziwnych, które się pokazuia.

Wierzy prawdziwy Astrolog, że wszytek sekret dziwnych rzeczy, y początek doświadczenia, y wszytkich własności cudownych, pochodzących od rzeczy, kiedy się z sobą łączą, jest z figury niebieskiej, którą przyimuie w godzinę swego urodzenia, albo zginienia, y werifikuie we wszytkich rzeczach, których doświadczył. Znâyduie że przypadki w rzeczach, według biegu gwiazd, y zwycięstwo, y wesele, y smutek pochodzi, ztąd y sądzi według tego, y dla tego káže, każdą rzecz czynić w pewnych dniach, pod pewnemi złączeniami się, y sepáracyjami, y pod pewnemi álcensyjami: ále skrytych mow, sporządzania zioł nie może ich dowcip prze-

przeniknąć, y objaśnić, według wszytkich werifikacyi Filozofow.

Uwierzyła wielka część Filozofow y Medyków, że wszytká dziwność doświadczenia, y dziwnych sekretow pochodzi od rzeczy przyrodzonych, kiedy do widoku pomagają, przez ciepło, y zimno, suchość, y wilgoć: y oznâyмили, że cztery *qualities*, y położyli je za początki wszytkich rzeczy dziwnych, y ich zmniejszanie potrzebne do káżdey rzeczy dziwney, y doświadczyli tego w swoich operacyjach, y twierdzili, że ich doświadczenie przypada y składa się przez to, y zatrzymuie się przez te rzeczy, y prawdzi. A gdy znaleźli wiele doświadczenia Filozofow, nie mogli ich prawdzić przez ciepło y zimno, y owszem bárżiey ztąd pokazowała się przeciwność, przyszło się im dziwować bez przestánku, y myśleć, y przeczą podczas, choćiaż widzą.

Plato,

Plato, Aristoteles, y mędrce wiży-
scy ktorzy do doskonałości przywo-
dżili Filozofją, to oznymili że dzi-
wność w rzeczach pochodzi, według
spolobow báriożnych, podczas
przez influencye niebieskie przyła-
czone, podczas przez ciepło y żi-
mno, a podczas pomocą złych du-
chow, y czarnoksiężniczną sprawą,
podczas przez mocy iakie wrodzone
rzeczom z formami swemi substán-
cyalnemi, podczas przez relacją, kto-
rą mają spólnie między sobą rzeczy.
Ztąd znaydują się nieogarnione dzi-
wne rzeczy, iako mowi Author: pod-
czas przez się czynią tedno, przez
przypadek czynią przeciwną rzecz;
podczas z umysłu, podczas trąfun-
kiem; Musznie tedy *Plato* mowił: że
kto nie byłby biegły w Diálektyce, y
wiadomy w mocy rzeczy przyrodzo-
nych, także w znákach gwiazd, y ne-
kromántycznych sztukach nie zrozu-
mie przyczyny dziwnych rzeczy, ani
wie-

wiedzieć będzie, y nie będzie u-
częstnikiem tego skárbu Filozofów.
Wiem tedy, że każda rzecz ma żi-
mno y ciepło, co znákem iest, że
czyni rzecz skuteczną, inszą przez
przypadek, z umysłu, albo nie z umy-
słu, y ma każdą moc z gwiazd, y z fi-
gury rodzenia się swego, którą sprá-
wuie w obrocie, składaniu, y stofo-
waniu się z inszemi, a przecię ma
każda rzecz moc sobie przyrodzoną,
przez którą iest początkiem przedzi-
wnych skutkow.

Gdy tedy każda natura ciągnie
do podobney sobie, może imáginow-
wać dziwności efektow, że każda
rzecz służyć może do operacyey; mo-
żesz sprawdzić we wszystkim co usły-
szysz: y medyckie, y przyrodzone,
y czarnoksiężskie sztuki, według
róznego spolobu twoiey ciekawości,
y wymysłu; y ia po części sprawię, a-
bym pomocnym był, y spolobność u-
czynił do pojęcia tego, com zebrał y
zgro-

zgrupował tu z Filozofów, y z różnych dawnych mędrców. Mijęże tedy to wumyśle twoim: ile jest rzecz przez się ciepła, pomaga w aff. kcyjach zimnych, y jest doświadczenie w tym, y nie przyśnuży ciepłym tylko przez przypadek, y nie z umysłu; co jest przez przypadek może mylić w pierwszych iakościach; bo częstokroć rzecz ciepła lecz choroby gorące, a to przez przypadek nie z własności.

Jeżeli tedy chcesz się doświadczyć: Nāprzod ci potrzeba wiedzieć o rzeczach, czyli ciepłe, albo zimne są; y notuy wszjako to: a gdy to będziesz wiedział, uważay iaka jest disposycya y własność przyrodzona ichże, czyli jest śmiałość, czyli boiaźń, albo iasność, y ozdoba, albo niepiędnosć: bo iaką ma naturę każde stworzenie, rakaż sprawnie w tych rzeczach, do których się łączy, iako Lew jest zwierzę śmiałe, y mające nie boiaźń wrodzoną, nabarżycy w czole y w ser-

y w sercu, a dla tego kto przyłącza do siebie oko lwie, albo serce, albo skórę z między oczu, idzie wszędzie śmiały bez boiaźni, y dāie z siebie postrach wszystkim zwierzętom. Y generālnie jest, we Lwie moc czynienia śmiałości, y wspaniałości: podobnie w nierządniczy jest śmiałość wyuzdāna nienależyta: dla tego mowią Filozofowie, że gdy kto wdzieie suknią spodnią nierządnicę publiczną, albo pozrzy, lubo przy sobie mieć będzie zwierciadło, w którym się onā przegłada, idzie śmiały bez boiaźni; także w kurze jest śmiałość wielka, rakaż mowią Filozofowie, iż obaczywszy go, stawa zdumiāły y iakoby przestraszony Lew, y dla tego powiādā, że gdyby kto nosił z niego część iaką ciała, idzie się śmiały, y generālnie wszelkie zwierzę mające śmiałość przydāną od natury, albo z przypadku, jeżeli człowiekowi w części należytey będzie przyłączone, sprawnie

w nim śmiałość. Podobnym sposobem iest zwierzę iest nieplodne z natury, albo z przypadku, iego przyłączenie do drugiej, czyni y w drugim nieplodność. Y dla tego piszą Filozofowie, że mól z przyrodzoney własności, lubo z iakiegokolwiek iest nieplodny, czyni też mężow y biaległowy nieplodne, kiedy z niego przyłącza się część iaka białymgłowom; podobnie czyni porónczy y rzezańiec, ponieważ w tych wizytkach iest wrodzona nieplodność, w ktorey przypodobywają sobie człowiek przyłączającego do siebie pomienione rzeczy. Podobnym sposobem, ktorzy chcą wzniecić miłość, uważają ktore z zwierząt iest namiętniejsze y najurniejsze, a osobliwie tę godzinę, gdy się palą miłością, gdyż w ten czas więtsza w onychże iest moc pobudzająca do miłości, y z tego zwierzęcia biorą część, w ktorey się wydaie ona moc, y pożądlivość,

wość, iakie iest serce, iądra, macicá, a dają te części temu, ktorego chcą pobudzić do miłości, osobliwie zaś mężowi ku żonie dla kochania służyć iądra; Białegłowie zaś ku mężowi służy krew miesięczna, albo błonka rodząyna. A ponieważ iąskółkà bårzo kocha, iako mówią Filozofowie, dla tego wielce żązywają iey do wzniecenia miłości. Podobnym sposobem w teyże okazyey synogitlicá, gołębicá, y wrobel, osobliwie uchwycone w swoiey iurności nie odbronnym obyczaiem, pobudzają, y przywodzą do miłości.

Podobnym sposobem, kiedy chcą uczynić wielomownego, dają ięzyk psi, albo serce. Gdy zaś chcą uczynić w mowie wdzięcznym, albo ućiesznym, dają mu słowiká: y pospolicie, iakąkolwiek własność y moc widzą wrodzoną w ktorym stworzeniu, według przewyższania iey, rozumieją że przypodobywa, albo

O ciągnie

ciągnie, y nakłania sposobną rzecz do tego, o czym wiedzą dobrze, iż może więcej pomodź, niż szkodzić, mając do pomocy moc podobną z natury, bo wszelka moc spofobi do tego, iaka jest samą w możliwości swojej; y toż być rozumiem w rzeczach dziwnych, o których usłyszysz, a ta powieść niech będzie dla sposobności lepszey umysłu twego.

Mowi *Author Księgi Regimini*, że niektóre rzeczy są iawne zmysłom, których żadney nie wiemy przyczyny, a niektóre są iawne według przyczyny, w których żadnego uznania; y operacyey należytey nie uznaiemy. A w pierwszym rodzaju *Entium* albo stworzenia nikomu wierzyć nie trzeba tylko doświadczeniu, y nie trzeba doświadczać przyczyny, ani przeczyć doświadczeniu. A w drugim rodzaju *Entium*, albo stworzenia nie mamy ciekąć uznania, bo nie może być doświadczone, niektórym tedy rzeczom

wie-

wierzyć trzeba, bez wiadomości przyczyny, ponieważ dowiedzieć się iey ludzie nie mogą; niektórym względem samey przyczyny, gdy doświadczenie mieć trudno. Abowiem lubo iawney przyczyny nie wiemy, dla ktorey *Magnes* ciągnie żelazo, tak iednak to obiawia doświadczenie, że nikt temu przeczyć nie może; bo to jest dziwna rzecz, którą pokazuje samo tylko przyrodzenie, y doświadczenie; toż w infzych rzeczach człowiek ma rozumieć, y nie ma przeczyć w każdey rzeczy dziwney, lubo przyczyny nie wie, ale tego ma się doświadczać prawdy, mając skrytą y nie wiadomą przyczynę dziwności pokazującey się. Y z tych różnych pomienionych powieści, ludzki rozum według *Platona* nie może przeniknąć; *Magnes* tedy ciągnie żelazo, *Carábe* albo *Burzyn* żabło y plewę, a infzy kamień ciągnie szkło. Tak w rzeczach stworzonych są po-

O z kazá-

kazane lekretá dziwne Filozofom przez doświadczenie, ktoremu nikt przeczyć nie może, y doświadczamy tych, według nauki Filozofow, którzy te wynależli. Bowiem mówią Filozofowie, że dątyl iest drzewo, á iest męskiego y białogłowskiego rodzaju, gdy tedy dątyl białogłowskiego rodzaju przybliża się do dątylu męskiego rodzaju, widzisz drzewo białogłowskie przybliżone do męskiego, y miekczciá iego listki y gąłęsie, y skłaniaią się; gdy tedy w dątylách widzą to, wiążą sznur od męskiego drzewá do białogłowskiego, á potem związaniu ich prętko przychodzi do swego wyprostowania, iákoby będąc przez złączenie ono z drugim swego rodzaju drzewem, przy związaniu spólnym obudwoch drzew sznurem ukontentowane: Czemuż tedy przecyzisz, żeby w inszych rzeczách swoją moc wykonywających była skryta własność, poki doświadczeniem samym

mym nie doydzielz pewności, y zbicielz wątpienie. O zábawie zaś twoiej około tego, cośmy powiedzieli w księgách naszych, dwoista wieść słyńie, y ktorych rzeczy uznanie stáie się u mądrych bez doświadczenia, gdy własności biorą, iest zazdrość, y nienawisć, z czego záwżie pochodzi złe rozumienie, y rozładek w mowie. Wiele iednak z dawnych opowiadáli rzeczy dziwne, które iuż zá prawdziwe uznáło y pospolitwo sámo, gdy doświadczyło. Y ia opowiem ci niektóre rzeczy, ábyś utwierdził umysł twoy w nich, y ábyś ścányś był w wierzeniu temu, czego przyczyna nie może utwierdzić według zmysłu: bo poprzedzájące rzeczy w tym pomagáią. Tákáć powieść iest ktorą obwieścił Syn Mełue w Ks. de Animalibus: Jeżeli oblecze szatę mężá białogłowa ciężárna, potym iá obłoczy mąż, niżeli będzie wyprána, odstępuie od niego kwártaná. Y w Ks. de Animalibus

bus napisano jest: że lampart ucieka przed cząstką człowieczą; a na drugim miejscu, gdyby cząstka człowieczą starego była zakopana, pod gołębicem, albo w nim była położona, trzymają się, y zostają tam gołębie, y mnożą się w nim, poki im tylko miejsca stąie. Y w *Księdze* o dryakwi Galeną: Waż który się zowie krolik jest białawy, na jego głowie są trzy włosy, a gdy go kto obaczy, zaraz umiera, także gdy usłyszy jego szczenie, iakie stworzenie, zdychać musi, nawet każde zwierzę, albo robak jedzącę jego zdechłego ciało umiera. Także mowi *Aristoteles*, że gdzie jest lato sześć miesięcy, a zima także; jest rzeką, w ktorej znaydują się iaszczurki mające własność tę, żeby się nigdy nie widziały, gdyżż widząc się zdychają, poki się zaś nie obaczą żyją, gdy zaś zdychają, nic nie szkodzą. Więc porządził *Aristoteles* *Alexandrowi*, aby wziął zwierciadło wielkie,

kie, y chodził z nim na przeciwko nim, a która z nich obaczyła się w zwierciadle, każda ta zdechła. Nie wierzyli tedy niektórzy *Aristotelesowi*, abowiem *Awicenna* na przeciw temu mowi: jeżeli kto widział te iaszczurki, umierać musiał, dla czego nie masz prawdy w tej powieści. Y powiedziano: gdyby kto dostał mleka białegłowy karmiący córkę swoję dwie lecie mającą, a położyłby w sklány naczyniu w gołębicu przy wchodzie gołębi, trzymają się go, y mnożą w nim gołębie bårzo. Także powiedziano. Jeżeli szczeką człowieką umarłego byłaby uwieszona na kim, pomagą od kwartany, y jeżeliby takż szczeką powieszona była na człowieku uskarżającym się na żołądek, uzdrowiony zostanie. Znowu powiedziano: Gdyby żębv dziecinne kiedy naprzod padała, wzięte były niż upadną na ziemię, a oprawione były w srebrną blaskę, a

zawieszzone były na białegłowie, nie dopuszczają iey płodną zostać, ani pbrodzić. Y w *Ks. Kleopatry*: Kiedy by niewiasta każdego miesiąca, wzięwszy dwa funty uryny od muła, wybiła ją, nigdy płodu nie przyjmie. Y w *Księdze Decorationis*: Weś tyle iaka iest wielkość bobu, *de alibi*, y zmieszaj w urynę mułice, a to daj wypić białegłowie, tedy nie przyjmie płodu. Y powiedział Alex: kiedy kto, weźmie kawałek pępka dzieciny rodzącej się, a narsnąwszy, każe wprawić pod kámién w pierzcieciu złotym lub srebrnym, tedy nie znającemu nie przypádnie kółka, ani rozpieranie. Znowu powiedziano: Gdyby było zawiązane nasienie kwaskowe albo szczawowe w sukno, a zawieszzone nad lewym uchem, nie pocznie w żywocie, poki wzięte nie będzie.

Y mowi *Galenus*, że gdy listki kwaskowe kto ie, czuje uwolnienie w żołądku.

ładku. Y powiadaia, że korzen kwaskowy albo szczawowy zawieszony na mąjącym gruczele, pomaga.

Powiadają też Filozofowie: Kiedy chcesz, aby bydlę powróciło się do domu, namaż czoło iego sokiem morskiej cebule, a powróci się.

Y *Aristoteles* powiedział w *Ks. de Animalibus*: Gdyby kto położył wosk starty na rostkách cielenych, poydzie za nim, dokąd zechce bez trudności: A gdy kto namaze rogi krowom woskiem, albo oliwą, albo smołą, leczy tym ból ich w nogách: A gdyby kto namascił głowę bykowi olekiem rozowym, wrzodami napełniona będzie głowa iego, a jeżelibyś tymże namascił głowę krowie, zdechnąć musi. A gdyby kto namazał język wołowi łoiem, nie będzie iadł, choćby zdechnąć miał, pokibyś mu nie obmył języką octem z solą. A gdyby kto namazał żadek kurowi oliwą, nie będzie sposobny do kur; a

O s ięc-

jeżeliby kto chciał, aby kur nie piał,
niech namáže głowę jego, y czoło
oliwą.

W Ksiedze Archigenesa czytamy,
kiedyby przyrodzenie zające zawie-
szone było na tym, który cierpi *passi-*
onem cholicam, albo Kolkę, pomaga mu.

A *Aristoteles* mowi: kto siedzi na
skorze lwi, nie dokuczają mu *hem-*
morrhoidy.

Powiedzieli zaś Filozofowie, ie-
żeli palec od porończenia, na którym
zwykł się nosić pierścień, białogło-
wą zawieśi na sobie, nie pocznie in-
szego płodu, pokiby go na sobie trzy-
mała. A kiedyby niewiasta piła u-
rynę bāranią, nigdy nie będzie mia-
ła płodu, także jeżeliby piła krew
zające, nie pocznie. A gdyby bob-
ki zające zawieśiła na sobie niewia-
sta, nie przyjmie płodu, pokiby na
niej były; y lebiotką, gdyby tylko
stara była na proch nad mrowi-
skiem, trąca mrowki, ono swoje mie-
scę.

Powie-

Powiedzieli także Filozofowie:
Gdyby zawieszona była koźia głowa
nad młającym gruczele, uzdrowiony
będzie. Y mamy w *Ks. Decorationis*:
Weś myrthy y namaż wielki palec u
nogi swoiey prawey z olejkiem *de pa-*
lestina trita, a na ten czas sposobny
będziesz do lubieżności, kiedy to
mieć będziesz na wielkim palcu. Y
mowią tamże, jeżeli weźmiesz żołą-
kową, y łoiu, y wysuszysz to, po-
tym zetrzesz, y zagrzeiesz z oliwą czy-
stą, a namażesz się na miejscu lubie-
żnym twoim podczas obcowania spo-
łecznego, białogłową zakochawszy
cie, inzego nie będzie lubiła.

Powiadają także Filozofowie, ie-
żeliby wzięte było puł funtą, trzy
części z tamtych rzeczy, a pięć z
dwóch iader lisa, y z żołą kurą, a
zmieszano to było, a białogłową
przez trzy dni ustawicznie trzymała-
by toż w kroku, jeżeli w czwartym
dniu obcowałaby z mężem, pocznie
syna.

O 6

Jeże-

Jeżelibyś zawiesił ogon *adip* albo łuszczaśki nad zębem krowy, albo innego bydła, nie przystąpi tam wilk, poki tam onże wisieć będzie. A jeżelibyś zawiesił ogon wilczy, albo skory, albo głowę, nie będą tam iść woły, ani inne bydło. Niewiastka także namazująca się często uryną *adip* albo łuszczaśką, nigdy w płod nie zapadnie.

Jeżeli chcesz, aby białogłowa się nie zepłowała, ani nie pragnęła męża: Weś lubieżny członek wilczy, y z powieki jego sierci, także sierci podobrodcy tegoż, a spał to wszystko, y daj białogłowie wypić niewiadomie, tedy żadnego innego nie przypodoba sobie. Znowu powiedziano, kiedy białogłowa nie jest wierna mężowi swemu, niech weźmie mąż łowu kózki miernego, a nasmaruje się nim na miejscu lubieżnym, mający obcować z żoną, kochać będzie od tąd męża swego, y o innych nie będzie dbał.

Y po-

Y powiadaia: że żółw gdy się struie, zażywszy lebiorki, uzdrowiony bywa, bo uznaje, że lebiorka pomaga na truciznę.

Mowią także, że łasicą, gdy jest ukąszona od węży, zażywa ruby albo marmazany, wiedząc, że ta jest przeciwna jadowi wężowemu. Y myśz w ukąśzeniu od niedźwiadki nie szwankuje, bo przeciwna jest w naturze niedźwiadkowi, y nie się go nie boi.

Mowią też Filozofowie: Jeżeliby kto wyróżzał piętkę łasice samice żywey, a zawiesił ją na białogłowie, nie przyniesie płodu, poki ją na sobie trzymać będzie, a po zdjęciu oney z siebie sposobną stanie się do przyjęcia płodu.

Y doszli Filozofowie: Jeżeli która białogłowa jest niepłodna, kiedy do niej przyłączają rzecz jaką płodną; a choćby była płodną, za przyłączeniem rzeczy niepłodney staie się niepłodną.

O 7

Jeże-

Jeżelibyś wziął dwie iadrá z lási-
ce, á przywiązał do gołeni białcy-
głowy, przydávłszy kawałek kořki,
y puřczká, białogłową nie przyjmie
přodu.

Powiadáią teř, że gdy gębka
nápeřniona zořtanie winem zmieřá-
nym z wodą, potym řciřniona bę-
dzie, - zá wyciřnieniem wychodźi
z niey wodá, á wino się zořtáie, á ie-
żeli wiho nie byłoby zmieřané, nie
wychodźi z gębki zá wyciřkaniem.

Mowi *Tábariensis*: ieżeliby záwie-
řzony był kámién dźiářřwiřty y gęb-
ká ná řzyi dźieřięciá, które řięřko
kářle, uřmierza się kářel iego; á
kiedyby toř wpuřczone było w gło-
wę ořlá, ábo w zádek krowki roba-
ká, iákoby obumiera, y nie ruřza się,
pokiby nie było wźięte od niego.

A ieżeliby człowiek iadł řocze-
wicę, á ukářiřby kogo, nie będzie
ukářenie uzdrowione; ieżeliby zář
wpuřczo-

wpuřczona byłá w zádek bářánowi,
ábo řořiowi, obłáři z niego řierć.

Mowiá teř, gdyby kto zwiázány
był z ogonem ořlin, nie będzie ry-
czáł, áni się zmářiřczy.

Jeżeliby wźięta byłá řierć ořlá
będáca bliřko człónka iego przyro-
dzonego, á řtářta dána byłá komu
w nápoių winnym, zářaz pocřyna
wiátry przyrodzone puřczáć.

Podobnym řpůsobem, ieżeli kto
weźmie iáycá mrowcze, y řtářte wrzu-
ci w wodę, á tey da się komu nápić,
zářaz bez přeřtářku, przyrodzo-
nym wiátre m głořić będzie; toř czy-
niá řtářte w wino.

Powiadáią teř: Jeżelibyř zrobił
pierřcién z rořczki řwieřey myrto-
wey, á włóżył go ná pálec ná kto-
řym pierřcienie pořpolicie nořą, y
řmierza wrzody pod podpařřkiem.

W Křięd. Aristoteľá: Korzeň *ju-
squiami albi*, kiedy záwieřzony ieřt ná
řierpiącym kolkę, ábo pářřyá choli-
czná

czną pomaga mu: jeżeli zaś włożo-
naby była w statek śaletrą słoną. a
na nią nalałbyś octu, skacze iakoby
wrzał, choć bez ognia.

Czyta się także w *Ks. Hermesa*:
Gdy rzuczą nasienie łuczkowe na
ocet, odwraca się kwasność iego.

Belbinus także mówi: Jeżeli we-
źmiesz białek z iai, y hałunu, a tym
namażesz sukno, oraz toż poleiesz
solną wodą; a potym ususzysz, nie
dopuszcza mu się w ogniu spalić.

Mowi inszy: Gdybyś wziął arsze-
niku czerwonego, y hałunu, a utarł
byś to, y zmieszał z sokiem rozcho-
dnikowym, y z żołą z byką; a na-
mazałbyś ręce swoje, potym wziął-
byś rękami namażanemi żelazo ro-
zpalone, nie upali cię. Podobnie
jeżelibyś wziął fusow, albo fzumowin
mąści, hałunu, kostkę z nogi, octu
potężnego, y pomiarkowaną część
altea, albo słażu, a to mocno stę, y
zmie-

zmieszał, potym tym namażał ręce,
ogień im izkodzić nie będzie mógł.

Y powiadaia że *de Carabe*, kiedy
mocno zetrzesz, a dmiesz ku lampie
poddymając, wznieca się żąd wielki
ogień, lecz od niego nic się nie spali.
Jeżeli zaś zechcesz, aby każda rzecz
zostająca w izbie zdąła się czarna,
weś piany morskiej, wapną, y koper-
wahu, a to zmieszay z modrą farbą,
potym zrob z tego światłu materią,
a zapal w lampie. Jeżeli także u-
czynić chcesz, aby wszystkie ołoty w
izbie, zdąły się bez głów być widzia-
ne, weś siarki z oliwą, a to wley w
lampę, y zapal, a położ ją w postrzo-
dku ludzi, a obaczysz dziwne rzeczy.

Y znowu powiada *Belbinus*, ktoby
położył źiele nazwane kurza nogą
na łozku swoim, nie uzna snu; y nic
nie będzie widział.

Aristoteles też mówi: jeżeliby kto
nápadi wielbłądą łączącego się z
matką swoją, a onby postrzegł tego,
goni

gomi widząc go się domąd, pokiby go nie zabił; a gdyby kto obaczył konia obcujaćcego także z marką swoją, a koń postrzegł tego, tedy się sam zabija.

Y powiadaia Filozofowie: Jeżeli zatopisz w wodzie muchy zdadzą się być zdechłe, jeżeli zaś zagrzebione będą w popiele, ożywione znowu zostają; y kiedy zatopiony będzie *Aem-ber*, zdycha, a jeżeli go ostem pokropisz, ożywiony zostanie; także gdy włożysz krowkę robaká między rożą, zdycha, a gdy ją zagrzebiesz w gnoy, żywot odbiera.

Powiedzieli Filozofowie, że gdy piorá orle są położone z piorami innych prakow wysuszając ie niszczą, iako y za żywora orłowie zwyciężają y pánuią inszym prakom, piorá też orle są szkodliwe wszelkim piorom, Y mówią Filozofowie, jeżeliby ná którym miejscu położona była skóra báriańia, z skórą adip ábo tłuścizka zgry-

zgrysie ją, y zepłucie; y kto wdzieie suknią z wełny owęzcy, którą zgryzie adip, nie przesłanie go śiało świerźbieć, poki nie zdeymie ie y z siebie. Y jeżeli weźmiesz sierci ko-byley, a pozatykaiz ją około drzwi mieszkania iakiego, nie będzie w nim popielnika, poki tam ona sierć zostanie.

Y jeżeli podkurzyłbys dom, ábo iakie miejsce płucami oslemi, uwolniz go od węzów, y od niedźwiadkow, z czego dochodzą Filozofowie, że pomaga przeciwko truciźnie.

Tábárienfis też mowi, jeżeliby ięzyk z dudká był zawieszony ná pamiętliwym, czyni go pamiętnym.

Y piszą w *Księdze Kleopatry*, jeżeli niewiasta nie ma upodobania w mężu, niech weźmie spłku z nogi lewey wilczy, y nośi przy sobie, a nikogo inszego kochać nie będzie okrom niego. Y mówią: gdyby wzięty był ud lewy strusia, y wárzony w ocęcie,

occie, a tym nāmārowane było mieysce, z którego włosy wyrastaia, nigdy potym nie będą wyrastać.

Powiedział *Architas*, gdyby wyięte było iakie serce, a ieszcze żywe położoneby było na cierpiącym kwartane, uwolnia go od niey.

Y skorą leniącego się wężā, kiedy przywiązana iest pod kołano białegłowy rodzącey, przyspiesza rodzenie; ale iak urodzi, zaraz ma być odięta.

Żeby z káždego wężā, gdyby wyięte były, poki żyje wąż, a zawieszzone na miewiającym kwartane, uwolniłia go od niey; Y gdyby zawieszony był wąż na bolejącym na ząb, pomaga mu; A ieżeli wąż ząbiegłby niewieście ciężarney, poroni płod; lecz ieżeliby ząbiegł białegłowiec rodzić maaicey, przyspiesza iey porodzenie. Powiadaia też, ieżelibyś wziął ząb ostry gryzący z lewey strony gorney szczeki krokodyła, a zā-

wie-

wieślibyś go na maaicym łebie, uzdrowia go, od niey tak, że iey więcej nie będzie miał. Y mówia: że lew boi się kurā białego, także ognia; a kto nāmazałby się łoim lwim od nerek, może iść bez boiaźni między zwierzętā, gdyż wżytkie zwierzętā boia się lwā. A krobym nāmazał ciā ło łwoie bobkami zaięczeni, bāć się go będą wilcy. Gdy zaś zetrzesz arżeniku, a zmieszasz z młkiem, upadająca napā mucha, zdycha.

Jeżelibyś wziął prawā nogę żolwiową, a zawieślibyś iā na prawey nodze cierpiącego podagrę, pomaga mu, także iegoż nogā lewa, lewey nodze; na rękę zaś przednia, nogā iego, a pālec, pālcowi pomagājący iest.

Mowia też: Jeżeliby wilk obaczył człowieka, a człowiekby go nie obaczył, stworzy się człowiek, y ochrąpieie; y dla tego, gdy kto nośi oko wilcze pomaga do przezwyciężenia,

żenia. do śmiałości, do potyczki, y postrachu nieprzyjacielowi, albo przeciwnikowi.

Twierdzą także, gdyby pierścien zrobiony był z białego kopyra ośląd, i wdziałby go niewiasty káduka, albo wielką chorobę, cierpieć nie będzie takiey choroby.

Y powiedziano: Jeżeli chcesz, aby się nie bawiły muchy około domu, tedy namieszay soku mأكowego, y mleczu żela między wapno, a tym pobiel ściany domowe, tedy całe nie przylecą muchy do takiego domu.

A kiedy chcesz, aby białogłowa, albo dziewczyna twoja wypowiedziać wszystko, co uczyniła, weś z gołębią serce, y głowę z żaby, a ułusz to, zetrzay na proch; y posyp na piersiach śpiącej. tedyć wypowie wszystko co uczyniła: gdyby się zaś obudziła, otrzay to z piersi, aby ciężkości nie uczuła. Mowią podobnie: że gdyby kto położył dyament na

głowie

głowie białogłowy śpiącej, wydać, jeżeli jest cudzołożnicą; bo jeżeli taką jest, od strachu upada z łóżka: jeżeli zaś nie jest, obłąka, mile, y przytula się do męża swego.

Twierdzą też, że skora osła zawieszona na dzieciach, nie dopuścza się im hać.

Y mowi Architas: gdybyś wziął gnoiu złewego ucha psiego, a zawiesiłbyś na mających ciężką gorączkę przy febrze, siła pomaga, osobliwie w kwartanie.

Powiadają także Filozofowie, że stworzenie którekolwiek obojętne, które nigdy nie miało choroby, pomaga na wszelką chorobę: bo gdy jeszcze nie jest naruszone chorobą, albo boleścią jaką, uzdrawia, y leczy człowieka, od choroby.

A jeżeli jest zawieszona pianá morska na udzie lewym białogłowy ciężarney, przyspiesza iey do porożenia: Kiedy zaś okurzony jest dom

kopy-

kopytem lewym od muła, nie otłó-
ią się, ale uciekają z niego muchy.

Gdyby zaś, kto uwiesił sobie na
szyi, serce, oko, albo mózg z dudką,
pomaga ku pamięci, y do subtelności
polerwie dowcip ludzki.

Jeżeli białogłowa nie może pło-
du mieć, weś rogu jeleniego na proch
stártego, a zmieszay z żołącią krowią,
to trzymająca białogłowa przy sobie,
podczas obcowania z mężem, tedy
zaráz przyimie płod.

Włożenie z ogona kobyłego po-
łożone nad wrotami, nie dopuścza,
aby tam wchodziły zajązale.

Ząb płodu jednoroznego poło-
żony na szyi dziecięcia, sprawuie, a-
by mu żeby pokazywały się z dziąseł
bez bolu.

Ząb zaś kobyli położony na szá-
lejącym, zaráz leczy go.

Jeżeli niewiasta nie może płodu
mieć, dáy iey niewiadomie nleka
bydlęczonego, a w tey godzinie, jeżeli
będzie

z ktoreby strach pochodził. Weś
płotną nowego białego, y zrob z te-
go kąganieć, a połóż w iego spodku
ucho węzowe, y sol grubą, y wley na
to oliwy, dáy ten komukolwiek, a
gdy go rozpali, bąc się będzie, y
strachac.

Mowią Filozofowie: że przednia
część głowy, iest napierwszą iey czę-
ścią: tedy z przedniy części głowy
prętko po śmierci rodzą się robacy,
gdy zaś im przechodzą siedm dni, sta-
ją się muchami; a po czterech dniach
dłu obracają się w smokow, z kto-
rych ieden gdyby ukąsił człowieka,
zarázby umarł; więc jeżeli byś ty
wziął ią, a sinął w oliwie, a zro-
bił byś z tego świecę w lampie mo-
siężn. y, z knotem z płotna exequial-
nego, obaczył przy tym światle rze-
czy wielkie, y postaci, o ktorych tru-
dno powiedzieć bez boiaźni wiel-
kiej.

Doświadczenie dziwne, czyniące
aby

aby ludzie szli w ogień bez szwanku, aby nosili ogień, albo żelazo ogniite bez upalenia ręki. Weś foku, *bimalva*, dworslazu, białkow iaiowych, nasiienia *psilli*, y wapnā, to zetrzey, ā zmieszāy z temi białkami iaiowemi foku rzadkwiewego; tā mǎciā nǎmǎruy ciāło twoie, ābo rękę, ā ufusz, y znowu nǎmǎruy, powtornie, toż uczyniwšy y potrzećie, możesz śmieie wytrzymać ogień bez szwanku.

Jeżeli zaś zechcesz, aby się paliło nā tym pomǎszczeniu; posyp nā tym siārki utārtey, tedy będzie się palic zǎpalona siārka, bez upalenia ciāłā.

Jeżelibyś nā świecę będącā u kogo w rękū, wydmuchnǎł kolofonyā, ābo sińotę greckā dobrze stǎrtā do bniusiēńko, dziwnie płomienia przyczynia, y wysoko podnosi ogień.

Abys ogień bez szwanku nošić mogł, wodā ciepłā bobowā wapno rozpušć, y trochę ziemię czerwoney *de Meßissa*, porym trochę *mǎlǎwisku* przy-

przy-

przyczyn, czym wepōł zmieszānym dlon nǎmǎruy, y ufusz, ā nā niey ogień wšelki bez szwanku trzymać możesz.

Wodę palącą się tāk uczynisz: Weś winā czarnego, gęstego, mocnego, y stǎrego, ā w iedney kwarcie iego, rozpušcisž wapno nie gǎszone, siārkę żywā drobniusiēńko utār-tā, porcyā pewnā *tartari de bono vino*, y foli pospolitey białey grubey, porym to włōż w bānię dobrze spoionā, ā nā wierzchu położywšy ālembik, będziesz przez ten distillowǎł wodkę płomieništā, ktorā mǎiz chowǎć w naczyniu szklānym.

Tāk też uczynisz *ignem graccum*: Weś siārki żywey. sǎtkokolli, ābo gummi z drzewa Perskiego, oleiu z skǎły ciekącego, foli wārzoney, oleiu pospolitego, *tartarum ē picollam*, dāy temu mocno wrzeć, przy ogniu: ā gdy co w to włōżysz, zǎpala się, lubo drzewno, lubo żelāzo, ā nie może być

Q

być zagażone, tylko uryną, octem, albo piaskiem.

Jeżeli chcesz uczynić, aby ustało wszelkie dziwowisko, upatruj przyczyn, to jest, przynimujące, y sporządzające; bo gdy te uważasz, nie będziesz się dziwował, gdy uznasz taką sposobność będącą w szczególnym dopomaganiu iedney rzeczy, drugiey, przez co ustaie podziwienie; kiedy bowiem widział, że woda zimna zapala ogień, a nie zagaża go, gdybyś uważył przyczynę to sprawującą, będziesz się dziwował, dla czegoby była przyczyną sprawująca, sposobna do tego, lecz gdybyś uważył materią onego skutku, iako to, że jest wapno, y siarką, ktore rzeczy wielce sposobne są do zapalenia, tak, że miała rzecz gorącość mająca może ie zapalić, tedy uznasz, że nic nie masz w tym tak dalece dziwnego.

Podobnym sposobem, kiedy rzecz iaka pali się ogniem, dziwna rzecz

ieft

ieft, kiedy iedną tylko przyczynę uważamy: lecz gdy się dowiemy przyrodzenia przynimującey rzeczy, albo słabość sprawującey: nic nie masz dziwnego. Nawieztzy tedy sekret doświadczenia przyrodzonego ieft w tym, aby obrana była materya najsposobniejsza do czego; a *agens* słabe, albo namocniejszy, y materya bardzo niesposobna; y czynią podobnie ludzie, upatrując przyczyny; ktora nie zda się można do uczynienia tego, a o niey nic nie mówią. *I ty notuy to:* że według sposobu tego przypada wiele doświadczenia dziwnego, y o tym opowiem ci nieco, abyś był utwierdzony o mocy opowiedzianej, y mogłes też wymyslić wynalazki podobne. Jeżeli chcesz uczynić kárunku, albo rzecz świecącą się w nocy, weś nocnic y robaczkow świecących się w nocy iak nawieccy, a te ztarte wsyp w bankę sklana, a zakop w gnoy koniski ciepły zaszpontować.

Q3

wszy,

włży, tam niech będą przez dni piętnaście, potym z tych przepalisz wodkę w alembiku, którą wleiesz w naczynie kryształowe, albo skláne. Tak wielką tą-będzie mieć przeźroczystość y iasność w cienu; że przy niej będzie mógł każdy pisać albo czytać: Insi robią taką wodkę z robaczkow skłających się w nocy, z żołci żółwiowej, z żołci łasiczki, z żołci łasice leśney, y psá wodnego, to ząkopują w gnoy, potym przepalają wodkę. Wodkę palącą się tak zrobisz: Weś serpentyny, albo kłosieniczki, którą przepal w alembiku, iako wodą paląca poydzie, do tego przymieżay trochę winá, albo czego inlégo, á ząpali się, ieżeli do niej prz, bliżysz się z świecą.

Ogień latający tak sprąwisz: Weś funt siárki, dwa funty wągłow wierzbowych funtow sześć *sulis petrosi*, które trzy rzeczy mocno zetrzey w moździerzu

moździerzu márnírowym, potym wędług upodobania w tece z pápiérú latającego, albo pukanie czyniącego cokolwiek tego ma być włożono.

Teká do latania sposobná ma być długa, cienka, prochem takim do bize wypełniona; do sprąwowania zaś puku, krótka, gruba, y w puł nápełniona.

ALBERTUS MAGNUS

O własnościách ziół, kámieni, y zwierząt niektórych kończy.



MICHAŁA SKOTTA

FIZYKA OSOBLIWEGO.

PIERWSZA CZĘŚĆ

Sekretów przyrodzonych.

ROZDZIAŁ I.

O pożytku Fizyonomicy.

Jako osobliwych łask, y darów, z wielkiej miłości udzielam tobie sekretney nauki o przyrodzeniu, która może się nazwać poćiechą, y ktorey się nie uczą narody y ludzie pospolici, ani iey mogą pojąć: Wiedzieć trzeba, że ktoby ją dobrze rozumiał, y pamiętnie w myśli miał, ile razy okazyia przyjdzie, a porużywszy się, począłby o niej z drugim mówić, a ow tey nie rozumiałby, będzie mu się zdało, że jest prorokiem albo świętym, a ow posym zaleci go, wszędzie dając mu wielką pochwałę; Będą go kochać narody znaiome, y nie znaiome, które usłyszą mowę o nim, y będą

dzie uczczony między niemi; a to nie jest mała, między wszytkimi ludźmi sławę znaczną z mądrości y umiejętności otrzymać; Wiedź tedy, że za obrotem wyższym, y obrotem niższym, to jest częścią w rodzaju, częścią w postaci, przyczyna pierwsza poczęcia się z oboiej płci jest miłość przyrodzona męża do białogłowy, y białogłowy do męża, przez gorącość ziednoczoną w przyrodzonych członkach: Y wiedzieć trzeba, że mąż jest sprawujący, a białogłowa cierpiąca y przyjmująca, ztąd oboie mają moc należytości spolney do siebie, gdyż w obcowaniu jest spolne złączenie, a tak nasienie wyłane jest gdy oboie są iednegoż umysłu. Lubieżność męska pobudkę swoją ma w lędźwiach, a lubieżność białogłowska, w pępku; ztąd Job: *Moc iego w lędźwiach iego, a siła iey w pępku żmrota*, według owych Ewangeliey słow: *Niech będą lędźwie wasze przepasane*.

pasane, y pochodnie gorące w rękach masyfch. Czas przyzwoity iest mężowi w zimie, y na wiosnę do obcowania, białogłowie podczas lata, y iesieni. To się zaś dziecie dla przeciwney komplexyey czasow, y osob: ktorych komplexya nie inżego nie iest, tylko gorącość z zimnem, y wilgotność z suchością: Znowu możemy, że żaden nie mógłby czynić z upodobaniem, gdyby nie miał instrumentow do tego sporządzonych, tak powierzchownie, iak wewnątrz. Ztąd mąż ma swoy instrument powierzchownie, białogłowa zaś wewnątrz, to iest w przyrodzonym członku, iednak nie iest podobny we wszystkim męskiemu instrumentowi; ztąd białogłowa ma swoje nasienia z naczynia przyzwoitego iako mąż, ktorym pobudzona bywa gorąco do obcowania z mężem. Nasienie zaś w iądrach właściwie, ktore pochodzi z wszelkiego humo-

humora ciała, rozdzielonego po wszystkich członkach istotnych, iest częścią zacieńszą y subtelniejszą wszystkich humorow: a to nasienie w sobie zamyka wszelką naturę, y komplexyą każdej części wszystkiego ciała, od ktorego pochodzi: Wiedzieć trzeba, że nasienie męskie iest gorętsze, y mocniejszy nad białogłowskie. W wypuszczaniu zaś nasienia oboygą, od natury gornej bywają dany wszelkiey mocy skutek, y cnota przynależąca w czasie bieżącym. A według biegu ciał gornych, iako sporządzenia ciał przyimujących płód bierze podobnie y rżem, wszystko, co potym służy porządkowi czasu, y przyrodzenia. Wielkość zaś embryonis, abo nie doszłego płodu stąie się według wielkości nasienia moc mającego, y macice, ktora macicą, ieżeli iest dobrej komplexyey, płód idzie ku doskonałości; y przeciwnym sposobem: ztąd ieżeli wpada nasienie

Qs przez

przez macicę w dłuiz, płod będzie suchy, jeżeli w szerz, y iakoby w okrag, będzie, krotki, y gruby: Co zaś jest nasienie, tak się opisuie. Nasienie męskie jest pierwsza materya płodu rodzić się mającego potym: Abo nasienie jest rzemieślnikiem płodzić się mających dzieci; Abo nasienie jest materya płodowi przysposobiona, z subtelniejszyey krwi, y zacnieyszey nakształt winą czerwonego będącey, które przez ruszanie się y poruszenie obraca się w nasienie białe; a gdy ta substancya jest przednieyszą nad część pozostałą, y lżejszą, y mocniejszą, dla tego w górę się udaje. Y wiedzieć trzeba, że jeżeli więcey będzie nasienia męskiego, niż białogłowskiego, płod będzie mu podobny powierzchownie, y podobno w płci: na przykład; białogłowa iedną była białą, a gdy złączyła się z Muzynem, urodziła córkę białą; Druga białogłowa czarną obcowata z mę-

mężem białym, a urodziła syna czarnego, iako się widziało przez takę długą czas: Prawdą jest, gdyby białogłowa była młoda, gdy podczas obcowania z mężem przypominataby sobie tego, albo inszego, a w ten czas wylewa się nasienie; będzie zamysłonemu podobny, urodzony, a to jest doświadczona wielkość razy, nawet y w zwierzętach. Gdy zaś nasienie wychodzi podczas obcowania, jest najwiętżzą uciechą, w przyrodzeniu, w ciele, y w duchu, według wielkości nasienia wychodzącego, y iader z których wychodzi; Wiedzieć też masz, że w prawey stronie więtżą jest delektacja, niż w lewym, y z wychodzenia obfitego płomienia; bo nasienie wypływa w wieku dojrzałym za przyczyną, aby każdy żywot przedłużył sobie w inszym. Mówimy, że są pokarmy, z których się nasienia przymnazą w naczyniach należących: iako świeża rzepa, mięso

świeże, kury, wieprzowiną nie soloną, iaycá miękko wárzone, chleb świeży, rzány, &c. Są także potrawy które nasienie niszczą; iako to słone mięso, pokármy przykré y gorzkie, chleb suchy, y przez dni piętnaście chowany. &c. Znowu niektóre pokármy pobudzają do lubieżności, iako to iayká miękko wárzone, ser słodki, gorzycá, wino dobre, sitność przyzwoitá w potrawách, y niektóre lekárstwá. Wzniesią także pożądliwość cielesną, postać urodziwa drugiey osoby sposobney do kochania, wdawiający się w śmiechy, y lubieżne żarty; ná przykład gdy obaczy mészczynná białogłową nádobną, y młodą, ábo przeciwnym sposobem: ábo gdyby ubiały był młodzian ná kształt Panny, gdyby miał twarz wdzięczną iák białogłówką przy konwersacyey ściśley y poufáley. Są też niektóre pokármy, przez których zżywanie czyłtość się zachowuie,

iako jest kurza nogá żiele, sól itá, gorzyczka zielona, ocet tęgi, gánia, ogorek, post, noszenie iaspilzu, y topazyona, niebytność osoby wdzięczney, młodey, y przybrány. Mąż ma moc gorącą do białogłowy, y białogłową do mészczynny, ktorzy z widzenia bliskiego, dotykaniem się spólnym łączą; y iako z stali, y krzemienia wynika iskra, podczas, iák z nasienia podczas zaczyna się płód, á w macicy zostáie, iakoby w garnku wárzącym potrawę. Y wiedzieć trzeba, że rzádko się tráfia, áby wyszło nasienie z obudwoch osob w iednym obcowaniu, to jest spráwuiącego, y przyimuiącego; y z tego tylko stáie się poczęcie, kiedy pomoc ma z niebá, á nie ináczey, ále ieżeliby z dwoch iáder obudwoch łączących się nasienie wychodziło, á ná dwie części w macicy rozdzielone było, dwa stáią się płody, ábo więcej, według rozlania się w mieyscach macice;

zład guy macicą iest młaiąca siedm komorék, iako się pokazuie w ow-cách, y świniách, &c. niewiasta mo-że począć y nosić siedm synow. Chcąc tedy, abyś wżytko, y ká-żdą rzecz poiał przez się; iako płód zaczyna się, y rodzi z łą-czących się czasu przywoitego, á-bo z obcowania przynależytego, ná pytania nasze, oczywiście objaśnię, iako się będzie zdało opowiedzieć w porządku.

ROZDZIAŁ II.

O czasie obcowania męszczy- zny, z białogłowa, y o defekcie w nim.

Początek czasu obcowania, to iest kiedy nasienie z delektracją wy-
pływa, z męszczyzny, po skończonym roku czternastym, á trwa aż do roku siedmdziesiątego siódmego, y dalej: w białychgłowach zaś po skończo-
nym

nym roku dwunastym, aż do pięć-
dziesiątego, y gdy przy tym wycho-
dzeniu nasienia poczynają włosy po-
woli rość ná miejscách przyrodzo-
nych, których ziednoczenie zowie
się udem; także rosną w nozdrzách,
ná brodzie, y iągodách, męszczyźnie,
pod pachami, ná ramionách, rękách,
y goleniách, iako poczynają rość ga-
łęzie, ná początku wiosny ná drze-
wách, y ná ziołách kwiat; zład
dziurki w ciele otwierają się, y wy-
dają cokolwiek swego rodzaju; zno-
wu głos się mieni, pierśi białogło-
wkie poczynają rość, koniec człon-
ka przyrodzonego męskiego, wyłu-
szcza się; przyrodzonym sposobem
tak męszczyzná, iak białogłowá bie-
rze się do obcowania dla wielkiej
delektráciei, ieżeli by lubieżność nie
była uskromiona przez post, y ostre
życie w pokármách. Po wypuszcze-
niu zaś nasienia, oboiá płéć mieni
cerę ná twarzy, y moc w sobie, y
zwy-

zwyczaj w obyczajach, myślach, y dowcipie. O obcowaniu zaś się mówi zbytym y częstym, podczas dñiow nie przyzwoitego czasu: Y wiele rzeczy przeciwnych się dzieie, czyniących w cieie to, o czym opowiada się: ábowiem lubiećność zbytńa wszystko ciało słabi, y wysusza z humorow; takż zbytek, szwánk czyni w głowie, mózgu, y w oczach; bo gdy mózg. wszystko topi się iák lod, następującego dñiá ráno płynie z oczu, przypada ból głowy nażywający się foda, ábo migránca, osóbkłwie o godzinie dziewiątey, y dáley. Uymuié takż obcowanie cielesne zbytne sił całego ciała, y wszystkich członkow, gdyż nasienie wychodzi z nich; Stáie się człowiek suchy ná cieie, szpetny ná twarzy, wrżok się mu płuie, żywot ukracza, wysiła się duch, áppetyt do iedzenia ginie, stáie się nie pámiétny, w sprawách swych leniwy, do chodu ciężki, w o-
bycza-

byczaiach zwyczajnych nimcy udatny, w dowcipie tępy, do pracy nieśposobny, do wierzenia drugiemu prętki. Włosy prętko mu wypadają, y siwieją, á częstokroć stáie się tyłym nád czołem, y ná wierchu głowy; prętko mu szkodzi powietrze zarażone; ten gdy cierpi, niech pomni ná czas y zbytne obcowania, y nie przyzwoitego naturze. A to wszystko dostatecznie wydaie się opácznie w młodziánach y Pannách nie naruszonych, że ná nich to nie przypáda, że nie siwieją, ani łysieją, y owszem im włosy rosną, iák trawá w ogrodzie. Takż się wydaie w wárkoczach młodych Pánién, które potym gdy często obcuia z mészczynią, gubią włosy, y cerę ná twarzy; y wielce się dziwuia, czemu by się to działo, nie wiedząc tey przyczyny. Toż się dzieie mészczynię; bo im takż włosy wypadają, y głowá ich boli, lecz nie wiedzą, że to sprawuie częste obco-
wanie

wanie lubieżne, y czātu nie Ipoitobnego uczynione. Dla czego ku tey māterycy, ktoś dobrze powiedział, nā co pozmnieć trzebā.

Vere coire iuvat, hyemis quāq, tempore confert,

Sanus in autumnō si vīs in sere, coito.
Podczās zimy, y wiosny, lubieżność nie szkodzi,

W Jeſieni do choroby pewnie nie przywodzi.

Przeto ktoby przeciwnie się sprawował, dla zbytney lubieżności, krwie częstego puszczenia, y pokarmow przeciwnych komplexycy niech się obawiā choroby niebezpieczney, w krotce, ieżeli sznādź nie zābieży temu przez lekārstwo. Jednak mowimy, że kto zbytne obcował z białogłową niech nāpuści pulsy, y naczyńia nasienne dobrym winem, y niech ie dobre potrawy, y piie trunki, aby przez te nabył, tey krwi, ktorey pozbył. Jest zaś wiele takich, ktorzy zdro-

zdro-

zdrowia nabywają przez obcowanie cielesne, inſi zaś przez tō słabieciā; pomaga bowiem lubieżność krwawym, szkodzi iednak flegmātykom, cholerykom, y melācholikom, ale pomaga według przyczyny przypadkowej, y stānu. Kto bowiem wiele uryny puszcza szkodzi temu lubieżność, dla tego, że zbytki z ciāła dostatecznie wychodzą przez urynę, a taki ieżeliby często się bawił lubieżnością, prętko wpada w słabość, y umiera: zaprāwdę niektore pokārmy pędzą siłā uryny, iāko to są ptaszki, także pietruszkā, szāfran, rzepā, wiśniowe pestki, &c. ale ieżeli obfiuiący w krew nie zāżywa obcowania, dla napełnienia wielkiego nasieniem nāczynia przyzwoitego, zapāda w słabość, y chorobę, iāko to widzieć się może w ludziach wtrzymieźliwych, y czystych, w Pānnach, wdowach, zakonnikach, y w młodzińskim stānie żyjących.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

O przyczynach rodzenia, y
nie rodzenia.

MOwi Arystoteles: Gdy ustaie przyczyna, ustaie skutek. Dla tego wiele jest przyczyn rodzenia. Pierwsza przyczyna jest, ieżeli stan osob jest w dobrym zdrowiu, y w zazywaniu pokarmow pożywnych, y napoiow pożylnych; y przeciwnym sposobem. Ponieważ zaś białogłowa rodzi; te rzeczy naprzód trzeba wiedzieć: to jest, aby macica była zdrowa, na swoim własnym miejscu, nie zanurzona, y w dobrej komplexyey, względem ciepła. Nasienie oboicy płci ma być dobrze wypolerowane, y zatrzymane osobliwie męskie, krom tego, aby było kłiowne, y dobrze przyrodzonym ciepłem strawione, y digerowane. Oboie łączący się mają puścić nasienie, y zmieszać, członki mają być sposobne; białogłowa

mło-

młoda, miewająca miesięczną chorobę, macica ma zatrzymać nasienie namniey przez puł dnia, ma się strzymać białogłową od obcowania przez trzy dni po przyjęciu nasienia, aby nie było przydane insze nasienie, y aby się nie otwierała macica, y aby niewiaśta nie iadła pokarmu zimney natury, ani krwi nie pulzczała, y w ciepłe się chowała, a tak łatwo pocznie płod w żywocie, bo do poczęcia tylko jest potrzebna raz się łączyć z mężem. Kiedy białogłowa chce przyjąć płod, ma się ściśle łączyć z mężem, y dobrze się naddać, aby nasienie dobrze weszło w macicę, y złączyć się z iednego boku bärzicy, w którym chce płod nosić; przyjąwszy płod ma być długo na miejscu nie ruszając się. O krwi miesięczney białogłowskiej oznajmuujemy, ieżeliby ją iadł czystą pies, staie się szalonym; a gdyby niąż pokropiona była trawa zielona usycha;

czło-

człowiekowi także pewnym sposobem szkodzi, y czyni go trędowatym. Ta zaś krew pochodzi z zbytku pokarmow, nie dobrze strawionych dla słabości ciepła przyrodzonego: Dla tego iest nasieniem nie doskonałym, lecz do poczęcia płodu iest potrzebna, y pożyteczna; a iezeli tey w macicy nie będzie nie zawiąże się płód, lecz iezeli tey nazbyt także będzie, płód będzie sposobny do ztego, a iezeli płód się pocznie podczas płynienia iey, płód będzie nie wdzięczny, albo gąbawy, albo trędowaty, &c. A gdy białogłowá mocno się zámysla o kim podczas obcowania z mężem, płód się do tegoż po części wielkiey przypodobywa, a żeby przypominanie było pomocne, ma iá mąż przestrzec, aby sobie nie przypominała, nie urodziwego, albo nie doskonałego. Krwi miesięczney w białogłowie przybywa y ubywa według biegu miesiącá, iáko wody w morzu,

morzu, a tak gdy nasienia przybywa, szuka wychodu: Wiedzieć masz, że białogłowá obfitująca w miesięczną krew, mało w sobie ma nasienia, a ztąd nie wiele ráda obcuie z męszczyzną: y przeciwnym sposobem, przeciwney się dzieie.

ROZDZIAŁ IV.

O znakách białogłowej gorącej natury, y która ráda z mężem obcuie.

Z Naki zaś gorącej niewiaśty, która ráda się łączy z męszczyzną, są te: młodość po dwunastym roku, iezeli po pierwszym obcowaniu pierśi ma subtelne, iednak pełne, y twarde; y ma wiele włosów na miejscách przyzwoitych, to iest na goleniách, pod pachami &c. ktorey włosy są grube, y twarde, a małe, do tego śmiała iest w mowie, głosu subtelnego y głośnego, umysłu gornego, ná dru-

drugiego okrutna, a nie pobożna, wielce ściekawa, towarzyska każdemu, ofobliwie znátiomemu, wesoła na twarzy, wdzięczna w pożrzeniu, sucha w sobie, nie bázro gruba, pić lubiąca; taka bowiem białogłową zázwsze lubi z mészczyzną obcować, y lubieżności swoiey záz dosyć uczynić chce, máło ma krwi miesięczney, podczas nie płynie z niey co miesiąca, iáko z infzych, ále czázem zázrzymuje się przez miesięcy dwá, ábo trzy, á tráfunkiem zázchodzi w płód; máło miewa mleká, tak ciężárna, iáko nie ciężárna: Ciáło iej nie tak przerázliwe w pocie, śpiewa rádá, przechodzi się często po mieyścách publicznych, y śiefzy się ubiorem, y konwerłacyią, gdy iá może mieć.

ROZDZIAŁ V.

Znáki białegłowy zimnego przyrodzenia, y nie kochátacey się w lubieżności.

Znáki

ROZDZIAŁ VI.

O krwi miesięczney białogłowskiej, y o tym, cokolwiek przypáda wzgłędem miesięczney choroby.

Poniewáz białegłowy nie máią w sobie tak wiele śieplá przyrodzonego, ktoreby mogło złe humory w nich obfitujące wysuszyć. áni mogą wytrzymać tyle pracy, tak mésznie, iáko mészczyzná, dla tego są nád nich słabze w wszelkiej mocy, y uczynku, a ofobliwie, gdy obcuia z mészami, Pomocna jest, że im naturá obmyśliła nieiákie czyszczzenie się, przez ktore moc natury wyrzuca z nich humory nie potrzebne kázdego miesiąca, poczáwłszy od roku 12. aż do lat 50. oprócz, kietky są ciężárne, ábo dzieci pokármem żywiące swoim, áboby infza przyczyná przypádlá záztrzymująca, ábo ieżeli jest z przyrodzenia iákoby hermofrodytá, ábo má-

R 2

iáca

iąca ucztelnictwo natury męskiej y białogłowskiej, albo zbyt zimnego przyrodzenia. Ztąd białogłowa do-
 żrzałę czyścza się przez miesięczną
 chorobę, y obcowanie z męszczyzną,
 albo przez pot, iako prostaczki robo-
 tne: przeto gdy ktore często się ką-
 cza z mężami, stają się sucha y na
 twarzy żółte. Wiedzieć trzeba, że
 więcej im szkodzi iedno obcowanie,
 z mężem, aniżeli siedm męszczy-
 źnie; ale ieżeli nie często obcuje, al-
 bo nie, a dobrze przez miesięczną
 chorobę czyścza się, prętko ciężar-
 ne zostają, ieżeli nie poszczą, ani pra-
 cują, y dla tego pragną obcować z
 męszczyzną dla ciepła przyrodzone-
 go przymnażającego nasienia; lecz
 ieżeli wygodnie żyją, dobrze iedzą, y
 piją, ani pracują ciężko, są potrze-
 bujące według przyrodzenia obco-
 wania, a nie przychodzą do tego, iako
 wdowy, y zakonnice niektóre,
 prętko w chorobę wpadają, y stają
 się

się żółte, y rymę cierpiące, y defekt
 czują w swoich wnętrznościach, cze-
 go, y Medycy podczas nie uznają, a
 przez to w swoich medikamentach
 zawodzą się, y onych nie uleczą. Lecz
 gdy się im nie godzi tego czynić, po-
 winienby Medyk im radzić według
 pocziwości skromność w wiedzeniu y
 pićiu, y brąć się do prace, y umár-
 twienia, aby nie prożnowały, ale czas
 na modlitwie trawiły, albo przecha-
 ckami się zabawiały, bo tym sposo-
 bem ustępują pokusy cielesne, y u-
 stają zbytne humory. Jeżeli podczas
 Wiosny białogłowa cierpi chorobę
 miesięczną, a mąż z nią obcuje, prę-
 tko do szwánku przychodzi na swo-
 im członku, iako się trafia młodym
 mężom, ktorzy tego nie wiedząc,
 podczas potym boleją na członku,
 podczas wpadają w trąd. A ieżeli
 białogłowa wten czas płod przyimu-
 ie, zplodzony będzie szwánkował
 na członku, iako na palcu, albo na

R; wzro-

wrzroku, &c. Z krwi białogłowskiej iakoby z kwiecia pochodzi płod, iako y w drzewie, bo to nie będzie owocu miało, ieżeli nie kwitnie wprzod: Bieg zaś krwi miesięczney iest według miesięcá, nasienia zaś męskiego według słońcá; y poki białogłowá miewa miesięczną chorobę, poty może przyiąć płod; á mąż poty płod puścić może, poki przez nasienie, członek iego podnosi się. A iako z wielu przyczyn trafia się płynienie od drzewa, tak może ustánienie; Ztąd dla obuch przyczyn zwykła białogłowá ciężko boleć, á dla tego pomaga płynienie krwi z nosá, ábo z członká przyrodzonego, &c. Mowi bowiem Hippokrátés: że niewiásta nie może począc dla wielkiej suchości, y dla zbytney tłustości, przyczyná tego: że u takich bywa ciásna dziurká w macicy, która ciásność nie dopuszcza łatwo nasieniu w nie wchodzić. *Constantinus* uczy, że niewiásta

wiásta máiącá lubtelność w kroku, co się poznáie z nog, y chodu, nie ma obcować z męszczyzną, áby ciężárną zostawliży, przy rodzeniu nie umária. Lecz że są niektóre białogłowy nábywájące zdrowia przez obcowanie z męszczyzną, iako y niektórzy męzowie: mowię, że beśpiecznie mogą obcować, ábo niech przy sobie noszą iáspisz, ábo topázyon, &c. O płodzie zaś nie doszłym mowimy, że przypodobia się owocowi wiszącemu ná drzewie; ponieważ gdy iest młody ná gáłáscie, upadá z máley okázyey, y niszczeie, lecz gdy więtszy urosnie, mocniejszy się stáie, y odpor dáie przyczynom szkodliwym; gdy zaś iest dojrzáły, iako figá, gruszká, &c. upáda; toż się mowić ma o płodzie, bo poki się nie záweźmie w sobie, w macicy, łatwo poroniony zostáie, lubo przez nie ostrożne stápienie, lubo &c. dla tego ná początku swego poczęcia, y około porodzenia, prętko

poroniony być może; w postrzodku zaś tych dwóch czasów, nie tak prętko mu co zaszkodzi. Czas zaś niebezpieczny jest w pierwszym, drugim, siódnym, osmym, y dziewiątym miesiącu. O pierwszym miesiącu mówi się dla porodzenia. *Hypocrates* mówi: że niewiasta ciężarna przed osmym miesiącem, ani po siódnym nie ma krwi puszcząć, ale w miesiącu piątym y szóstym bezpiecznie puścić może, jeżeli tego będzie potrzebą, prawda jest że ostrożnie to czynić trzeba, y mało krwi upuścić, y lepszy byłoby gdyby nie była puszczona. Człowiek nie ma tego powiadać przed ciężarną białogłową młodą w dwudziestu letciech, która chce zostać ciężarną, gdyż wiele białychgłów pogubiły płód. A dla tego na obiedwie Arony milczeć trzeba: Jeżeli zaś białogłową ciężarna koniecznie pragnie iść, kretę, węgle, &c. aby iey nie szkodziło, niech zżycie tego trochę,

mia-

miasto lekarstwa może iść tatarkę prążoną, albo bob, &c. gdy zaś białogłową blika jest do porodzenia, a boi się bolow rodząnych, niech żażywa często łąźnie, y smaruie się oliwą, a nogi rożową maseią; jeżeli iey nabrzmieją, albo też ostem zmieszanym z wodą; te záchcenia się wągłów, wapna, &c. cieściey przytrąfiają się na początku brzemienia, niż potym. Jeżeli ciężarney białegłowie przepuści się krew przez nos, ustą, albo inszym miejscem, znak jest, że płód jest ślaby, y niebezpieczny, gdy nie może przyiąć zwyczajnego pożywku, lubo humory są przymnożone w żywocie ciężarney białegłowy. A gdy płynienie przypada z zimną, trzeba iey pomagać potrawami ciepłemi, y suchemi, bardo: albo pokarmem natury gorącej, y wilgotnej, iako imbierem, kminem, mięsem, kurczęty, pietruszką, migdałową polewką, iaycami rzadkiemi; ząpáchem

wonnym, iako myrrhy, &c. Ciężarne białogłowy niektóre prętko rodzą, to iest, które są zdrowe, mające przestrożność w kroku, y macicę obszerną, y które są bärzicy suche kościiste, a nie tłuste. Ciężko zaś rodzą białogłowy słabe, zatyłe, chore, mające subtelność w kroku.

ROZDZIAŁ VII.

O sposobie obcowania, y o porzadku obcuiacych &c.

Z Nowu mowiemy o obcowaniu przyrodzeniu należytem, y o rodzeniu się płodu, że mężczyzna nie ma obcować lubieżnie świeżo, ani białogłową w osmu dniach. Wiedzieć rzebą, że im dłużej nasienie oboiey płci będzie zatrzymane, y lepiey wypolerowane, y z dobrych pokarmow pochodzące, tym będzie gęścieysze, subtelnieysze, y mocy pełnieysze. Przy przyimowaniu zaś płodu nie ma mieć białogłową názbyt,

abo

abo bärzo mało krwi, ale po wyczyszczeniu się macicą ma być czysta po więkšzey części: y ponieważ mąż wypuszcza nasienie swoje, białogłową także swoje, aby się zmiešzały oboie nasienia, a gdy przydzie do czasu wychodzenia nasienia, niech się białogłową nadąie dobrze, w gorę się podając frzodkiem ku tey stronie, w ktorey chce począc, wspominając sobie na kogo urodziwego, aby nasienie dobrze weszło w komorkę macice wdłusz, aby też płod był wielkości przyſtoyney. Po odpráwionym złączeniu się ma białogłową leżeć długo na tę stronę, w ktorey uczuła nasienie, y wypocząc ma sobie, ani się wewnątrz ocierać ma, ani się ruszać, ani uryny puszcząć, ani się ruszać ma z łozka tego dnia prętko, iakoby ją bolała głową, &c. abo namniey na ten bok niech leży przez 3. godziny, a ieżeli nie będzie mogła spąć tak, niech leży w cieple, kiedy

R 6

zaś

z ąs z łożka wstać zechce, powoli y rowno niech się rusza, wolno wszystko niech robi, y chodźi, od biegania niech się wstrzymuie, od tańca, od iedzenia zbytniego y picia. Pokarm ma ieść zdrowy, y pośilny, y dobrze uwarżony, po obiedzie niech się prześpi, okrywszy się, aby ieć ciepło było, y nie ma zniá mąż obcować przez siedm dni, y daley, aby się mącić nie otwierala. Mowiemy że ná prawym boku poczyná się męszczyzná, á w lewym białogłowá, iáko niektorzy náuczają, my z ąs mowiemy, że bok tego nie spráwuie cále, ále nasienie iáder, bo z prawego wychodzi męszczyzná, z lewego białogłowá; prawdác iest, że komplexya boku pomagá płodowi, y gdy nasienie wychodzi z iádra prawego, wiétsza delektacyia iest, niż kiedy wychodzi z lewego, á że prawdá, iuz tego doświádczono. Człowiek który tylko ma jedno iádro, ponieważ prawe ma

plódzi

plódzi męszczyznę; á który ma tylko lewe iádro, plódzi białogłowy. Wiedzieć mąsz, że podczas poczęcia iest wszytek rozładek o plódzie, lubo iest táyny Astrologowi: dla czego białogłowá ma notować miesiąc, dzień, godzinę dobrym rozładkiem, kiedy obcowala z mężem, gdy przyela plód, á w tedy bylby rozładek, táyny. Generálna to iest, że poczęty nie ustaie cále od plódzacego: bo powiedział Pámphilus:

Sape solet filius similis esse Patri.

To iest włádnemu nasieniu. A inszy rzekł:

Fruilibus ipsa suis qua sit dignoscitur arbor.

Nád to mowiemy: że iáko iest nie można, aby człowiek iedną nogę trzymał ná ziemi, á drugą ná niebie, tak niepodobna iest, aby dziecię było cále podobne swoim rodzicom, poftacią, złozeniem ciála, y obyczaiami. Jeżeliby z ąs kto nie miał mnicy ábo

R 7

wię-

więcey, podobieństwa do tych dwoch, koniecznie nie rozumie się być zrodzony od iego, który go trzyma za potomkã, lubo uznałby matkę; ábowiem z iednego zródła wiele ludzi czerpąć może wodę. Kto zaś puścił nasienie przy poczęciu, tego więcey kochã, y więcey się mu przypodobywa w dalszym czasie rozeznania. Y jest reguła pospolitã: że synowie nie- jako bãrżiey się przysposobiãią matce niż Oycu, ztąd generalnã mowã powstãie, im dłużej oboiã pleć wstrzymuie się od obcowãnia, tym pręcey się sposobi do płodzenia, gdy potym się spólnie łączã. Jáko widzieć się dã w długo zachowujących strzemięzliwość, bo mąż taki łączący się z żonã, prętko iã uczyni ciężarnã. Y trzeba notować: Jeżeliby nasienia było dosyć, ktoreby napełniło wszystkie komórki macice, y w niey nale- żyćie zatrzymaneby było, siedm synów produziłoby się, a siódmy byłby herm-

hermofrodyt, ábo męskiey rázem y białołówskiey natury, to iest w po- rzedku się rodzący: A więcey niż siedmiu, niech się żadna przyrodzo- nym sposobem nie spodziewa w ie- dnym porodzeniu.

ROZDZIAŁ VIII. y IX.

O formie płodu poczętego w macicy.

Wiedzieć trzeba znowu, że w pierwszych sześciu dniach po obcowaniu spólnym, rozrodza się, zrodlanego nasienia w miejscu przy- zwoitym macicy, ktorego w tey formie według disposycyey boskiey mo- cy staie się iako mleko zsiadłe, ábo masło, potym w trzech dniach nastę- pujących mieni się od iakości pomie- nionego mlekã, y staie się nakształt krwi; w dniach następujących sze- ściu onã krew gęśnieie, y dobrze twárdnieie, y staie się małej wielko- ści, iako skorkã okrągłą; potym w
dwy-

dwunastu następuiących dniach bywają formowane członki principálne, cztery, serce, mózg, wątroba, y iądrá; potym w trzech dniach dalszych wszystkie insze członki uformowane bywają, aby rozeznąć się mogły w owej materii nasiennej: potym przez dni sześć następuiące głowá odłączona bywa od łopátek, formuiąc twarz przy kolánách; serce, y wątrobę, y iądrá z swoimi bliskościami, rosną zaś w dniach czterech następuiących wszystkie członki całego ciała, swoię mające doskonałość w złączaniu się, y rozdzielaniu, według natury należytości: á tak wszystkie płód w czasie opisanym dni ma swoię istność, która do doskonałości swojej ma mieć ná tych miał ducha wiecznego z żywotem przyimuiącą, to jest duszę nieśmiertelną Bogu stworcy swemu podobną. A to wszystko wydaie się prawdziwie w tych wierszách:

III

Tres in laſſe dies, tres ſunt in ſanguine trini,

Biſſeni carnem, terſeni membra figurant,

Poſt quadraginta dies vitam capit hiſ animanque.

Gdy ten pomieniony płód tak się ma, jest mąty, trochę więſzy nádmrowkę będąc w nasieniu, z ktorego wiele rodzi się, iáko iáiec morskich ráłkow: O ſpołrodzeniu biaległowy tak mowiemy; że biaległowá uformowana bywa doskonałe w 70 dniach nawięcey, á w 65 namniey, ztąd po uformowanym iey cieie właná bywa duszá rozumná od Boga stworcy swego, ktoremu jest wszystká podobná, y która nie jest dawno ſtworzona, ále ſwiežo, iáko probuie S. Auguſtyń: Ztąd iáko ciało jest ſwiežo uformowane, tak y duszá jest ſwiežo ſtworzona, á w cieie poſtánowiąna ludzkim, á w inſzym nigdy. daie bowiem Bog duszę nową y wol-

na.

na, ciała nowemu, iako Ociec swemu synowi tablicę nową polerowaną, gładką, y nie zmazaną, aby się na niej nauczył. y na tey nauce miał nowy człowiek za informacją iednego mistrza, albo wielu, y mógł uczynić, cokolwiek zechce dobrego, lub złego; aby ją trzymał niezmazaną y czystą, który czas trwa mu, poki się nie nauczy czego, a gdy się nie chce nauczyć, bywa utracona poniekąd. Tak się dzieie z duszą nową ciała daną, bo jest w mocy iey, y ma mieć, staranie y dyspozycją ciała nowego, przez którą, y z którą ciało może mieć pochwałę z dobrych uczynków, za co oczekiuwa łaski przedwiecznego Boga y błogosławieństwa, także przyjaźni Anielskiej &c. podobnie może zasłużyć sobie nagane z złych uczynków, za które oczekiuwa przekleństwa wiecznego Oycá, y nieprzyjaźni Aniołow &c. Zkąd bywa odrzucona nieiako przez gniew Boski w rę-

ce nieprzyjaćioł swoich, którzy są kátami nad duszami ziemi, y nie zachowującemi przykazania Boskiego. Jeżelibyś pytał: czemu dziecko, nie mowi, y nie chodzi zaraz urodzwszy się, iako potym, ponieważ duszą jest doskonałą w ciele. Odpowiada się, że dwie są przyczyny: Pierwsza jest pierworodny grzech: Druga jest winą ciała, a nie duszy, gdyż ciało nie jest doskonałe, tylko aż czasu swego przyrodzonego. dla czego za wrzosem ciała duszą żyjącą pokazuje się z swoją mocą y cnotą.

ROZDZIAŁ X.

O wiadomości rodzenia się dzieci, to jest kiedy się szczęśliwie rodzą, a kiedy nie.

O rodzeniu się dzieci mowiemy; że lubo się poczną w żywocie, tedy albo się żywo rodzą, albo umierają w żywocie, albo rodząc się, ztąd przy porodzeniu wiemy, że wiele skutkow

skutkow przypada przez influencye Płanetow, za których dispozycyą, podmiesięczne stworzenia wielorako bywają sporządzone, y dla tego mowimy, gdy w siódmym miesiącu księżyc bårzo odwilża twårdość humorow, która otacza każdy płod, w żywocie białogłowskim czyniąc ią subtelniejszy, te humory na dol upadają, wychodzi ich grubość z macice, albo przy rodzeniu się płodu, albo po porodzeniu; co wszystko dzieie się za operacyą księżycą, która moc swoją ma w każdym człowieku, y białeogłowcie. Przeto, przez operacyą księżycą w naturze kunsztowney, płod wychodzi dziwnie, z nerek, przychodzący na świat w czasie. Dla czego mowimy; gdyby się kto urodził przed siódmym miesiącem, cåle nie będzie żyw, bo wszyscy Płanetowie nie wykonali operacyi swoich własnych, według biegu miesiącå; åle åby przyczyną wszystkiego dostateczna

teczna była, opowiemy o każdym miesiącu, iåko niżej widzieć będzie: Jeżeli płod wychodzi pierwszego miesiącå, nie wychodzi tylko humor zmieszany z rozmaityå rożnością zsiadłą, y nieiåko związany; dla tego, że w ten czas pånue Sårturnus, zagęszczający wszystko, co względem miesiącå było rzådkiego. Jeżeli rodzi się w drugim miesiącu, krew kåwałcåmi wychodzi, dla tego, że w ten czas, pånue Jowisz, za którego operacyą humor wodny iuż był obrocony w krew, y w członki niektóre, lubo nie så mocne, åby mogły być w cålým cieie twarde. Jeżeli rodzi się w trzecim miesiącu, nie wychodzi żywo dla słabości, bo iåcno rozrywa się w żywocie, nie måiąc pomocy, lubo ma żywot, zåduszony bowiem bywa przez zbytne ciepło, dla tego, że w tym miesiącu pånue Mårś, ztąd iest mårty. Jeżeli rodzi się w czwartym miesiącu, wychodzi żywy,

żywy, ale zaraz umiera dla słabości wielkiej, y gorącości słońca na ten czas panującego. Jeżeli się rodzi w piątym miesiącu, lubo żywy podczas nie wychodzi dla panowania Wenerę, Płanety rodzaju białogłowskiego, y w mocy słabego. Jeżeli się rodzi w szóstym miesiącu, nie będzie żyw dla panowania Merkuryusza, Płanety pospolitey mocy, rząd gdy wychodzi z żywota, mieżza się z księżycem mocnym, a przeto nie może uysć szwanku. Jeżeli rodzi się w siódmym miesiącu, może wynisć dla panowania księżycą, gdyż przez jego rządy jest porządek skutkow od Płanetow dokończony w takim płodzie; Po skończonym zaś porządku operacyi wszytkich Płanetow, przy dokończeniu siódmego miesiąca, albo płód wychodzi rodząc się; albo jeżeli się nie rodzi, Płanetowie znowu poczynają panować swoim porządkiem, y wiedzieć trzeba, że iako w pierwszym mie-

humorow takich. Y wiedzieć trzeba: że żydzi przyrodzenie cierpią płynienie krwi przez członki męski, w kroplach, według miesiąca, iak białogłowy. Z krwi miesięczney może się itać wiele złych rzeczy, y z nasienia męskiego, y z włośow, głownych, z krwi, y śladu stop, wyrażonych na prochu, y błocie. Także wiedzieć trzeba, jeżeli dostatkiem jest krwi miesięczney przy poczęciu, płód będzie miał siłą z pomienionych affekcyi czterech. Wiedzieć też trzeba: że taka affekcyia każda jest czyszczeniem humorow tych, w których skutek miała materya pierwsza, zączy krosty, świerzb, &c. znaczy czyszczenie się ciała. Wiedzieć także trzeba, że poki dziecię jest w żywocie macierzyńskim, żyje krwią miesięczną, to jest nią się karmiac, y nie bierze inżego pokarmu w usta swoje, ale tylko krwią miesięczną pośilą się przez pępek idącą. Y iac jest

S

przy-

przyczyną, że krew pomieniona nie płynie każdego miesiąca zwyczajnego, bo się obraca w pośilek płodowi, a druga odchodzi przez przyrodzony odchod z gnoiem zmieszana: a to dostatecznie wydać się w białogłowie karmiącey piersiami swemi dziecie, y w dziecięciu urodzonym; bo białogłowa karmiąca dziecie nie miewa miesięczney choroby, chyba z danej przyczyny, gdyż się ta krew obraca w mleko; a kiedy urznięty zostaje pępek dziecinny przy porodzeniu, podczas znayduie się w nim pokarm zażyty od matki tegoż dnia gdy rodzi: urodzone dziecie przyrodzonym sposobem karmione bywa mlekiem macierzyńskim, poki nie zaweźmie się w siły. A która Panna jest nienaruszona przez pomócanie końca nosa poznana bywa; bo u czystey Panny chrząstka w końcu nosa jest twarda y mocna, a gdy nasienie na dol stępuje, y naruszy Panienstwa

nieństwa, pomieniona chrząstka miększa się czyni.

ROZDZIAŁ XL

O sposobie rodzącego się dziecicia, y o żywocie Matki jego.

O Wyściu dziecicia tak mowiemy: że dziecie wychodzi na świat przez dziurę w kroku będącą, a obliwie główką, jeżeli jest mocne, y zdrowe. Wiedzieć się ma: że chłopiec rodzi się w znak leżący, a jeżeli kiedy trzymanby był w ciepłej wodzie, a umarłby, umiera obrocony ustami na dol: a dziewczę rodzi się nie na w znak leżące, ale twarzą na dol; a jeżeli kiedy umarł w żywocie, znayduie się na ten czas obrocone twarzą do gory: Rodzi się zaś każdy główką, bo ta jest wstępem do życia doczesnego, aby napierwej obaczył świat, y uznał, że jest

napełniony nędzą y utrapieniem, y obaczył swoy defekt, y że nic nie może czynić przez się; a gdy umiera, przyrodzone noszony bywa nogami do grobu, na znak utracenia żywota: a iako głową wyszedł na świat, tak nogami wynoszony bywa po śmierci. Lecz ieżeli inaczey się rodzi, to iest gdy wprzod wychodzi nogą, albo ręką &c. zaledwie porożony bywa: a podczas umiera raczej, niż się rodzi, y matka iego wielkie boleści cierpi, y śmierć częstą podejmuje; ale ieżeli dziecko obraca się w żywocie, rzadko się trafia, aby matka nie umierała przy rodzeniu; a dla tego potrzebą mieć dobrą y mądrą babę, ktoraby umiejętnie umiała poratować białogłowę rodzącą tak niebezpiecznie. Rodzi się meszczyną tywarzą ku ziemi, dla tego, że zaraz winnym został, iakikoro stworzony iest, od Boga, z czym rodząc się głośno z płaczem

woła

woła O A. białogłową zaś O E. iako by chciał rzeć meszczyną: O Admie czemuś zgrzeszył: bo dla ciebie cierpię wielką biedę: a białogłową nocy w swoim narzekającym głosie: O Ewo czemuś zgrzeszyła: abowiem za twoje przestępstwo cierpieć będę w żywocie na tym świecie utrapienie y nędzę. Jeżeli zaś wiedzieć chcesz: iako może dziecko wyiść z żywota matki, gdyż iest nierowna wielkość dziecięcia, względem miysca, ktorym wychodzi: Weś kámięń, który gdy ciśniony iest w wodę rzeczną wpada w nie nagle, tak, że bystrością oką dożyć nie można otwierający się wody, y zamykający, iednak przez ten kámięń, woda sama poruszona iest z swego miysca; toż podobieństwo iest o zgęśnieniu się soli, y o wychodzeniu z ziemi trawy, ktorey skutecznie nie dochodzi się skutek. Znowu mówimy: że dziecko: ieżeli się rodzi przyrodzone, y

S 3

dru-

druga rzecz ma zą tym następować, to iest oną skorką; w ktorey iest obwinione; iako zostąie żółtek iaią w skorce cienkiey, dla ktorey się nie rozplywa, ą przecię iest w skorupie. Tą zaś skorką otaczaiąca płod, gdy iest bårzo gruba, nie prętko przy rodzeniu rozrywa się, ą dla tego mowią, że dzieięć iest urodzone w odzieniu, lecz gdy iest subtelna, cåle się przedrze, y krwią obeydzie. Wiedzieć trzeba: że gdy po porodzeniu dzieięcia niewiastą dobrze się wyczyści, zdrowa zostąie; y przeciwnym sposobem, ani nie iest białogłową, spofobnieysza do przyięcia płodu, tylko po czyszczeniu się płodowym; bo iak prętko po wypłynieniu krwi wyczyszczona, iest powstaie z żółką, y może się przechodzić po domu, zwyyczajnie zaś czyści się do piątego, siódmego, ąbo dziewiątego dnia nawięcey; ą poki się nie wyczyści, bolow iest pełna: Jeżeli zaś nąd pomienione

nione dni wlecze się czyszczenie, niebezpieczna iest w zdrowiu, bo obciążona iest, y podczas śmierci bliska. Dla czego trzeba råtować się iey dobreml y gorącemi potrawami, y ciepło się trzymać, aby nie ząziąbiła mącice, ktorey szkodzi zimno. Pomaga takię białęgłowie korzenie, bo czyni, aby ustąwały bole, y humory prętko wysuszone były: Cyszczenie się zaś białychgłow po porodzeniu kryią bąby przed męszczyzną, y dzieciåmi, aby się tym nie brzydzili, bo krwawe iest, ą to w mieyscach tåiemnych, to iest w kątach domowych, ciemnych. Gdyby bowiem wiedzieli męzowie, iak szperne rzeczy niewiasty w sobie zåttrzymuią, tåk dålce obrzydziliby ie sobie, żeby też ich y dotykąć się nie chcieli, przez cå rodzenie się dzieci ustąwałoby. Znowu zaś ieżeli białogłowå rodzącą nie dobrze się wyczyści, to cå ną ten czas zostąie w niej, y spieką się ną

S 4 kształt

kłztałt łztuki mięta, im dąley tym bårzicy, dla czego białogłowå rozumieć może, że zåraz znowu ciężårna zostålå, poniewåż czuje w sobie znåki brzemiennie, względem odmienneo appetytu, y żywotå wielkości; gdy zås przychodzi czas rodzenia czekånego, y gdy widzi wszystkie znåki do porodzenia sposobne, przy bólåch nic nie rodzi, z czego przypåda słåbość y chorobå, ieżeli w tym nie ma råtunku przez należytę lekårstwå. Jeżeliby kto pytał, czemu białogłowå nie bywa brodårå, iåko mąż? Odpowiadamy: Poniewåż oboiey płci pokårmy y nåpoie przyrodzoným sposobem obfituiå w humory, naturå ie wypędzå tym sposobem; gdy w białyegłowie stråwione bywåiå długościå wlosow, y chorobå miesięczną; å w męszczynie przez przymnażånie się wlosow y brody; ztåd te humory, które idå w krew miesięczną, u białyegłow, sår przyczynå

wlosow nå brodzie u męzczyny. Wiedzieć trzeba: że wlosy białogłowkie sår żimne y wilgotne, å dla tego dla swoiey ciężkości nie mogå wyżej się ciągnåc nåd pierśi, wlosy zås męskie sår gorące y suche, dla tego dla swoiey lekkości wstępiå przez pewne meåty, åż do ust, y wynikåiå z gęby, y z porow iåkoby dym z kominå.

ROZDZIAŁ XII.

O rzeczåch škodzacych, y pomagåciacych płodowi y bialeygłowię ciężårney.

Wiele ieść rzeczy, które škodzą płodowi, å nie škodzą Måtce; y przeciwným sposobem, å niektore tåk måtce, iåko y płodowi. Dla czego chcåc pokazać ten dokument, mowiemy: że måkowå nasienie, y zdżbło škodzi oboygom; przyczynå tego, że sen ciężki sårwuie w oboygu; å zdżbło dotyka się skorki

S f pło-

płodowej, którego likaza nigdy się
 nie ściera: Wiedzieć trzeba, że maki,
 y roza biała czyni makułę białą, y
 czerwoną, dla tego ciężarna białogłowa
 nie ma tego zażywać w potrawach,
 aby dziecię nie było ospałe, albo
 piegowate. Mięso zające, y
 lwie, szkodzi bardzo płodowi. bo
 zając zawię z ćwartertem oczyma
 śpi, podobnie ocet szkodzi, także
 żyły w nogach wołowych będące,
 mleko, y ogorki, że wielką
 sprawują w żołądku oziebłość,
 zjad są niebezpieczne obojgu.
 Kmin, y szafran szkodzi
 płodowi, bo czynią na nim
 skorę śniadą. Cebulą, czosnek,
 salsarą szkodzi płodowi,
 bo od tego gubi wrzok; Miod
 y czosnek, to jest korzeń wielki
 na skorę szkodzi płodowi, bo
 mu szkodzi w złączaniu się
 palców u ręki, &c. nie
 rychło mu rosną zęby; y
 prętko się pluia; Piołun, sol,
 y pieprz szkodzi płodowi,
 bo dla tego będzie suchy,
 y przedawaty, y będzie miał

krotkie

krotkie pązgnocie. Wino mocne
 szkodzi dla epilepsyey, albo wielkiej
 choroby. Mięso świnie, owcze, y
 węgorze, szkodzi dla kropel
 w spiku w kościach, y
 slin obfitych. Mięso
 słone, y ser prosty, y
 przyśmążany szkodzi:
 bo od tego stają się
 suchy na ciele; Izop,
 sigą suchą pomaga,
 płodowi y macicy,
 bo czyni tłułym, y
 na twarzy pięknym:
 Szolwya, miętka, kopr
 włoski, pietruszka,
 pomaga matce y
 płodowi, bo krew
 dobrą mnoży, y
 weselość: Czabr,
 poley, borak zatusza
 płod; Dym z zagaśzoney
 świecy, albo kaganki,
 podkurzenie siarki,
 y żywego srebra
 zabiiają płod, y
 szkodzią mózgowi
 białogłowy. Gdy
 zaś płod się rusza,
 mający już włoski,
 czyni ból białogłowie
 w żywocie, albo
 kłocie. Znowu
 wiedzieć trzeba,
 że według wszystkich
 humorów obfitości,
 tak czasu, iako
 osoby łączący się
 stają się

S 6

się

się płod w kompleksy podobny, iako nauczca Gálenus.

ROZDZIAŁ XIII.

O kondyeyách mleká, biało- głowej karmiacey, y dziecię- ciá pokarm ten mleczny przyimuiacego.

Powiedziáno wyżey, że krew miesięczna pewnym sposobem obracá się w mleko, máiąc termin swego wstępowánia w piersi, y wyniście przez pory z włóśami, ktore zaś rze- czy rozmnażáią mleko, y zadržymuią długo po porodzeniu jest ich wiele, iako picie wody zimney, iako widziemy w białychgłowách ubogich, pożyżne potrawy, krepłe, naśienie Bożey trávki, ányżu, spánie, długie karmienie dzieci, mięśo świeże, wino wierne, &c. Tákże są niektóre rzeczy mleko gubiące, iako wino mocne, nie spánie, spolne iedzenie z drugą

drugą białogłową karmiącą swoie dziecię, korzenne y pieprzne potrawy, rośmáryn, sol, mięśo stone, chleb suchy, ser twárdy, zbytny frásunek, ocet &c. Wiedzieć trzeba, że mleko jest lepsze ábo gorźse według natury tych, ktore go máią: ná przykład: lepsze jest rodzące się z pokármow pożyżnych, y trunkow, nie zbytnie gorących, niż z wody czystey &c. Mleko białeygłowy czárniáwey y śniádey jest lepsze záwsze, nád mleko białeygłowy bialey, y rumiáney, y nie masz pożytecznieyszego mleká dziecięciú, nád mleko swoiey mátki; y přeťcey rośnie, y siłę bierze z pokármow pożyżnych, y pośpolicie potym náśláduie pośtepkow swoiey kármicielki; iako wydaie się ná tym, ktory kármiony był mlekiem świniem, y ná tym, ktory długo záżywał mleká koziego, &c. ábowiem pierwzy chętnie rád izedł choćiaż ustroiony w błoto, y iadł iak świnia; drugi zaś chodźił skaczący, y grył drzewká: Ten kto-

ry długo isał miankę mającą fityły, albo dziury w nogach, był także w tychże miejscach mający dziury. Mleko noszący płod białygłowy jest iakoby pośilkim dziecięcia słabym, y nie sposobnym, gdyż sprawuie, aby prętko się do stanu brał, y starzał się: dla tego trzebá uważać iakiey mánce ma się dáć dziecie do karmienia, dla tych niebespieczeństw, które się przytráfiáją.

ROZDZIAŁ XIV.

*O dyspozycyey synow ku rodzi-
com, y przeciwnym sposobem,
y wykarmionego dziecięcia do
mámki, y własney
mátki.*

ZE dzieci niektóre dobrowolnie się psują, y iezeliby z przyrodzenia były złe, przez cwiczenie do dobrego się nawracáją przez przyczynę woli; o tym nie co mówić trzebá:

Ztąd

Ztąd iest: że niektóry wraz się rodzi iako człowiek, y woł; niektóry podwoynie, iako ptak, y większa część ryb; á niektóry potroynie, iako wieloraki rodzaj zwierząt; iako pszczoły, y motyle; Kurczę zaś dwa razy się rodzi, raz iącyem, drugi raz kurczęciem, &c. Znowu niektóre zwierzęta rodzą się przez łączenie się spolne, iako człowiek, woł, &c. drugie bez łączenia się z sobą, iako węgorze, ráki, &c. Muchy zaś y żaby łączą się z sobą, ale nie rodzą; Znowu między rodzącemi się zwierzętami, niektóre rodzą się żywo, y widzące, iako człowiek, y woł, &c. niektóre ślepo, iako pies, &c. niektóre nie żywo, iako niedźwiedź, niektóre iak sztuká mięsa, iako Lew, niektóre silne, iako węgorz, y wiele innych, niektóre słabe, iako człowiek, Wiedzieć trzebá: że krew psia, y dzieci małych dwóch miesięcznych, albo młodziych, bez wątpienia uwolnia

nia y leczy od trądu, omywającego się nią, iak ciepłą wodą. O miłości zaś dziecięcia wykarmionego do karmicielki, y karmicielki do dziecięcia wykarmionego tak mowimy: że dziecię, ktore karmione bywa w własnym domu, a osobliwie od matki, bardziej bywa kochane od rodziców, y onoż więcej kocha rodziców, aniżeli ktorego karmią w infzym domu, y mamką obcą; to zaś sprawuie mleko, pieczowanie, y przyzwyczajenie: Ztąd ktore dziecię należycie karmione bywa w domu własnym od matki swojej, bardziej kocha matkę zawsze. Ale ktore nie w domu się chowa, przez długi czas, przyprowadzone do domu, iako cudze postępuje sobie, iednak bardziej albo mniej według mieyscā odległości, y czasu: A nād to dobrze ktoś powiedział: kto daleko jest od oczu, daleko od kochania serdecznego. Czemu zaś Rodzice bardziej kochają dzieci, aniżeli dzieci

ci

ci Rodziców? bo dzieci są ciātem y krwią Rodziców, ale nie opącznym sposobem: dla tego oni mają w nich część twoię; dzieci zaś nie mają części w Rodzicach. Czemu też matka bardziej kocha dziecię, niż Ociec; y wspołboleie z nim, w przypadku, y winę mu prętko dāruie? Odpowiadam: bo w nim więcej ma krwi, dłużej y więcej z nim się bawi, y cieplej, onoż w żywocie nosiłā, karmiłā pierśmi, &c. Czemu Ociec bardziej kocha synā, niż Matkę? Odpowiadam: bo nasienia oycowskiego więcej było w nim, y że podobniejszy jest Oycu, niż Matce. Czemu rodzice nie tak długo y zawięto trzymają gniew przeciwko dzieciom, iako dzieci przeciwko nim? Odpowiadam: bo dzieci są Rodziców ciātem, a nie opącznie. Ztąd gdy długo żązywają swego zwyczāiu, stārānia, y pokarmy obmyślają dla nich, tak się dzieie, Czemu Rodzice bardziej kochają pier-

wsze

włze dziecię, niż potym rodzące się? Odpowiadam: bo jest coś nowego y pożądanego; y gdyby nie była rzecz przyrodzona; aby małe dzieci były w kochaniu, wieleby ich umierało. Czemu Rodzice bärzney się kochają w dziecięciu, kiedy jedno tylko mają; aniżeli kiedy więcej ich jest? Odpowiadam: bo swoją część mają w nim samym; a że nie mają inzego potomkã, dla tego, więcej go kochają sami. Czemu Dziad y Bábã więcej näd inzych krewnych kochają swoich wnukow? Odpowiadam: bo oni są korzeniami łatorośli tych; ztąd się im zda, że odebrali to w stárości, co byli stracili, przedtym. Czemu w małżeństwie ludzie tak się bärzo kochają, chociaż są rożnych domow? Odpowiadam: bo w komplexyey są podobni; y krwią się z sobą łączą, y że zgodliwie z sobą żyją. Czemu niektorzy w małżeństwie nienawidzą się, chociaż z sobą żyją? Odpowiadam:

bo

bo w komplexyey przyrodzoney są wielce rożni, gdy jedno jest krwawe, drugie choleryczne; albo się złączyli podezäs zley dispozycyey. Płanetow, albo też są oczarowani. Czemu bracia rodzeni tak się kochają, że choćby mieli iakie priwatne urązy do siebie; a iezeliby ktõ obcy następil nã jednego z nich przy drugim, zaraz zapomniãwszy urązy, uymie się zã krzywdę bratã? Odpowiadam: bo są członkami iedneyże krwi, y iednym ciałem, lubo rozłączonym; toż się dziecie strony siostr. Czemu z krewnicami potomstwem bärzney się kochają spólnie, aniżeli obcy, choćby w odległości mieszkalili? Odpowiadam: bo własność krwi nie odłącza się, iako się wydaie w sztukach mięsa iednegoż zwierzęcia, bo wszędzie jest iedenże smãk w nim. Czemu podczas krewni od siebie stroniã? Odpowiadam: bo ustał między niemi zwyczaj widowãnie się z sobą, konwersowania,

nia, &c. ábo iáka obrázá między nie-
mi zálzłá. Czemu bliźni báržiey ko-
cha bliźniego sąsiádá, niż dálekiego,
gdyż obádwa są nie z iednego rodzá-
iu, y krwi? Odpowiádam: że dla te-
go, iż się często widzą, y spólnie z
sobą konwersuiąc, usługuią sobie; á
ták ustáwiczne towarzysłstwo, czyni iá-
koby krwią złączonych. Czemu dwa
towárzyśze kocháią się w sobie? Od-
powiádam: bo żyją z sobą złączeni
iednąż spólną miłością z przyzwyczá-
ienia y upodobánia, y że w woli z so-
bą się zgadzáią, co wydáie się w
kmotrách, y rzemieslnikách iednegoż
rzemieślá. Czemu Chrześćyániń nie
kocha prawdźiwie Pogániná, y opá-
cznym sposobem, chociaśz z sobą
społkuią się, y kupczą? Odpowiádam:
bo są różney wiáry, y zwyczáiw, co
ich pobudza do nieżyczliwóści. Cze-
mu człowiek báržiey kocha psá, niż
wieprzá, kotá, niż záiácá? wolá niż
mulá, koniá, niż osłá, &c. Odpowiá-
dam:

dam: że to więcey kocha, co mu iest
bliźszego, y zwyczáynego, do usług,
wygody, ućiechy, &c. y wygodni-
szego. Czemu człowiek báržiey ko-
cha zwierzę, ániżeli drewno, kámién?
&c. Odpowiádam: że zwierzętá tak
żyją, iák y człowiek. Czemu czło-
wiek báržiey kocha drzewo, niż ká-
mien, ziemię więcey, niż wodę, ogień
niż powietrze? Odpowiádam: że
więcey pożytku y wygody ma z te-
go, co báržiey kocha. Czemu máłc
dzieci ochornie się do kupy zbiegáią,
y z sobą się bawią, chociaśz nie są ie-
dnegoż rodzáiu? toż się widzieć dá-
ie między stáremi, mészczyzną, bia-
łogłowámi, &c. y między ptákámi ie-
dnegoż rodzáiu, tákże między zwie-
rzętámi? Odpowiádam: bo równość
náтуры, wicku, obyczáiw do tego ich
pobudza; z kąd powiedźiáno: Wszel-
ká rzecz podobná, prágnie y ciągnie
się do podobney sobie. Czemu brát
nie ták się zákocha w rodzoney sio-
strze,

strze, chociaż urodziwizy, iako w inſzey obcey Pannie? Odpowiadam: bo ſioſtrą ieſt z iednegoż ciała, y krwi, iako ſię wydaie, w rękách ſá-
mym dorknieniem; bo z dorknienia właſney tęki nie máſz takiey delektá-
cyey, iako z cudzey; toż ſię ma mo-
wić ó ſioſtrze; y wſzytkich pokre-
wnych; iednak więcey y inniey we-
dług bliſkoſci, y dálekoſci, pokre-
wieńſtwá, y zmyſłow rozcznánia.

ROZDZIAŁ XV.

O znákách biaległowy cięż- żárney.

ZNákow zaś biaległowy ciężár-
ney ieſt wiele, z między ktorých
o niektorych opowiemy, ná tym miey-
ſcu: Zkąd wiedzieć trzebá: że bia-
łogłową gdy zoſtanie ciężárną, nie
tego dnia, chyba z podobieńſtwá
złączenia ſię z mężem, ále áż zá mie-
ſiąc zupełnie może dowiedzieć ſię y

uзнáć

uзнáć ſwoie brzemię, gdy p. dczás
żywor biaległowy odmienia ſię, czy-
niąc ſię większym, niezdrowym, go-
rętszym, &c. częſciá że białogłowá
ciężárná głoś podczas ma ochrápiá-
ły, podczas czuie wzdiętoſć w udách,
y golęniách, podczas mienią ſię ie-
y w ſmáku potráwy, y zwyczáie, iako
ieżeli przedtym była pokorná, ſtáie
ſię pyſzná. &c. Znowu podczas ſwe-
go brzemienia nie miewa mieſię-
czney choroby, chyba by przez trá-
funkowy przypadek, ktory ieżeli ſię
tráfi, tedy ábo názyt ma w ſobie tá-
kiey krwi, ábo płód w niey oſłabiał;
A ieżli ſię to tráfi, białogłowá bliſka
ieſt do poronienia, y pewna ieſt, że
ieſt w niebeſpieczeńſtwie ſmierci. O-
czy biaległowy ciężárney zmniey-
ſzaiá ſię, iako ſię też oczy biaległó-
wy rodzącey rwá; prętko ſię zmor-
duje w chodzeniu, ábo w pracowá-
niu; byſtro pátrzy, zrzenice w oczách
ſtáia ſię iáſnieyſze, białki tákże biel-
ſze

fze ią, to iest gęscieyze się zdąia, brodawki u piersi, y łame piersi pod noszą się rozrostaiąc, y twárdnieia. Sliny stąia się gęscieysze, gdy pluie gęsciey niż przedym: Pomienione zaś znaki lepiej się wydąia w młodey białeygłowie niż w podeszley, także przy pierwszym brzemieniu, niż przy drugich. Wiedzieć trzeba: że znaki brzemienney białeygłowy napewnicyze są, gdy ustąie miesięczna chorobą: bo w ten czas uznąie się być ciężárną, y odrąd rąchiu swoiego brzemienia miesiące, żywot się iey podnosi, y bole czuie w nerkách, y w krzyżu, urynę okragło puszcza, ná tey spodzie pokázue się iákoby mgła, ábo páięczyzna, á iest nie tak rłusta, lecz chudsza, y do chodzenia cieźsza po czwartym miesiącu.

ROZDZIAŁ XVI.

O znakach meszczyzny poczętego w żywocie.

Znaki

ZNaki meszczyzny poczętego w żywocie białogłowskim są te: Piers prawa czyni się więtsza, y twárdsza, im dąley tym bårziey, y oczywista iest, że po dwoch miesiącach lepiej się wydąie, á ná ostátku iák kámień twárdnieie. Jeżeli lewa iest twárda pierś, znak iest corki. Zkąd kto to wie, á gdyby obaczył mąmkę karmiącą dziecie, y przypárzyłby się oboiom iey pierśiom, może iey pewnie powiedzieć: że wie co porodziła, á z obaczonych pierśi niech opowie; co slyzącym będzie dziwno, więc chący powiedzieć rozśadek po więtszey części niech mowi; bo ieżeli pierś obaczy więtszą prawą, ma powiedzieć o synu, ieżeli lewą, o corce. Toż się opowie z twarzy rumińszey nád zwyczáy, y wdzięczney, także ozdobney. Bywa też y suźsza nád zwyczáy, y dobrze ie, y piie, lekko chodzi, y moc w nogách czuie, ieżeli co nie przeszkodzi.

T

Żywot

Zywot się iey czyni okrągły, y skora na nim wyciągniona, y twardy iest w pomacaniu, y nie zmiesza się w sobie z małej przyczyny; czuie ruszanie się częste w żywocie, to iest y we dnie, y w nocy. Wiedzieć małz, jeżeli białogłową poczęła syna w lewey stronie, ten nie będzie dobrej komplexyey, iako gdy iest poczęty w prawey stronie.

ROZDZIAŁ XVII.

O znakach poczętey w żywocie białogłowy.

ZNaki corki poczętey w żywocie ciężarney matki są te: Pierś lewa większa się czyni, niż prawa, pełniejszy, y twardszy; iednak przecię iest miękka naksztalt płucowy, mająca w sobie kawałki twarde, a to po trzech miesiącach codziennie lepiej się wydanie: żywot iest bärzciey, podłużny niż okrągły, y nie tak wyciągnony, y twardy, na twarzy stać się blada, y

na

na ciele śniada, jeżeli inlza przyczyna nie mieni, y stać się białogłową nad zwyczaj tłusćieysza, prętko się spracuje y zmordnie robiąc, y chodząc, y często nyskuie na brzemie, y nie ma appetytu do iedzenia, y picia, słabsza bywa, y blada nad zwyczaj, na czas sliny ma gęste, y echo mowi, prętko iey zaszkodzi potrawa nie służąca appetytowi, cięższe czuie brzemie przy corce, niż przy synu, którą jeżeli poczęła w prawym boku, co się rzadko stać, będzie lepszey komplexyey, y matce lepiej, lżej y zdrowiey będzie: Rzadko się iey miesza w żywocie.

ROZDZIAŁ XVIII.

O znakach dowodnych, przez które oczywiście, y domyslnie wiedzieć się może, czyli białogłową ciężarna chodzi, synem, albo corka.

T 2

Wie-

Wiele jest znâkow poſpolitych, y
oſobliwych, z ktorych každy
człowiek ciekawy może zrozumieć
w białygłowie cięŜârney, czyli ma
w żywocie ſynâ, âbo corkę, oprócz
wyŜey opifańnych; z ktorych ſą te:
Mlekâ białygłowy cięŜârney pu-
lizzonego nâ dłoń ręki czyſtey, roz-
târtego obiema dłońmi, uważây
poſtânowanie; âbowiem ieŜeli bę-
dzie w ſobie gęſte, y nie wodniſte,
znâk ieſt ſynâ, ieŜeli zaś ieſt wodni-
ſte ieſt znâk corki. Inſzy ſpoſob, nâ-
ſtrzykây mlekâ cięŜârney białygło-
wynâ zwierciâdło, âby nâ nim uſchło
nâ ſłońcu; ieŜeli uſchło będzie bia-
ławe, y w kupie, znâk ieſt wroŜący
ſynâ, ieŜeli zaś ieſt rozlane, bokami
zeſchło pierwey, znâk ieſt corki;
W hyromancyey ieſt ten experiment:
kaŜ ſobie ukazać cięŜârney niewie-
ſcie rękę, ktorâ zechce, â nâ tey u-
wâŜây, więc ieŜeli pokaſe prawâ,
znâk

znâk ieſt ſynâ; ieŜeli lewâ, znâk ieſt
corki będâcey w żywocie iey.

ROZDZIAŁ XIX.

*Jako moŜeſz poznać iâk wiele
dzieci niewiaſtâ mieć będzie,
obaczywſy pierwſzego płodu
urodzenie.*

ABy každy mógł wiedzieć, iâk wie-
le białogłowâ ma mieć dzieci, o-
baczywſy pierwſze iey rodzenie,
mowiemy: kiedy dziecię wynidzie z
żywotâ mâtki ſwoiey, y upâdnie nâ
doł, â podnieſione będzie z mieyſcâ
od bąby, trzeba pâtrzyć nâ wężły
będâce nâ iego pępku ciagnącego
ſię od mâtce, â wiele ich będzie, tak
wiele dzieci ma porodzić, âbo w ży-
wocie noſić, â nie wiêcey. A ieŜeli
ſadnego nie byłoby, będzie nie ſpo-
ſobna wiêcey do płodu: Wiedzieć
teŜ trzeba, ieŜeli białogłowâ ſadne-
go wężlâ nie ma w ſobie, nie może

Tâk mieć

mieć płodu, choćby się sposobiał w wielkim sposobem do przyjęcia płodu: a przy każdym porodzeniu ubywa jeden węzeł na pępek związania się do matce. Pytanie: iak wiele synow ma mieć białogłowa potym, gdy pierwsze dziecię urodzi, iako uznać się może? Odpowiedz: iak wiele iakoby koron, albo wieńcow będzie na wierzchu węzłow pomienionych, nakłztałt czupryny męskiej, tak wiele ma mieć synow: przy drugim zaś połogu, jedną koroną taka znaczy iednego syna do urodzenia, a żaden węzeł bez wieńca nie będący, znaczy, że nie będzie mieć żadney corki. Znak bliźniąt iest w białogłowie cięźárney; bo ieżeli obadwá są synowie, obiedwie pierśi zárownó przybywają, a białogłowa iest bárzo sucha, iednak nie błada. a ieżeli ieden iest syn, druga corka, prawa pierś iest twarda, a białogłowa na owey stronie twarzy iest suższa, a rumiána; a z dru-

z drugiey strony zda się tłuszczyła, y bładsza, albo sinna: żywot iey wielce się podnosi, a w prawym boku uślawiczne czucie ruszanie się, y silne, w lewym zaś rzadko, y słabe.

ROZDZIAŁ XX.

O znakách, przez ktore uznać się może, w cięźárney białogłowie, ieżeli płód iest zdrowy, albo chory, życ máiacy długo, albo umrzeć máiacy prętko, w żywocie, albo po urodzeniu się.

Znakow zdrowia y choroby płodu iest wiele: o których tu nie chcemy opisać: na przykład: gdy wiadomoby było, iakiby był płód męski, albo białogłowski, tak mowimy: ieżeli pierś aznámuiąca płeć płodu była przedtym pełna, y należycie twarda, a potym stáie się miękką.

ka płód iest słaby; iezeliby zaś była bårzo zmiękczone, a przedtym była wyciągniona, y napełniona, a nożąc ca bolby czuła, płód snadź umrze przed porodem, albo przy porodzeniu, według czasu przypadającego. Wypłynienie mleka z piersi białogłowy ciężarney iest znakiem krotkiego żywota dziecięcia, które w ten czas osłabiało. Jeżeli zaś podczas brzemienia swego iest białogłowá zdrowa, y piersi iey nie mienia przybywania pokarmu, y twardości, ani mleka nie wypuszczają z siebie gwałtownie, znak iest zdrowego, y żyć mającego płodu. Opacznie: krwiefłynienie z białogłowy ciężarney, iest znakiem słabości płodu; y picie wody zimney. Podobnie ciężarna, iezeli bårzo ociężała y lekliwą się stała, y o sobie zwątpiła, znak iest słabości płodu, y krotkiego życia: Dotey mowy przydaliśmy tę naukę: iezeli iest subtelność piersi, znaczy to skąpość

skąpość mleka, ale na ten czas pożyźne iest y tłuste, iako tego dochodzemy z mleka owczego, y koźiego, y z serą także. Mleko także w prawey piersi, pożyźniejszy iest niż w lewey. Po urodzeniu się dziecięcia, iezeli nawiedzi osobá, znak Sálomonow mająca; przed dziewiątym dniem dziecię umiera, albo w krotce potym. Jeżeli także ciężarna przestąpi znak Sálomonow, prętko potym poroni; a gdyby się wyraził na piersi ktorey, dziecię słabieie, albo też samá márká: Jeżeli pierś mátki w ustach długo dziecię trzyma, y mocno, żęby mu się prętko rodzą, y bez bolu; a iezeli dźiął się zapalenie ma, mleko białogłowy czarniawey, sinney, y chudey, niż tłustey iest lepsze dziecięciu do pokarmu.

ROZDZIAŁ XXI.

O zwierzętach w pospolitości,
y w postaci.

T 5

Rozni-

Roznica między zwierzętami tak w pospolitości, iako w osobliwości wieloraka jest; to jest w przyrodzeniu, własności, w pokarmach, y postanowieniu rozmaitym w członkach, y że służą do wielu rzeczy różnych. Zgad wiedzieć trzeba; że zwierzęta dwunożne, y czteronożne, iedne rodzą się w raz, iako człowiek, woł, &c. drugie po dwa razy, iako kur, gołąb, &c. to jest naprzód iąio, drugi raz kurezę, insze po trzy razy: iako motyl; bo naprzód się rodzi, gdy gąsienica znośi iąio na listek, a z tego rodzi się robaczek, który obrociwszy się w motyla przerywa listek, y wylątuje. Znowu rodzą się małe, y są małemi, a stają się wielkie, iako pieś, kot, bąran, wieprz, człowiek, woł; niektóre rozrośtają się w bårzo wielkie, iako słoń: Także niektóre są domowe, a niektóre poniekąd dzikie, lubo domowe. Wiedzieć trzeba; że iedne są, które prętko mogą być

być ugiaskane, y przy domu zatrzymane, drugie nie rychło, y z trudnością. Ktore się rodzą przy domu, są ludzie, psi, owce, &c. ktore zaś są lesne, są praki, &c. a te są w lasach, iako zające, &c. niektore zaś są po części domowe. &c. Znowu niektore zwierzęta mają w sobie iedną naturę, y kompleksę swoją, iako człowiek, woł. Drugie rodzą się dziwne dla różności kompleksyey natury, iako *minotaurus*, *fyrena*, &c. Znowu niektore zwierzęta żyją tylko w iednym elemencie, iako *salāmāndra* w ogniu, kret w ziemi, *iaszczurka* cudzoziemska na powietrzu, śledź w morskiej wodzie. Drugie zaś z mieszanie żyją w dwóch żywiołach, iako mrowki, y praki. Znowu niektore zwierzęta rodzą się przez złączenie się sāmice z sāmciem, iako człowiek, koń, &c. Drugie bez łączenia się, ale z sāmego zepsowania żywiołów, iako niedźwiadek, węgorz, żabą; insze w iąiu, iabyć

ko paw, kur, y wielka część ryb: Wiedzieć trzeba, że według znaczenia się zwierząt od żywiołów, wszelkie zwierzę ich zażywa, y potrzebuje w swoim pożywku: Ztąd, że ryby są z wodzi, więcej, niż z innych żywiołów, żyją w niej, y oney pragną; ptactwo z powietrza, człowiek z ziemi, &c. Wiedzieć trzeba: że prakim jest wyżej latający y więcej, tym więcej jest na powietrzu, a zbliżający się ku wodzie, z wody, iako się wydaje w orle, sokole, &c. A jeżeli zwierzę z iakiey okazyey ustatie od pożywku swego żywiołu, prętko mu się do złego bierze, słabości, y choroby. Znowu niektóre zwierzęta są subtelney istności, a niektóre twardey, niektóre długiey, niektóre krotkiey, niektóre gęstey, niektóre miękkiey, niektóre szerokiey, niektóre ściślej, niektóre długo, niektóre krotko żyją, niektóre łatwo zdychają, niektóre z trudnością. Znowu

nie-

niektóre zwierzęta mają skórę kośmą, z siercią, iako koń, niektóre z łuszczyką, iako ryby, niektóre mają skórę bez sierci, wełny y łuszczyki, iako robaki ziemne, niektóre mają sierć y włosy, niektóre mają sierć y szczecinę, iako wieprz, niektóre kolki, iako iazwiec y ież. Znowu niektóre mają w skórze piora, niektóre łuszczykę, niektóre kolki, inne grubą y twardą, inne miękką, y subtelną. Znowu z wszystkich zwierząt niektóre mają wargi, od których ciągnie się rwarz, niektóre nie wargi, ale co innego miasto nich, pasczykę, pysk, nos twardy. A tak niektóre mają usta, iako człowiek, niektóre pasczykę, iako pies, niektóre pysk z nosem, iako orzeł, niektóre dziurę tylko, iako słoń. Znowu zwierzęta niektóre mają zęby w gębie, iako człowiek, pies, niektóre coś nakształt żebow, iako gęś. Także niektóre zwierzęta ma-

ią ną głowie rogi iednostâyne, niektóre wiele rogów rozdzielných. Znowu niektóre zwierzętá máią dwie nogi, niektóre cztery, niektóre sześć, niektóre osm, &c. Znowu niektóre zwierzętá chodzą, á nie lataią, niektóre lataią, á nie chodzą, á niektóre podczas chodzą, podczas lataią. Znowu zwierzętá niektóre máią pászczekę długą, niektóre krótką, niektóre máią pysk cienki, niektóre grube, niektóre proste, niektóre krzywe, niektóre konczyły, niektóre obśzer-niejszy. Znowu niektóre zwierzętá ną skorze máią wiele zbytków, á niektóre málo. iáko włosów, sierci, włośny, szczeciny, pierza, kółkow, łuszczyki. Znowu niektóre máią grzebiń, iáko kur, niektóre czupki, iáko dudel, paw, skowronek. Znowu z wśzykích májących ogony: niektóre máią krotki, niektóre długi z włosieniem, szczecina, ábo z ciáfem, ábo z piorami. Człowiek y málpá nie májący ogoná,

ogoná, miałto niego máią muskuły ną goleniách; niektóre zaś máią ogony, y máią ikry w mięsie wyniesione ną goleniách. Ną zwierzętách różną rogi, kopytá, sierc, wełná, szczecina, włosy, piorá, łuszczyk, tłuśtość, spik. Znowu niektóre zwierzętá żyją w towarzystwie swego rodzaju, iáko pszczoły, żorawie, gołębie, mrowki, niektóre zaś w ośobności, iáko niedźwiadek, páiak. Znowu niektóre zwierzętá często się z sobą łączą, iáko człowiek, koń, kur, gołąb, wrobel, mucha. Niektóre nie często się łączą, iáko owca, koza, synogárdlicá, ośá. Znowu zwierzętá niektóre są bárzo krzyczące, iáko pies, wieprz, gołąb, żábá, wrobel, &c. niektóre zaś ciche, y nie często się odzywające, iáko zając, muł, &c. niektóre zwierzętá z przyrodzenia są spokojne, iáko owce, iáskołki, mrowki: niektóre zaś biiące się z sobą, iáko żorawie, bocianie, kurzy, kozłowice,

wie, &c. znowu niektóre zwierzęta dają się wycwiczyć, y dowcipne są, iako człowiek, małpą, pieś, niektóre nierychło się przyzwyczajające, iako woł, koń, niektóre nigdy, iako wąż, żabą, muchą. Niektóre są ciche y bojaźliwe, iako owca y ieleń, niektóre proste, iako osieł, niektóre ciękawsze, iako koń, y pieś, niektóre iadowite, iako smok, wąż, niektóre chytne, iako liszka, wilk, niedzwiedź, niektóre męzne, y śmiałe, iako lew, niedzwiedź, pieś, niektóre rozumne, iako człowiek, małpą, niektóre nie śmiałe, iako gęś, niektóre niewstydlive, iako żabą, muchą, osieł, wieprz, a niektóre prętkie, iako lew, żółć, ieleń, niektóre leniwe, iako osieł, y wieprz.

ROZDZIAŁ XXII.

O podziale rozdziału o zwierzętach.

Wszelkie zwierzę mające płuca, ma

ma głos, y przeciwnym sposobem. Wszelkie zwierzę mające krew, ma serce, y wątrobę. Wszelkie zwierzę nie mające krwi, jest małego ciała, bardzo bojaźliwe, y słabe, iako muchą, pająk, rak, y przeciwnym sposobem, iako widzimy w człowieku, lwie, koniu. Wszelkie zwierzę nie mające krwi, mało iada: Wszelkie zwierzę długich goleni, jest długiej szyi, iako są żerawie, boćianic, a przeciwnym sposobem gołębie, kury, wroble; wszelkie zwierzę nie karmiące mlekiem swoim, y nie mające piersi, nie puszcza mokrzu, iako gęś, gołąb, &c. a przeciwnym sposobem człowiek, krowa, klęcza, &c. wszelkie zwierzę nie mające płuć, nie ma gardła, y szyi, iako ryby, rak, komor, &c. wszelkie zwierzę nie mające nog nie ma gardła, iako ryby, wąż, gąźdź, y wszelki ziemny robak, wszelkie zwierzę piciące, nie ma macierzyny, iako kur, paw; Wszelkie zwierzę

zwierzę rodzące, ma mąchárzynę, iáko wieprz, woł, &c. y przeciwnym sposobem, iáko żábá, muchá; wszelkie iáio podługowáte rodzi z siebie sámcá, á okrągłe, sámicę; wszelkie iáio, o dwóch żółtkách, iest máiaące w sobie máterýą wylęgnięcia dwóch kurcząt, &c. wszelkie zwierzę często wypuszczájące nasienie z siebie, prętko się stárzeie, ieżeli długo żyie; prętko umiera, gdy go przycisną turbácyie; á pręcocy umiera nie wypuszczájące, iáko się wydáie w mężu, względem białygłowy, wszelkie zwierzę, im iest gorętszego przyrodzenia, tym wyżey rośnie w dłuż, y w miáśzość, y też iest mocniejszy y smiańsze, iáko się wydáie w meszczynie, względem białygłowy; wszelkie zwierzę bárzo gorący náture, ma głos gruby, iáko iákoże wydáie się w mężu względem białygłowy; wszelkie zwierzę máiaące pępek, pośitek nim w się bierze, poki iest w żywo-

cie

cie mátki, nie przez uita; wszelkie zwierzę tłuste iest cięższe do chodzenia nád chude; y iest grubszego dowępiu we wszykim, iáko się wydáie, w mężu ogromnym, według mężá chudego; wszelkie zwierzę iest gorętsze w prawym boku, niż w lewym, y do iedzenia smáczniejszy, y mięsistsze, y tłusćieysze. Wszelkie iáio iest gorętsze, y smáczniejszye podługowáte, niż okrągłe; przyczyná tego: że iest męskie, wszelka sámicá zbytne gruba nie może przyiąć płodu: przyczyná iest z zimney máciце, y zamykájący się, gdyż iest máło się otwierájąca dla tłustości. wszelka sámicá máiaąca máciće zanurzoná, ábo ná bok ustępującá, nie może przyiąć płodu. Wszelkie zwierzę krwáwey komplexey, látwo pruchnieć około kości, wrzody ma, y choruie. Wszelkie zwierzę bárzo grube máło ma w sobie krwi, y radościá piie, iáko wydáie się w wieprzu. Wszelkie zwierzę máia-

máiące krew, ma mózg, y żyły, y przeciwnym sposobem; wszelki ptak latający ma pazury zakrzywione, y pyśk, który żyje obławem, udy ma mierne, y pierśi obszerne, y mocne; wszelkie ryby skorę máiące żiwą, oprocz węgorz, y żaby. Wszelkie zwierzę máiące skorę grubą, sierć ma grubą, y sierćką, y łuszczkę, ieżeli jest rybą, oprocz węgorz, y mol, które máiło łuszczyki máią skorę zewłoczną iakoby maką farbowną posyraną, iako wydąie się w wieprzu, pie, wole, &c. względem kot, &c. wszelkie zwierzę iący nieśiące mało spi, y sen ma krotki. Wszelkie zwierzę máiące więcey nog, niż cztery, nie ma krwi, iako się wydąie w raku żyjącym w słodkiej wodzie, y słoney, który ma dziesięć nog; ale máiło krwi ma inśzy humor, iako wydąie się w pszczołe, musze, páiaku, &c. Wszelkie zwierzę w się zwińiące się, nie ma krwi, y prętko zdycha, ma

pio-

pior, y łuszczkę, ábo co inśzego máiło tego, iako szarańca. Wszelkie zwierzę máiące cycki, ma ie pod brzuchem między udami, oprocz białogłowy, która ma ie ná pierśiach. Wszelkie zwierzę rodzące, koniecznie ma cokolwiek włosów ábo sierci, y przeciwnym sposobem. Wszelkie zwierzę máiące rogi, ma kopyt, rozdwoione, iako krowa, koz, &c. Wszelkie zwierzę máiące żęby ostre, ma wargę gorną rozdwoioną, iako pies, kot, względem koni, wołu. Wszelkie zwierzę máiące żęby twarde, y mocne w gryzieniu, jest zdrowego życia: y długiego, iako koń, osieł, &c. Wszelkie zwierzę máiące żęby ostre, ábo proste, jest gniewliwe, y iedzące mięso surowe, iako lew, wilk, niedźwiedź, y przeciwnym sposobem, iako człowiek, koń. Wszelkie zwierzę latające, y pływające, nie ma wiele spiku w kościach, iako gęś, względem kury. Wszelkie zwierzę

wiele

wiele krwi mające, jest dobrej dyspozycyey względem innych humorow. Wszelkie zwierzę latające nie ma piersi, albo cyckow, iako wydaie się w ptakach. Wszelkie zwierzę mało ciąża mające więcej krzyczy, niż wiele mające: a osobliwie podczas łączenia się z sobą, iako wydaie się w skowronku, y gołębiu. Wszelkie zwierzę, y ptak, kocha swoy płod, y pilno się stara względem niego, oprocz kukolki, która nieśie iaycá w cudzym gniazdzie, y nie żywi płodu, y oprocz kruká, który opuszcza dzieci swoje do trzeciego dnia, pręczy na tego, że są białe. Wszelkie zwierzę z przyrodzenia poznáie swoy płod, y onże żywi. Wszelkie zwierzę rodzące, więcej śpi, nád niejące iaycá. Wszelkie zwierzę wodne mniej śpi nád powietrzne, iako wydaie się w rybie, względem ptaká; wszelkie zwierzę męskie to jest samiec jest, w członkach swoich nic iako mnieysze nád

nád samicę, iako wydaie się w rákach, w węgorzách, bo głowá samcá jest mnieysza nád głowę samice, y tłusta białogłowá jest więtsza nád męszczyznę. Wszelkie zwierzę nie mające w sobie krwi, wysysa iá chętnie dla skodyczy icy, iako wydaie się w musze, wężu. Wszelkie zwierzę mające serce jest dowcipniejszy, nád nie mające, iako wydaie się w człowieku, liszcie. Wszelkie zwierzę mające wielkie płucá, więcej piie, niż mające mále. Wszelkie zwierzę nie mające płuc, máło piie, y przeciwnym sposobem. Wszelkie zwierzę żyjące obłowem, máło piie, iako wydaie się w fokole, iastrzębie &c. Wszelkie zwierzę rodzące podobne sobie, ma samicę y samcá, okrom lampartá. A to co się powiedziało o rożności zwierząt, tym czasem, niech będzie za dosyć.

Zaczy-

DRUGA CZĘŚĆ

o Sekretach Przyrodzenia.

ROZDZIAŁ XXIII. y XXIV.

Powracając się zaś do nauki Fizy-
 nomicznej w ludziach y bestyiach
 mowimy: że duszą idzie za ciałem,
 y same dusze nie przez się, tylko
 względem ciała, w których zostają
 przez pewny czas życia doczesnego,
 przy którego dokończeniu oddzielają
 się od nich, y same ciała zostają,
 cierpią, y sprawują wszelkie affekcyje.
 To zaś iawna jest w ruszaniu się zby-
 tnym, y chęci do pijaństwa, kocha-
 nia, pracy, w smutkach, y chrobie.
 Przyczyna jest: bo dusza y ciało jest
 jednegoż złozenia, ztąd y sprawują,
 y przyniują. Wiedzieć trzeba, że
 między inszemi zwierzętami, nie
 można obaczyć żadnego zwierzęcia
 łepetniejszego bez przybrania się, iako
 jest człowiek, gdy jest nagi, y
 żadne-

żadnego uboższego, abowiem zwier-
 zęta żywią go poki żyje, y praki, na
 przykład: Słońce daie mu światło,
 woł dla niego gnoi, y orze ziemię, y
 przewozi mu wszystko na miejsce, y
 miejsce, owca daie mu wełnę, mło-
 ko, mięso, ziemia drzewo, y zboże,
 ptak pierze, &c. Jest bowiem wiele
 zwierząt, którym zwyczajnie wiele
 ludzi, y białychgłow przypodobywa
 się postępkami bestyalskiemi, które
 mają w łobie, nie iak ludzie, nalsła-
 dując ich obyczajów, iednak nie mo-
 wiemy, że tacy ludzie są zwierzęta-
 mi, lecz dla tego zowiemy ich zwier-
 zętom podobnemi, że odstępuią od
 ludzkiego rozumu, y często zowią, y
 właśnie nazywają się, od tych ludzi,
 którzy nienawidzą bestyalskich oby-
 czajów w te słowa: widziśz tego
 lwą, tego wieprza, tego osła, tego
 psa, tę liszkę, tego wilka, &c. tego Ce-
 sarsza, tego Opata, tego mnicha, tego
 Świętego, tego Anioła. Znowu flu-
 u chają,

chąycie tego lwā, to iest, że ryczą iāk lew, y woła krzykliwe y straszno iāk lew, y tak o inszych. Obyczāie bowiem takie nie sā ludzkie, tylko pāssyie złozenia z ciāłā, y dusze. Y takie nie przypisuiā się komu zāwsze, tylko ieżeli nie zgadzāiā się z oby-
czāiami urodzonych y mieszkāiacych w tymże krāiu. Jest zās wiele znā-
kow Fizyonomicznych, ktore zgołā sā pospolite w ludziāch, y w zwierzę-
tāch inszyeh, iāko boiaźń, śmiałość, męstwo, radość, smutek, kochānie, nienāwiść, zdrowie chorobā. Jednak wiedzieć trzebā, że Fizyonomyey nie māsż tak doskonałey względem zwierząt, iāko ludzi, o ktorych roz-
sādek bierze się przez sāmō weźrze-
nie umiętnego nā członki ludzkie, y postānowienie ich, prawdā też iest, że z slylenia, y dotknięcia człowie-
kā, możemy dochodzić uznānia iego. Abowiem widząc mężā, przyzwoity
many rozsādek o nim, także też o

białeygłowie: nā przykład: nā weź-
rzeniu: nos długi y gruby, znaczy wielki członek przyrodzony, y prze-
ciwnym sposobem: nā co dobrze nie-
ktory powiedział: *Ad formam nasi dignoscitur hasta*

priapi.

A w białeygłowie nogā iest znakiem tegoż, bo ieżeli ma nogę długā, ā nie szerokā, y chudā, znaczy że ma człon-
nek lubieżny długi, nie szeroki, y chudy, y przeciwnym sposobem. Zno-
wu miārā puł nogi bosey, iest miārā pewną tegoż cāłego członkā, ziadł
powiedział ktōś:

Ad formam pedis cognoscet vas mulieris.
Subtelność skorki nā tymże mieyscu w Pānnie uznał, z wielkości warg
ieyże, ābo z ust, bo grubā skorkā nā wārgāch znaczy skorkę grubā tām-
że, ā subtelna. Nozdrze w mę-
skim nosie znāczā iadrā tym sposo-
bem: bo grube, y szerokie, znā-
czā grube, y obszerne iadrā; subtel-

Uz.

ne

ne zaś, lubreine, y małe we wizerunkim: ktorych powinność opisał nie-który.

*Testiculi nudi feriunt ad labia culi,
Nec tamen feriunt, possunt saturare
foramen,*

*Semen conservant, ipsum quoq, sper-
gere curant.*

Poznány bowiem bywa wszelki cnotliwy młodzian y Panną, w swojej cnocie, albo iey utracie przez wiele znakow, to jest z końca nosa, bo jeżeli ma panieństwo nie naruszone, chrząstką w końcu nosa jest nie rozdzielająca się, gdy iey dotykasz. U męszczyzny członek przyrodzony wyłuszcza się, po naruszeniu czystości, przeciwnym sposobem, a u białej głowy dziurką w członku lubieżnym roznosi się. Znowu mowiemy: że znaki pospolite za umiętność nie są poczytane, iako weżrzenie z oczu, &c. Przyczyna jest: bo wszystkie narody dobrze wiedzą, że przez oczy

widzie

widziemy, przez uszy slyszemy. Dla tego gdyby kto mówił: ten widzi, że ma oczy, jużby się z niego śmiano; tak też o starym, względem pospolitych znakow stąrości. Praki z skrzydeł poznane bywają, y z pazurow, konie z żębów, a kozy z oczu, &c. ztąd gdyby powiedziano: Lew jest męzne zwierzę, wieprz nieczysty, wąż śniący, kot bojaźliwy, &c. pomienione bowiem, y podobne tym, gdyby swoim słowem nazwane były, nie według umiętności, nazwaneby były, dla tego, że takie znaki są pospolite, y wszystkim wiadome, ztąd nikt o tym nie wątpi, tak z widzenia, iako y z slyżenia. Znowu mowiemy: że nikt nie widział człowieka całe we wszystkim podobnego zwierzęciu, chociaż mowi się, że mu jest podobny, ale tylko przypodobywa się przyrównaniem natury w niektórych rzeczach, iako w miesięcznych, w ktorych nie przeczę; y owżem podobna

U 3

dobna iest, przez naukę, y przez przyrodzenie, aby się urodził w puł człeką, w puł wołu, &c. Ztąd nie może nikt z Fizyonomyy poznąć przez znaki pospolite, albo znaki osobliwe tylko, co wszystko, lubo mogliby ludzie, iednak nie wszystko mają w sobie. Ktoż bowiem wąpi o znakiach pospolitych, y tych, których kto nie wie, y dla tego mądremu człowiekowi nie przystoi, aby przed kim mówił o iákim znaku pospolitym; iáko widząc człowieką męznego z doświadczenia, rzekłby, iest męzny iák lew, bo dobrze wiedzą wszyscy, że lew iest męzny. &c. Trzeba bowiem nam opowiadać mądrze, wszystko w szczegulności, co właśnie czyni naukę Fizyonomiczną, aby z tej umiejętności każdy uznał tę naukę, iáko oczywiście powiemy niżej: aby można było, między narodami, wszelkiego porzánowania, y sławy, z pożytkiem dostąpić; każda bowiem

rzecz,

rzecz, z tych, która pomaga do Fizyonomyy w ludziách. są te, które w nich z rufzania się ciała, to iest z uformowania, y postaći, od podobieństwa káždego członka, y też z koloru, z iego lekkości, albo ciężkości w chodzeniu, z głosu, &c. Wiedzieć tedy trzeba: że z członkow ciała ludzkiego, do których należy Fizyonomyy nauka, insze są proste, iáko ięzyk, wątroba, insze złożone, iáko ręka, y noga; Jáko zaś te wszystkie są, y iáko się mają w káždym człowieku, o którym czyniemy miánowaną naukę, a nie inszego zwierzęcia, porządkiem rozdziałow, pod swemi rozdziałami, iáko się nam zdąć będzie, iáko y niektórym inszym upodobáło się, to iest Hyppokratesowi, Galenusowi, Almonforowi, dostatecznie opowiemy: Ale niżeli przydziemy do skutku naszey intencyey, y mocy, prześtrzegając mowiemy: że trzeba strzec, y upátrować czasu,

tkania się, y z towarzyszenia z człowiekiem nieszczęśliwym; postanowienia natury, iako człowieka, który ma umniejszenie w członkach, iako w ręku, w oczach, &c. Przyczyna tego, bo każdy z takich jest urodzony nieszczęśliwym, zaczął swoją nieszczęśliwością szkodzi szczęśliwemu. Y to czyni w wielu rzeczach przeszkodę, co jest niewiadomo człowiekowi nieumiejętnemu, gdyż on tego nie może wiedzieć y uznać, tylko przez wiadomość tej nauki, albo przez doświadczenie swego nieszczęścia; bo człowiek prętcy może się ustrzec swego publicznego, y wiadomego nieprzyjaciela, już uznawszy próbę, aniżeli człowieka nieszczęśliwego. Przyczyna jest: bo przeszkoda jest w szczęściu zakryta, w nieprzyjaźni zaś iawna. Y wiedzieć trzeba: że nie mądz stworzenia tak dobrej complexey, które ieżeli ma szwank w członku iakim, aby nie mieniło postą-

postanowienia swego, albo na gorle nad zwyczaj, albo podczas na lepsze, ale bårzo rzadko, ieżeli długo żyje, zkąd powiedziáno. Strzeżcie się od nãznãczonych od natury. Y na drugim mieyscu: Człowiekowi nãznãczonemu w którymkolwiek członku, nie ufay.

ROZDZIAŁ XXV.

O znakach complexey, wzgledem cery na twarzy.

Kolor biały na twarzy, albo śniady, przemieszany, iakoby białością, y żółtością, albo kolor kretowy, y oliwiány, z przyrodzenia znaczy complexą zimną. Kolor czerwony, y rudawy na twarzy, złożony z białości, z znacznym wybiianiem, znaczy complexą gorącą. Kolor na twarzy biały, z subtelną odmianą, y przymieszaną czerwonością, znaczy complexą pomiarkowaną. Kolor na skórze

u s śiny,

śiny, także na pąznogciach, znaczy złą, y zimną kompleksyą.

ROZDZIAŁ XXVI.

O znákách kompleksyey względem koloru na ciele.

Ciało na skorze białe, y chude, w ciele mające cokolwiek, albo wiele czerwoności na miejscach podobnych, znaczy panowanie y gorę cholery krwawey. Ciało w sobie grube, a w skorze białe, a pomieirnie ukolorowane znaczy panowanie krwi. Ciało w sobie śine, a na skorze grube, a poniekąd czerwone, znaczy panowanie krwi, z melancholyą. Ciało chude, albo suche, znaczy panowanie cholery. Ciało pomierne, to jest frędnie między tłustym y chudym, między białym y śniadym, znaczy panowanie krwi z flegmą, y poniekąd melancholyey. Ciało z dotknięcia samego gorące, znaczy kompleksyą gorącą. Ciało, które w do-

tknięciu,

tknieniu jest zimne bärzicy, niż ciepłe, znaczy kompleksyą zimną. Ciało w dotknięciu twarde, znaczy kompleksyą suchą. Ciało w dotknięciu miękkie, znaczy kompleksyą wilgotną. Ciało często się pocące, znaczy kompleksyą zimną. Ciało lekkie, y subtelne w chodzeniu, znaczy kompleksyą dobrą. Ciało ciężkie, y leniwe w chodzeniu, znaczy złą kompleksyą.

ROZDZIAŁ XXVII.

O znákách gorący kompleksyey.

Ciała z przyrodzenia gorące prętko rosną, y wygodnie, iako wydacie się w dzieciach, y tłuszczu, y podczas chudniecia; żył nie znąc w ich ciele, oddychanie ich jest ciężkie, głos męzny, y gruby. W obcowaniu lubieżnym są potężni, y do tego chętni. Dobrze iedzą, trawią, obfitują w włosy, na miejscach należytych,

u 6

które

które częścią są grube, y rudawe, co
sprawia gorącość fercą, iako się wy-
daje we lwie, kurze. &c.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O znakach complexey zimo-
mney ciała.

Ciała z przyrodzenia zimne, niery-
chło rosną, y nie biorą syci, albo
tłustości, żyły ich są oczywiste, y
wielkie, oddychanie małe, y iakoby
nieznaczne. Głos w słuchaniu sub-
telny, y bystry, w obcowaniu lubie-
żnym nie są silne, y nie pragnące ie-
go, mało iedzą, złe trawia, na ciele
są białego, albo różanego koloru, wło-
sy ich są długie, y proste, lubo białe,
lubo czarne, a są cienkie, ładącego
się lekają, y strachają, y do pracy są
słabi.

ROZDZIAŁ XXIX.

O znakach complexey wilo-
gotney ciała.

Ciała z przyrodzenia wilgotne, w
sobie

sobie są miękkie, y lekkie, iunktu-
ry mają w stawach tajemne, y nie mo-
cne, zacząć nie mogą wytrzymać
pracy wielkiej, bardo są bojaźliwe,
y lekkawe, zły sen mają; do lubie-
żności się biorą, na ciele są gole. O-
czy ich iakoby zawsze płaczą. Wło-
sy ich są proste y subtelne, a dobre go
dowcipu w naukach.

ROZDZIAŁ XXX.

O znakach complexey suchej
ciała.

Ciała z przyrodzenia suche, w do-
tknieniu są twarde. w ciele chu-
de, w pracy mocne, y trwałe, smá-
czno, y miernie iedzą, złączenia w sta-
wach mają oczywiste. Włosy ich tak-
że grube, twarde, y kędzierzowate.

ROZDZIAŁ XXXI.

O znakach ciała complexey
pomiarkowanej, y zdro-
wey.

U 7 Ciała

Ciała pomiarkowane y zdrowe, dobrze iedzą, y pią, według swoiey przynależności, trawią, y rozporządzają rzeczy, dobrze, y smakuia, y chcą jeść w godziny przyzwoite, ciepzą się z ciepzącemi, dobrze spią, ciężkości nie czuia, y lekko chodzą, prętko się poją, rzadko, albo nigdy nie kichają, miernie ciało na się biorą, na ciełe są rumiane, w dotknięciu są gorące, w nich pięć zmysłów przyzwoicie według należności wieku, ciała, y uł, kwitną.

ROZDZIAŁ XXXII.

O znakach ciała nie pomiarkowanego, y nie zdrowego.

Ciała niepomiarkowane, y nie zdrowe, we wszystkim są nie podobne ciałom pomiarkowanym, y zdrowym. ztąd złe iedzą, y nie wiele pią, złe trawią, y rozporządzają rzeczy swoje, nie smakuia potraw

czasu

czasu należytego, nie ciepzą się z weśołemi, y owizem się smucą, ciężki sen mają, ciężko chodzą, rzadko się poją, albo nigdy, ziewają często, y kichają, ramię podnoszą, y ciągną się, na twarzy są raz blado, wnet rumiane, pięć zmysłów mają nie przyzwoite, nie mogą długo pracować, prętko zapominają, siła pluia, w nosie siła mają smarkow, w każdej rzeczy są leniwe podczas nogi, y ręce im się poją, y oczy płyną.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O znakach kompleksyey mozgu.

Mają głowę z przyrodzenia mało mozgu, a gęste włosy, wiele pomagają głowie, ztąd o kompleksyey mozgu tak mowiemy: Jeżeli mózg jest gorącej kompleksyey, człowiek go mający w dotknięciu czuie wiele; a taki jest gruby, oczy jego daleko widzą, y widząc uznają rzecz,

zmysł

zmyśl ma bystry, prętki w odpowie-
dź, kolor włosów długo się nie od-
mienia, nie wiele ma w nosie smár-
kow, záledwie plákać może, więcej
czuie, niż śpi, chęciwy sławy, y ozdo-
bnych rzeczy, y záwsze sposobi się do
wielkich y chwalebnych rzeczy.

Jeżeli mózg jest wilgotney kom-
plexyey, człowiek májący go, w do-
tknieniu jest miękki, y lubieżny, y w
włosy obfituje subtelne, y prętko mu
się kolor mieni, często mu oczy plá-
czą, á podczas mu krwią záchodzą,
nie długo żyje, w nosie siła ma smár-
kow, głos ma głośny podczas ochrá-
piały, często ná głowę boli, w sobie
jest słaby, prętko się łęka, słabego
jest dowcipu, prętko się zlituje ná
cudzem nieszczęściem, y jest więcej
prostakiem, niż dowcipnym, y nie
státtecznego postánowienia, y zámysłu.

Jeżeli mózg jest zimney komple-
xyey, człowiek májący go, jest leni-
wy, nie prętko pojętny, grubego-
dowci-

dowcipu, włosy ma długie, y cien-
kie, nie rychło mu rosną, á w kolo-
rze są nie iáko białe, ábo śine, oczy
mu się rzadko ruszáją, nie dáleko wi-
dź, czuyny jest w nocy, jednoštáyne-
go zámysłu, w pracy trwały, y szczo-
dry według potrzeby mieyscá, w do-
tknieniu jest zimny y miękki, do náu-
ki podczas ciekáwy.

Jeżeli mózg jest suchey komple-
xyey, człowiek májący go, ma włosy
nierychło, á miernie rosnące, zrád
nie rychło długie urosną, y rzadkie
bywają, á w sobie grube, á bárdziej
krotkie niż długie, prętko siwieją, y
prętko z głowy wypadają, iáko liście
z drzewá, ná oczy dáleko widzą, y
taki człowiek jest pomierny w cho-
dzeniu, y pracách, w nosie nie wiele
ma smárkow, chybá z przypadku, gło-
wá go często boli, człowiek ten jest
równego dowcipu, próżny, y niepo-
jętny.

Jeżeli by mózg był gorący y su-
chey

chey komplexyey, wlosy ma żółte, grube, y krotkie, albo czarne, y kręte, człowiek taki iest wielce lubieżny, dla czego prętko śiwieie, mało śpi w nocy, iest wielkiego dowcipu, y prętkiego pojęcia, y bystrego rozumu, lekki w chodzeniu, y skakaniu, daleko widzi, y iest nikczemny w sprawách, y mało bärzo ma smärkow w nosie.

Jeżeli by mozg był zimney y wilgotney komplexyey, człowiek taki siła rad śpi, chociaż słabo śpi, leniwy iest w uczynkách, często miewa katar, y rymę, y ciężkość w głowie, y w oczách, siła miewa smärkow w nosie, mało iada, y piie.

ROZDZIAŁ XXXIV.

O znákach komplexyey serca.

Sercá komplexya jeżeli by była gorąca, puls iest prętki, pierśi poniekąd kofinäte, iestczę przed dojrzałym wiekiem, ná ciela iest gorący, dobrego äppetytu, w uczynkách śmiały,

ły, w słowách ostry, w daniu ślapy, uporczywy, hárdy, gniewliwy, lubieżny. Jeżeli by zaś serce było zimney komplexyey, puls iego iest nie prętki, pierśi nie kofinäte, ná ciela w dotknienu zimny, twärdego äppetytu, nie wielkicy męžności, oderchnienia ciężkego, głosu subtelneho, słaby, y iakoby gnuszny w uczynkách, w mowie nie przyjemny, prętko boiżliwy, nie wiele iada, nie iest lubieżny chybáby zá przyczyną. Jeżeli by serce było wilgotney komplexyey, taki człowiek ma wlosow wiele, ktore są proste y prętko rosnące, w kolorze białe, wżędzie kofinaty opócz pierśi, w dotknienu ciela miękki, á ná twarzy biały albo ná czas śniady, y poniekąd iest tłusty, boiżliwy, lękliwy, leniwy, y słaby w pracy. Jeżeli by serce było suche komplexyey, puls ma tęgi, wszystko ciasto iakoby rulszące się, nákształt muskułow, w ciela chudy, oczywistych żył, wlosow twär-

twárdych, y krotkich, poniekađ ostrych, y grubych. Jeżeliby serce było gorącey y suchey complexey, puls iest prętki, ostry, y tęgı, piersi poniekađ kosmate y iakoby kędzierzawe, odetchnienie wielkie, ná ciele ciepły, prętko się gniewa, y w gniewie uporczywie trwa. Jeżeliby serce było zimney complexey, puls iest leniwy, y słaby, piersi nie kosmate, odetchnienie małe y nie prętkie, ciało w dotknięciu miękkie, y zimne, nie prętko się gniewa, y prętko gniewu zapomina.

ROZDZIAŁ XXXV.

Wątroby complexa ieżeli iest gorąca, poznáie się z wielkości żył, y suchości, uryná iest żółtáwa dobrze, potrawy gorącey náтуры szkodzą iey, bo iá zapaláią, y siła ma w sobie humoru cholerycznego, wiele iest włosow pod słabizną. Jeżeli wątroba iest zimney complexey, żyły pokázuia się

się subtelne, udy záwłze iá skromne, y po więkšzey części iest człowiek słaby, wiele ma flegmy, iáko ślin, y smárkow w nosie, urynę ma białą, iakoby nie dobrze strawioną, to iest záwłze w wiátry obfituie, y máło ma włosow pod słabizną. Jeżeli wątroba iest wilgotney complexey, krew ma zmieszáną, ciało tłuste, żywot prętko się mu wezdmie, ciało w dotknięciu miękkie, ná twarzy iest blády. Jeżeli wątroba iest suchey complexey, máło ma krwi, cáte ciało chude, brzuch mały, ná twarzy máło ma cery.

ROZDZIAŁ XXXVI.

O znákách complexey Płuc.

Płuc complexa ieżeliby była gorąca, głos iest gruby, oddychanie wielkie, piersi roznioste. Jeżeli płucá są complexey zimney, głos iest subtelny, odetchnienie małe, piersi ciásne, y subtelne. Jeżeli płucá są complexey suchey, głos iest głośny, usta suche, y máło ślin. Jeżeli płucá są

ią wilgotney komplexyey, głos iest głośny, ztąd człowiek taki iest mocny z przyrodzenia, pełen ślin, y mało pić.

ROZDZIAŁ XXXVII.

O znákách komplexyey
żołądká.

Zołądká komplexyia iezeliby była gorąca, trawienie iest mocne, apetyt wielki, często ieść chce, takiego boli głowę, ná oczy szwankuje, prętko się rozgniewa, y w gniewie upamięta. Jezeliby żołądek był zimney komplexyey, digestya iest słaba, mało apetytu, rzadko ieść chce, y pić, ná głowę, y oczy zdrowy. Jezeliby żołądek był komplexyey wilgotney, nie często pić chce, siła siła ma, w nosie siła smarkow, obrzydzenie, vomit, y głowy zawrot przypáda. Jezeliby żołądek był suchey komplexyey, często chce pić, ięzyk ostry, udy chude, miewa darcie, y ciężki odchod, gárdziel przy-

przykry, y potrawy gorzkie się zdadzą.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

O znákách komplexyey iader.

Iader komplexya, iezeliby była gorąca, części pobliskie czarnemi włosami porastają, y rudemi, członek mocno się podnosi, nasienie wywodzi w istności dobrze gęste, y kleiowate, á prętko wychodzi w złączeniu się spolnym, przed látami słuszniejsi taki miema chęć do lubieżności, ztąd ná członku, znaczne pokázuia się żyłki, które są silne, y skorká grubá. Jezeli iądrá byłyby zimney komplexyey, części pobliskie mało mają włosow, które są proste, członek rzadko się podnosi, nasienia rzadkie wypuszcza, słabo, y nierychło, żyły tamże ma skryte, y słabe, skorkę subtelną y miękką. Jezeliby iądrá były wilgotney komplexyey, wiele mają nasienia, á wypuszczają przy złączeniu się nasienie wodniste, á białe

iakk

iać mleko, y do płodu sposobne, długo nasienia z siebie nie wypuszczają skórkę mają subtelną, y nie bärzo obrosłą. Jeżeliby iądrą były suchej komplexyey, nasienia w sobie mało rodzą, które bywa gęste, y kleiowate, sposobne do płodu, członek słabie się dźierży, włosy także mają krótkie tude, twarde y grube, skorka także bärzciey gruba niż subtelną. Jeżeliby iądrą były gorącey y wilgotney komplexyey, członek mocno się trzyma, y długo w sile swej zostaje, do obcowania spolnego jest sposobny, y nasienia silą wypuszcza. Jeżeliby iądrą były zimney y suchej komplexyey, członek nierychło się podnosi, y prętko siłę traci, mało wypuszcza nasienia, a podczas y nie wychodzi przy złączeniu się spolnym.

ROZDZIAŁ XXXIX.

O wiadomości części ciała w każdym zwierzęciu.

Serce

Serce z wszystkich członków ciała z przyrodzenia jest gorętsze, y gorącym jego wszystko ciało ożywione bywa, y trzyma ciepło w innych członkach swoich, to zaś ciepło serce bierze od gornej influxey, którym gdy jest napełnione, od niego inne części ciała rozgrzewają się, y ztąd możemy mowieć, że serce jest początkiem, y źródłem ciepła, potym wątroba, a potym inne części ciała. Mózg jest między częściami ciała zimniejszy, y wilgotniejszy, przeciwny nieiako gorącości serca; dla tego iedno temperuie drugie. Łoy jest z przyrodzenia zimniejszy y luźsza wilgoć w kupę zgromadzona. Kość z przyrodzenia jest gorąca y sucha. Spik jest z przyrodzenia gorący, y wilgotny. Wszelka chrząstka, krwawa y suchą żyłą, błonką, jest zimney y suchej natury, iednak mniej niż kość; bo jest pomiarkowana, y właśnie jest taka, w dłoniach rąk. Żył także su-

X chych

chych komplexya, wielce się różni, bo które od mozgu pochodzą, wilgorniejsze są, niż od niższych członków pochodzące, gdyż w swojej kompleksyey równają się kompleksyey skory, która jest pomiarkowana. Gruczoły są zimne y wilgotne, y wszystkie członki rodzące mleko, iako cycki, nasienie, iądrá, śliná, płucá. Ciało wielce się różni, dla tego że według kompleksyey członká jest gorętsze, a bo zimniejsze, iednak wszelkie ciało świeże bez soli jest gorące, y wilgotne; słone zaś gorące, y suche; różną się znowu względem części zwierzęciá, y obfitości soli. Gdy jest pomierne, ani chude, ani tłuste, jest utemperowane w wszelkiej iakości, ztąd záprawdę mięso chude tłustym czyni, a tłuste nie tak. Mięso wieprzowe, kozłowe, bąranie, cielęcokurze, kurczęce, káplonie, &c. dobre jest y zdrowe, dla tego, że przeko może być strawione, y dobrą krew

rodzi

rodzi; Mięso prąże prętkie jest do strawienia, lecz nie tak poślne. A w tym lepsze są części, pierśi, bąrki, język, nogi, wątrobká, gębá: Wszelkie mięso pieczone y smáżone jest suche, ztąd do strawienia ciężkie, y osobę czyni chudą. Olej jest wilgotny y gorący. Jáycá rzadko wårzone są zdrowe, a w tych lepszy jest żółtek niż białek. Ser zły jest do iedzenia, tak słodki, iak słony, iednak jest pożyteczny, y zdrowy po inszych potráwach, bo w ten czas záżyty dopomaga do trawienia. Máśło dobre jest y zdrowe. Mleko więcey jest nie zdrowe, niż zdrowe, iednak w lecie lepsze. Wszelki członek zwierzęcy, im jest żyliśszy, tym jest zimniejszy, iako nogá.

ROZDZIAŁ XL.

O znákách nápełnienia złemi humorámi.

N Apeńnienie ciała zbytnemi złemi

X 2

mi

mi humorami, z których się rodzą choroby wydać się przez te znaki: Zbytne czerwoność na twarzy, śinność y bladość na ciele, y pąznogciach, częste ciągnięcie się, y ziewanie, spluwanie, ciężki sen, wypełnienie się żył, płynienie krwi częste z nosa, ciężkość w głowie, bolenie w czole, szum w uszach, płynienie w oczach, y rznięcie, boiaźń nagła, ociężałość ciała w chodzeniu, y pracowaniu, puls nagły y tęgi, dissolucya w żołądku, uryna zmieszana, y gęsta, utracenie appetytu do iedzenia, y słabość w całym ciele.

ROZDZIAŁ XLII.

O znakach zbytney krwi.

Gdy jest siła krwi w ciele, przydać się może swierzbienie po całym ciele, a osobliwie w plecach, na twarzy, dolny cery, ustawicznie czuć słodkość w uszach nadzwyczajną, czynią się krostki, y pęcherze na wargach, y w ustach, gorącość też czuć w pierśsiach

ktora

ktora kərbunkulem zowią, ginie sen, uryna idzie czerwona, poniekąd gęsta, ciało rzuścić, śniadką potrawę, dla czego przystępuje appetyt, y trawi dobrze żołądek, y pędzi zbytki.

ROZDZIAŁ XLII.

O znakach zbytney cholery.

Gdy cholery jest nabyt, na twarzy jest cera żółtawa, w ustach gorzkość, przykrość w gardle, pragnienie wielkie, mało ślin, język suchy, y ostry, głowa boli często, usta suche, y osłabiłe, appetyt nierychły, vomit żółty, albo zielony z wielką gorzkością, zbytki przyrodzone twarde, iakoby spalone, y smrodliwe, ciężko wychodzące, uryna rzadka, y nie wiele icy, żółtawa, ognista iakoby y iasna, snu mało bardo, ciała usychanie, y serca niestateczność.

ROZDZIAŁ XLIII.

O znakach flegmy.

Gdy flegmy jest obfitość, w uszach

X 3 bywa

bywa siła słońca, które jeżeli jest białe
a rzadkie, zdrowe są, jeżeli gę-
ste, złe są, mało pragnie pić, usta
mokre, gardziel miękka, y język
rzadko pić, chyba przy obiedzie albo
wieczery, urynę ma białą, w cho-
dzeniu leniwy jest, w pracowaniu sta-
by, śliza ma smarków w nosie, oczy
ma ociężałe, y do snu prętkie, sen
miewa długi, śliza w dotknięciu
miękkie ma, apetyt słaby, digestyja
nie prętką, gorzkość w żołądku, na
twarzy cera biała, nie rumiana, od-
chod zbytkow rzadki, y zimny, ponie-
kąd, w pojęciu jest ciężki, oczy ma
płaczliwe, obojwie z rana, włosy
mu prętko rosną y pąznogcie,

ROZDZIAŁ XLIV.

*O znákách zbytney melán-
cholyey.*

GDy melancholya pánuie zbytna,
bywa gorącość, albo zgągá w żo-
łądku, apetyt zbytny do jedzenia,
kolor

kolor śniady na twarzy, krew czarna
y gęsta, uryná czarniawa, poniekąd
ruda, y nieciáko zielonawa, albo blá-
da, śliza w dotknięciu zimna, leni-
wy jest w pracy, nogi ma zimne, ser-
ce się tworzące, má pożrenie dla
myslenia smutny, prętko gniewliwy,
kochájący osobność, máło ie, y pić.

ROZDZIAŁ XLV.

O Przestrodze w tej náuce.

Natura nic nie czyni darmo, y w
káżdym czyni co lepszego jest, a
dla tego żadney iákości nie masz dá-
remney w ciele. Wiedzieć trzeba:
że człowiek od urodzenia swego, aż
do stárości nie przestáie schnąć, ná to
się urodziłszy, áby umárł. W go-
rących kráiącach są ludzie z przyrodze-
nia niscy, iáko się wydáie w Murzy-
nách; albo czerwoni, przemieszczają
máiąc gdzie nie gdzie białość, ciała
są chudego, włosy máią grube, twár-
de, kędzierzowáte. W kráiącach zi-
mnych ludzie rodzą się wysocy, ná

Ściele biali, y wdzięczni, nie wiele mający włosów, y w sobie są biali. *Notuy:* że różne są mieysca w krainach, y rozmaite w komorkach macice, więc ieżeli te obiedwie będą gorące, stworzenie rodzi się nie iako czarne, y sinne bårzo, a ieżeli będą zimne, płod rodzi się biały, mnicy a bo więcey według komplexyey krainu.

ROZDZIAŁ XLVI.

O wiadomości zbytney obfitości humorow przez sny.

O rozładku snow tak mowiemy, że jedne są prawdziwe, drugie fałszywe. Znowu insze sny znaczą przeszłe rzeczy, insze terażnieysze, insze przyszłe, a insze nic nie znaczą tylko fantazyą. A te wszystkie uznają się przez wiek, dla pokarmu, y czasu, y z miesiłow: bo inaczej widzi we śnie dziecię, inaczej młodzieniec, inaczej stary, y inaczej białogłową w każdym swoim stanie. Znowu sen

przed

przed digestyą pokarmu, a bo nic nie znaczy, a bo przeszłe rzeczy. Sen podczas digestyey a bo trawienia w żołądku ieszcze nie dokończonego; znaczy terażnieysze sprawy, choćiasz dzieią się nie razem. Sen po skończoney digestyey, znaczy o rzeczach przyszłych. Ztąd gdy się komu śpiącemu śni co, a obudziwszy się ze snu zda mu się to coś dziwnego, y że znaczy coś wielkiego, oraz chce wiedzieć, co by znać się sen ten, prętko ma wstać, y to sobie nąnotować, a bo więcey niech nie śpi na tym boku, na którym śpiącemu to się śniło, a tak przypomni w dzień, ieżeliby inszych wielu snow nie miał, potym długo śpiąc; we dnie zaś, ieżeliby cokolwiek z tego snu zapomniął, ma się w głowę podrapać z tyłu, gdzie iest moc pamięci; a tak rozmyśliwszy się, łatwo sobie przypomni. Znowu niektore sny znaczą zysk, insze wesele, insze smutek, insze choro-

X

robę,

robę, inſze zdrowie, inſze winę, inſze pracą, inſze wypocznienie, inſze tylko wyłożenie ſnu. Nā przykład: Gdy człowiekowi ſni ſię w należytą godzinę ſwemu ſtanowi, że paſzka chwyra, zysk znaczy, paſzka ſtracić ſzkodę znamięnuie, płakać, weſele znaczy, ſmiać ſię, ſmutek znaczy, chcieć bieżeć, a nie moc, przeſzkodę znaczy, y tak o inſzych.

ROZDZIAŁ XLVII.

*O ſnách znaczących pánování
nie krwi.*

GDy krew pánue, człowiekowi ſię ſni, że widzi czerwony kolor, iako minyą, cynáber, &c. albo ſialkowy rożány, krwawy, &c. że ſwięci ſwięto, odpráwue weſele, albo znowiny, albo ieſt ná takich áktách. Ze ie potrawę ſłodką, y rzecz ſmáczną, ſłyſzy wiátr, y czuie, widzi iákie mięſo krwawe, y inſze rzeczy czerwonego koloru.

ROZ-

ROZDZIAŁ XLVIII.

*O ſnách znaczących cholery
pánowanie.*

GDy cholera pánue, człowiekowi ſni ſię, że widzi ogień pałający, wagle rozżażone, iskry, piece, ſwiece, błyskawice, że ſłyſzy grzmoty, widzi niebo czerwone, zápalone, ſwárzących ſię, zwádlivych, bitwę, záboystwo, ſłyſzy nowinę, czuie gorącość, że ma złoto, auripigment, włoły wdzięczne, widzi gałęzie, że ſię w kim kocha, ie porráwy gorące.

ROZDZIAŁ XLIX.

*O ſnách znaczących pánování
nie ſlegmy.*

GDy ſlegmá pánue, człowiekowi ſię ſni, że widzi padájący deſzcz, morze, rzekę, zrządſto, wodę, kánał, ſtudniá, ieźoro, okręt płynący, ryby, ſieć, len, że obmywa co, albo ſię myie; widzi fárbę białą, wapno, ſer, iedwab, że wpada w wodę, że pła-

X 6

cze,

cze, tyropy bierze, wodę czerpa, ług robi, pływa, y tym podobne rzeczy robi.

ROZDZIAŁ I.

O snách znaczących pánovánie melánccholeyey.

GDy melánccholya pánuie, człowiekowi się śni, że widzi kolor czarny, y rudy, iáko dym, ćienie, pogrzeb, chorego, z umárłemi towarzystwo, trupá, boi się, smuci, nie moc, ábo słabość, y ciężkość czuie, że iest związány, w więzieniu, że ma suknią alkaláną, y tym podobne rzeczy.

ROZDZIAŁ II.

O snách znaczących goracość.

W iádomo iest, że kiedy człowiek gorący iest komplexyey, temu się we śnie zda, że w lázni iest, ogień widzi, ná słońcu stoi, po ogniu chodzi, ogniem palony iest, ábo żelazem ognistym, y tym podobne rzeczy.

ROZ-

ROZDZIAŁ LII.

O snách znaczących zimno.

W iádomo, kiedy zimna iest komplexyia, człowiekowi we śnie zda się, że iest ná miejscu zimnym, lod widzi, śnieg trzyma, frzeżogę, żelazo, ołow, kámiień, od zimna drży, widzi kryształ, białek z iáią, mleko zsiádłe, y tym podobne rzeczy.

ROZDZIAŁ LIII.

O snách znaczących wilgoć.

W ydáię się, kiedy wilgotna iest komplexyia, człowiekowi zda się we śnie, że się dotyka rzeczy miekkich y lekkich, ábo wilgotnych, że ie chleb, świeży, piie, urynę puszcza, wody się dotyka.

ROZDZIAŁ LIV.

O snách znaczących suchość.

W ydáię się, kiedy sucha iest komplexyia, człowiekowi się śni, że lata, że ná niego naście iest, rzeczy

X 7 lekkie

lekki ma, praki chwyta, że piora widzi, praki latające, liście na drzewie, że idzie na górę, że jest na wieży, że dystryluie wodki, y tym podobne rzeczy czyni.

ROZDZIAŁ LV.

O śnách znaczących pełność humorow.

Kiedy jest obfitość, humorow w ciele, człowiekowi się śni, że jest obciążony czym, y ciężar iaki dźwiga, dobrowolnie, albo z przymuszania, chce iść, a nie może, albo chce się podnieść, iednak dla słabości nie może.

ROZDZIAŁ LVI.

O śnách znaczących złe humory.

Kiedy w ciele złe humory, y zbytecznie pąnują, człowiekowi we śnie zda się że idzie po miejscach błotnistych, sinrodliwych, że widzi krwawiejącą, y tym podobne rzeczy, zmieszane.

ROZ-

ROZDZIAŁ LVII.

O wiadomości wieszczbiarstwa.

Wieszczbiarstwa są w kánonách kościelnych znalezione, iednak mowiemy, że niektóre się biorą przez zaście człowieka, albo innego zwierzęcia, albo słyszenie głosu, y ten, y tá wieszczkiem, bywa. Wieszczka powinność jest, aby przez taką naukę wieszczbiarską obwieścić rzeczy przyszłe, y aby przez znaki tey nauki wszystkie rzeczy ogołem, rozładzić umiał, y potrafił. Zgad wiedzieć trzeba: że wieszczby niektóre są, częścią dobry skutek, niektóre zły, niektóre średni. Są bowiem niektóre rzeczy do uważania, przez które właśnie wieszczby dochodzą, iako kichanie, na wysięciu latanie prakow, śpiewanie prakow, głos słyszanej rozmowy około zamyśloney sprawy, iako sen przeszłobliski, zgad człowieka dające

dacie wieszczbę drugiemu, iako insze zwierzęta czynią, iako orzeł, wrona, kruk, sowa, froka, kotka, pies, wieprz, koń, &c. iako ieść w księgach wieszczbiarskich. Znowu wieszczbiarstwa niektore potym, niektore dobrze, niektore złe znaczą, a gdy rozne są w swoiey disposzycyey, kądże z nich właściwie nazywa się, y z swego imienia uznane bywa w tłumaczeniu. Jednak mowimy, że wieszczbiarstwa iest dwanaście, według dwunastu znakow niebieskich, a są te: *Fervona*, *Fervetus*, pomaga *Emponenthi*, *Seismasarnova*, *Simaservetus*, a te dziecia się na prawym boku. Na lewym zaś boku są: *Confernova*, *Confervetus*, *Varium*, *Hertenum*, *Scaffarnova*, *Scaffarvetus*. Gdy zaś te imiona są trudne y wiele znaczące, dla tego upodobało się nam tu je objaśnić dostatecznie. *Fervona* iest wieszczbą, kiedy ty wychodził z domu twego dla sprawowania czego, a idąc, wi-

dził człowiek, albo ptak idącego albo lecącego, tak że się obraca przodem, po lewey stronie tobie: a to iest znak dobrego skutku w sprawie. *Fervetus* iest wieszczbą; kiedy ty wychodził z domu twego, dla sprawowania czego, a idąc, wprzód znayduiesz, albo widzisz ptak, albo człowiek próżnującego y stojącego przed tobą na lewey stronie twoiey, a ztąd masz zły znak w twoiey sprawie. *Varium* iest wieszczbą, kiedy człowiek albo ptak swoią drogą, albo lataniem przodem przebywa, przechodząc z prawey strony twoiey, a udając się w lewą, ustać, albo się kryć, ztąd dobry znak masz w sprawie. *Confernova* iest wieszczbą, kiedy wprzód znaydziesz człowieka albo ptak idącego albo lecącego, a obraca się przed tobą, na prawey stronie twoiey, gdy widzisz to, y ten dobry znak iest tobie w sprawie. *Confervetus* iest wieszczbą, kiedy wprzód znayduiesz

y wi-

y widzisz człowieka, albo ptaká pro-
żno stojącego, ná prawey stronie
twoiey, gdy to widzisz, znak iest zły
w twoiey sprawie. *Seismasarnova* iest
wieszczbá kiedy ty widzisz człowie-
ká, albo ptaká zá sobą, á on zá tobą
pospiesza, y przechodzi ná przod, á
nim przydzie do ciebie, albo ty do
niego, gdziekolwiek stanie, gdy ty
to widzisz, po prawey stronie two-
iey: y ten iest dobry znak w twoiey
sprawie. *Scismarvetus* iest wieszczbá,
kiedy ty widzisz zá sobą człowieka,
albo ptaká stojącego, tak że ei iest po
prawey stronie, ten ei iest zły znak
w twoiey sprawie. *Scassarnova* iest
wieszczbá, kiedy obaczył zá sobą
człowieká albo ptaká; y niż do ciebie
się zbliży, albo ty do niego; ná miej-
scu stanie, albo się zakryie, gdy ty to
widzisz, znak iest dobry w sprawie.
Scassarvetus iest wieszczbá, kiedy wi-
dzisz że człowiek przechodzi, albo
ptak ná miejscu się unosi, stojąc, tak
że

że iest po lewcy stronie twoiey, zły
iest znak w sprawie. *Emponenthisci*
iest wieszczbá, kiedy człowiek, albo
ptak przybywa z lewey strony two-
iey, á przechodzi ná prawą, y nie wi-
dzisz aby stanął, ále się zakrywa
przed tobą, tedy iest dobry znak w
sprawie. *Hertenum* iest wieszczbá,
kiedy człowiek albo ptak z prawego
boku twego przychodzi, ná lewą
stronę przechodząc zá ciebie, á wi-
dzisz go gdziekolwiek stojącego
prożno, bo w ten czas zły iest znak
w twoiey sprawie. Aby zaś to wszy-
tko, cosiny powiedzieli, oczywiście
było zrozumiane, księgi wieszczbiar-
skie pomocne są do tego.

ROZDZIAŁ LVIII.

Kicham, słowó iest, á znaczy ki-
chanie. A to kichanie, tenże iest
akt kichaniem się nazywający; y
nie co innego iest kichanie, tylko
wápor nieiąkó dymny, humorow tych,
które wstępuią do głowy, y do mozgu.

A gdy

A gdy w tym częściey obfituią szkodliwe, niż pomocne, naturā ie nā dol pędzi, a ustępując wychodzą przez nos, y przez ustā. Może zaś przetrwać kichanie, aby nie było, gdy postrzeżesz, że ma być, ieżeli oczy nātrzesz, zaraz ustāie; przez kichanie głowā czyści się od złych humorow, y waporow, iāko dom od dymu, gdy go wiātr wypędza. Co zaś iedno kichnienie ābo dwoie, dobrego, ābo złego znaczy, tu kładę przykład. Gdy bowiem kto w sprawie kupowania, przedawania, ābo uczenia się &c. kichnie dwā razy, ābo cztery, ābo też tāmże kto inszy kichnie, a zaraz się podnosi, ieżeli siedzi, y zaraz wstāwizy idzie sprawować zāmysłonā sprawę, poścześnie się w niey. A ieżeli kichnie więcej niż cztery rāzy, to nie należy nic do sprawy, gdyż iest w wātpieniu o prawdy wiedzeniu, ieżeliby nie było inszego znaku, iāko z przechodzenia ludzkiego, &c.

Jeżeli

Jeżeli zaś kichnie, raz, ābo trzy, cāle ma poniechāć mowić co, ābo czynić, bo nie będzie miał szczęścia y dobrego skutku, prętkiey, y lātwey odprawy. Znowu ieżeli dwoie ludzi rāzem kichnā w iednym momencie y miejscu, tedy dobry iest znak szczęśliwego sprawienia zāmysłoney rzeczy, dla tego zaraz zāczynāć trzebā sprawę, y poścześnie się, lubo ma nā morze się puścić dla kupiectwā, lubo w drogę iechāć. &c. Kichnienie pō dwā kroć rāzow, dobrze znaczy, iāko przeciwnym sposobem powiedziało się o iednym rāzie, ābo trzech. Znowu gdy kto przyszedzizy nā miejsce, zaraz kichnie raz, dobrze znāmienuie, przeciwnym sposobem, gdy kichnie dwā rāzy, ābo cztery, &c. Znowu, gdy ktorey nocy kichnie ktokolwiek z domowych, dobrze znāczy, iāko zysk, &c. ieżeli zaś kichnie dwā rāzy, złe znaczy, y szkodę &c. Prawdā iest, że ten, kto kicha, bierze część

część znaczenia tą kondycją, że drugi z nim będą uczestnikami tegoż skutku. Znowu jeżeli kto po dwóch kroć razy kicha każdej nocy, a to byłoby przez trzy nocy, znak jest, że kto z domowych umrze, albo jakie inne nieszczęście w domu się stanie, albo też wielki zysk. W wchodzeniu do domu, jeżeli kto kichnie raz, niech bezpiecznie wchodzi, gdy tam ma być dziedzicem. Jeżeli zaś dwa razy, kichnie niech wynidzie z niego, y tam nie mieszka. Znowu gdy człowiek leżący na łożku nie śpiący kichnie raz, znak jest zły, to jest choroby, albo szkody. Jeżeli zaś śpi, a kichnie raz, gorzej znaczy, iako wielkie utrapienie, śmierć osoby, albo przeszkodę ciężką, albo wielką szkodę, y utratę. Jeżeli zaś kto na łożku leżąc dwa razy kichnie, nie śpiący, znak jest dobry, iako zysku, zdrowia, &c. Lecz jeżeliliby spał na ten czas, lepszy jest, a jeżeliliby każdej

nocy

nocy po dwa razy kichał. Aż do trzeciej nocy w tedy jest najlepszy znak zysku, y godności, &c. Znowu jeżeliliby kto przez cały dzień szedł, iako pielgrzym, kupiec, albo przez znaczną część dnia, y spoczywał w gościńcu, a tam z nagłą dwa razy kichnie, niech się porwie, y idzie do inszej gospody, dla tego żeby mu się poszczęściło, bo inaczej w nieszczęście wpadnie. Znowu gdy kto chcący zacząć sprawę albo robotę jaką, albo ją zaczynający, kichnie raz, zaraz niech idzie z miejsca onego, a wszystkiego tam poniecha, a gdzie indziej się uda, a tam się mu poszczęści, a jeżeli dwa razy kichnie, niech zaczyna prętko, y nie odwłacza, ani porzuca. Znowu jeżeli kto po skończonej jakiej sprawie raz kichnie, tedy znaczy że będzie stateczna, y y szczęśliwa. Jeżeli zaś kichnie trzy razy, nie dotrzyma skutku. Także jeżeli kto w poniedziałek rano wstający

iący z łóżka raz kichnie, znaczy, że cały tydzień będzie miał szczęśliwy, w żytku, y uciechách. Jeżeli zaś dwa razy kichnie, przeciwności dozna. Jeżeliby kto zgubił konia, pierzeć, &c. á wychodząc z domu szukać go w samym wyściu kichnąłby raz, znaczy, że znajdzie rzecz swoją, jeżeli zaś dwa razy kichnie zgubionej rzeczy nie znajdzie. Także w niedzielę raniusieńko gdy kto wstanie z łóżka, jeżeli trzy razy kichnie, dobrze mu znaczy; jeżeli zaś raz kichnie, nie dobrze znamięnuie. Znowu przed obiadem, ábo wieczrą zacząć się mający jeść, dwa razy gdy kto kichnie dobrze znaczy, gdy zaś raz kichnie, złe. Człowiek chory leżący na łożu, jeżeli się lęka, y niebezpieczny jest, á kichnie raz, znak jest śmierci, jeżeli zaś kichnie dwa razy, wstanie z choroby. Białogłowa wielce y niebezpiecznie chora, jeżeli na łożku raz kichnie, znak jest, że z choroby po-

wstanie

wstanie, jeżeli zaś dwa razy kichnie, śmierć znamięnuie.

Zaczyna się

CZĘŚĆ TRZECIA

W ktorej zamykają się rozdziały Fizjonomiey w osobliwości, oboicy pici męskiej y białogłowskiej.

ROZDZIAŁ LIX.

DO części zaście ciąża oboicy pici męskiej y białogłowskiej przystępując, według postanowienia kądzei osoby prawie w swoim stanie opowiadamy, że Fizjonomia jest dochodna nauka o przyrodzeniu, przez którą poznana bywa natura każdego zwierzęcia. A ponieważ członki insze są proste, iako serce ięzyk &c. insze zaś złożone, iako oko, nos, &c. dla tego mowiemy, że wiele jest znaków, które wespół żyją, sny, z których czynią rozładek mądrzy, zjad-

y

wic-

wiedzieć trzebá: Ze wieloráka iest różnicá między mężem y białogłową, należąca do rozśádku wiadomości, ktora się nazywa Fizyonomiyá. Przeto ma się bráć właściwie, w meszczyźnie, á nie właściwie w białeygłowie. Przyczyná iest, bo meszczyzná w wszelkim złożeniu lepiej wyraża, niż białogłowá, áby oczywiście wydawáła się wiadomość kánonow, ktore są niżej w sposob rozdziałow; á dla tego mowiemy, że w meszczyźnie właśnie uważa się rozśádek káżdego rozdziału, á względem białeygłowy nie właściwie, iednák przyrównywając rozśádek o nich spólnie, przeto wielkiego dowcipu y ciekáwosci przyłożyć trzebá dla poięcia wśzytkiego, co iest do tego potrzebnego, iákoby w zebraniu, niż rozśádek opowie się, w oboiey płci, ieżeli przypadek tráfi się w czym rozśádzáć. Widziemy bowiem mężá podobnego ná twarzy białeygłowie, ktoremu gdy ciekáwie

się

się przypátrzymy, rozśádek czynimy o nim, y tákże z inszych części ciáta, iáko z ręki, &c. Widziemy tákże ná twarzy białogłowę, á tá będzie ciátem podobná mężowi w sámych złożeniu członkow, to iest ták z inszych części dalszych ciáta, iáko z twarzy, czyliż nie możemy o niey rozśádek dáć, iáko y o meszczyźnie, możemyc záiście, ále ináczey, y nie w tákiej doskonałości, dla tego, że komplexya białogłowska siábsza iest, y nie wyrowná dowcipowi, y komplexye męskiey we wśzytkim, lubo pospolite są imże, ále z tákiej pospolitości dwie części przypisuią się meszczyźnie, á trzecia białeygłowie. Zkąd chcący potzádek wśzytkich członkow rozdzielnie záttrzymáć, od głowy zácniemy, osobliwie náprzód półożemy rozśádek káżdey części ciáta ludźkiego, á nie inszego zwierzęcia, áby czytelnik lepiej zrozumiał; á wyliczywszy wśzytkie członki u osobno-

ści od wierzchu głowy, aż do stop
nog, skończemy księgę naszą za po-
mocą Bożą, który z niczego wszystko
stworzył, sam rządzący wszystko, y
rozporządzący wielką mądrością,
nigdy nie omylną.

ROZDZIAŁ LX.

O włosach.

Włosy równe y długie, w kolorze
białe, y jasne, ieżeli są subtelne
y miękkie, znaczą człowieka z przy-
rodzenia boiaźliwego serca, słabego
w siłach, spokojnego w towarzy-
stwie, wszędzie zgodliwego, y ciche-
go. Włosy grube, y krótkie, włos-
wego koloru znaczą człowieka z przy-
rodzenia mężnego, bezpiecznego,
śmiałego, niespokojnego, próżnego,
obłudnego, chciwego na piękne rze-
czy, y więcej prostego, niż dowód-
nego, y mądrego, lubo mu szczęście
służyć będzie. U kogo włosy są
częścią kręte y kędzierzawe, częścią
proste, znaczą człowieka, grubego
dowó-

dowcipu, y prostoty wielkiej. U ko-
go jest włosów wiele na skroniach, y
na czole, których czoło może się na-
zwąć kosmate, znaczą człowieka pro-
stego, próżnego, lubieżnego, prętko
drugiemu wierzącego, w obyczajach,
y w mowie grubego, dowcipu nie
bytrego. Czyie włosy są bardzo wło-
siste, y podnoszące się, y wdzięczne,
znaczą człowieka wielce prostego,
śmiałego, pysznego, nie pojętnego,
gniewliwego prętko, kląmliwego,
lubieżnego, złośliwego, w złości zu-
chwalego. U kogo włosy w kątach
czoła, są bardzo włosiste a wszystkie
podnoszące się, albo po części, a
czoło wysokie, znaczą człowieka
prostego, a po części złośliwego,
przy ciekawości w takich sposobach.
U kogo włosów jest wiele, to jest gę-
sto po całej głowie, znaczą człowie-
ka lubieżnego, y dobrze trawiącego,
próżnego, prętko wierzącego, w
sprawach leniwego, tępey pamięci,
Y 3 chci-

chciwego we wżytkim, y niešťczęśliwego. U kogo włosy są czerwona-
we, znaczą człowieka zazdrościwe-
go, zaraźliwego, zdradliwego, hár-
dego, y nieżyczliwego. U kogo wło-
sy są bárzo miękkie y wdzięczne,
znaczą człowieka godzącego się do
wżytkiego, kochającego się w go-
dności, y próżney chwale szukające-
go. U kogo włosy są bárzo czarne,
znaczą człowieka sposobnego do
wżytkiego, jednák bárzies do złe-
go, niż dobrego, w powinności, y
w sprawách swoich pilnego, sekretne-
go, y šťastliwego. U kogo włosy
są iakoby białe, ábo żółtawe znaczą
człowieká dobrej kondycyey, y spo-
sobnego do wżytkiego, boiáźliwego,
wstydliwego, słabego, dowćipu by-
strego, słabey poiętności. U kogo
włosy są srzednie, ábo pomierne, w
obřności y kolorze, znaczą człowie-
ká przyřtoynego, y bárzies nakłania-
jącego się do dobrego niż do złego,
kochá-

kochającego żywot łpokoyny, ochę-
dořtwo, y przyřtoyne obyczáie. U ko-
go są włosy w młodořci iakoby siwe,
znaczą człowieka wielce lubieźnego,
próżnego, kłámliwego, nieřtáteczne-
go, wielemownego.

ROZDZIAŁ LXI.

O czole.

Czoło wysokie y wyniořte, ogragła-
we, znaczy człowieka szczodrego
przyiacielom y zniomym, wesołego,
dobrego rozumu, ludźkiego, y w wie-
le łask obřituiącego. U kogo ieřt
czoło wypeřnione ciáłem y kořciá,
nie máiące zmářczkow, znaczy czło-
wieká wielce zwádliwego, próżnego,
obřudnego, bárzies prostego, niż
mądrego. U kogo ieřt czoło zbyt
máłe zewřřąd, znaczy człowieka
dobrego dowćipu, y osobliwego ro-
zumu, wielce śmiáłego ná złe, wřpá-
niáłego, chciwego ná rzeczy piękne,
y ná godność. U kogo ieřt czoło
gorkowáte w kątách, ná řkroniách,
Y 4 iáko-

iakoby kości na wierzchu były, znaczy człowiek próżnego y nieścátanego, we wszystkim słabego, prostego, y nie rychło pojętnego. U kogo jest czoło na skroniach iakoby nápełnione ciastem grubem, to jest że ma policzki wypełnione mięsem, znaczy człowieka wspaniałego, hárdego, gniewliwego, y grubego dowcipu. U kogo jest czoło zmárzczone, á od frzodku stoczyte, że jest iakoby dwoiste, á na frzodku nosá bédzie miał rowek, lubo też y nie bédzie go miał, znaczy człowieka prostego, wspaniałego, wielkiego dowcipu, y nie życziwey fortuny. U kogo czoło jest wielkie zewszád, á poniekąd okrągłe, nie májące włosów, y tylé trochę ábo názbyt, znaczy człowieka śmiałego, dobrego rozumu y dowcipu, ciekawego, złośliwego, wspaniałego, gniewliwego, kłámliwego. U kogo czoło jest bárzo długie, y wylokie, á okrągłe od gory, á

twarz

twarz ku brodzie jest uformowana podługowato, znaczy człowieka prostego, słabego, prawnie się sprawniácego; y nie dobrej fortuny.

ROZDZIAŁ LXII.

O powiekách.

Powieki nákrzywione bárzo, y które częstem ruszaniem się podnoszą wyloko, znaczy człowieka pyśznego, wspaniałego, chępiącego się, śmiałego, grożącego się, chciwego na piękne rzeczy, y sposobnego do wszystkiego. U kogo powieki są na doł spuszczone, gdy do drugiego mowi, ábo na drugiego pátrzy iakoby kryią zrzenicę pod powieki, znaczy człowieka bárzo złośliwego, ábo obłudnego, fałszywego, zdrádliwego, skąpego, leniwego, sekretnego, mało mownego. U kogo powieki są rzadkie włosy májące, znaczy człowieka prostego, próżnego, słabego, prętko wierzącego, y w towarzysztwie zgodliwego. U kogo powieki są

16

Y §

spuszczzo-

spulzczone ná doł, y iákoby bez włośow, znaczą człowieká nie rozumnego, leniwego, podeyrzżanego, skąpego, zazdrościwego, prętko o-
szukác chcącego. U kogo powieki są bárzo krotkie, á białe, ábo sinne, znaczą człowieká iákoby do wśy-
tkiego sposobnego, boiázliwego, iá-
two drugiemu wierzącego, y prze-
ciwnym sposobem,

ROZDZIAŁ LXIII.

O włosách między brwiami.

Włosy między brwiami znaczą
człowieká skąpego, zazdrości-
wego, sekretnego, ciekawego, chci-
wego ná rzeczy piękne, y ná fortu-
nę, nie ludzkiego. U kogo włosy
między brwiami są zbyt długie, zna-
czą człowieká niepojętnego, iednak
subtelnego rozumu, wielkiej śmiało-
ści, szczęścia, y przyiázni znaczney,
y doskonałej.

ROZ.

ROZDZIAŁ LXIV.

O oczách.

OCzy wielkie, znaczą człowieká
pospolicie leniwego, podczas
śmiałego, zazdrościwego, po części
wstydliwego, po części nie sekretne-
go, zgodliwego, nie skąpego, próżne-
go, podczas kłámliwego, gniewliwe-
go, nie pamiętnego, grubego dowci-
pu, y szczupłego rozumu, mniej mą-
drego, choć się liczy zá mądrego. U
kogo oczy są głęboko w głowie, y
dobrego wzroku, znaczą człowieká
podeyrzżanego, złośliwego, wielce
gniewliwego, w obyczajách przewro-
tnego, pamiętnego, śmiałego, okru-
tnego, kłámliwego, groźliwego, wy-
stępnego, lubieżnego, pysznego, za-
zdroznego, z zdrádliwego. U kogo
oczy ná sámym wierzchu są, znaczą
człowieká boiázliwego, głupiego,
mniej wstydliwego, poniekąd szczo-
drego, ludzkiego, grubego dowci-
pu, y rozumu, nie státecznego. Kto

Y 6

oczy-

oczyma bytło pątrzy, y chciwie powieki przymrużając, znaczy człowieka złośliwego, zdradliwego, kłamliwego, nieszczerego, zazdrościwego, skąpego, sekretne go, niezbożnego, y nie uważnego. U kogo oczy są małe, y okrągłe w miarę, znaczą człowieka wstydlivego, słabego, prostego, prętko wierzącego, grubego dowcipu, y słabego rozumu, nieszczęśliwego, szczodrego. U kogo oczy są krzywe, znaczą człowieka oszukanego, skąpego, zazdrościwego, gniewliwego, kłamliwego, y podczas złośliwego. U kogo oczy są nie iednorodne, y w poźrzeniu nie słateczne lecz odmienne, znaczą człowieka kłamliwego często, próżnego, prostego, lubieżnego, zdradliwego, prętko wierzącego, zazdrościwego, oszukującego, chciwego na rzeczy piękne, y nieśłatecznego. U kogo oczy wdzięcznie pątrzą y ślaskawie a obraceją się wprzód, y wyzad, znaczą człowieka

czło-

człowieka lubieżnego, nieśłatecznego, kłamliwego, obłudnego, zdradliwego, niewiernego, wiele o sobie rozumiejącego, y nie łatwo wierzącego drugiemu. U kogo oczy w białkach swoich zdadzą się poniekąd żółtawe, znaczą człowieka prostego, kłamliwego, próżnego, bardo lubieżnego, niewiernego, sekretne go, wiele o sobie trzymającego, y gniewliwego. U kogo oczy się często ruszają, albo też nie prętko pątrzą, ale bytło, z spuszczeniem powiek, znaczą człowieka zbyt złego, próżnego, leniwego, kłamliwego, niewiernego, zazdrościwego, y swarliwego. U kogo oczy są iakoby czerwone, albo łzami zachodzące, albo krwią, znaczą człowieka gniewliwego, pysznego, okrutnego, niewstydlivego, niewiernego, kłamliwego, próżnego, prostego, słabey poiętności, zdradliwego, ale poniekąd pobożnego. U kogo oczy są bardo wiel-

Y 7 kic

kie, podobne iakoby wołowym, znaczą człowieka prostego, tępego rozumu, złej pamięci, y grubemi potrawami żyjącego. U kogo oczy są pomierne w sobie, czarniawe iakoby, znaczą człowieka spokojnego, cichego, dowcipu dobrego, wyfokiego rozumu, y ludzkiego.

ROZDZIAŁ LXV.

O noście.

NOś długa, ponieważ subtelny, znaczą człowieka śmiałego, ciekawego w sprawach, gniewliwego, prętko towarzyskiego, słabego, łatwo wierzącego. U kogo nos jest długi, y rozwlekły, mający punkt na doł nachylony, znaczą człowieka ciekawego, sekretnego, ludzkiego, wiernego w uczynkach poczciwego. U kogo nos jest wklęsły, znaczą człowieka zapalczywego, kłamliwego, lubieżnego, słabego, prętko wierzącego, y nieśtatecznego, albo nie iednostrajnego. U kogo nos

jest

jest we środku szeroki, a od środku ku gorze co raz węższy znaczą człowieka prętko kłamliwego, lubieżnego, wielemownego, a nieszczęśliwego. U kogo nos jest zewsząd grubym, oraz y długi, znaczą człowieka chciwego na piękne rzeczy, w dobrym prostego w złym mądrego, szczęśliwego, w sprawach zącętych gorącego, sekretnego, y więcej o swojej mądrości rozumiejącego, aniżeli w samej rzeczy jest. U kogo nos jest bardo kończyłty na końcu, a krótki między krótkim a długim, grubym a cienkim, znaczą człowieka prętko się gniewającego, o sobie wiele rozumiejącego, prętko zwadliwego, ciekawego, słabego, złośliwego, zdradliwego, zuchwałego, y pamiętnego. U kogo jest nos bardo okrągły na końcu, z małemi nozdrzami, znaczą człowieka prętko wierzącego, szczodrego, y wiernego. U kogo jest nos zbyt długi, a ku

końco,

końcowi bärzies lubtelny niż gruby, á miernie okragły, znaczy człowiekã w mowieniu śmiałego, w uczynkach cnotliwego, ukrzywdzić chcącego, y oszukać, zazdrościwego, skąpego, sekretnego, chęiwego ná cudze, y skrycie złego. U kogo nos jest nakrzywiony, ku gorze, y nieiako kręty; á długi, májący punkt gruby, znaczy człowiekã śmiałego, hárdego, skąpego, zazdrościwego, chęiwego, lubieżnego, klámliwego, zdrádliego, chępiącego się, nieszczęśliwego, swarliwego. U kogo nos jest we frzodku gárbáty, znaczy człowiekã bärzo klámliwego, próżnego, nieistecznego, lubieżnego, prętko wierzącego, náprzykrzonego, dowćipu dobrego, ále więcey prostego, niż mądrego, y złośliwego. U kogo nos jest czerwony zawsze nád wyczay, znaczy człowiekã łakomego, nie zbożnego, nieczystego, nie szczerego, grubego dowćipu, y nie poiętnego. U kogo nos

go nos jest miernie gruby zewsząd ná końcu rowny poniekąd, znaczy człowiekã spokojnego, szczerego, wiernego, pracowitego, sekretnego, y rozumu dobrego. U kogo nos jest w gorze nieiako obraśtający, á zewsząd gruby miernie, á w iunkturze z czołem poniekąd subtelny, znaczy człowiekã dobrej kondycyey, we wszystkim, ále nie jednóstaynego. U kogo nos jest zewsząd gruby, nozdrze májący szerokie, znaczy człowiekã grubego dowćipu, y bärzies prostego, niż mądrego, klámliwego, zdrádliego, swarliwego, zazdrościwego, y chwálącego się.

ROZDZIAŁ LXVI.

O nozdrzách.

Nozdrze w nosie ściśle, y subtelne znaczy człowiekã májącego mále iadrã, ciekawego, hárdego, klámliwego, wiernego, chępliwego, chęiwego ná piękne rzeczy, w sprawách cichego. U kogo nozdrze są wielkie

kie y szerokie, znaczy człowieka mą-
jącego wielkie iadra, lubieżnego,
zdraycę, kłamliwego, śmiałego, o-
błudnego; nieszczerego, zazdrościwe-
go, chciwego, dowcipu grubego, ska-
pego, nie boiżliwego. U kogo no-
drzą są bårżo ściśte iakoby ztykające
się znaczą człowieka głupiego, kłam-
liwego, hårdego, nie przyiażney for-
tuny, do wojny sposobnego.

ROZDZIAŁ LXVII.

O ustách.

Usta wielkie, a szerokie w otwierá-
niu się y zamykaniu, znaczą czło-
wieka śmiałego, nie wstydlivego, do-
bicia się porywającego, kłamliwego,
wielomownego, nowiny zmyslającego-
go, obzårliwego, dowcipu grubego,
skapego, y nie mądrego. U kogo u-
sta są małe w otwieraniu, y zamyknie-
ciu znaczą człowieka spokojnego,
boiżliwego, wiernego, sekretne-
go, nie skapego, wstydlivego, umięt-
nego, y mało iedzącego, komu z ust
smrod

smrod zálutuje, znaczy człowieka ná-
wątrobie nie zdrowego, kłamliwego,
lubieżnego, obłudnego, nie poietne-
go pretko, grubego rozumu, zdradli-
wego, zazdrościwego, chciwego, ie-
dnák y drugiemu udzielającego, pre-
tko wierzącego, y bårżiey prostego,
niż mądrego. Komu z ust nic nie trą-
ci, znaczy człowieka miernego w dá-
niu, y zázrymániu, ciekawego, se-
kretne-
go, wdzięcznego, pretko wic-
rzącego, a nie iednostáynego.

ROZDZIAŁ LXVIII.

O wargách.

W Argi w ustách bårżo grube, a bo-
názbyt wyłożyste ná wierzchu,
znaczą człowieka bårżiey prostego,
niż mądrego, pretko wierzącego, nie
iednostáynego. U kogo wargi są
miernie subtelne, nie wyłożone ná
wierzchu, znaczą człowieka dyskre-
tnego, sekretne-
go, gniewliwego, y
dobrego dowcipu. U kogo wargi są
czerwone dobrze subtelne bårżiey
niż

niż grube, znaczą człowieka dobrej kondycyey we wszystkim, ale prętko namowić się na obiedwie stronie dającego, iednak do dobrego skłonnieszego. U kogo wargi są nie równe, tak że iedną jest większą nad drugą, znaczą człowieka bärzieszy prostego niż mądrego, grubego dowcipu, tegoż rozumu, y różney fortuny.

ROZDZIAŁ LXIX.

O zębách.

Zęby małe, y słabe w gryzieniu, rzadkie, y krótkie, znaczą człowieka słabego, dobrego dowcipu, nie prętko pojętnego, ślicznego, wierne-go, sekretne-go, bojaźliwego, nie długogo żyć mającego, y nie iednostajnego. U kogo zęby są nie równe wielkości, y nie iednostajnie w działkach będące, tak że iedne są ściślo, drugie odległo wyrosłe, iedne w sobie rzadkie, drugie twarde, znaczą człowieka ciekawego, dowcipu bystrego, śmiałego, zazdrościwego, y nie iednostajnego.

stajnego. U kogo są zęby bärzo długie, y iakoby ostre, a poniekąd rzadkie, ale mocne, znaczą człowieka zazdrościwego, obżarliwego, śmiałego, niewstydlivego, kłamiwego, obłudnego, niewiernego, y potwarzliwego. U kogo są zęby żółtawe albo sinne luboby były krótkie, lubo długie, znaczą człowieka bärzieszy nie rozumnego niż mądrego, prętko wierzącego, nie słatecznego rozumu, obłudnego, kłamiwego, zazdrościwego, chciwego na cudze, y nie wierne-go. U kogo zęby są wielkie y szerokie, lubo się nakłaniają ku wargom, lubo są rzadkie, lubo twarde, y gęste, znaczą człowieka próżnego, lubieżnego, prętko wierzącego, prostego, obłudnego, kłamiwego, y nie prętko pojętnego. U kogo zęby są mocne y twarde, znaczą człowieka długiego żywota, chciwego na rze, czy piękne, nie rychło pojętnego, tegoż rozumu, wspaniałego, wiele o sobie

sobie trzymającego, prętko wierzącego. U kogo żęby są słabe, rzadkie, małe, y szczupłe, znaczą człowieka słabego, krotkiego żywora, wstydliwego, ludzkiego, cichego, y przestrzegającego się we wszystkim. U kogo żęby są mocne y twarde, znaczą człowieka długiego żywora, lubieżnego, dobrze iedzącego, śmiałego, męznego, dyskretnego, y wiele o sobie rozumiącego.

ROZDZIAŁ LXX.

O Ięzyku.

Ięzyk nazybyt prętki w mowieniu znaczy człowieka bierzniej prostego niż mądrego, grubego dowcipu, słabego rozumu, prętko wierzącego, y odmiennego. Ktorego człowieka ięzyk zaiąka się w mowieniu, znaczy człowieka wielce prostego, niestatecznego, gniewliwego, ale się w gniewie upamiętywającego, ludzkiego, y słabego. U kogo ięzyk jest bierzno gruby, y ostry, znaczy człowieka cię-
kawego

kawego, złośliwego, ludzkiego, sekretnego, zdradliwego iednak, boiżliwego, a poniekąd niezbożnego. U kogo ięzyk jest subtelny, znaczy człowieka ciekawego, dowcipnego, boiżliwego, prętko wierzącego, y nie iednostaynego.

ROZDZIAŁ LXXI.

O oddychaniu, albo dechu.

Oddychanie wielkie znaczy człowieka wielkiego ducha, y przeciwnym sposobem: Ktorego defekt bywa dwoisty, albo z małości płuc, albo z defektu pierśi. A dla tego zwierzę wielkiego dechu, jest wielkicy siły, y siła piie.

ROZDZIAŁ LXXII.

O głosie.

Głos gruby w dźwięku znaczy człowieka męznego, śmiałego, hardzego, lubieżnego, iesę y pię siła lubiącego, prętko do bicia się porywającego, wiele o sobie rozumiejącego,

cego, kłamliwego, obłudnego, sekretnego, gniewliwego, krzykliwego, zazdrościwego. U kogo głos jest subtelny, y echy dla nie wielkiego ducha, znaczy człowieka słabego, bojaźliwego, dowcipu dobrego, ciekawego, mało iedzącego. U kogo głos jest głośny, y wdzięczny, znaczy człowieka opatrznego, prawdziwego, dowcipnego, ciekawego, kłamliwego, chępliwego, y prętko wierzącego. U kogo głos jest spokojny do śpiewania, znaczy człowieka mocnego, dowcipnego, skąpego, chęciwego na cudze. U kogo głos jest iakoby bojaźliwy y dziący, znaczy człowieka zazdrościwego, podejrzanego, niewierzącego, chępliwego, leniwego, słabego, y bojaźliwego. U kogo jest głos wyniosły, y wielce głośny, znaczy człowieka mężnego, śmiałego, krzywego, czyniącego, y wiele o sobie trzymającego. U kogo jest głos chrząpliwy,

wy tak w mowie, iak w śpiewaniu, znaczy człowieka, grubego dowcipu y rozumu. U kogo głos jest zbyt przerażliwy w dźwięku, znaczy człowieka bärzciej prostego, niż mądrego, próżnego, nieistatecznego, bojaźliwego, kłamliwego, y prętko wierzącego. U kogo głos jest wdzięczny, echy iednak nie bärzo, znaczy człowieka spokojnego, sekretnego, bojaźliwego, skąpego, gniewliwego, y o sobie siła rozumiejącego. U kogo głos zaczyna się z wolna, a potym się głośniejszy staje, znaczy człowieka gniewliwego, zapalczywego, natęczywego, śmiałego, y bezpiecznego. U kogo jest głos w wołaniu nie przykry, znaczy człowieka słabego, cichego, skąpego, y ciekawego. U kogo głos jest w wołaniu drugiego ostro, y głośny, znaczy człowieka bezpiecznego, gniewliwego, śmiałego, ciekawego, złośliwego, y hárdego. U kogo głos jest nie iednostayny, czę-

ścią głośny, częścią cichy, znaczy
człowiek bojaźliwego, wspaniałego,
prętko wierzącego, y lubieżnego.

ROZDZIAŁ LXXIII.

O śmiechu.

Smiechu nawięcey bywa w uściach
głupich, mających wielką sledzio-
nę; y przeciwnym sposobem. kto się
zładą przyczyny śmieie, znaczy czło-
wiek prostego, lekkiego, niestate-
cznego, prętko wierzącego, grubego
dowcipu, podłego, y nie sekretnego.
Kto się rzadko śmieie, y nie długo,
znaczy człowiek statecznego, skapo-
go, ciekawego, wyfokiego rozumu,
sekretnego, wiernego, y pracowite-
go. Kto się za małą przyczyną roz-
śmieie, albo śmieiąc się zakaśliwa, al-
bo żiewa, albo głową kręci, znaczy
człowiek niestatecznego, zazdrości-
wego, prętko wierzącego, y odmien-
nego. Kto gębą rusza śmieiąc się,
nasmiewając z drugiego, znaczy
człowiek hárdego, fałszywego, skapo-

wego

wego, gniewliwego, kłamiwego, po-
niekąd obłudnego, y zdradliwego.

ROZDZIAŁ LXXIV.

O Podbrodku.

Podbrodek wielki y gruby, z wiel-
kim ciałem, znaczy człowieka spo-
koynego, mierney poiętności, grube-
go dowcipu, sekretnego, odmienne-
go, y iednostaynego. U kogo pod-
brodek jest wąski, y miernie cielisty,
znaczy człowieka dobrego dowcipu,
mężnego sercá, y pomiarkowanego
wysłobie. U kogo jest podbrodek roz-
dwoiony, nieiako mając w pośród-
ku rowek, znaczy człowieka spoko-
nego, grubego dowcipu, prętko wie-
rzącego, ludzkiego, chytrego, y se-
kretnego. U kogo jest podbrodek
subtelny, nie szeroki, y nie cielisty,
znaczy człowieka śmiałego, woien-
nego, gniewliwego, poniekad boja-
źliwego, y słabego, także ludzkiego.
U kogo podbrodek jest nakrzywiony,

Z 2

styká-

stykający się z policzkami, ale nie cielisty, iakoby kończyły, znaczy człowiek złego, prostego, śmiałego, hardego, groźliwego, zazdrościwego, skąpego, obłudnego, gniewliwego, zdradliwego, złodziei, y nie szczerego.

ROZDZIAŁ LXXV.

O Brodzie.

B Rodą rość zaczyna meszczyźnię po czternałym roku powoli od dnia do dnia. Y wiedzieć trzeba: że takie włosy rodzą się z zbytkow potraw, z których dym iakoby wychodzi idący aż ku samym policzkom, nakłada dymu do kominą, a gdy więcej nie znayduje meatow otwartych przez które mogłyby wygodnie wychodzić, tedy około gęby wychodzi, z którego rodzą się włosy, które zowią brodą. Białogłowy prawie wszystkie nie mają brody; Y trzeba wiedzieć, że wszystkie humory, z których u meszczyzny rodzi się broda, w białogłowych

głowach obraca się w krew miesięczną, która z nich płynie na każdy miesiąc, raz, a podczas z pewney przyczyny, y dwa razy, to się zaś trafia, kiedy białogłową nie jest ciężarna po dwunastym roku, a ta krew po porodzeniu obraca się w mleko, ciągnąc się do piersi. Toć prawda, że te humory z przyrodzenia tak subtelne gorące są, że dla nich podczas mogą się rodzić włosy na piersiach białogłowskich, a osobliwie około brodawek, któremi mleko wychodzi, ponieważ tam więcej jest ciepła, a taka białogłową zowie się nakształt brodą. Wiedzieć trzeba, że taka niewiasta jest bardo lubieżna dla gorącej swojej komplexyey, y jest mocney natury, y męskiej komplexyey. Białogłową zaś nie mającą na tych miejscach włosow według Fizyonomey zowie się dobrej komplexyey, to jest bojaźliwa, lekliwa, wstydlawa, ślaba, cicha, poslušna; przeciwnym

wym zaś łolobem, włofista. Znowu mowiemy ná policzkách twarzy, ábo rośnie brodá, ábo nie: ieżeli komu rośnie powiedziało się: ále ieżeli nie rośnie brodá, to trzeba wiedzieć, że ábo iefzcze iefť w młodości, ábo iefť pewna przyczyna, dla ktorey nie mogą rość włofy ná brodzie. Dziecić nie ma brody, dla tego, że nie ma iefzcze náтуры tak mocney, y nie mogą się otwierać pórná brodzie, y policzkách; toż ma się rozumieć o Pánnie młodey względem mieřieczney choroby, co w meřczyźnie o brodzie. Kto brody ma przyřtoyną, y gęřtą, znaczy człowieká dobrej náтуры, y rozumney kondycyey, we wřzytkim, y w obyćczáich, opácznym zaś řpofobem, o przeciwney brodzie. O tych zaś, którzy máią brody nie równą, y mniej przyřtoyną, mowiemy, że řą nie doskonałi, iáko wydáie się w rźnie tych, którzy po utráconych iádrách,

w ná

w náturze łwoicy więcey się przypodobywaia białymgłowom, niżmężom.

ROZDZIAŁ LXXVI.

O Twarzy.

Twarz pocąca się prętko, znaczy człowieká gorącey náтуры, lubieźnego, dobrze iedzącego, grubego dowcipu. Kto twarz ma bårzo cięliřtą, znaczy człowieká boiaźliwego, wesołego, řzczodrego, difkretnego, lubieźnego, nie pámiętnego, prętko wierzącego, ludźkiego, woli nieprzyřtoyney, w chęci zazdrořciwego, nie řtátecznego, y hárdego. U kogo twarz iefť chuda, znaczy człowieká ciekáwego, pracowitego, rozumu dobrego, okrutnego, mniej poiętnego. U kogo twarz iefť máła bårzo, á okrągła, znaczy człowieká prořtego, boiaźliwego, řłábeego, nie pámiętnego. U kogo twarz iefť podobna do piáńnego, znaczy człowieká řiřá wi-

Z 4

ná do-

ná dobrego piałego, lubieżnego, próżnego, mężnego, prętko sobie podpiłającego. U kogo twarz przypodobywa się gniewliwemu, ten prętko się z małej przyczyny gniewa, y długo w sobie gniew zatrzymuje. Kto twarz ma podługowatą, y chudą, znaczy człowieka śmiałego w mowie, y uczynku, prostego, swarliwego, hárdego, chytrego, obłudnego, nie miłośniernego, w obyczajách przecię przystoynego, a lubieżnego. U kogo twarz jest pomierna w okrągłości, y pociągłości, w suchości, y tłustości, znaczy człowieka przystoynego we wszystkim, y sposobniejszego do dobrego, niż złego. U kogo jest twarz bárzo gruba y szeroka, znaczy człowieka bárziej prostego, niż mądrego, tępego dowcipu, nie prętko zrozumieć mogącego, w sprawách nie prętkiego, rzeczy nieprzystoynych się chwytaiącego, chępliwego, bárzo lubieżnego, zapominającego.

iącego krzywdy, fałszywego, obmowliwego, y zdradliwego. U kogo jest twarz iakoby równa, y bárzo w górę wyniesiona, znaczy człowieka dobrej kondycyey we wszystkim, y wdzięcznego, prętko wierzącego, ciekawego, wiernego, więcej prostego niż mądrego, w przypadku cierpliwego. U kogo ná twarzy wydają się nieiakié rowki ábo dołki, y więcej jest sucha niż cielistá, znaczy człowieka krzywdę czyniącego, zadróściwego, oszukiwającego, kłamiwego, swarliwego, pracowitego, grubego dowcipu, y prostego. U kogo jest twarz stosująca się w mierności do wszelkier twarzy, ábo frzednia między, drugiemii, iednak bárziej tłusta niż sucha, znaczy człowieka prawdę powiediaiącego, łacnego, ludzkiego, dowcipnego, ciekawego, y pamiętnego. U kogo jest twarz krzywa, y długa, a chuda, znaczy człowieka grubego dowcipu, do do-

bręgo nie łpobnego, tęgęgo rozu-
mu, á z máley przyczyny gniewliwe-
go, y záuwiętego. U kogo ięst twarz
szerza od czoła ná doł áż do zła-
czánia się z policzkámi, y wyższa w
gorze, niż niżej, znáczy człowieká
prostęgo w spráwách, w mowie za-
zdrosćiwęgo, podczas śmiátego, pod-
czas boiáźliwego, skápego, klámli-
wego, lekkiego, obłudnego, siła o
sobie rozumieiącego, swarliwego, y
tęgęgo dowćipu. U kogo ięst twarz
dobrze uformowána w ciele, kolorze,
y w swoich częścích, iák w oczách,
&c. w ktorých ięst wdzięczna y
przyjemna, znáczy człowieká pospo-
licie dobrze sposobnego do wszytkie-
go, ták dobrego iák złęgo. U kogo
ięst twarz w kolorze bláda, znáczy
człowieká nie we wszytkim zdrowe-
go, éichego, iednák zdrádliwęgo,
klámliwego, hárdęgo, lubieźnego,
skápego, zazdrosćiwęgo, wiele o so-
bie rozumieiącego, nie wiernęgo
pod-

podczas, y mniej ludźkiego. U ko-
go twarz ięst dobrej cery y rumiána,
znáczy człowieká dobrej dispozy-
cyey w swoiey komplexyey, wesółe-
go, prętko|wierzącego, ludźkiego, y
uęcynnęgo, dobrego dowćipu, y
prętko się do wszelkiey rzeczy náktá-
niáiącego.

ROZDZIAŁ LXXVII.

O uszach.

U Szy ma sam tylko człowiek, á
podobieństwo uszy insze zwie-
rzętá, páznogcie tákże, ma czło-
wiek, á insze zwierzétá kopytá. U
ktorego człowieká uszy sá wielkie, y
grube, znáczą człowieká prostęgo á-
bo głupiego, gnuśnego, nie pámię-
tnęgo, nie poiętnęgo. U kogo uszy
sá bárzo subtelne, y mále, znáczą
człowieká dobrego rozumu, dowći-
pu, y pámięci, sekretneęgo, spokoy-
neęgo, ciekáweęgo, boiáźliwego, ská-
peęgo, wstydliwęgo, chęćpliwęgo,
wspá-

wspólnego, uczynnego. U kogo uszy są nie jako długie, to jest nad zwyczaj ludzkiej natury, albo wielkie w szerokości, znaczą człowieka śmiałego, nie wstydliwego, leniwego, mniej rozumnego, uczynnego, mało pracującego, a wiele iedzącego.

ROZDZIAŁ LXVIII.

O głowie.

Głowa wielka, a okrągła zewsząd, znaczą człowieka sekretnego, ciekawego w uczynkach, dowcipnego, dyskretnego, wielkiej imaginacy, pracowitego, statecznego, y przystoynego. U kogo jest głowa mająca krztan wielki na szyi, która się nakłania ku ziemi, znaczą człowieka ciekawego, spokojnego, sekretnego, wiele o sobie rozumiejącego, y statecznego. U kogo głowa jest długa, mająca twarz długą, y wielką, nie wdzięczną, znaczą człowieka głupiego, złośliwego, pretko

wierzą-

wierzącego, zazdrościwego; y nowiny opowiadającego. U kogo jest głowa znacznie obracająca się y w tę, y w owę stronę, znaczą człowieka prostego, lekkomyślnego, kłamliwego, obłudnego, wiele o sobie rozumiejącego, nie statecznego, tępego rozumu, y dowcipu, nie pojętnego, szczodrego, y nowinami się bawiącego. U kogo jest głowa wielka, mająca szeroką twarz, znaczą człowieka nie dowierzącego, wiele o sobie rozumiejącego, chciwego na piękne rzeczy, prostego, ciekawego, sekretnego, śmiałego, y mniej wstydliwego. U kogo głowa jest wielka, a nie należycie wdzięczna, mająca gardziel krzywy, a szyję grubą, znaczą człowieka mądrego, ciekawego, sekretnego, dowcipnego, potężnej imaginacy y myśli, wiernego, prawdziwego, wielom potrzebnego, y ludzkiego. U kogo głowa jest mała, mająca gardziel subtelny, a

długi, znaczy człowieka bårżo słabego, mniej roztropnego, nie wiele iędzącego, do nauki sposobnego, a nie bårżo szczęśliwego,

ROZDZIAŁ LXXIX.

O gąrdle.

Gardziel biały lubo suchy, lubo gruby, znaczy człowieka próżno się chwającego, boiåźliwego, lubieżnego, kłåmliwego, ciekåwego po części, gniewliwego, y zawziętego. U kogo gardziel iest suchy y subtelny, po którym wydåia się żyły, znaczy człowieka nieszczęśliwego, słabego, boiåźliwego, gnuśnego, prętko wierzącego, y nå wszystko się łatwo nakłåniającego.

ROZDZIAŁ LXXX.

O szyi.

Szyia długa znaczy nogi długie y cienkie, także znaczy człowieka prostego, nie sekretnego, boiåźliwego,

go, słabego, zazdrościwego, kłåmliwego, obłudnego, nie poiętnego, y prętko się nå wszystko refolwującego. U kogo iest szyia krótka, znaczy człowieka ciekåwego, obłudnego, sekretnego, ståtecznego, dyskretnego, gniewliwego, dowcipnego, wysokiego rozumu, męźnego, spokojnego, kochającego pånowanie.

ROZDZIAŁ LXXXI.

O Łopåtkách.

Łopåtki suche y mårte znaczy człowieka słabego, boiåźliwego, spokojnego, nie pracowitego, prętko wierzącego, y nå wszystko odważnego. U kogo łopåtki så grube, znaczy człowieka męźnego, skąpego, wiernego, grubego rozumu, prostego, pracowitego, wiele iędzącego, spokojnego. U kogo łopåtki så nákrzywione wewnårz, znaczy człowieka leniwego, ciekåwego, sekretnego, dowcipnego, y nieszczerego. U kogo łopåtki

Łopátki są iakoby ścięte, znaczą człowieka prostego, skąpego, pracowitego, cichego, w mowieniu nie obfzernego, spokojnego, prętko wierzącego, y ná wšytko odważnego. U kogo łopátki są nierowne, że iedná iest większa, znaczą człowieka leniwego, tępego rozumu, y dowcipu, prostego, nie pojętnego, nie pamiętnego, wierne, śmiałego, skąpego, obłudnego, fałszywego, y nie wiernego. U kogo ramię ná nad łopátkami są wynioſte, znaczą człowieka prostego żywota, y obyczajow, iedná z zazdrościwego, lekkomyślnego, kłamiwego, nieſtárecznego, śmiałego, niewſtydliwego, ſwarliwego.

ROZDZIAŁ LXXXII.

O ramięach

Ramię ná długie, ktore wyciągnięciem ſwoim doſięgają aż do kolan, lubo to rzadko ſię tráfia, znaczą człowieka ſzczodrego, śmiałego, há-

de-

dego, popędnawego, ſłabego, proſtego, mało myślnego, y w próżnych rzeczách cheſliwego. U kogo ramię ná ſą bázko krotkie względem ſtatury ciała, znaczą człowieka wojennego, niewdzięcznego, śmiałego, zazdrościwego, hárdego, nieróſtropnego, skąpego. U kogo ramię ná ſą miękſze w koſciách, w żyłách, y w ciele, znaczą człowieka męznego, hárdego, wiele o ſobie rozumiejącego, zazdrościwego, chęciwego pięknych rzeczy, y prętko wierzącego. U kogo ramię ná ſą tłuſte y cieliſte, znaczą człowieka ná dáremno ſię chwalałego, chęciwego, wdzięcznego, y bázko w uczynkách nie róſtropnego niź biegłego. U kogo ramię ná ſą bázko koſmate, lubo ſą chude, lubo grube, á miękkiego ciała, znaczą człowieka lubieżnego, nie pojętnego, ſłabego, nie dowierzącego, y ciekawie złego. U kogo ramię ná ſą gołe bez włoſow, znaczą człowieka

mniey

mniey pojętnego, gniewliwego bårzõ, prętko wierzącego, lubieżnego, kłamiwego, obłudnego, ciekawego nã złe, y słabego.

ROZDZIAŁ LXXXIII.

O rękách

Ręce miękkiego ciała, długie, y suche, znaczą człowieka dobrego rozumu, lecz mniey pojętnego, boiãzliwego, spokojnego, dyskretnego, uczynnego, ludzkiego, w domu konwersującego, ynauczyć się dającego. U kogo są ręce bårzo grube, a krotkie, znaczą człowieka grubego dowcipu, prostego, lekkomyślnego, kłamiwego, mężnego, pracowitego, wiernego, prętko wierzącego, y nie długo się gniewającego. U kogo są ręce kołnate, a grubych włosów, y palców, a krzywych, znaczą człowieka lubieżnego, lekkomyślnego, kłamiwego, tępego dowcipu, więcej prostego, niż roztropnego. U kogo ręce

w pal-

w palcäch nakrzywiałą się do gory, znaczą człowieka szczodrego, y uczynnego, prętko pojętnego, ciekawego, złego, zazdrościwego, długo gniewliwego, rozumu dobrego, y miernie sekret trzymającego. U kogo ręce są zawiązane ku końcom palców, znaczą człowieka skąpego, chciwego, pracowitego, szkodliwego, w zamysle trwałego, nie łatwo odmiennego, do wierzenia nie prętkiego.

ROZDZIAŁ LXXXIV.

O piersiach

Pierści grube y wielkie, znaczą człowieka mężnego, śmiałego, hãrdego, skąpego, gniewliwego, wydziercę, chciwego, zazdrościwego, y ciekawego. U kogo piersi są ściśte, a w pośrõdku nie w wyniosłe, znaczą człowieka subtelnego ducha, a wyśokiego rozumu, porady dobrej, prawdziwego, czystego, dowcipnego, ciekawego, mądrego, gniewliwego

mier-

miernie sekretnego. U kogo pierśi są suche, a równe, y nie kośmáte, znaczy człowieka boiaźliwego, żywota chwalebneho, y dowcipu, rowney pamięci, spokojnego, sekretnego, y nie towarzyskiego.

ROZDZIAŁ LXXXV.

O grzbiecie

Grbiet albo plecy, y pacierz kośmáty, chudy, y znacznie nadsze części wyniesiony, znaczy człowieka niewstydlwego, złośliwego, bestyalskiego, złego rozumu, słabego, nie pracowitego, y leniwego. U kogo grzbiet jest wielki, y tłusty, znaczy człowieka męznego, lekkomyślnego, leniwego, ospałego, y oszukiącego. U kogo grzbiet jest subtelny, y rozwlekły, albo długi, więcej suchy, niż gruby, znaczy człowieka słabego, z pożrzenia boiaźliwego, lekkomyślnego, swarliwego, a prętko słowom wierzącego.

ROZ-

ROZDZIAŁ LXXXVI.

O brzuchu.

Brzuch rozwlekły znaczy człowieka poniekąd zawziętego, obżarliwego, piaką, leniwego, wspaniałego, prożno się chełpiącego, fałszywego, lubieżnego, kłamliwego, częścią uczynnego, częścią zdradliwego. U kogo brzuch jest mały, a wyciągnięty, znaczy człowieka pracowitego, y statecznego, ciekawego, rozumu dobrego, a mniej pojętnego. U kogo brzuch jest bardo kośmáty, to jest od pępka ku dołowi, znaczy człowieka wielomownego, śmiałego, ciekawego, rozumu dobrego, nie doskonałej pamięci, y miernie wymownego, jednak prętko się lekającego, uczynnego w przyjaźni, dumnego sercá, a mniej szczęśliwego.

ROZDZIAŁ LXXXVIII.

O ciele.

Ciá-

Ciało miękkie włędzie w łobie, znaczy człowieka słabego, lubieżnego, prętko się lekającego, dowcipu dobrego, mniej pojętnego, mało iedzącego, wiernego, różnego szczęścia, ale więcej nie życliwego, niż przyiáznego. U kogo ciało iest twarde y ostre, znaczy człowieka męznego, śmiałego, rozumu grubego, lekkomyślnego, hárdego, więcej nierostropnego niż mądrego, a nie-szczęśliwego. U kogo ciało iest tłuste, a białe, znaczy człowieka lekkiego, próżno się chełpiącego, tępego, nie pamiętnego, ciekawego, poniekąd boiázliwego, wstydliwego, złośliwego, kłámliwego, nie łatwo czemu wierzącego.

ROZDZIAŁ LXXXVIII.

O żiobrách.

Ziobrá grube y mięsiste, znaczy człowieka męznego, leniwego, y bázro prostego. U kogo żiobrá są subtel-

subtelne, rozdzielne, y nie mięsiste, znaczy człowieka słabego, nie pracowitego, ciekawego, złego, na czas iednak upamiętálego, y spráwiedliwego.

ROZDZIAŁ LXXXIX.

O biodrách.

Biobrá dobrze obrośte włosami osobliwie włosistego koloru, znaczy człowieka lubieżnego, do płodu sposobnego, y do obcowania spolnego męznego. U kogo biodrá są nie gęsto obrośte, májące włosy cienkie, y proste, znaczy człowieka czystego, y mniej sposobnego do płodu. U kogo biodrá są w łobie rzadkie, y nie dobrze disponowane, znaczy człowieka słabego, boiázliwego, nie lubieżnego, prętko w zámysłách odmiennego.

ROZDZIAŁ XC.

O udách.

Udy

Udy dobrze mięsiste znaczą czło-
wieka śmiałego, męznego, wy-
niosłego; co się wydaie w kurach, y
fokolach, y przeciwnym sposobem.

ROZDZIAŁ XCI.

O kolánách.

Koláná cieliste, znaczą człowieka
boiázliwego, szczodrego, lekko-
myślnego, niepracowitego. U kogo
koláná są chude, znaczą człowieka
męznego, śmiałego, pracowitego,
sekretnego, y chodzieć mogącego.

ROZDZIAŁ XCII.

O goleniách.

Golenie ludzkie máią wielkie i-
kry z žadu, dla tego; że nie má-
ią ogoná. Wiedzieć trzebá: że A-
ristoteles mowi in lib. Animalium:
Wszelkie zwierzę nie májące wiel-
kiey ikry, ná goleniách, ma ogon-
włosisty lub siercisty. U kogo go-
lenie

lenie są grube w koscích, y w cie-
le, á kosmate, znaczą człowieka
śmiałego, męznego, ciekawego, be-
spěcznego, grubego dowcipu, leni-
wego, ospáłego, y nie pojętnego. U
kogo golenie są cienkie, máloco ko-
smate, znaczą człowieka słabego, bo-
iázliwego, dowcipu dobrego, wier-
nego, uczynnego, y nie lubieżnego.
U kogo golenie są cále gołe bez
włosow, znaczą człowieka czyřtego,
słabego, y boiázliwego. U kogo go-
lenie są bárzo kosmate znaczą czło-
wieka lubieżnego, mocnego, proste-
go, nieřtátecznego, obřituiącego w
złe humory.

ROZDZIAŁ XCIII.

O członkách, w nogách.

Członki w nogách grube, y rwár-
de, y potężne, wydájące się, zná-
czą człowieka wřydliwego, boiázli-
wego, lękliwego, słabego, nie prá-
cowitego, ciekawego, wiernego, y
ludzkiego. U kogo ná członkách u

nog są żyły wydätne, y wielkie, znaczyć człowieka śmiałego, męźnego, pysznego, y wspaniałego.

ROZDZIAŁ XCIV.

O nogách.

NOgi wielkie, to iest grube w cieiele, á długie w postaci, y twardey skory, znaczyć człowieka prostego; męźnego, nie prękiego dowcipu, y lekkomyślnego. U kogo nogi są subtelne, suche, y miękkiey skory, znaczyć człowieka dobrego rozumu, wysokiego dowcipu, boiaźliwego, słabego, ciekawego, nie pracowitego, y prętko wierzącego.

ROZDZIAŁ XCV.

O pąznogciách.

PAznogcie ma człowiek, pązury zaś ábo kopytá inšie, zwierzętá. Ztąd pąznogcie subtelne, rumiáne, y podługowáte, znaczyć człowieka dobrej kondyciey do dispoziciey zdrowia, y że márká nie iádłá ciężárná chodząc słonych potraw, y nie smacznych,

cznych, y przeciwnym łpotobem, iáko się wydáie w pązurách prakow względem inszych. U kogo są pąznogcie w kolorze bláde, znaczyć zdrowie &c. ieżeli nie są suchego przyrodzenia, iáko się wydáie w iástrzębách, y w fokolách.

ROZDZIAŁ XCVI.

O piętách.

Pięty u nog mále y suche znaczyć człowieka boiaźliwego, y łekliwego, y słabego. U kogo pięty są wielkie, y grube, znaczyć człowieka sekretneho, męźnego, śmiałego, pracowitego, y więcey nie rostopnego, niż mądrego.

ROZDZIAŁ XCVII.

O stopách nożnych.

STopy nożne zamykają znaki pewne, iáko ná rękách linije, z ktorých łatwo może się poznać wszyká fortuná zwierzęciá, iáko przypadki, żywot, obyczáie, czás, iáko wydáie się dostátecznie w náuce, ktora się

zowie *Chiromancia*, która dobrze wiadoma jest tych czasów, iako y *Acrumancia*, y *Piromancia*, y inſze. Abo wiem niektóre znaki w tych znaczą dobrze, niektóre złe, niektóre ná obiedwie ſtronie, y wątpliwie. Ztąd wiedzieć trzeba, że znaków wiele, y długich, znaczą wiele przeſzkod w życiu, y prace, y niedoſtátek, y nędzę. Krotkie zaś znaczą gorżey ze wſzelkich miar. U kogo ſkorá ná ſtopách ieſt gruba, znaczy człowieká męznego, mocnego, ſubtelnego, y ſtátecznego.

ROZDZIAŁ XCVIII.

O krokách nog w chodzeniu.

Nog kroki w chodzeniu ieżeli ſą leniwe, y ſzerokie, znaczą człowieká máiącego złá pámiéć, tępego dowcipu, nieſtátecznego rozumu, ſkąpego, nie pracowitego, y nie łatwo wierzącego. Kto prętko kroki czyni w chodzeniu, y wąsko, znaczą człowieká prętkiego w ſwoich uczynkách, wiele myſlą-

myſlącego, y imáginuiącego, á nie pámiętnego. Kto w chodzeniu ſtáwia kroki ſzerokie, á nie záwsze ie-
dnákie, y nie proſte, znaczą człowieká proſtego, ciekáwego ná złe, iako ſię wydáie w liſzcze.

ROZDZIAŁ XCIX.

*O ruſzaniu ſię, ábo kibici czło-
wieká oſoby.*

Ruſzanie ſię człowieká w ſobie, gdy ma być przyſtoyny, y powážny, ná ten czas nieſpokoyne, lubo inowi, lubo ſiedzi, lubo ſtoi ná nogách, iako ruſzanie głowy, nog, rąk, choć tego nie ieſt potrzebá, znaczy człowieká nieczyſtego, niediſkretnego, złe mowiącego, lekkomyſlnego, nie ſtátecznego, kłámliwego, y nie wierne-
go. Kto máło co ſię ruſza przy mowieniu, znaczy człowieká ſpoſobnego do wſzytkiego, ciekáwego, ſkąpego, ludzkiego, ſtátecznego, y rozumnego. Kto bez potrzeby prętko ſię ruſza w przód, y w zád, znaczy czło-

wieká grubego dowcipu, y wiele złosiwego. Kto chodząc iakoby kuła, znaczy człowiekâ złosiwego, o błudnego, klâmliwego, fałszywego, zazdrościwego, chciwego ná cudze, a poniekąd sposobnego do wŹytkiego, do czego się rzući.

ROZDZIAŁ C.

O gąrbątych, y gruczołowatych.

Garb, to iest gruczel znaczy człowiekâ ciekawego, dowcipnego, nie pamiętnego, o błudnego, y gniewliwego. Kto garb ma tylko ná przodzie, znaczy człowiekâ umyślu dworskiego, a więcej nie rostopnego, niż mądrego.

ROZDZIAŁ CI.

O wzroście człowieka.

Staturâ ludzka siłâ znâmienuie, zâczym ieżeli wzrost człowieka iest wysoki y prosty, a więcej chudy, niż tłusty, znaczy człowiekâ śmia-

go,

go, okrutnego, hárdego, krzykliwego, próżno się chwálącego, długo się gniewającego, skąpego, nie prętko wierzącego, podczas klâmliwego, y złosiwego. Kto iest statury wysokiey, pomiernie grubey, znaczy człowiekâ męznego, niewiernego, klâmliwego, grubego dowcipu, skąpego, niewdzięcznego, nieszczerego, y zdrádlwego. Kto iest wzrostu bârżo wysokiego, suchego, y subtelnego, znaczy człowiekâ nierostropnego, lekkomyślnego, klâmliwego, nie dyskretnego, prętko wierzącego, słabego, leniwego, y wiele o sobie rozumiejącego. Kto iest wzrostu niskiego, a grubego, znaczy człowiekâ lekkomyślnego, zazdrościwego, nie dowierzającego, więcej nie rostopnego, niż mądrego, grubego dowcipu, uczynnego, długo się gniewającego. Kto iest wzrostu suchego, y niskiego, a prostego, znaczy człowiekâ z przyrodzenia ciekawego, dowcipnego,

ską-

skaptego, hardego, śmiałego, sekretnego, pracowitego, chępliwego, miernie mądrego, dowcipu. dobrego, y zdradliwego. Kto jest wzrostu z przyrodzenia ną przod pochyłego, znaczy człowieka ciekawego, sekretnego, tępego, pracowitego, gniewliwego, y niewiernego. Kto jest wzrostu nakłaniającego się ku ządnięstronie, znaczy człowieka nie rostopnego, słabego dowcipu, lekkomyślnego, nie pamiętnego, y prętko nakłaniającego się ną obiedwie strony,

ROZDZIAŁ CII.

O przestrodze naucej.

GDy obaczysz człowieka rumianego, wiernego, wysokiego, mądrego, słusznego, prętkiego, chudego, prostego, dobrego, urodziwego, nie chępliwego, ubogiego, nie zazdrościwego, białego, przez nos gadającego, dobrze mówić umiającego, nie kłamliwego, wzrostu prostego, nie śmiałego, nie wiernego, obłudnego, nie

nie bojaźliwego, skromnie mówiącego, szczerego, ciekawego, ną ciele nie gorącego, obrosteo ną gołeniach, y ną brodzie, nie lubieżnego, oczy często mrużącego, nie fałszywego, lekkomyślnego, kłamliwego, nie zdradliwego, w swoiey nauce biegłego, śliskawego, bogatego, y w biedzie nie cierpliwego, nie miłośniernego, niebożnego, miłośniernego, chorowitego, kupiectwem się bawiącego, towar swoy chwającego, kupującego, kálumniatorów, przyłtęp wszędzie mającego, y chcącego być pobożnym, nie przeciwnego, oddáy osobliwe dzięki słamemu Bogu, y Mátce iego, á w ten czas jest rozporządzenie Boskie przeciwko biegowi pospolitemu przyrodzenia świata przemiiającego.

ROZDZIAŁ CIII.

O zamysle tey nauki we wszystkich rozdziałach.

WFizyonomiey trzebać wiedzieć rostro-

roztropnie wszystko, cośmy powiedzieli, w każdym rozdziale rozsądku partykularnego, abyś czyniąc rozsądek, nie ochydził przed kimkolwiek tej nauki, gdyż rozsądek nie tylko z iedney części ciała trzeba brać, ale każdy Fizyonomista ma sobie uważnie zbierać postąpowienie wszystkiego ciała, y jeżeli się dla iakiego przypadku cokolwiek w człowieku nie zmieniło, iako przez chorobę, y iako są świadectwa z oczu, z czoła, z nosa, z uszu, z zębów, &c. a gdy różne świadectwa czynią rozsądek w Fizyonomiey, zawsze trzeba się nakłaniać do powszedniego, y do rozładu większey części członków, o których wyżej powiedzieliśmy się porządkiem. A kto inaczej czynić będzie, prętko wpadnie w błąd, przy czyną jest: bo każdy członek ma w sobie pewny rozsądek, iako wydać się w pomienionych rozdziałach, a dla tego żadnego człowieka nie

mąsz,

mąsz, któryby miał zgadzające się w komplexy wszystkie członki, aby ieden nie miał odmieniać komplexy drugiego. A ponieważ członków jest wiele, a każdy ma swoy rozsądek, nauka w rozdziałach opisana nie jest omylna, gdy nie jest we wszystkim iedność w każdym człowieku tych rzeczy, o których powiedzieliśmy, y owszem bårzo się mieni w sobie, co jeżeli jest, nie byłby słuszny dowód. O oczach jest osobliwy rozsądek, y człowiek względem oczu, ma być tak sporządzony, ale insze członki dla czegoż będą, przetoż gdy tak wiele członków jest, dla tego jest wiele różności w człowieku, a tak żaden człowiek nie może być uznany z iednego członka, ale z wszystkich. Więc z uwagą trzeba rozstrząsać wszystkie rozdziały, y one między sobą miarkować. Nád to wierzyć trzeba: że jest wiele przypadków, które naturę całę odmieniają, kiedy przez Fizyono-

zyono-

zyzonomią chcemy we wszystkim doysć
 prawdy, to iest wiek człowieka, czas,
 długie przebywanie na takim, albo
 takim miejscu, przyzwyczajenie się
 do czego, albo nałóg, towarzysztwo,
 zbytnych humorow panowanie, od-
 mienność w kompleksie nie zwy-
 czajna, choroba przypadkowa,
 gwałtowna, przypadki sprzeciwiają-
 ce się przyrodzeniu, y szwank ktore-
 go zmysłu z piąci; ztąd z respektem,
 y wielką roztropnością, trzeba te
 wszystkie rzeczy uważać, między so-
 bą spólnie je miarkując. A tak kro-
 kolwiek czyniąc rozrządek iakimkol-
 wiek sposobem o poprzedzających,
 nie zbłądzi, a nie błędząc nie zdrá-
 dzi drugiego za wolą Boską. A te
 rzeczy o których mowiliśmy dotąd
 w Fizyonomiey, niech będą za dosyć.

MICHAŁA SKOTTA

BIBLIOTHECA
 przyrodzeniu się człowieka, y Fizyono-
 mii księga szczęśliwie się

Kończy.

KONIEC.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0027419

